



grudzień

12/2018

PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej



PAŃSTWA POLSKIEGO.

№ 18.

6 grudnia 1918.

o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego	109
o wyborach do Sejmu Ustawodawczego	130
o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego	133
o rozządzeniu Rady Ministrów w przedmiocie roty przydziału dla urzędników i sędziów	136

46.

DEKRET

Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

schwalonego przez Radę Ministrów projektu stanowię

ROZDZIAŁ I.

Prawo wybierania.

Art. 1. Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.

Art. 2. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwołu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów (patrz art. 15).



Portret na okładce przedstawia Helenę Wiewiórską (1888–1967), pierwszą polską adwokat. W czasie studiów należała do Związku Młodzieży Postępowej, do Klubu Robotniczego „Promień” oraz do Stowarzyszenia Studentek-Polek „Spójnia”, będąc wszędzie aktywnym członkiem zarządu. Studiowała także równoległe historię i muzykę. Swoją karierę zawodową, nie związaną z prawem, rozpoczęła w 1913 r. w Warszawie – uczyła historii. W 1918 r. wstąpiła do Klubu Kobiet Postępowych. Później została jedną ze współzałożycielek Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Prawniczym Wykształceniem.

Odbyła staż aplikancki w sądach warszawskich, a następnie adwokacki u uznanych warszawskich mecenasów: Mieczysława Ettingera i Stefana Aleksandrowicza.

W 1925 roku, jako pierwsza kobieta, została wpisana na listę polskiej palestry. Choć podjęła samodzielną praktykę w dziedzinie prawa cywilnego, należała też do Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, a znając świetnie języki obce (rosyjski, ukraiński, białoruski, francuski, a także niemiecki i włoski), brała czynny udział w międzynarodowych kongresach prawniczych. Nie należała do żadnych ugrupowań politycznych, reprezentowała zawsze poglądy postępowe, potępiała wszelkie przejawy wsteczności.

Pełniła funkcję sędziego Izby Adwokackiej w Warszawie oraz sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Za swoją społeczną pracę została odznaczona w 1936 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Otworzyła kobietom w Polsce drogę do adwokatury, często służyła pomocą młodszym koleżankom.

Tło okładki stanowi fragment dekretu Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r. w sprawie ordynacji wyborczej, Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 18, poz. 46, ze zbiorów Archiwum Akt Nowych. W myśl artykułu 1 dekretu wyborcą do Sejmu mógł być każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Dekret ten umożliwił Polkom czynny i bierny udział w życiu politycznym kraju.

W pierwszych wyborach, do jednoizbowego Sejmu Ustawodawczego (1919–1922), na 442 posłów wybrano 8 posełek: Gabrielę Balicką (Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy), Jadwigę Dziubińską (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), Irenę Kosmowską (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), Marię Moczydłowską (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Zofię Moraczewską (Związek Polskich Posłów Socjalistów), Zofię Sokolnicką (Narodowa Demokracja), Franciszkę Wilczkowiakową (Narodowy Związek Robotniczy) oraz w ramach wyborów uzupełniających w 1920 r. Annę Anastazję Piasecką (Narodowe Stronnictwo Robotnicze, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”).



grudzień

12/2018

PALESTRA

P i s m o A d w o k a t u r y P o l s k i e j

Rok LXIII nr 734



Naczelna Rada Adwokacka

WYDAJE
NACZELNA RADA ADWOKACKA
WARSZAWA

Redaktor Naczelny: Maciej Gutowski

Sekretarz Redakcji: Klaudiusz Kaleta

Prezydium Kolegium Redakcyjnego: Piotr Kardas (przewodniczący),
Jacek Giezek (wiceprzewodniczący), Maciej Łaszczuk (wiceprzewodniczący)

Członkowie Kolegium Redakcyjnego:

Stanisław Balík, Zbigniew Banaszczyk, Andrzej Bąkowski,
Lech Gardocki, Jan Kuklewicz, Erik Luna,
Elwira Marszałkowska-Krześ, Andrzej Mączyński, Marek Mikołajczyk,
Frank Meyer, Marek Antoni Nowicki, Lech K. Paprzycki,
Mychajło Petriw, Krzysztof Piesiewicz,
Krzysztof Pietrzykowski, Stanisław Rymar,
Philippe Sands, Piotr Sendeci, Tomasz Siemiątkowski,
Tomasz Sójka, Ewa Stawicka, Stephen C. Thaman,
Andrzej Tomaszek, Paweł Wiliński, Witold Wołodkiewicz,
Józef Wójcikiewicz, Małgorzata Wrzołek-Romańczuk,
Stanisław Zabłocki, Robert Zawłocki, Piotr Zientarski, Jerzy Zięba

Na okładce:

Helena Wiewiórska (1888–1967), pierwsza polska adwokat.

Tło stanowi fragment dekretu Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r.
w sprawie ordynacji wyborczej, Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 18, poz. 46,
ze zbiorów Archiwum Akt Nowych.

Przygotowanie okładki do druku: Artur Tabaka

Adres Redakcji:

00-202 Warszawa, ul. Świętojerska 16, lok. 33

tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34, 22 505 25 35

e-mail: redakcja@palestra.pl

Internet: www.palestra.pl

Ark. wyd.: 11,5. Nakład: 9700 egz.

ISSN 0031-0344, indeks 36851

Wersją podstawową czasopisma jest wydanie papierowe.

„Palestra” znajduje się w wykazie czasopism naukowych
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

PRZYWITANIE Z KOLEĐĄ

*Już idzie! Wystrojona w połyskliwe nuty
Krzyżyk w górę uniesie, przy bemolu klęknie
O głos nie dba, choć przecież: grudzień, styczeń, luty – Tak
długo trzeba będzie śpiewać jak najpiękniej*

*Dźwięczny strumień przebiegnie, siądzie przed fermatą;
Łza jej miękko popłynie, wiolinem zabłyśnie
Znad klawiszy zziębniętych przywoła rubato
I w scherzo je ułoży jak w dawną kołyskę*

*Chór zestroi z przepychem organowych dzwonów
W szczerzy sopran dziecinny tchnie góralską siłę
Fałszować nie pozwoli, nigdy i nikomu!
Właśnie taka kolęda znów nam w sercach bije*



EWA STAWICKA

*Radosnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pełni zdrowia i obfitości
w całym Nowym Roku 2019
życzy Redakcja Palestry*

Spis treści

Artykuły

Michał Derek, doktorant UJ (Kraków)

Nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania w Pracowniczych Planach Kapitałowych – analiza karnoprawna 7

Anna Demenko, dr, adiunkt UAM (Poznań)

Prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy w świetle dyrektywy nr 2013/48/UE – wybrane zagadnienia 13

Dominika Sokołowska, apl. adw. (Kraków)

Subiektywny i obiektywny komponent współsprawstwa jako przyczynek do rozważań nad problemem rozgraniczania współsprawstwa i pomocnictwa 21

Joanna Derlatka, adwokat, dr, adiunkt UJK (Kielce)

Charakter prawny wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej 33

Adrianna Wączek, apl. adw. (Opole)

Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia w ujęciu art. 440 k.p.k. 43

Łucja Kobroń-Gąsiorowska, dr, adiunkt UPK (Kraków)

Równowaga w zbiorowych stosunkach pracy – wybrane uwagi 54

Glosy

Łukasz Duśko, doktorant UJ (Kraków)

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r., II KK 411/17 [osoba trzecia w myśl art. 527 k.c. jako podmiot zdatny do realizacji znamion przestępstwa z art. 300 § 2 k.k.] 63

Magdalena Matusiak-Frącczak, adwokat, dr, adiunkt UŁ (Łódź)

Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 12 czerwca 2014 r. w sprawie C-314/13 *Pieftiew* [o możliwości zapłaty za usługi adwokackie przez podmiot, w stosunku do którego stosowane są środki ograniczające w postaci zamrożenia funduszy oraz innych zasobów finansowych i majątkowych] 69

Mariusz Tomasz Kłoda, apl. radc., doktorant UMK (Toruń)

Glosa do postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z 2 marca 2018 r., VII Pz 11/18 [reprezentacja Polskiej Agencji Kosmicznej po odwołaniu jej Prezesa] 74

Najnowsze orzecznictwo

Marek Antoni Nowicki, adwokat, doradca Misji OBWE w Kosowie (Warszawa)

Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach adwokackich (3) 77

Zbigniew Szonert, dr, sędzia NSA w st. spocz. (Warszawa)

Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego 80

Pytania i odpowiedzi prawne

Ewa Stawicka, adwokat (Warszawa)

- Czy roszczenie pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym zaistniałe w warunkach nieustalenia sprawcy tego wypadku bądź też w sytuacji, gdy postępowanie karne przeciwko sprawcy uległo umorzeniu z przyczyny niepoczytalności, przedawnia się w wydłużonym terminie określonym art. 442¹ § 2 k.c.? 83

Karty historii

Jacek Kędzierski, adwokat (Łódź)

- Kształtowanie się odrodzonej państwowości polskiej w latach 1918–1923 86

Adam Redzik, adwokat, dr hab., prof. UW (Warszawa)

- Kobiety w Adwokaturze – kalendarium 94

Lech Krzyżanowski, dr hab., adiunkt UŚ (Katowice), Witold Okniński, sędzia SA (Warszawa)

- Pierwsze kobiety w polskim sądownictwie. Od Wandy Grabińskiej do Małgorzaty Gersdorf – kalendarium 98

Stanisław J. Jaźwiecki, adwokat (Kraków)

- W stulecie procesu w Marmaros-Sziget 101

Gawędy adwokata bibliofila

Andrzej Tomaszek, adwokat (Warszawa)

- Czas groteski? O przewadze ironii nad lamentem 103

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski (Warszawa)

- Czy apelacja na korzyść jest zasadna? 107

Recenzje i noty recenzyjne

Stanisław Balik, Jan Kuklik, Vladimír Šlapeta, *Sąd Najwyższy*

- Ewa Stawicka, adwokat (Warszawa) 111

Danuta Rode, *Psychologiczne i relacyjne wyznaczniki przemocy domowej. Charakterystyka*

- Józef K. Gierowski, prof. dr hab., UJ (Kraków) 113

Szpalty pamięci

Halina Zasztowt-Sukiennicka (1900–1998) Adwokatka i malarka

- Anna Grabowska (Warszawa) 116

Skorowidz „Palestry” za rok 2018

- Skorowidz przedmiotowy 123

- Skorowidz alfabetyczny autorów 132

- Table of contents 143

Artykuły

Michał Derek

NAKŁANIANIE DO REZYGNACJI Z OSZCZĘDZANIA W PRACOWNICZYCH PLANACH KAPITAŁOWYCH – ANALIZA KARNOPRAWNA

Z dniem 1 stycznia 2019 r. wejdzie w życie ustawa z 4 października 2018 r. o Pracowniczych Planach Kapitałowych¹. Zgodnie z intencją projektodawcy zasadniczym celem tej regulacji jest zwiększenie bezpieczeństwa finansowego obywateli poprzez „wprowadzenie powszechnego systemu dobrowolnych III-filarowych programów oszczędzania na cele emerytalne w sektorze przedsiębiorstw”². Ustawa przewiduje oparcie modelu systematycznego oszczędzania kapitału na składkach współfinansowanych przez podmioty zatrudniające (art. 2 ust. 1 pkt 21 ustawy o PPK) oraz osoby zatrudnione (art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy o PPK). Model ten zakłada zawarcie umów: o zarządzanie pracowniczym planem kapitałowym, której stroną ma być podmiot zatrudniający i instytucja finansowa, oraz o prowadzenie pracowniczego planu kapitałowego, łączącej podmiot zatrudniający i osobę zatrudnioną.

Należy zauważyć, że – jak podkreślono w uzasadnieniu projektu – „jednym z fundamentalnych założeń ustawy jest dobrowolność

oszczędzania w PPK”³. Zadość temu postulatu czyni art. 23 ustawy o PPK, stanowiąc, że uczestnictwo w PPK osoby zatrudnionej jest dobrowolne (ust. 1), a uczestnik może zrezygnować z dokonywania wpłat do PPK na podstawie deklaracji złożonej podmiotowi zatrudniającemu w formie pisemnej (ust. 2). Ustawa kształtuje zatem domniemanie uczestnictwa osoby zatrudnionej w odprowadzaniu składek, dobrowolność ma się zaś wyrażać w możliwości rezygnacji z oszczędzania w ramach utworzonego systemu.

Na tle przedmiotowej ustawy można sformułować wiele wątpliwości. W niniejszym artykule warto podnieść kwestię szczególnie problematyczną, dotyczącą stosowania jednego z przepisów karnych określonych w art. 108 ustawy o PPK. Stanowi on, że „kto, jako podmiot zatrudniający albo osoba upoważniona do działania w imieniu podmiotu zatrudniającego lub działająca z inicjatywy tego podmiotu, nakłania osobę zatrudnioną lub uczestnika PPK do rezygnacji z oszczędzania w PPK, podlega

¹ Ustawa z 4 października 2018 r. o pracowniczych planach kapitałowych (Dz.U. poz. 2215), dalej: ustawa o PPK.

² Zob. uzasadnienie projektu ustawy (druk 2811 Sejmu VIII kadencji), s. 1, <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2811> [dostęp: 12.12.2018].

³ Tamże, s. 15.

karze grzywny w wysokości do 1,5% funduszu wynagrodzeń u danego podmiotu zatrudniającego w roku obrotowym poprzedzającym popełnienie czynu zabronionego”. Przepis ten kształtuje zatem typ indywidualny wykroczenia, zgodnie z którym penalizacji podlega nakłanianie przez oznaczone podmioty osoby zatrudnianej do rezygnacji z uczestnictwa w PPK⁴. Posłużenie się przez ustawodawcę powyższą konstrukcją powoduje, że trudno jest *prima facie* ustalić przedmiotowy zakres normowania art. 108 ustawy o PPK. Celem niniejszej pracy jest zatem próba określenia warunków, które muszą zostać spełnione, by sąd mógł przypisać sprawcy odpowiedzialność za czyn opisany w tym przepisie.

Pojęcie „nakłanianie”, którym posługuje się ustawodawca w art. 108 ustawy o PPK, zawarte jest także w Kodeksie karnym z 1997 r.⁵, gdzie służy jako element opisu niesprawczej formy współdziałania, jaką jest podżeganie. Definicja tej konstrukcji jest zawarta w art. 18 § 2 k.k., który przewiduje, że: „Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego”. Tożsame uregulowanie przewiduje art. 12 Kodeksu wykroczeń⁶. Użycie znamienia „nakłania” we wprowadzonym przepisie ustawy o PPK może zatem sugerować, że – przy zastosowaniu wykładni systemowej – opisany tam typ czynu należy interpretować, odwołując się do karnoprawnej instytucji podżegania. Przypomnieć jednak należy, że na normę sankcjonującą⁷ podżegania ujętego w Kodeksie karnym składają się elementy zaczerpnięte z treści art. 18 § 2 k.k. oraz znamiona czynu zabronionego ujętego w przepisie części szczególnej, które

łącznie określają zakres przesłanek warunkujących odpowiedzialność karną za podżeganie⁸. W strukturze tej istnieją zatem znamiona stałe, stosowalne w każdym przypadku, oraz zmienne, użyte odpowiednio w zależności od treści podżegania. Znamionami stałymi są „nakłanianie” oraz opis strony podmiotowej przyjmującej postać działania z zamiarem bezpośrednim (ze względu na użycie słowa „chcąc”). Znamiona zmienne są natomiast zaczerpnięte z części szczególnej, gdyż to tam opisana jest konkretna czynność, którą zgodnie z intencją podżegacza ma zrealizować sprawca bezpośredni.

W konsekwencji konieczne jest w tym miejscu spostrzeżenie, że podżeganie w prawie karnym jawi się jako struktura dwuelementowa, charakteryzująca się:

- 1) nakłanianiem oraz
- 2) merytoryczną treścią nakłaniania, która dotyczy zrealizowania przez drugą osobę znamion typu czynu zabronionego.

Zdarza się również, że przepisy szczególne wprowadzają typ czynu zabronionego polegający na nakłanianiu do zachowania, które nie jest karalne. Jako przykład może służyć nakłanianie do przerwania ciąży wbrew przepisom ustawy (art. 152 § 2 k.k.). Konieczność określenia odrębnego typu podżegania *sui generis* (bez użycia art. 18 § 2 k.k.) wynika z faktu, że zachowanie sprawcy bezpośredniego nie zostało opisane jako typ czynu zabronionego. Wówczas taki typ podżegania można opisać jako nakłanianie do niekaralnego zachowania bezprawnego. Występowanie podżegania *sui generis* bynajmniej nie oznacza bowiem, że zachowanie sprawcy bezpośredniego jest zgodne

⁴ Przedmiotowy typ czynu zabronionego stanowi wykroczenie, co przesądza art. 111 ustawy o PPK: „Orzekanie w sprawach o czyny, o których mowa w art. 106–108 i art. 110, następuje na zasadach i w trybie przepisów ustawy z 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia”.

⁵ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1600), dalej: Kodeks karny, k.k.

⁶ Ustawa z 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2018 r. poz. 911), dalej: Kodeks wykroczeń, k.w.

⁷ Autor w tekście przyjmuje koncepcję norm sprzężonych, uznając, że norma sankcjonowana wyznacza krąg zachowań bezprawnych, a norma sankcjonująca określa zakres zachowań karalnych oraz dalsze warunki przestępczości czynu. Zob. w szczególności P. Kardas, *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 4, s. 5–65.

⁸ P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, s. 563.

z prawem. Przedmiotem nakłaniania zawsze jest czyn bezprawny. Podżeganie na płaszczyźnie bezprawności sprowadzić można bowiem do metazakazu, którego istotą jest powiązanie nakłaniania z zachowaniem określonym jako zakazane⁹. W każdym przypadku podżegania – zarówno określonym w art. 18 § 2 k.k. (lub w art. 12 k.w.) powiązany z przepisem części szczególnej, jak i w przestępstwie podżegania *sui generis* – karygodność zachowania nakłaniającego wiąże się więc z negatywną oceną zachowania osoby nakłanianej. Regulacja taka opiera się na założeniu, że konieczna jest penalizacja zachowania tworzącego prawdopodobieństwo urzeczywistnienia negatywnie wartościowanego zachowania osoby podżeganej¹⁰. Dlatego właśnie uważa się, że im znaczniejszy jest stopień zagrożenia dobra prawnego wynikającego z zaawansowania realizacji czynu zabronionego przez sprawcę bezpośredniego, tym wyższy jest stopień bezprawia podżegania¹¹.

Przy typie czynu zabronionego, określonym w art. 108 ustawy o PPK, zachowanie nakłanianego, polegające na rezygnacji z oszczędzania w PPK, nie stanowi jednak zachowania bezprawnego, a tym bardziej czynu zabronionego. Jeżeli *prima facie* mogłoby się wydawać, że przepis ten wprowadza typ podżegania *sui generis*, to analiza treści nakłaniania, tj. dokonania przez osobę zatrudnioną czynności, która doprowadzi do zaprzestania uczestnictwa w programie PPK, przywiedzie do wniosku, że „podżegacz” z art. 108 ustawy o PPK nakłania do zachowania zgodnego z prawem. Jak bowiem podniósł D. Zając, „rezygnacja z oszczędzania” nie stanowi zachowania nielegalnego, „nie zawiera w sobie żadnego ładunku zła, zasługu-

jącego na potępienie, od którego to potępienia należało odstąpić ze względu na konieczność poszanowania innych wartości”¹².

Powyższe uwagi prowadzą do konstatacji, że art. 108 ustawy o PPK nie opisuje typu podżegania w rozumieniu prawa karnego. Brak bowiem konstytutywnego elementu tej konstrukcji, jaką jest bezprawność zachowania, które zgodnie z intencją nakłaniającego ma podjąć nakłaniany. „Rezygnacja z oszczędzania w PPK” przez osobę zatrudnioną nie jest zakazana, a – jak wskazano powyżej – dopuszcza ją art. 23 ust. 2 ustawy o PPK. Mogłoby się zatem wydawać, że nie jest możliwe znalezienie racji przemawiających za penalizacją tego zachowania¹³, a przepis należy uznać za niekonstytucyjny.

Można jednak uznać, że „nakłanianie” z art. 108 ustawy o PPK jest oderwane od kontekstu nadanego za pomocą Kodeksu karnego lub Kodeksu wykroczeń, a typ sformułowany w tym przepisie określony jest za pomocą odmiennej struktury i wiąże się z innym przedmiotem ochrony. W takim ujęciu przepis penalizujący nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania w PPK byłby oceniany jako samodzielna konstrukcja typu czynu zabronionego bez powiązania z charakterystycznym dla podżegania elementem struktury normatywnej z części ogólnej Kodeksu karnego lub Kodeksu wykroczeń. Nie byłoby przy tym uprawnione określanie go jako typ podżegania.

Taka interpretacja wymaga jednak kilku ważnych założeń wstępnych. W pierwszej kolejności należałoby przyjąć, że Konstytucja RP¹⁴ – jako najwyższy w hierarchii akt prawny w systemie – stanowi adekwatny instrument pozwalający na ustalenie zakresu normowania

⁹ Zob. tamże, s. 603.

¹⁰ Zob. tamże, s. 602.

¹¹ Zob. A. Zoll, *Odpowiedzialność za przygotowanie lub usiłowanie przestępstwa w przypadku współdziałania wielu osób*, (w:) *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, red. Z. Cwiąkański, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll, 1994, s. 324.

¹² D. Zając, *Nakłanianie do (nie)złego, czyli jak nie penalizować podżegania*, „Karne24” z 19 lutego 2018 r., <http://karne24.com/naklanianie-niezlego-czyli-penalizowac-podzegania/> [dostęp: 12.12.2018].

¹³ Takie stanowisko zajmuje D. Zając, *Nakłanianie*.

¹⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja RP.

danego przepisu rangi ustawowej. Przy akceptacji powyższego dopuszczalna jest operacja myślowa, w ramach której podjęta zostaje próba ukierunkowanej interpretacji ustawy i Konstytucji RP pod kątem ustalonego uprzednio stanu faktycznego w celu współzgodnienia, a następnie współaplikacji normy konstytucyjnej i ustawowej¹⁵. W przedmiotowym przypadku chodziłoby w szczególności o zastosowanie art. 30 Konstytucji RP określającego gwarancje ochrony godności człowieka oraz art. 42 Konstytucji RP stanowiącego, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Z przytoczonych przepisów można wyprowadzić dyrektywę, zgodnie z którą karze mogą podlegać tylko takie zachowania, które są zakazane. Stąd natomiast wynika przekonanie, że ustanowieniu karalności określonego typu zachowań towarzyszy ustanowienie zakazu podejmowania tego typu zachowań¹⁶. Założenie to wzmacnia także argumentacja dokonywana na płaszczyźnie filozofii prawa karnego, gdzie – szczególnie w koncepcjach retributywnych – dostrzega się wywodzące się z istoty idei zasługi powiązanie etyczne pomiędzy zachowaniem człowieka a możliwością wymierzenia mu kary¹⁷.

Z uwagi na powyższe „nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania w PPK” może być karalne tylko wówczas, gdy jest ono bezprawne. Jak wykazano wcześniej, sama rezygnacja z oszczędzania w PPK jest zgodna z prawem. Stąd jedynym sensownym rozwiązaniem pozwalającym na przyjęcie, że art. 108 ustawy o PPK penalizuje zachowanie bezprawne – a zatem spełnia wymóg konstytucyjności – jest przyjęcie, że określone kwantum bezprawności

zawarte jest w samym „nakłanianiu”. Przepis może zatem penalizować tylko takie nakłanianie do realizacji zachowania legalnego, które samo w sobie, w oderwaniu od merytorycznej treści wyrażającej zachowanie nakłanianego, jest wartościowane negatywnie.

Odwołując się do językowej wykładni słowa „nakłaniać”, należy przyjąć, że wyraża ono tyle, co „wpłynąć (wpływać) na czyjąś decyzję; namówić (namawiać), przekonać (przekonywać), zachęcić (zachęcać), skłonić (skłaniać)”¹⁸. Z kolei samo „wpłynąć” („wpływać”) jest rozumiane jako „wywrzeć (wywierać) wpływ, nacisk na kogoś, na coś”¹⁹. P. Kardas podaje, że w piśmiennictwie oraz orzecznictwie „nakłanianie” rozumiane jest jako „oddziaływanie na wolę innej osoby w celu skłonienia jej do określonego działania lub zaniechania”²⁰. Jak widać, wyrażenie to na płaszczyźnie językowej nie ma znaczenia pejoratywnego. Dla osiągnięcia wykładni zgodnej z Konstytucją RP konieczne jest jednak takie określenie zakresu normowania znamienia „nakłaniać” w art. 108 ustawy o PPK, które jest złe z punktu widzenia aksjologii ustrojodawcy. Kiedy zatem można uznać, że wywieranie wpływu na drugą osobę („nakłanianie”) jest nie do pogodzenia z wartościami konstytucyjnymi? Wydaje się, że – w dalszym ciągu stosując wykładnię prokonstytucyjną – adekwatny współstosowany przepis Konstytucji RP wyraża w tym przypadku art. 31 ust. 1 chroniący wolność człowieka. Nakłanianie innej osoby byłoby niedopuszczalne zatem wyłącznie wówczas, gdyby ingerowało w jej autonomię. Z kolei o zgodnym z prawem nakłanianiu można by mówić wówczas, gdyby pozwalało ono w pełni realizować wolność decydowania o sobie osoby nakłanianej.

Warto wskazać, że w podobny sposób chro-

¹⁵ Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017, s. 644–645.

¹⁶ Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 110.

¹⁷ Zob. M. Królikowski, *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005, s. 113.

¹⁸ *Uniwersalny słownik języka polskiego. Tom 2. K–Ó*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 800.

¹⁹ *Uniwersalny słownik języka polskiego. Tom 4. T–Ż*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 503.

²⁰ P. Kardas, *Teoretyczne*, s. 566.

niona jest wolność w typach czynów zabronionych określonych w art. 197–199 k.k. Przepisy te przesądzają bowiem, że karze podlega tylko takie doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, które wiąże się z zastosowaniem przemocy, groźby bezprawnej, podstępem (art. 197 k.k.), wykorzystaniem bezradności lub upośledzenia (art. 198 k.k.), nadużyciem stosunku zależności lub wykorzystaniem krytycznego położenia (art. 199 k.k.). Powyższe znamiona mogą się okazać pomocne w rekonstrukcji normy zabraniającej określonej formy zachowania osoby nakłaniającej. Test bezprawności nakłaniania z art. 108 ustawy o PPK powinien zatem obejmować w szczególności ustalenie, czy jest ono dokonane wskutek użycia jednej z powyższych form naruszenia wolności (przemocy, groźby bezprawnej, podstępem, wykorzystania bezradności, nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia).

Zawężenie zakresu normowania znamienia „nakłaniania” do takich zachowań podmiotu zatrudniającego, które bezprawnie ingerują w sferę autonomii decyzyjnej osoby zatrudnianej, powoduje, że komentowany typ czynu zyskuje konstytucyjną legitymację²¹. Podmiot zatrudniający albo osoba upoważniona do działania w imieniu podmiotu zatrudniającego lub działająca z inicjatywy tego podmiotu popełnia wykroczenie określone w art. 108 ustawy o PPK jedynie wówczas, gdy w sposób bezprawny nakłania osobę zatrudnioną do rezygnacji z oszczędzania w PPK. Rzecz jasna *de lege ferenda* można postulować, by – kierując się zasadami poprawnej legislacji – znamiona

składające się na zaproponowany test bezprawności zostały opisane w typie czynu zabronionego. Niemniej jednak *de lege lata* przedstawiony sposób wykładni wydaje się jedynym pozwalającym na racjonalne stosowanie tego przepisu. Test bezprawności pozwala także na odróżnienie zachowania kwalifikowanego jako bezprawne nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania od nałożonego przez ustawę (a zatem *par excellence* zgodnego z prawem) obowiązku informacyjnego spoczywającego na podmiocie zatrudniającym (art. 14 ust. 4 i 5 oraz art. 23 ust. 5 ustawy o PPK)²². Gwarancja wolności decyzyjnej osoby zatrudnionej wymaga bowiem, by była ona należycie poinformowana o swoich prawach. Bezprawność będzie dotyczyła zaś takich zachowań, które nie pozwalają skorzystać z własnej autonomii. Przedstawiona interpretacja pozwala więc na zidentyfikowanie wolności człowieka jako dobra prawnego chronionego za pomocą typu będącego przedmiotem analizy. Należy przy tym dodać, że – opierając się na uzasadnieniu projektu – odpowiada ona intencjom projektodawcy, który jako cel regulacji wskazał zapobieżenie „sytuacjom, w których podmiot zatrudniający będzie wymuszał złożenie rezygnacji z dokonywania wpłat do PPK, celem zmniejszenia obciążeń składkowych”²³.

Pozostaje jeszcze rozważyć, kiedy docho- dzi do realizacji analizowanego wykroczenia, a tym samym czy ma ono charakter skutkowy, czy formalny. Dylemat ten wpisuje się w dyskusję nad wykładnią pojęcia „nakłaniania” w perspektywie odpowiedzialności karnej za podżeganie²⁴. Można przyjąć regułę interpretacyjną, zgodnie z którą „czasowniki wyrażające

²¹ Warto przy tym dodać, że zaproponowana wykładnia nie narusza zasady *nullum crimen sine lege*, w jej wyniku następuje bowiem zawężenie zakresu stosowania normy, która przy zastosowaniu wyłącznie wykładni językowej – jak wykazano wcześniej – obejmowałaby znacznie szersze spektrum zachowań.

²² Zob. uzasadnienie projektu (s. 54): „W art. 14 ust. 4 projektu, została wprowadzona wprost możliwość informowania przez podmiot zatrudniający osób zatrudnionych o warunkach uczestnictwa w PPK oraz obowiązkach i uprawnieniach podmiotu zatrudniającego oraz osoby zatrudnionej związanych z udziałem w PPK. Możliwość przekazywania przez podmiot zatrudniający takiej informacji (np. o konieczności dokonywania wpłat w przypadku braku złożenia deklaracji o rezygnacji z dokonywania wpłat) osobom zatrudnionym nie będzie w związku z tym traktowane jako «nakłanianie» uczestników do rezygnacji z oszczędzania w PPK”.

²³ Zob. s. 16 uzasadnienia projektu.

²⁴ Dyskusję tę przedstawiają np. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie*, s. 276–278.

czynność wykonawczą, używane w sposób konwencjonalny w czasie teraźniejszym, powinno się w procesie interpretacji przekształcać na czas przeszły dokonany, chyba że przemawiają przeciwko temu szczególne względy”²⁵. Wówczas „nakłonienie” dokonane byłoby w przypadku wywołania u osoby zatrudnionej zamiaru rezygnacji z oszczędzania w PPK. Oznaczałoby to jednak, że ze względu na brak karalności usiłowania wykroczeń, w przypadku, gdy ustawa tak nie stanowi (art. 11 § 2 k.w.), sama bezprawna próba nakłonienia kwalifikowałaby się jako czyn niepodlegający karze. Jeżeli zaś przyjmie się formalny charakter wykroczenia, czynność nakłaniającego, chociażby bezskuteczna, byłaby karalna. W takim przypadku osoba zatrudniona podlegałaby skuteczniejszej ochronie, znajdując się w szczególnym stosunku zależności mogącym bezprawnie naruszać jej wolność. Należy jednak pamiętać, że przyjęcie tego stanowiska opiera się silniej na argumentach kryminalnopolitycznych, słabiej zaś na uzasadnieniu normatywnym.

²⁵ Tamże, s. 277.

Zaprezentowane uwagi można zatem sprowadzić do następujących tez:

- 1) artykuł 108 ustawy o PPK nie stanowi typu podżegania w rozumieniu prawa karnego; nie występuje w nim konstytutywny element tej konstrukcji, jaką jest bezprawność zachowania, które zgodnie z intencją nakłaniającego ma podjąć nakłaniany; rezygnacja z oszczędzania w PPK jest bowiem zachowaniem legalnym;
- 2) prokonstytucyjna wykładnia art. 108 ustawy o PPK pozwala na przyjęcie, że karalność nakłaniania do rezygnacji z oszczędzania w PPK jest możliwa jedynie w przypadku bezprawności samego nakłaniania;
- 3) dobrem prawnym chronionym w art. 108 ustawy o PPK jest wolność osoby zatrudnionej.

Bezprawność nakłaniania można *in concreto* stwierdzić, stosując test obejmujący w szczególności ustalenie, czy charakteryzuje się ono jedną z form naruszenia wolności decyzyjnej osoby zatrudnionej (np. przemoc, groźba bezprawna, podstęp, wykorzystanie bezradności, nadużycie stosunku zależności, wykorzystanie krytycznego położenia).

Summary

Michał Derek

INCITEMENT TO RESIGN FROM THE SAVE IN THE EMPLOYEE'S CAPITAL PLANS. THE CRIMINAL LAW ANALYSIS

The article considers the interpretation of the art. 108 of the Employee's Capital Plans Act (2018), according to which the incitement to resign from the save in the Plan is criminalized. The author indicates that the discussed type of the prohibited act is not the abetment in the sense of the criminal law. In the paper the author shows the constitutional reasons for treating the type as criminalizing only the incitement, which is illegal, i.e. breaches the freedom of the will of the employee.

KEY WORDS: criminal law, abetment, personal freedom, Constitution of the Republic of Poland, Employee's Capital Plans

POJĘCIA KLUCZOWE: prawo karne, podżeganie, wolność osobista, Konstytucja RP, Pracownicze Plany Kapitałowe

Anna Demenko

PRAWO OSKARŻONEGO DO KORZYSTANIA Z POMOCY OBROŃCY W ŚWIETLE DYREKTYWY NR 2013/48/UE – WYBRANE ZAGADNIENIA

Polityczny i społeczny kryzys Unii Europejskiej, wynikający m.in. z braku zaufania obywateli do instytucji unijnych, postrzeganych jako wręcz absurdalnie zbiurokratyzowane, jest od dłuższego już czasu faktem. Niezależnie jednak od zastrzeżeń zgłaszanych do celowości dalszego kształtowania współpracy państw członkowskich na dotychczasowych warunkach polski ustawodawca do niedawna zasadniczo bardzo skrupulatnie wypełniał nakładane na niego przez unijnego prawodawcę zobowiązania w zakresie dostosowania polskiego, szeroko rozumianego, prawa karnego do europejskich wytycznych i założeń. Przepisy implementujące oparte na zasadzie wzajemnego zaufania procedury współpracy w sprawach karnych, zawarte w dziale XIII Kodeksu postępowania karnego, zajmują już znaczną część tej ustawy i są na tyle rozbudowane, że można rozważyć wręcz ich wyodrębnienie w osobnym akcie prawnym. Ostat-

nią nowelizacją wprowadzono kolejne dwa rozdziały – 62c i 62d – zawierające regulacje dotyczące europejskiego nakazu dochodzeniowego. Praktyka stosowania poszczególnych instrumentów transgranicznej współpracy w sprawach karnych, w szczególności europejskiego nakazu aresztowania, pokazała jednak, że owo zakładane (i dla kooperacji niezbędne) wzajemne zaufanie między państwami członkowskimi jest niestety dość ograniczone¹. Konieczne stało się więc nie tylko ułatwienie i ujednoczenie zasad ponadnarodowego ścigania, lecz także wzmocnienie gwarancji procesowych dla osób w różny sposób uwikłanych w krajowe postępowania karne. Nie zagłębiając się w opisane już w literaturze szczególnie rozmaitych propozycji zmierzających do osiągnięcia tego stanu rzeczy², należy jedynie tytułem wstępu wspomnieć, że ostatecznie 30 listopada 2009 r. Rada w formie rezolucji przyjęła tzw. *Harmonogram działań mających na celu*

¹ Przebieg ostatnich wydarzeń pokazał przy tym, że w stosunku do Polski inne państwa członkowskie obecnie owego zaufania, zresztą całkiem słusznie, praktycznie w ogóle nie mają.

² Por. np. A. Gajda, *Ochrona praw podstawowych jednostki w procesie harmonizacji prawa karnego procesowego w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 125–159; A. Gajda, *Umocnienie praw jednostki w postępowaniu karnym w Unii Europejskiej*

umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym³. W ramach realizacji tego *Harmonogramu* przyjęto dotychczas łącznie 6 dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, w tym m.in. dyrektywę nr 2013/48/UE w sprawie prawa dostępu do adwokata, która zgodnie z jej art. 15 powinna być implementowana do krajowych porządków prawnych do 27 listopada 2016 r.⁴ Pomimo upływu tego terminu polski ustawodawca nie podjął dotychczas żadnych działań legislacyjnych zmierzających do dostosowania obowiązujących regulacji karnoprocesowych do wynikających z dyrektywy standardów⁵. Szczegółowe poznanie faktycznych przyczyn owej pasywności nie jest możliwe. Można natomiast domniemywać, że wynika ona z przekonania o tym, iż obecnie przepisy takiego dostosowania już nie wymagają. Mogłoby się wydawać, że co do zasady zakres

prawa do obrony przyznanego oskarżonemu⁶ na gruncie polskiego Kodeksu postępowania karnego spełnia minimalne wymogi wynikające z regulacji unijnej⁷. Bliższe spojrzenie na tę kwestię ujawnia jednak wiele wątpliwości, które podnosiła już Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego i na które zwracano uwagę w literaturze⁸. Celem poniższych rozważań jest przedstawienie w uzupełnieniu do dotychczas prezentowanych opinii kilku dodatkowych problemów, które także należałoby w tym kontekście uwzględnić.

PRAWO DO SKUTECZNEGO ŚRODKA NAPRAWCZEGO ORAZ SZCZEGÓLNA OCENA DOWODÓW

Zgodnie z art. 12 dyrektywy państwa członkowskie na mocy prawa krajowego zobowią-

a dyrektywa w sprawie dostępu do adwokata, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace” 2015, nr 4, s. 11–23; A. Klamczyńska, T. Ostropolski, *Prawo do adwokata w dyrektywie 2013/48/UE – to europejskie i implikacje dla polskiego ustawodawcy*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, z. 15, s. 143–149.

³ Rezolucja Rady z 30 listopada 2009 r. dotycząca harmonogramu działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym (Dz.Urz. UE 2009, nr C 295/1).

⁴ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności – dalej: dyrektywa.

⁵ Wszystkie poprzednie dyrektywy, których termin implementacji już minął, tj. dyrektywa 2010/64/UE w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym oraz dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z 22 maja 2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym, zostały przez ustawodawcę w mniejszym lub większym stopniu wdrożone.

⁶ W niniejszym opracowaniu posługuję się pojęciem „oskarżony” obejmującym także podejrzanego na etapie postępowania przygotowawczego.

⁷ Prawo oskarżonego do zastąpienia z pomocy obrońcy wyrażone zostało nie tylko w art. 6 k.p.k., lecz jest przede wszystkim fundamentalną zasadą konstytucyjną, wynikającą z art. 42 ust. 2 Konstytucji. W orzecznictwie podkreśla się, że: „Jednym z elementarnych standardów współczesnego procesu karnego jest prawo oskarżonego do uzyskania profesjonalnej pomocy ze strony fachowego podmiotu, jakim jest obrońca. Możliwość prawidłowego korzystania z prawa do obrony zarówno w znaczeniu materialnym, jak i formalnym ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia realizacji postulatu rzetelnego procesu” – wyrok SN z 2 grudnia 2015 r., III KK 309/15, LEX nr 1943849. Zauważa się przy tym, że: „Prawo do obrony powinno być realne, czyli oskarżony powinien mieć czas na przygotowanie się do obrony, w tym uzgodnienie linii obrony z obrońcą oraz możliwość bronięcia się osobiście przed Sądem pierwszej i drugiej instancji” – wyrok SN z 28 marca 2007 r., SDI 3/07, LEX nr 568840.

⁸ Por. A. Klamczyńska, T. Ostropolski, *Prawo*, s. 154–162; J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo dostępu do adwokata w Polsce w świetle dyrektywy 2013/48/UE*, „Palestra” 2015, nr 7–8, s. 243–254; *Opinia Krajowej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w sprawie implementacji w prawie polskim dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z 22 października 2013 r.*, dostępna na stronie: <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjnej/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/opinie-komisji-kodyfikacyjnej-prawa-karnego> (stan na 4 maja 2017 r.). Wątpliwości zgłaszał także Rzecznik Praw Oby-

zane są zagwarantować skuteczny środek naprawczy w przypadku naruszenia praw przewidzianych w dyrektywie oraz zapewnić, aby przy ocenie dowodów uzyskanych z naruszeniem prawa dostępu do adwokata przestrzegane było prawo do obrony i prawo do rzetelnego postępowania. W świetle tego zapisu konieczne jest więc zweryfikowanie, czy środki prawne przysługujące oskarżonemu w polskiej procedurze w związku z ewentualnym naruszeniem jego prawa do korzystania z pomocy obrońcy można uznać za efektywne i skuteczne⁹. *De lege lata* jedynym takim środkiem jest zarzut naruszenia prawa dostępu do obrońcy, który oskarżony może podnieść na etapie postępowania odwoławczego, po zakończeniu postępowania w pierwszej instancji. Wówczas (o ile nie zachodzi przypadek obrony obligatoryjnej), zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k., zarzut ten może zostać uwzględniony jedynie wtedy, gdy naruszenie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Przy tym – co szczególnie istotne – to na oskarżonym ciąży obowiązek udowodnienia owego wpływu. Jak podkreśla Sąd Najwyższy, „nie wystarczy gołosłowne twierdzenie o wywarceniu takiego wpływu, ale na skarżącym, który na tego rodzaju zarzut się powołuje, ciąży obowiązek wykazania, że między uchybieniem, a treścią orzeczenia może istnieć związek. Dopełnić go powinien poprzez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. To dopiero warunkuje skuteczność takowego zarzutu”¹⁰.

Tego rodzaju rozwiązanie jawi się co praw-

da zasadniczo jako zgodne z ukształtowanym dotychczas na tle art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), który prawo do obrony traktuje jako jeden z wielu aspektów jednolicie postrzeganego prawa do rzetelnego procesu. Naruszenie poszczególnego uprawnienia czy gwarancji przyznanej oskarżonemu nie prowadzi automatycznie do nierzetelności postępowania, o ile po dokonaniu kompleksowej oceny całego przebiegu procesu zostanie ustalone, że uprzednie braki naprawiono lub zrekompensowano¹¹. W świetle judykatury ETPCz naruszenie prawa dostępu do adwokata nie musi więc automatycznie prowadzić do nieważności całego postępowania i uzasadniać wadliwości wydanej decyzji. Czy jednak przyjęte na gruncie polskim rozwiązanie, w którym oskarżony ma możliwość podniesienia zarzutu naruszenia prawa do obrony dopiero na etapie postępowania odwoławczego, po zakończeniu często długotrwałego postępowania przygotowawczego oraz pierwszoinstancyjnego, i wówczas to na nim ciąży obowiązek wykazania wpływu owego naruszenia na końcowe rozstrzygnięcie, może zostać uznane jako gwarantujące skuteczny środek naprawczy zgodnie z art. 12 dyrektywy? Pomiędzy naruszeniem a rozpatrzeniem związanego z tym zarzutu może w konkretnym przypadku upłynąć dużo czasu, co niewątpliwie już wpływa na efektywność tego środka¹². Przyjmowane przez ETPCz kompleksowe podejście, zgodnie z którym oceny rzetelności postępowania dokonuje się niej-

watelskich w piśmie z 29 kwietnia 2016 r. skierowanym do Ministra Sprawiedliwości, dostępnym na stronie: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20RPO%20do%20MS.pdf>. (stan na 4 maja 2017 r.).

⁹ Na temat problemów związanych z zapewnieniem przez państwa członkowskie analogicznych standardów w zakresie skutecznych środków naprawczych por. A. Soo, *Bottom of Form Article 12 of the Directive 2013/48/EU: A Starting Point for Discussion on a Common Understanding of the Criteria for Effective Remedies of Violation of the Right to Counsel*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 2017, nr 1, s. 31–51.

¹⁰ Postanowienie SN z 13 listopada 2002 r., V KKN 357/01, LEX nr 56872.

¹¹ Por. na ten temat np. K. Gaede, *Fairness als Teilhabe – Das Recht auf konkrete und wirksame Teilhabe durch Verteidigung gemäß Art. 6 EMRK*, Berlin 2007, s. 46; M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2010, s. 434; V. Costa Ramos, *The rights of the defence according to the ECtHR. An illustration in the light of A.T. v Luxembourg and the right to legal assistance*, „New Journal of European Criminal Law” 2016, nr 4, s. 409–417; A. Demenko, *Prawo do obrony formalnej w transgranicznym postępowaniu karnym w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 83–84.

¹² Por. np. wyrok ETPCz w sprawie *De Souza Ribeiro v. Francja* z 13 grudnia 2007 r., nr skargi 22689/07, dostępny w bazie: www.echr.coe.int/hudoc, w którym Trybunał wskazuje, że „szczególną uwagę należy zwrócić na czas, w jakim

ko *post factum*, jest krytykowane, w szczególności w zakresie, w jakim dotyczy właśnie prawa do obrony. Może bowiem prowadzić do naruszania przez organy prowadzące postępowanie określonych gwarancji z pełną świadomością i założeniem ich „konwalidacji” w późniejszych etapach¹³. Pokusę taką na gruncie polskiego prawa umacnia art. 168a k.p.k. Przepis ten, w obecnym brzmieniu wprowadzony do Kodeksu postępowania karnego w wyniku nowelizacji ustawą z 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁴, wzbudza przy swojej wykładni wyjątkowo wiele wątpliwości podnoszonych w bardzo licznych, jak na czas jego obowiązywania, opracowaniach¹⁵. Jego dosłowne odczytanie jawi się bowiem jako ewidentnie sprzeczne ze standardami konstytucyjnymi oraz konwencyjnymi – w szczególności wynikającym z art. 6 EKPC. Stąd też w doktrynie podejmuje się różne próby jego interpretacji i dotarcia do takich intencji ustawodawcy, które można by uznać za racjonalne. Artykuł 168a k.p.k., regulując zasady wykorzystywania dowodów uzyskanych z naruszeniem przepisów postępowania, a więc także tych, które gwarantują oskarżonemu należytą pomoc obrońcy, może mieć niebagatelny wpływ na faktycznie skuteczne realizowanie prawa dostępu do adwokata. W przypadku

naruszenia prawa oskarżonego do korzystania ze wsparcia obrońcy w ramach postępowania dowodowego (np. na skutek niedopuszczenia obrońcy do czynności zgodnie z art. 316 k.p.k.) konsekwencje jego zastosowania mogą być rozmaite. Dopuszczalne są przynajmniej trzy następujące rozwiązania wynikające z różnych, całkowicie odmiennych interpretacji. Z jednej strony możliwe jest stwierdzenie, że samo naruszenie prawa dostępu do obrońcy podczas pozyskiwania danego dowodu w żadnym wypadku nie prowadzi do jego wyłączenia¹⁶. Z drugiej strony całkowicie odwrotne uznanie danego dowodu za niedopuszczalny automatycznie i wyłącznie na tej podstawie, że został on pozyskany z naruszeniem przepisu postępowania w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych¹⁷. Ponadto uzasadnione może być przyjęcie, że wykorzystanie tak uzyskanego dowodu jest wyłączone poprzez zawarty w art. 168a k.p.k. tzw. mechanizm uadekwatniający zakaz, tzn. poprzez uznanie, że naruszenie prawa do obrony stanowiło dodatkową przesłankę uzasadniającą wykluczenie¹⁸.

Konsekwencje naruszenia prawa dostępu do obrońcy podczas czynności dowodowych są więc na gruncie obecnie obowiązujących regulacji dla oskarżonego bardzo niejasne

rozpatrywany jest dany środek, ponieważ nie jest wykluczone, że odpowiedni charakter środka odwoławczego może zostać zaprzeczony zbyt długim okresem jego rozpatrywania”.

¹³ A. Demenko, *Prawo*, s. 84. Por. też V. Costa Ramos, *The rights*, s. 416–417.

¹⁴ Dz.U. z 2016 r. poz. 437.

¹⁵ Por. np. S. Brzozowski, *Dopuszczalność dowodu w kontekście regulacji art. 168a k.p.k.*, „Przegląd Sądowy” 2016, nr 10, s. 60–74; D. Gruszecka, *W kwestii interpretacji znowelizowanego przepisu art. 168a k.p.k.*, „Palestra” 2017, nr 1–2, s. 60–78; K. Lipiński, *Klauzula uadekwatniająca przesłanki niedopuszczalności dowodu w postępowaniu karnym (art. 168a k.p.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2016, z. 11, s. 44–59.

¹⁶ Interpretacja taka jest możliwa przy zastosowaniu jedynie leksykalnej wykładni art. 168a k.p.k. i przyjęciu, że przepis ten „w swojej końcowej części zakresem swoim obejmuje wyłącznie funkcjonariuszy publicznych” – S. Brzozowski, *Dopuszczalność*, s. 66, a przecinek przed wyrażeniem „w wyniku” jest zbędny. Przyjęcie takiego rozumienia art. 168a k.p.k. jest jednak słusznie krytykowane – por. S. Brzozowski, *Dopuszczalność*, s. 66–67; K. Lipiński, *Klauzula*, s. 46–47.

¹⁷ Takie ujęcie byłoby uzasadnione, gdyby przyjęć, że przecinek przed wyrażeniem „w wyniku” ma znaczenie nie tylko stylistyczne. Por. S. Brzozowski, *Dopuszczalność*, s. 67; D. Gruszecka, (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz 2017*, red. J. Skorupka, komentarz do art. 168a, Legalis; K. Lipiński, *Klauzula*, s. 47.

¹⁸ Na wyłączenie takie można byłoby się powołać niezależnie od wyboru jednej z interpretacji opisanych w przypisach powyżej i niezależnie od tego, jaką rolę przyznalibyśmy owemu niefortunnemu przecinkowi. Na temat klauzuli uadekwatniającej w art. 168a k.p.k. por. K. Lipiński, *Klauzula*, s. 48–49.

i uzależnione od przyjętej przez sąd w danej sprawie wykładni. Należy przy tym zauważyć, że co prawda ustawodawca europejski w omawianej dyrektywie ostatecznie nie zdecydował się na wprowadzenie generalnego zakazu wykorzystania dowodów uzyskanych w sposób naruszający prawo dostępu do adwokata¹⁹, niemniej jednak ustanowił wymóg, aby ich ocena przeprowadzana była w szczególny sposób, przy uwzględnieniu konieczności zagwarantowania oskarżonemu rzetelnego postępowania. Postulat ten niewątpliwie realizowałyby trzecia spośród opisanych powyżej możliwych interpretacji, traktująca naruszenie prawa do obrony jako dodatkową przesłankę uzasadniającą wykluczenie dowodu.

W tym kontekście należy jednak pamiętać – o czym wspomniano już wyżej – że wszelkie naruszenia procedury, a więc także związane z ograniczeniem prawa dostępu do obrońcy i naruszeniem art. 168a k.p.k. (polegające choćby na jego wadliwym zastosowaniu wynikającym z błędnej wykładni), mogą zostać podniesione jedynie w ramach zarzutu w postępowaniu odwoławczym. Przy czym to oskarżony musi wykazać, że owo uchybienie mogło mieć wpływ na wynik postępowania, co praktycznie oznacza konieczność wykazania, że mogło ono doprowadzić do wydania niesłusznego rozstrzygnięcia (zasadniczo – wyroku skazującego). Bezpodstawne ograniczenie prawa oskarżonego do korzystania ze wsparcia obrońcy, w szczególności na etapie przed sądowym, wiąże się więc dla organów postępowania ze stosunkowo niewielkim ryzykiem negatywnych konsekwencji, co w pewnym stopniu może sprzyjać celowym czy też nawet lekkomyślnym uchybieniom.

Oczywiście, uwzględniając konstrukcję polskiego procesu karnego, wprowadzenie dla oskarżonego szczególnego środka zaskarżenia związanego z naruszeniem prawa do obrony nie byłoby celowe. Sensownym rozwiązaniem, które poprawiłoby sytuację oskarżonego i pozostawałoby w zgodzie z naturą polskiej procedury karnej²⁰, byłoby natomiast odwrócenie ustanowionego przez ustawodawcę domniemania, w ten sposób, że w sytuacji naruszenia prawa oskarżonego do obrony w każdym przypadku przyjmować należałoby jego wpływ na wynik postępowania i to do oskarżyciela należałoby obalenie tego założenia.

KONTAKT TELEFONICZNY

Artykuł 3 ust. 1 oraz ust. 3a dyrektywy nakładają na państwa członkowskie obowiązek umożliwienia oskarżonemu swobodnego porozumienia się ze swoim obrońcą. Uwzględniając zapisy preambuły, treść art. 4 dyrektywy oraz obecne możliwości komunikacyjne, *de facto* oznacza to obowiązek zapewnienia oskarżonemu możliwości kontaktu telefonicznego²¹. Wymóg ten w polskim porządku prawnym co do zasady realizują art. 105 § 1 k.k.w. w odniesieniu do skazanego oraz art. 217c § 1 k.k.w. w odniesieniu do tymczasowo aresztowanego. Wątpliwości budzą przy tym jednak dwie kwestie.

Po pierwsze, możliwość zastosowania w stosunku do obrońcy przewidzianych w art. 217c § 2 k.k.w. ograniczeń tej formy kontaktów. Powołując się na brzmienie art. 215 k.k.w., można co prawda przyjąć, że art. 217c § 2 k.k.w. nie dotyczy obrońcy²². Taka interpretacja nie jest jednak oczywista – w pewien sposób podważa ją

¹⁹ Por. A. Gajda, *Umocnienie praw*, s. 22.

²⁰ Nie można przy tym podzielić nie uzasadnionego w sposób szczegółowy poglądu o tym, że omawiana dyrektywa może nakładać na państwa zbyt duże obowiązki oraz zaburzać naturę danego modelu postępowania, jak pisze K.W. Ujazdowski w: *Dyrektywa o dostępie do pomocy adwokackiej i prawie do poinformowania osoby trzeciej o zatrzymaniu – w świetle art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, „Forum Prawnicze” 2015, nr 4, s. 57–58. Przy czym takie stanowisko pośrednio potwierdzałoby wręcz niedostosowanie naszej procedury do wyznaczonych dyrektywą standardów.

²¹ Tak też *Opinia Krajowej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego w sprawie implementacji*.

²² Por. np. K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 850; K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1359.

treść § 25 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania²³, zgodnie z którym możliwość rozmów telefonicznych zarezerwowana jest właśnie przede wszystkim dla kontaktów oskarżonego z jego adwokatem²⁴. Analizowana dyrektywa w art. 3 ust. 6 dopuszcza co prawda wprowadzenie pewnych ograniczeń w stosunku do praw określonych w art. 3 ust. 3a, tj. także prawa do porozumiewania się z obrońcą, to jednak ograniczenia te mają zdecydowanie węższy charakter niż te, które wynikają z art. 217c § 2 k.k.w.²⁵ W tej sytuacji, z uwagi na to, że wszelkie niejasności w tej materii należałoby interpretować z uwzględnieniem standardów wynikających z omawianej dyrektywy, możliwe są dwa rozwiązania²⁶. Uznanie, zgodnie z dotychczasowymi postulatami, że art. 217c § 2 k.k.w. w ogóle nie obejmuje kontaktów z obrońcą, albo ewentualnie stwierdzenie, że przewidziane w nim przesłanki odmowy udzielenia zgody na rozmowy telefoniczne należy w przypadku obrońcy ograniczyć jedynie do tych sytuacji, o których mowa w art. 3 ust. 6 dyrektywy.

Po drugie, w praktyce obowiązujące prze-

pisy zapewniają jedynie skazanemu i tymczasowo aresztowanemu możliwość uzyskania telefonicznego połączenia z obrońcą, co nie działa jednak już w drugą stronę, tzn. w sytuacji, w której to obrońca chce się szybko skontaktować ze swoim klientem. Taka możliwość, choć formalnie mieściłaby się w zawartych np. w art. 217c § 1 k.k.w. oraz § 25–28 ww. regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania sformułowaniach „korzystanie” oraz „uzyskiwanie połączenia”, nie jest jednak w żaden sposób wdrażana. Tymczasem skuteczne realizowanie prawa do obrony zakłada w szczególności nie tylko nieskrępowany dostęp oskarżonego do obrońcy, lecz również obrońcy do oskarżonego w celu bieżącego uzyskiwania niezbędnych informacji pozwalających na aktywne współkształtowanie procesu karnego.

PRAWO DO OSOBISTYCH I POUFNYCH KONTAKTÓW

W literaturze zgłasza się również zastrzeżenia co do zgodności z zapisami dyrektywy, w szczególności jej art. 4, regulacji zawartych w art. 73 § 2 k.p.k. oraz art. 245 § 1 k.p.k., w za-

²³ Dz.U. z 2016 r. poz. 2290.

²⁴ Wówczas należałoby bowiem uznać, że zakazy, o których mowa w art. 217c § 2 k.k.w., mają zastosowanie tylko do zgód udzielanych osobom najbliższym, które to zgody i tak powinny być wydawane tylko w uzasadnionych przypadkach. Wątpliwości potwierdza także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 2014 r., w którym Trybunał za sprzeczny z Konstytucją uznał jedynie bezwzględny zakaz korzystania z aparatu telefonicznego przez tymczasowo aresztowanego w celu porozumiewania się z obrońcą, nie wykluczył jednak możliwości wprowadzenia w tego rodzaju kontaktach ściśle określonych ograniczeń – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 2014 r., K 54/13, System Informacji Prawnej LEX nr 1548179.

²⁵ Art. 217c § 2 k.k.w. daje podstawę do odmówienia zgody na korzystanie przez tymczasowo aresztowanego z aparatu telefonicznego, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że zostanie ona wykorzystana w celu bezprawnego utrudniania postępowania karnego lub do popełnienia przestępstwa, w szczególności podżegania do przestępstwa. Art. 3 ust. 6 dyrektywy dopuszcza natomiast wprowadzenie ograniczeń tylko w przypadku pilnej potrzeby zapobieżenia poważnym negatywnym konsekwencjom dla życia, wolności lub nieetykalności cielesnej jakiejś osoby lub w przypadku konieczności podjęcia przez organy ścigania natychmiastowego działania w celu niedopuszczenia do narażenia postępowania karnego na znaczący uszczerbek.

²⁶ Należy bowiem zauważyć, że dyrektywa, której termin implementacji minął, może wywoływać tzw. wertykalny skutek bezpośredni między obywatelem a instytucjami państwowymi. Ponadto już w odniesieniu do decyzji ramowych, stanowiących w pewnym sensie odpowiednik dyrektyw, w kluczowym wyroku w sprawie *M. Pupino* TS wskazał, że dokonujący wykładni sąd krajowy, stosując prawo krajowe, ma obowiązek dokonać wykładni tego prawa, na ile to tylko możliwe, w świetle brzmienia i celów decyzji ramowej. Wyrok TS z 16 czerwca 2005 r., sprawa Marii Pupino, C-105/03, „Zbiór Orzeczeń” 2005, s. I-5285.

kresie, w jakim dopuszczają one obecność prokuratora lub osoby przez niego wyznaczonej podczas kontaktów obrońcy z klientem. Analizując ten problem, należy w pierwszej kolejności wprowadzić pewne wynikające już z samej dyrektywy rozróżnienie na prawo oskarżonego do spotkania z adwokatem na osobności (o którym mowa w pkt 22 preambuły oraz w art. 3 ust. 3a dyrektywy) oraz prawo do poufności (o którym mowa w pkt 33 preambuły oraz w art. 4 dyrektywy). O ile pierwsze z tych praw może zostać ograniczone przez krajowego ustawodawcę w przypadkach określonych w art. 3 ust. 6 dyrektywy, o tyle drugie – wbrew opinii wyrażonej przez Komisję Kodyfikacyjną – nie powinno doznawać żadnych ograniczeń²⁷. Po pierwsze już choćby dlatego, że art. 3 ust. 6 dyrektywy *expressis verbis* odwołuje się tylko do praw, o których mowa w ust. 3. Po drugie, wskazują na to intencje unijnego prawodawcy przedstawione w preambule, gdzie wyraźnie stwierdza się, że: „Państwa członkowskie powinny respektować – bez jakichkolwiek odstępstw – zasadę poufności spotkań”. Należy przy tym więc zadać pytanie, czy powołane powyżej regulacje Kodeksu postępowania karnego wpływają na oba te uprawnienia. Niewątpliwie w pewnym zakresie ograniczają one zasadę osobistych spotkań obrońcy z oskarżonym. Wskazane w art. 73 § 2 k.p.k. oraz art. 245 § 1 k.p.k. przesłanki uzasadniające takie ograniczenie, jakimi są odpowiednio: „dobro postę-

powania przygotowawczego” oraz „wyjątkowe wypadki, uzasadnione szczególnymi okolicznościami”, mają przy tym zdecydowanie szerszy charakter niż przesłanki szczegółowo określone w art. 3 ust. 6 dyrektywy²⁸. Już choćby w tym zakresie postanowienia Kodeksu wymagałyby więc odpowiedniego dostosowania. Niezależnie od tego aktualny pozostaje problem wpływu art. 73 § 2 k.p.k. oraz art. 245 § 1 k.p.k. na zasadę poufności spotkań, rozumianą jako obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej. Za słuszne uznać należy przy tym stanowisko, że regulacje te wprowadzają niedopuszczalne w świetle art. 4 dyrektywy ograniczenie tej tajemnicy. Ograniczenia tego nie „równoważą” przy tym w żaden sposób ani bezwzględny zakaz dowodowy, o którym mowa w art. 178 k.p.k.²⁹, ani też obowiązki wynikające z art. 6 ustawy z 26 maja 1982 r. ustawy – Prawo o adwokaturze.

PODSUMOWANIE

Przedstawione uwagi oczywiście nie wyczerpują wszystkich problemów, które pojawiają się podczas analizy polskiej procedury karnej pod kątem zapisów dyrektywy nr 2013/48/UE. Uwzględniając zgłaszane już w doktrynie zastrzeżenia, oczywiście staje się, że krajowe unormowania niestety dalekie są od realizowania uzgodnionych na poziomie europejskim standardów prawa do obrony formalnej³⁰. Co

²⁷ W żadnym przypadku nie można więc podzielić stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej, że dyrektywa nie wyłącza wprowadzenia ograniczeń poufności kontaktów oskarżonego z jego obrońcą. Por. też A. Klamczyńska, T. Ostropolski, *Prawo*, s. 159; M. Wąsek-Wiaderek, *Prawo oskarżonego do posiadania obrońcy w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, (w:) *Studia i analizy Sądu Najwyższego*, red. K. Ślęzak, tom VI, System Informacji Prawnej LEX 2012.

²⁸ W art. 3 ust. 6b dyrektywy pojawia się choćby przesłanka konieczności podjęcia „natychmiastowych” działań. Owszem, jak wskazuje się w Opinii Komisji Kodyfikacyjnej, sytuacje określone w art. 3 ust. 6 dyrektywy są objęte przesłankami określonymi w polskim Kodeksie postępowania karnego. Celem art. 3 ust. 6 jest jednak określenie wyczerpująco wszystkich ograniczeń, jakie wprowadzić mogą państwa członkowskie w prawie do osobistych kontaktów.

²⁹ Można bowiem sobie wyobrazić taką interpretację, która zakładałaby, że obecność prokuratora lub osoby przez niego wyznaczonej nie wpływa na poufność spotkania, skoro ów obserwator i tak nie może być następnie przesłuchany jako świadek na okoliczność treści rozmowy. Oczywiście założenie takie nie byłoby słuszne choćby z uwagi na inne możliwości wykorzystania w ten sposób informacji poufnych. Na temat zakazu przeprowadzania dowodu z zeznań osoby delegowanej do obecności przy widzeniu por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 25 listopada 1993 r., II AKr 144/93, System Informacji Prawnej LEX nr 28059.

³⁰ Przykładowo konieczne byłoby: przyznanie odpowiednich uprawnień także osobom podejrzanym, nowelizacja przepisów dotyczących udziału obrońcy w przesłuchaniu podejrzanego oraz przepisów regulujących udział obrońcy

prawda zarówno w polskiej nauce prawa, jak i w orzecznictwie konsekwentnie podkreśla się szczególną rolę tego prawa³¹, jednak powrót do kontradiktoryjno-inkwizycyjnego modelu postępowania, w którym akcentuje się rolę sądu jako gwaranta uprawnień jednostki³², doprowadził jednocześnie do osłabienia prawa oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy, który mógłby realizować swoje zadania w sposób rzeczowy i skuteczny³³. Wbrew

przyjmowanym przez ustawodawcę założeniom interwencja legislacyjna w celu implantacji omawianej dyrektywy wydaje się więc nieuchronna. W obecnej sytuacji natomiast, *de lege lata*, dyrektywa przede wszystkim może i powinna pośrednio oddziaływać na praktykę stosowania obowiązujących przepisów poprzez konieczność dokonywania ich wykładni z uwzględnieniem treści dyrektywy oraz wyznaczanych przez nią celów.

w czynnościach wyjaśniających w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, czy też odpowiednie uzupełnienie pouczenia wręczanego w trybie art. 607¹ § 4 k.p.k. osobie zatrzymanej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.

³¹ Por. np. P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 295–326; wyrok SA w Katowicach z 18 listopada 2010 r., II AKa 314/10, LEX nr 785445; wyrok SN z 2 lutego 2007 r., IV KK 413/06, LEX nr 231935; Wyrok SN z 27 listopada 2008 r., III KK 199/08, LEX nr 477687; wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2015 r., III KK 309/15, LEX nr 1943849.

³² Por. Uzasadnienie do ustawy z 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r. poz. 437).

³³ Por. też W. Hermeliński, B. Nita-Światłowska, *Kilka uwag o prawie do obrony w związku z nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z 2016 r.*, „Palestra” 2016, nr 9, s. 12–24.

Summary

Anna Demenko

SELECTED REMARKS ON THE ACCUSED'S RIGHT OF ACCESS TO A LAWYER UNDER DIRECTIVE 2013/48/EU

The paper discusses selected problems of the right of the accused to receive support from a defence counsel in Polish criminal proceedings in the light of Directive 2013/48/EU on the right of access to a lawyer. It is noted that Polish regulations do not fulfil the standards set out by this directive, especially with regard to:

- a) providing the accused with an effective remedy and due assessment of evidence obtained in breach of the rights set out in the directive – Article 12 thereof,
- b) the right to have access to a lawyer via phone – Article 3(1) and (3a) thereof,
- c) the right to meet in private and communicate with a lawyer on terms respecting the confidentiality principle – Article 3(3a) and Article 4 thereof.

The reservations discussed in the paper are not exhaustive with regard to comparing the Polish criminal procedure with the standards of the right of defence established on the European level by Directive 2013/48/EU. Thus it is recommended that, on the one hand, legislative steps to implement the directive be undertaken and, on the other, that the interpretation and application of the law in force be done in accordance the wording and purpose of the Directive.

KEY WORDS: access to a lawyer, European criminal law, effective defence, fair trial, implementation

POJĘCIA KLUCZOWE: dostęp do obrońcy, europejskie prawo karne, skuteczna obrona, rzetelne postępowanie, implementacja

Dominika Sokołowska

SUBIEKTYWNY I OBIEKTYWNY KOMPONENT WSPÓŁSPRAWSTWA JAKO PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ NAD PROBLEMEM ROZGRANICZANIA WSPÓŁSPRAWSTWA I POMOCNICTWA

Przypisanie odpowiedzialności karnej kilku osobom za jedno wspólnie przedsięwzięte zachowanie przestępcze z wykorzystaniem konstrukcji współsprawstwa postrzegane jest niekiedy, zwłaszcza w praktyce, jako jedna z form prowadzących do złagodzenia wymogów dowodowych. Tymczasem tego rodzaju zbiorcze przypisanie odpowiedzialności za całość wspólnie realizowanego zdarzenia wymaga poczynienia szeregu dodatkowych ustaleń faktycznych, koniecznych dla udowodnienia realizacji znamion wspólnie i w porozumieniu, a przy tym wnikliwej oceny pojedynczych zachowań każdego ze współdziałających – zwłaszcza w przypadkach pozostających już *prima facie* na styku współsprawstwa i pomocnictwa. Co istotne, ocena ta musi uwzględniać nie tylko precyzyjną analizę zachowania przestępnego *tempore criminis*, ale także, z równą starannością, etap je poprzedzający, co w dalszej kolejności pozwoli na potwierdzenie bądź wykluczenie istnienia charakterystycznego dla współsprawstwa porozumienia współdziałających. Oba te komponenty, określane w literaturze jako subiektywny i obiektywny, stanowią powiązane ze sobą w sposób nierozzerwalny

warunki przypisania odpowiedzialności za współsprawstwo. Będąc rezultatem ich analizy wzajemne zależności nie tylko pozwalają na sprecyzowanie wymogów koniecznych dla przypisania współsprawstwa, ale także zarysują trudną niekiedy do uchwycenia granicę pomiędzy współsprawstwem a pomocnictwem.

ZACHOWANIE SPRAWCZE JAKO PODSTAWA KARNOPRAWNEGO WARTOŚCIOWANIA W PRZYPADKU ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ ZA WSPÓŁSPRAWSTWO – ELEMENT OBIEKTYWNY WSPÓŁSPRAWSTWA

Zastosowanie opisanej w art. 18 § 1 zdanie 2 k.k. konstrukcji współsprawstwa wymaga podjęcia przez określoną osobę zachowania sprawczego, charakteryzującego dany czyn zabroniony, wspólnie i w porozumieniu z innymi. Podstawą odpowiedzialności karnej współsprawcy, pomimo że ostatecznie przypisywane jest mu całe zdarzenie przestępne, nadal pozostaje jego uzewnętrznione i obiek-

tywnie obserwowalne, a ponadto zależne od jego woli zachowanie, które realizuje znamiona określonego typu czynu zabronionego, z tą jednak różnicą, że zachowanie to ma być podjęte wspólnie z inną osobą lub osobami, a ponadto ma ono stanowić realizację zawartego wcześniej (najpóźniej zaś w momencie przystąpienia do realizacji znamion) porozumienia. Tym samym fundamentalny dla przesądzenia odpowiedzialności karnej warunek, aby zachowanie konkretnej osoby wypełniało znamiona określone w ustawie karnej, musi podlegać re-interpretacji w tym znaczeniu, że w przypadku współsprawstwa sposób odczytywania znamienia czynnościowego określonego typu czynu zabronionego będzie nieco odmienny, bowiem czynność sprawcza realizowana ma być wspólnie przez dwie lub więcej osób, zgodnie z podziałem ról, jaki przewidziano w ramach zawiązanego między nimi porozumienia.

Jednocześnie można zauważyć, że relacja zachowań poszczególnych współsprawców w perspektywie przesłanki realizacji znamion określonego typu czynu zabronionego może przybierać odmienny rodzajowo charakter. W tym kontekście w piśmiennictwie i judykaturze wyróżnia się trzy odmiany współsprawstwa:

- 1) tzw. współsprawstwo równoległe, polegające na wypełnieniu samoistnie przez zachowanie każdego ze współdziałających wszystkich znamion typu czynu zabronionego przy jednoczesnym istnieniu między współdziałającymi porozumienia co do wspólnego wykonania tego czynu i świadomości jego wspólnego wykonania;
- 2) tzw. współsprawstwo dopełniające (właściwe), polegające na wypełnieniu przez jednego ze współdziałających wszystkich znamion oraz realizacji części znamion przez drugiego ze współdziałających lub na wypełnieniu przez każdego ze współdziałających na podstawie porozumienia jedynie części znamion czynu zabronione-

go, przy czym po złożeniu ich zachowań i uczynieniu z nich jednej podstawy wartościowania łącznie doprowadzą one do wypełnienia wszystkich znamion czynu zabronionego;

- 3) współsprawstwo w tzw. ujęciu materialno-objektywnym, polegające na wypełnieniu przez niektórych współdziałających znamion czynu zabronionego oraz takim zachowaniu co najmniej jednego z nich, które nie stanowiąc realizacji żadnego z elementów czynu zabronionego, stanowi jednak istotny wkład w realizację wspólnego przedsięwzięcia wyrażający się w tym, że bez jego udziału w ogóle nie doszłoby do jego popełnienia lub też doszłoby do jego popełnienia w inny sposób¹.

Mając powyższe na uwadze, można dostrzec, że konsekwencją istnienia warunku wspólnego wykonywania czynu zabronionego jest istotna modyfikacja w zakresie rozumienia przesłanki realizacji znamienia czynnościowego określonego typu czynu zabronionego, stanowiącej jedną z podstaw przypisania odpowiedzialności za przestępstwo.

W pierwszej z opisanych wyżej odmian współsprawstwa, tj. współsprawstwa równoległego, przesłanka realizacji znamienia czasownikowego spełniona jest co do zachowań każdego ze współsprawców, przy czym podstawą wartościowania w odniesieniu do każdego z nich – z uwagi na podjęcie owych zachowań wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – będzie suma zachowań wszystkich współsprawców, skutkiem czego istotnemu zwiększeniu w stosunku do ich zachowań ocenianych odrębnie ulegnie kwantum zarzuczonego im bezprawia.

Z kolei w drugiej z omawianych sytuacji, w przypadku współsprawstwa dopełniającego, dopiero owo zsumowanie zachowań poszczególnych współsprawców pozwoli na przypisanie każdemu z nich realizacji znamie-

¹ Por. P. Kardas (w.): *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 392.

nia czasownikowego określonego typu czynu zabronionego. W przypadku bowiem tych współdziałających, których zachowania wypełniają wyłącznie fragment tego znamienia, przypisanie im odpowiedzialności karnej nie byłoby możliwe, gdyby nie owa łączna ocena całego zdarzenia przestępnego.

Zasadniczą modyfikację w rozumieniu przesłanki realizacji znamienia czynnościowego przewiduje trzecia z opisanych wyżej odmian współsprawstwa, będąca wyrazem tzw. teorii materialno-obiektywnej. Pozwala ona na przypisanie odpowiedzialności za określony typ czynu zabronionego niejako w oderwaniu od warunku realizacji znamienia czynności wykonawczej. Brak realizacji tego znamienia poprzez zachowanie określonej osoby kompensowany jest z jednej strony tym, że zachowanie to realizowane jest wspólnie z innymi oraz w wykonaniu wcześniej zawartego porozumienia, z drugiej zaś – musi ono wypełnić warunek istotnego powiązania z czynami pozostałych współdziałających, co do których przesłanka realizacji znamienia czynnościowego pozostaje spełniona.

W tym sensie konstrukcja współsprawstwa może rodzić pewne skojarzenia z instytucją czynu ciągłego, gdzie podstawą wartościowania czyni się również kilka zachowań – z tą jednak różnicą, że ich autorem pozostaje ten sam sprawca, wobec czego potrzeba ich klamrowego spięcia wynika z podjęcia ich, co oczywiste, w różnym czasie. Poszczególne zachowania wchodzące w skład czynu ciągłego mogą przy tym:

- 1) samodzielnie stanowić podstawę przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo;
- 2) samodzielnie stanowić podstawę przypisania odpowiedzialności za wykroczenie, a dopiero spięcie ich klamrą ciągłości daje

podstawę przypisania odpowiedzialności za przestępstwo;

- 3) samodzielnie nie wypełniać znamion przestępstwa ani wykroczenia².

Konsekwencją uczynienia kilku zachowań jedną podstawą wartościowania może być zatem – podobnie jak w przypadku współsprawstwa – nie tylko zwiększenie zawartości bezprawia tak jednolicie ocenianego kompleksu zachowań, ale niekiedy dopiero powstanie możliwości przypisania odpowiedzialności za przestępstwo.

Należy jednak zauważyć, że w świetle istnienia powyższych zależności pomiędzy zachowaniami poszczególnych współsprawców w doktrynie i orzecznictwie różnie ujmuje się warunki, jakie spełniać muszą ich jednostkowe zachowania sprawcze, aby móc wejść w skład owego łącznie ocenianego kompleksu zachowań, a przez to stanowić podstawę przypisania odpowiedzialności za przestępstwo realizowane w formie współsprawstwa.

W świetle teorii formalno-obiektywnej współsprawstwa uznaje się, że za współsprawcę może być uznany tylko ten, kto swoim jednostkowym zachowaniem realizuje przynajmniej w części znamiona typu czynu zabronionego, w szczególności zaś realizuje przynajmniej w części znamię czasownikowe³. Według tej teorii brak realizacji chociażby fragmentu znamion określonych w przepisie części szczególnej wyklucza możliwość przyjęcia sprawstwa z uwagi na fakt, że w takim wypadku nie sposób przyjąć „wykonania” czynu zabronionego⁴.

Z kolei na gruncie teorii materialno-obiektywnej współsprawstwa za współsprawcę może być uznany także ten, kto swym zachowaniem nie realizuje żadnego ze znamion typu czynu zabronionego, w szczególności

² Tamże, s. 218.

³ Zob. P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności za przestępne współdziałanie*, Zakamycze 2001, s. 480 i n.; tenże, (w:) *Kodeks*, s. 397–398; A. Liszewska, *Współdziałanie przestępne w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna*, Łódź 2004, s. 50 i n.; wyrok SN z 20 stycznia 2004 r., WA 65/03, LEX nr 162424; wyrok SN z 23 listopada 2004 r., WA 22/04, LEX nr 163231; wyrok SA we Wrocławiu z 13 lipca 2006 r., II AKA 163/06, LEX nr 190473.

⁴ P. Kardas, (w:) *Kodeks*, s. 398.

– jego zachowanie samoistnie nie realizuje znamienia czynnościowego, jednakże stanowi ono istotny wkład w popełnienie czynu zabronionego przez inną osobę lub osoby w tym sensie, że bez jego zachowania do realizacji znamion czynu zabronionego przez inną osobę lub osoby by nie doszło albo doszłoby w inny sposób⁵.

Podkreślić w tym miejscu należy, że tak w piśmiennictwie, jak i w judykaturze zasadniczo odrzuca się możliwość interpretowania konstrukcji współsprawstwa tylko i wyłącznie według tzw. ujęcia subiektywnego, w świetle którego decydującym pozostaje nastawienie psychiczne do czynu, gdzie za współsprawcę uważa się każdą osobę, która działa z wolą sprawczą (*cum animo auctori*) – bez konieczności ustalenia, że podjęła ona zachowanie sprawcze stanowiące obiektywnie realizację znamion określonego czynu zabronionego.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że niezależnie od przesądzenia słuszności jednej z wymienionych wyżej teorii, w każdym przypadku, gdy analizowana jest odpowiedzialność karna określonej osoby za przestępstwo popełnione w formie współsprawstwa, warunkiem wyjściowym takiej analizy pozostaje podjęcie przez tę osobę określonego zachowania. Współsprawca musi zatem dopuścić się czynu w rozumieniu prawa karnego, który z uwagi na podjęcie go wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub osobami będzie traktowany jako jeden z elementów złożonego podmiotowo kompleksu zachowań wszystkich współdziałających. Z tej też przyczyny wykluczone będzie przyjęcie współsprawstwa w sytuacji, gdy pomiędzy co najmniej dwiema osobami zostanie wprawdzie nawiązane porozumienie co do realizacji znamion danego typu czynu zabronionego, ale nie dojdzie do podjęcia wspólnego zachowania sprawczego.

Takie ujęcie znajduje zresztą odzwierciedlenie w samej ustawowej konstrukcji przesłanek współsprawstwa z art. 18 § 1 zd. 2 k.k., które sprowadzają się do konieczności wykazania elementu obiektywnego (przedmiotowego), jakim jest wspólna realizacja znamion czynu zabronionego przez współsprawców, oraz elementu subiektywnego, jakim jest wejście współsprawców w porozumienie co do wspólnej realizacji znamion danego typu czynu zabronionego.

Można przy tym zauważyć, że w tego rodzaju przypadkach ów brak wspólnego wykonania czynu zabronionego może się odnosić zarówno do:

- 1) każdego z uczestników porozumienia – co spowoduje, że brak będzie podstaw do przyjęcia współsprawstwa w dokonaniu czynu zabronionego, które nie nastąpiło, jednocześnie jednak nie będzie wykluczone rozważenie możliwości przypisania odpowiedzialności za współsprawstwo w usiłowaniu lub przygotowaniu czynu zabronionego, jak i do
- 2) jednego z uczestników porozumienia, przy jednoczesnym wypełnieniu znamion czynu zabronionego przez pozostałych – co spowoduje, że z uwagi na niespełnienie komponenty przedmiotowej (obiektywnej) współsprawstwa w odniesieniu do uczestnika porozumienia, który nie przystąpił do realizacji powierzonego mu w ramach podziału ról zachowania, możliwe będzie rozważenie odpowiedzialności za przygotowanie do popełnienia przestępstwa we współsprawstwie bądź za pomocnictwo do przestępstwa popełnionego przez pozostałych współsprawców – w zależności od charakteru i oceny zachowania sprawczego podjętego na etapie wejścia w porozumienie.

⁵ Zob. A. Wąsek, *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 116 i n.; A. Wąsek, (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 250 i n.; postanowienie SN z 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, LEX nr 106651; postanowienie SN z 1 marca 2005 r., III KK 208/04, LEX nr 151500; wyrok SA w Katowicach z 16 lutego 2006 r., II AKa 15/06, LEX nr 191761; postanowienie SN z 2 marca 2006 r., II KK 7/06, LEX nr 196995; wyrok SN z 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05, LEX nr 296505.

POROZUMIENIE JAKO ELEMENT SUBIEKTYWNY WSPÓŁSPRAWSTWA

Charakteryzując zwięźle element subiektywny współsprawstwa, jakim jest porozumienie, zaznaczyć trzeba, że objęte są nim elementy strony przedmiotowej czynu, w tym w szczególności jego warstwa techniczno-wykonawcza, czyli uzgodnienie wspólnego popełnienia przestępstwa, co do zasady powiązane z podziałem ról⁶. Z istoty porozumienia wynika zatem konieczność istnienia subiektywnej więzi pomiędzy jego uczestnikami, sprowadzającej się do tego, że każdy z uczestników porozumienia musi mieć świadomość co do tego, że umawia się z inną osobą lub osobami na wspólne wykonanie czynu zabronionego. Każdy z nich musi zatem przynajmniej wiedzieć o istnieniu pozostałych współsprawców oraz zdawać sobie sprawę, że podejmowana przez niego czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia⁷. Ponadto, każda z osób współdziałających w tej formie powinna obejmować zamiarem realizację określonego czynu zabronionego, bowiem element ten zespala ich zachowania, skutkiem czego czyn jednego współsprawcy będzie stanowić dopełnienie zachowań pozostałych oraz możliwe będzie łączne przypisanie każdemu z nich także i tych zachowań, które przedsięwzięli pozostali współsprawcy⁸.

Trafnie podnosi się w orzecznictwie, że z uwagi na normatywne znaczenie porozumienia, wyznaczającego granice odpowiedzialności karnej, może ono nastąpić najpóźniej w momencie realizacji działań sprawczych⁹. Ustawa nie wymaga przy tym żadnej szczególnej formy, w jakiej zawarte miałyby być porozumienie, co przesądza, że może mieć ono albo wyraźny, albo konkludentny charakter.

WZAJEMNE ZALEŻNOŚCI POMIĘDZY DWOMA KONSTITUTYWNYMI ELEMENTAMI WSPÓŁSPRAWSTWA JAKO PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ NAD PROBLEMEM ROZGRANICZENIA WSPÓŁSPRAWSTWA I POMOCNICTWA

Warto mieć na uwadze, że przesądzenie jednej ze wskazanych wyżej form zawarcia porozumienia będzie wyznaczać w dalszej kolejności metodę dowodowego odtworzenia jego treści. Jeżeli bowiem porozumienie miało charakter wyraźny i zwerbalizowany, rekonstruowanie poczynionych w jego ramach uzgodnień, w szczególności zaś precyzyjnego podziału ról pomiędzy współsprawców, będzie następowało głównie w oparciu o osobowe źródła dowodowe. Z kolei w przypadku konkludentnego wejścia w porozumienie czynienie ustaleń co do jego treści ograniczone będzie wyłącznie do wnioskania z okoliczności *tempore criminis*, tj. z poszczególnych zachowań osób współdziałających, które to zachowania realizowały znamiona określonego typu czynu zabronionego. Mając to na względzie, można zauważyć, że ustalenia dowodowe co do obu z wyszczególnionych wyżej komponentów konstrukcji współsprawstwa pozostają ze sobą w specyficznej relacji. W przypadku gdy porozumienie zawarte przez współdziałających miało charakter wyraźny, ustalenia co do jego treści pozostają niejako autonomicznym obszarem dowodzenia przez sąd orzekający w sprawie, elementy stanu faktycznego dotyczące warstwy wykonawczej mogą zaś służyć jedynie weryfikacji tego, czy uzgodnienia poczynione przez współdziałających na przedpolu wspólnego wykonywania przestępnego przedsięwzięcia zostały rzeczywiście zrealizowane. Znacząco odmiennie relacja ta kształtuje się w przypadku porozumienia o charakterze

⁶ Por. wyrok SA w Lublinie z 15 czerwca 2000 r., II Aka 70/00, LEX nr 46983.

⁷ P. Kardas, (w:) *Kodeks*, s. 391 oraz cytowany tamże wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00, LEX nr 74395.

⁸ Por. wyrok SN z 24 maja 1976 r., Rw 189/76, LEX nr 19170.

⁹ Wyrok SA w Krakowie z 15 stycznia 2003 r., II Aka 353/02, LEX nr 78603; tak też SA w Katowicach w wyroku z 30 grudnia 2004 r., II Aka 435/04, LEX nr 151782.

konkludentnym. Wówczas bowiem brak jest środków dowodowych pozwalających na precyzyjne i bezpośrednie odtworzenie treści porozumienia na etapie jego zawiązywania, jedynym zaś sposobem jego zrekonstruowania, w tym także odtworzenia uzgodnionego podziału ról, jest wnioskowanie z okoliczności składających się na obiektywny element współsprawstwa, tj. wspólne wykonywanie czynu zabronionego.

Co istotne, powyższe uwagi nie ograniczają się wyłącznie do wyznaczenia powinności dowodowych w ramach postępowania karnego, w którym badana jest odpowiedzialność karna za przestępstwo popełnione w formie współsprawstwa. Wskazane wyżej dwa niezależne obszary dowodzenia mają bowiem niezwykle istotne znaczenie także przy rozgraniczaniu współsprawstwa i pomocnictwa. Zagadnienie to jawi się jako problematyczne w szczególności na gruncie teorii materialno-obiektywnej, która w przeciwieństwie do teorii formalno-obiektywnej nie przewiduje klarownej granicy pomiędzy tymi formami przestępnego współdziałania. Z tej też przyczyny konieczne jest wypracowanie możliwie precyzyjnych kryteriów pozwalających na ich wzajemne odróżnienie. Kryteria te umiejscowić można na każdym z wytyczonych wyżej dwóch etapów analizy hipotetycznej odpowiedzialności za współsprawstwo. Zasadniczo bowiem przy badaniu tego, czy doszło do realizacji znamion pomocnictwa do dokonania określonego typu czynu zabronionego, podobnie jak przy współsprawstwie, konieczne jest przesądzenie z jednej strony tego, jak sprawca zachowywał się przed dokonaniem, a nadto jak kształtowała się wówczas jego świadomość i wola w odniesieniu do mającego nastąpić w przyszłości przestępnego przedsięwzięcia, z drugiej zaś – niezbędne jest poczynienie ustaleń w zakresie udziału sprawcy w tym czynie już na etapie jego realizacji, a ściślej rzecz ujmując – wykluczenie tego, by swym zachowaniem realizował on wspólnie z innymi osobami znamiona

typu czynu zabronionego bądź nie realizując ich, swoim zachowaniem umożliwiał w ogóle bądź warunkował w jej zamierzonym kształcie ową realizację pozostałym osobom – wówczas bowiem zachowanie to spełniałoby warunki przypisania współsprawstwa.

W odniesieniu do zarysowanych wyżej dwóch płaszczyzn wypada wskazać, że właściwe znamię czynnościowe pomocnictwa zostało ujęte w art. 18 § 3 k.k. jako ułatwienie innej osobie popełnienia czynu zabronionego, a nadto uzupełniono je przykładowym wyliczeniem czynności pomocniczych. Znamię to charakteryzuje pomocnictwo popełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie. Ujęcie w ustawie karnej pomocnictwa jako ułatwienia popełnienia innej osobie czynu zabronionego pozwala twierdzić, że z istoty pomocnictwa wynika, że nie musi być ono warunkiem dokonania, a wystarczy, aby ułatwiło ono dokonanie czynu zabronionego przez inną osobę lub osoby. Może być ono działaniem o nieistotnym dla dokonania czynu przestępczego znaczeniu. Zachowanie pomocnika podejmowane jest przy tym z zamiarem ułatwienia innej osobie dokonania czynu zabronionego. Nie działa on zatem w zamiarze wspólnego dokonania czynu zabronionego ani też dokonania go na własny rachunek, lecz jedynie w zamiarze wsparcia sprawcy. Z tej też przyczyny istotnym kryterium odróżniającym współsprawcę od pomocnika jest to, że ten ostatni nie uczestniczy w poprzedzającym dokonanie porozumieniu jako jedna z osób mających odegrać w realizacji przestępnego zdarzenia istotną, określoną rolę. W istocie rola pomocnika kończyć ma się na tym, że ułatwia on realizację znamion przez inną osobę lub osoby. Z kolei współsprawca działać ma z zamiarem wspólnej realizacji znamion, na wspólny rachunek i z tego punktu widzenia podejmuje on działania istotne – zgodnie z podziałem ról¹⁰.

Przydatny w ramach badania stanów faktycznych pozostających niejako na styku omawianych dwóch form odpowiedzialności za

¹⁰ Wyrok SA w Poznaniu z 22 stycznia 2015 r., II AKa 258/14, LEX nr 1746353.

przestępne współdziałanie może być katalog wymienionych przykładowo czynności ułatwiania wskazany w art. 18 § 3 k.k. W przypadku pomocnictwa czynnego (przez działanie) pozwala on wyróżnić dwie odmiany pomocnictwa – pomocnictwo fizyczne oraz pomocnictwo psychiczne¹¹. Pomocnictwo fizyczne scharakteryzowane zostało przykładowo jako dostarczenie narzędzi, środka przewozu, udzielanie rady lub informacji. Ta ostatnia forma pomocnictwa może się przejawiać w jakiegokolwiek formie obejmującej przekaz informacyjny związany z okolicznościami istotnymi z punktu widzenia realizacji przez inne osoby znamion czynu zabronionego. Trafnie wskazuje SN, że przekazanie członkom grupy przestępczej informacji dotyczących przewozu pieniędzy „jest sformułowaniem w pełni wystarczającym i prawidłowym dla odzwierciedlenia wyczerpania znamion pomocnictwa”¹². Z kolei pomocnictwo psychiczne wymaga spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze, musi znajdować odzwierciedlenie w świadomości osoby, której udzielane jest wsparcie psychiczne. Po drugie, musi ono mieć istotny wpływ na psychikę tej osoby, analogiczny do tego, jaki realizują czynności polegające na udzielaniu rady lub informacji, pozwalające stwierdzić, że udzielone wsparcie jest ułatwieniem popełnienia czynu zabronionego¹³.

W świetle powyższych uwag można stwierdzić, że przestępcza aktywność (bądź pasywność w odniesieniu do pomocnictwa przez zaniechanie) pomocnika kumuluje się zasadniczo na przedpolu wykonania czynności sprawczej, w wykonaniu tym bowiem pomocnik bezpośrednio nie uczestniczy. Z kolei działalność współsprawcy obejmuje zarówno etap *ante*, jak i *tempore factum*, przy czym odpowiednio na pierwszym z nich polegać ma ona na wejściu w porozumienie, w ramach którego przewiduje się dla niego konkretną rolę we wspólnym wykonywaniu czynu zabronionego, na dru-

gim zaś współsprawca tę przypisaną mu rolę realizuje.

Mając to wszystko na uwadze, można wywodzić, że przy ocenie zachowania konkretnego sprawcy z zasygnalizowanych dwóch perspektyw czasowych, immanentnych zarówno dla analizy współsprawstwa, jak i pomocnictwa, tj. na moment poprzedzający dokonanie – ze szczególnym uwzględnieniem formy i treści uzgodnień, jakie czynili między sobą współdziałający, oraz roli, jaką owemu konkretnemu sprawcy wówczas przypisano, oraz na moment realizacji znamion określonego typu czynu zabronionego, analizowany przez pryzmat wkładu poszczególnych osób w tę realizację, wyróżnić można następujące układy sytuacyjne:

- 1) treść wzajemnych uzgodnień między współdziałającymi miała charakter wyraźny i zwerbalizowany, przy czym owa treść, odtworzona w oparciu o materiał dowodowy, wskazuje na precyzyjny i skonkretyzowany podział ról pomiędzy poszczególnymi uczestnikami przyszłego zdarzenia, a aktywność lub pasywność każdego z nich przewidziana w ramach porozumienia stanowić ma realizację bądź istotny wkład w realizację znamion, na etapie wykonawczym zaś dokonane wcześniej ustalenia zostały w pełni zrealizowane – co pozwalałoby na przypisanie każdemu ze współdziałających przestępstwa w formie dokonanego współsprawstwa;
- 2) treść wzajemnych uzgodnień między współdziałającymi miała charakter wyraźny i zwerbalizowany, przy czym owa treść, odtworzona w oparciu o materiał dowodowy, wskazuje na precyzyjny i skonkretyzowany podział ról pomiędzy poszczególnymi uczestnikami przyszłego zdarzenia, a aktywność lub pasywność każdego z nich przewidziana w ramach porozumienia stanowić ma realizację znamion bądź istotny wkład

¹¹ Por. A. Wąsek, (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 272.

¹² Postanowienie SN z 9 czerwca 2004 r., IV KK 407/03, LEX nr 162790.

¹³ Por. wyrok SA w Lublinie z 28 grudnia 2000 r., II AKa 250/00, LEX nr 47648.

w realizację znamion, na etapie wykonawczym zaś dokonane wcześniej ustalenia nie zostały zrealizowane, albowiem jeden z uczestników porozumienia nie wypełnił w całości swojej roli – co w odniesieniu do tego sprawcy pozwalałoby na przypisanie mu – w zależności od konkretnych okoliczności danego stanu faktycznego – odpowiedzialności za usiłowanie lub przygotowanie do współsprawstwa tego przestępstwa lub pomocnictwo do jego popełnienia;

- 3) treść wzajemnych uzgodnień między współdziałającymi miała charakter wyraźny i zwerbalizowany, przy czym owa treść, odtworzona w oparciu o materiał dowodowy, wskazuje na precyzyjny i skonkretyzowany podział ról pomiędzy poszczególnych uczestników przyszłego zdarzenia, w którym to podziale nie uwzględniono żadnej roli dla osoby, której odpowiedzialność karna jest analizowana, bądź wprowadzie taką rolę przewidziano, jednak nie stanowi ona istotnego wkładu w popełnienie planowanego przestępstwa, co koresponduje z tym, że na etapie wykonawczym osoba ta nie brała udziału w realizacji znamion przestępstwa bądź jej zachowanie *tempore criminis* nie nosiło cech istotnego wkładu w popełnienie przestępstwa przez pozostałych współdziałających, co pozwala przesądzić, iż osobie tej można przypisać (przy spełnieniu pozostałych warunków odpowiedzialności) wyłącznie pomocnictwo do dokonania tego przestępstwa;
- 4) porozumienie między współdziałającymi miało charakter konkludentny, na etapie wykonawczym zaś sprawca podejmował zachowania, które stanowiły realizację znamion określonego typu czynu zabronionego bądź istotny wkład w realizację tych znamion – co pozwalałoby na przypisanie mu przestępstwa w formie dokonanego współsprawstwa;
- 5) z kolei jeśli porozumienie między współdziałającymi miało charakter konkludentny, na etapie wykonawczym zaś sprawca nie podejmował zachowań, które stanowiłyby

realizację znamion określonego typu czynu zabronionego bądź istotny wkład w realizację tych znamion – pozwalałoby to na przypisanie mu (przy spełnieniu pozostałych warunków odpowiedzialności) wyłącznie pomocnictwa do dokonania tego przestępstwa.

Z tej też perspektywy trzeba skonstatować, że dowodowe ustalenie każdego z dwóch konstytutywnych elementów składających się na konstrukcję współsprawstwa – subiektywnego i obiektywnego, mających pewne znaczenie także z perspektywy przypisania odpowiedzialności za pomocnictwo, pozostaje istotne nie tylko w aspekcie poprawności mającego zapaść rozstrzygnięcia z punktu widzenia dyrektyw wskazanych w art. 7 k.p.k., ale przede wszystkim w sposób fundamentalny rzutuje na zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego i prawidłowość kwalifikacji przypisanego mu czynu.

W tym też kontekście należy ponownie odnotować, że dominujące aktualnie w orzecznictwie stanowisko obejmujące zakresem współsprawstwa sytuacje, w których zachowanie jednego ze współdziałających nie wypełnia nawet najmniejszego fragmentu znamion czynu zabronionego (materialno-obiektywna koncepcja współsprawstwa), powoduje niekiedy zasadnicze trudności w rozgraniczaniu obszaru odpowiedzialności za współsprawstwo i pomocnictwo. Z tej też przyczyny w judykaturze SN wypracowano szczegółowe kryteria pozwalające na prawidłową subsumpcję stanów faktycznych pozostających niejako na styku tych dwóch form przestępnego współdziałania.

KRYTERIA ROZGRANICZANIA WSPÓLSPRAWSTWA OD POMOCNICTWA WYPRACOWANE W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

W orzecznictwie SN podkreśla się w szczególności, że aby przypisać współsprawstwo

w sytuacji, gdy oskarżony nie wykonuje chociażby części znamion czynu zabronionego, powinien zostać spełniony zarówno warunek subiektywny w postaci działania *cum animo auctori*, jak i obiektywny w postaci istotnego znaczenia (wpływu) zachowania oskarżonego dla popełnienia czynu. Istnienie owego warunku obiektywnego powoduje konieczność zbadania, czy gdyby owo zachowanie nie miało miejsca, to realizacja znamion przez pozostałych sprawców byłaby niemożliwa lub znacznie utrudniona¹⁴. Współsprawstwo w swojej warstwie przedmiotowej, nawet jeżeli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku wymaga, aby sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego¹⁵. Powyższych okoliczności nie sposób jednak oceniać w sposób abstrakcyjny. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą zawsze wymaga ustalenia, na czym polega konkretne zachowanie realizujące znamiona współsprawstwa¹⁶. W przypadku stanów faktycznych, w których jurydyczną podstawą rozstrzygnięcia ma być materialno-obiektywna teoria współsprawstwa, także i charakterystyczne dla niej pojęcie istotności wkładu w popełnienie wspólnie realizowanego przestępczego zamierzenia (w tym rozumieniu, że dane zachowanie stanowi przejaw czy to koniecznego warunku podjęcia zachowania w sposób bezpośredni realizującego znamiona typu czynu zabronionego, czy też stanowi

jego istotne ułatwienie lub znacznie zmniejsza ryzyko tej realizacji) musi być analizowane w ramach konkretnych ustaleń faktycznych składających się na obraz poddanego osądowi zdarzenia, nie może zaś być oceniane w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od jego realiów¹⁷. Przyjęcie konstrukcji współsprawstwa w żadnej mierze nie zwalnia zatem sądu orzekającego w sprawie z obowiązku dokładnego wskazania konkretnych zachowań oskarżonych, które mają być kwalifikowane jako wspólna realizacja znamion czynu zabronionego w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.¹⁸ Z tej też przyczyny każdorazowo konieczne jest ustalenie, które z zachowań oskarżonego spełnia kryterium istotnego warunkowania bezpośredniej realizacji znamion typu czynu zabronionego będącego podstawą wartościowania.

Jednocześnie SN w swoich judykatach kilkakrotnie wskazywał, że do realizacji znamion współsprawstwa konieczne jest, poza wejściem w porozumienie, wspólne wykonanie czynu, który realizuje znamiona typu czynu zabronionego, dlatego też i sama świadomość, czy nawet bierna akceptacja zachowań innych osób, nie jest jeszcze wystarczająca dla przyjęcia znamion współsprawstwa w popełnieniu tego czynu¹⁹. Współsprawstwo nie może zatem polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności tego zachowania, a nawet pełna jego akceptacja. Jedynie w przypadku, gdy na danej osobie ciąży prawny, szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, a naruszenie owego obowiązku, z uwagi na jego znaczenie w perspektywie zawartego z inną osobą porozumienia, wykracza poza granice samego ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, cechującego

¹⁴ Tak w wyroku SN z 2 lutego 2017 r., II KK 222/16, LEX nr 2216182.

¹⁵ Wyrok SN z 8 grudnia 2011 r., II KK 162/11, LEX nr 1129042.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Postanowienie SN z 11 kwietnia 2014 r., V KK 408/13, LEX nr 1482487.

¹⁸ Wyrok SN z 23 października 2014 r., IV KK 171/14, LEX nr 1551678.

¹⁹ Tak w wyroku SN z 2 lutego 2017 r., II KK 222/16, LEX nr 2216182, wyroku SN z 8 grudnia 2011 r., II KK 162/11, LEX nr 1129042 oraz wyroku SN z 21 grudnia 2011 r., III KK 208/11, LEX nr 1119511.

karalne pomocnictwo określone w art. 18 § 3 k.k., bierna obserwacja może stanowić element przedmiotowy współsprawstwa²⁰.

W świetle powyższego trzeba stwierdzić, że dla przyjęcia konstrukcji współsprawstwa w świetle teorii materialno-objektywnej konieczne jest, aby ściśle skonkretyzowane zachowanie oskarżonego z jednej strony nie ograniczało się wyłącznie do wejścia w porozumienie, ale polegało na wspólnym z innymi osobami realizowaniu znamion określonego typu czynu zabronionego, z drugiej zaś – by owo zachowanie cechowało się istotnym wkładem, a zatem aby stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej. W tym też kontekście trzeba wyraźnie podkreślić, że w wypadku gdy sprawca nie bierze osobiście udziału w wykonywaniu czynności sprawczej, dla przypisania mu działania w warunkach współsprawstwa konieczne jest, aby swoim zachowaniem zapewniał realizację uzgodnionego z inną osobą wspólnego przestępczego zamachu²¹.

Zaakcentowana rozłączność subiektywnego i obiektywnego komponentu współsprawstwa powoduje, że samo wejście w porozumienie nie jest wystarczające dla skorzystania z tej konstrukcji normatywnej jako podstawy wartościowania. W szczególności to nie do porozumienia odnosić ma się charakterystyczne dla teorii materialno-objektywnej pojęcie istotnego wkładu. Ten czynnik ma być bowiem badany wyłącznie w relacji do komponentu obiektywnego, tj. co do podjęcia takich zachowań, które istotnie przyczyniają się do wspólnej realizacji znamienia czasownikowego danego typu czynu zabronionego przez pozostałych współdziałających.

Z tej też przyczyny w orzecznictwie wskazuje się inne możliwe sposoby karnoprawnej oceny zachowań polegających na wejściu w porozumienie, któremu nie towarzyszy dalsze uczestnictwo w zaplanowanym przestępczym procederze. Stwierdza się mianowicie, że „wejście w porozumienie, jest tylko wtedy niekaralne, jeżeli nie wypełnia znamion postaci zjawiskowej przestępstwa jaką jest podżeganie. Ze względu na to, iż zachowania, polegające na wejściu w porozumienie, w przeważającej liczbie przypadków, realizują jednocześnie znamiona postaci zjawiskowych czynu zabronionego, tj. podżegania lub pomocnictwa, które – w przeciwieństwie do przygotowania – karalne są zawsze, stwierdzić trzeba, iż wejście w porozumienie jest w istocie szeroko penalizowane jako podżeganie lub pomocnictwo”²². Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, że współsprawstwo obejmuje tylko zachowania przejawiające się uczestnictwem w realizacji przestępstwa w chwili jego wykonywania i nie obejmuje zachowań ułatwiających lub umożliwiających jego dokonanie, podejmowanych przed realizacją lub po realizacji znamion wspólnego czynu – są to bowiem zachowania właściwe dla współdziałającego w formie pomocnictwa²³. Na gruncie wskazanego wyżej specyficznego stosunku zawierania się w orzecznictwie wyrażony został pogląd, że we współsprawstwie mieszczą się elementy wzajemnego pomocnictwa, które w ten sposób niejako wkomponowane jest we współsprawstwo²⁴.

Wydaje się, że powyższe wzajemne zależności powodują, iż niekiedy pozornie trudno jest odróżnić pomocnictwo od współsprawstwa, które – zgodnie z dominującym w doktrynie i orzecznictwie poglądem – nie musi wszak wiązać się z własnoręczną realizacją jakiegokolwiek

²⁰ Wyrok SN z 21 grudnia 2011 r., III KK 208/11, LEX nr 1119511.

²¹ Postanowienie SN z 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/04, LEX nr 106651.

²² Wyrok SN z 5 marca 2008 r., 343/07, LEX nr 370257.

²³ V. Konarska-Wrzošek, *Kodeks karny. Komentarz*, LEX 2016, komentarz do art. 18 oraz cytowany tamże wyrok SA we Wrocławiu z 27 września 2013 r., II AKA 282/13, LEX nr 1392137, gdzie wyraźnie podkreślono nadto, że „czynności podejmowane przez współsprawców «w chwili wykonywania czynu» muszą rzeczywiście stanowić o współwykonywaniu czynu, a nie jedynie o ułatwieniu wykonywania czynu przez innego współdziałającego”.

²⁴ Wyrok SA w Gdańsku z 14 stycznia 2016 r., II AKA 423/15, LEX nr 2017750 oraz wyrok SA w Lublinie z 19 grudnia 1996 r., II AKA 233/96, LEX nr 29683.

z ustawowych znamion, lecz może się ograniczać do wykonania pewnych czynności o charakterze pomocniczym. „Różnica w takim przypadku polega na tym, że przy współsprawstwie wykonywanie czynności pomocniczych wynika z treści zawartego wcześniej porozumienia oraz przyjętego podziału ról, niewystępującego z natury rzeczy przy pomocnictwie. Ponadto czynności pomocnika mają jedynie ułatwiać popełnienie przestępstwa, lecz nie muszą okazać się nieodzowne, co – w porównaniu ze współsprawcą – ogranicza jego rolę i znaczenie”²⁵.

W zakresie kryteriów rozgraniczania współsprawstwa i pomocnictwa równie istotne okazuje się kryterium subiektywne, polegające na tym, że do przypisania oskarżonemu współsprawstwa konieczne jest wykazanie, iż będąc w porozumieniu z inną osobą, obejmował on swoim zamiarem realizację całości znamion określonego czynu przestępnego²⁶. Podobnie jak pozostałych przesłanek odpowiedzialności karnej, także i zamiaru sprawcy nie można domniemywać, jego zrekonstruowanie powinno zaś wynikać z ustalonych dowodowo okoliczności przedmiotowych.

Niejako na marginesie warto dodać, że dla odróżnienia współsprawstwa od pomocnictwa wyłącznie drugorzędną rolę odgrywać będzie przesłanka odnosząca się do późniejszego udziału w podziale zysku²⁷. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że taki udział stanowi okoliczność zaszłą już po dokonaniu i w żaden sposób nie przesądza, iż tak uzyskana korzyść stanowiła zapłatę za wspólne realizowanie znamion przestępstwa, a nie tylko formę wynagrodzenia za czynności wyłącznie pomocnicze, niemające dla dokonania istotnego znaczenia. Pozytywne przesądzenie zaistnienia powyższej przesłanki w żadnej mierze nie może zatem zastąpić precyzyjnego odtworzenia przebiegu etapu wykonawczego, w szczególności w zakresie

ustalenia udziału konkretnego sprawcy, jaki na tym etapie wykazywał.

PODSUMOWANIE

W perspektywie poczynionych wyżej uwag można zauważyć, że choć współsprawstwo pozwala na niejako zryczałtowane przypisanie odpowiedzialności karnej za całość przestępnego zdarzenia wszystkim współsprawcom, dla możliwości skorzystania z tej konstrukcji niezbędne jest uprzednie przesądzenie, że pojedyncze zachowania każdej z osób, której odpowiedzialność jest analizowana, rzeczywiście spełnia przesłanki popełnienia czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu. W tym celu konieczne jest dokładne zrekonstruowanie w oparciu o materiał dowodowy zachowania każdego ze współdziałających, a następnie zweryfikowanie, czy stanowiło ono realizację zawartego uprzednio porozumienia, a także jakie znaczenie odegrało ono w całości akcji przestępnej. Złożoność tak określonej oceny oraz mnogość i różnorodność jej wyników prowadzą do wniosku, że każdy z dwóch elementów współsprawstwa – subiektywny i obiektywny – musi być w toku procesu wnikliwie zbadany. Precyzyjna analiza powyższych czynników przez pryzmat wskazanych wyżej komponentów współsprawstwa nie tylko znacząco porządkuje tok dowodzenia w procesie karnym, ale stanowi także istotne ułatwienie w uchwyceniu płynnej niekiedy granicy pomiędzy współsprawstwem a pomocnictwem. Jeżeli zaś uwzględni się istotne zróżnicowanie konsekwencji przewidzianych dla sprawcy związanych z każdym z wymienionych rodzajów przestępnego współdziałania, znaczenie tak opisanych ustaleń w perspektywie realizacji sprawiedliwości materialnej okazuje się nie do przecenienia.

²⁵ Wyrok SA w Gdańsku z 14 stycznia 2016 r., II AKa 423/15, LEX nr 2017750.

²⁶ Wyrok SN z 5 marca 2002 r., II KKN 77/00, LEX nr 51808.

²⁷ Por. wyrok SA we Wrocławiu z 31 maja 1993 r., II AKr 121/93, LEX nr 21211, gdzie na kanwie badania kwalifikacji prawnej czynu polegającego na staniu na czatach wskazano, że: „W sytuacjach wątpliwych kryterium pomocniczym będą takie okoliczności jak wspólne planowanie przestępstwa i dokonywany wspólnie podział ról (z których jedną jest stanie na czatach) oraz późniejszy udział w podziale zysku”.

Summary

Dominika Sokołowska

THE SUBJECTIVE AND OBJECTIVE COMPONENT OF CO-PERPETRATION AS A CONTRIBUTION TO THE CONSIDERATIONS ON THE PROBLEM OF DELIMITATION OF CO-PERPETRATION AND AIDING

In the context of the remarks related to the institution of co-perpetration, which is based on the differentiation between the subjective (consensus/agreement) and objective element (joint commission of the crime), the analysis covered the mutual relations between these components and the consequences resulting from these relations at the level of possibility or impossibility to attribute the criminal liability for co-perpetration. The Author argues that such analysis enables not only to significantly organize the process of demonstrating the elements of co-perpetration in criminal proceedings, but it is also advisable to indicate the difficult to grasp boundary between the co-perpetration and aiding.

KEY WORDS: participation in crime, co-perpetration, aiding

POJĘCIA KLUCZOWE: współdziałanie, współsprawstwo, pomocnictwo

CHARAKTER PRAWNY WNIOSKU O UCHYLENIE WYROKU WYDANEGO W SPRAWIE ALIMENTACYJNEJ

WSTĘP

Zgodnie z art. 1144² Kodeksu postępowania cywilnego¹ w razie stwierdzenia, że istnieje określona w przepisach Rozporządzenia Nr 4/2009 podstawa do uchylenia wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej, na wniosek pozwanego sąd, który go wydał, uchyla wyrok. Wniosek powinien czynić zażalenie warunkom pisma procesowego i wskazywać okoliczności uzasadniające uchylenie wyroku. Rozpoznanie wniosku przez sąd może nastąpić na posiedzeniu niejawnym, lecz przed uchyleniem wyroku sąd wysłucha powoda na posiedzeniu lub zażąda od niego oświadczenia na piśmie. Postanowienie sądu w przedmiocie uchylenia wyroku podlega zażaleniu w drodze zażalenia².

Nie rozszerzając wątku poświęconego *ratio legis* omawianej regulacji, należy jedynie zasygnalizować, że wniosek o uchylenie wy-

roku wydanego w sprawie alimentacyjnej przewidziany w krajowej ustawie procesowej stanowi szczególny środek prawny przyznany pozwanemu z uwagi na wprowadzenie systemu automatycznej wykonalności orzeczeń państw będących stronami Protokołu haskiego z 23 listopada 2007 r. o prawie właściwym dla zobowiązań alimentacyjnych³. Jego wprowadzenie ma charakter wykonawczy względem Rozporządzenia Nr 4/2009. Ma tym samym na celu urzeczywistnienie standardów rzetelnego postępowania, gdyż umożliwia ponowne zbadanie orzeczenia wydanego w sprawie alimentacyjnej. Należy dostrzec, że Rozporządzenie Nr 4/2009, jako akt prawny współpracy sądowej w sprawach cywilnych, jest ściśle związane z Protokołem haskim, konstrukcja obu tych aktów prawnych umożliwia zaś ich równoległe istnienie⁴.

Na kanwie art. 1144² k.p.c. pojawia się szereg problemów teoretycznoprawnych wymagają-

¹ Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 155 ze zm.) – dalej: k.p.c.

² Na temat wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej – J. Derlatka, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IV. Komentarz. Art. 1096–1217*, red. A. Marciniak, wyd. 1, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 379–387.

³ Dz.Urz. UE 2009 L 331/17.

⁴ Szerzej zob.: K. Weitz, *Jurysdykcja krajowa w sprawach alimentacyjnych w świetle rozporządzenia nr 4/2009*, (w:) *Europejskie prawo kolizyjne i procesowe*, red. P. Grzegorzczak, K. Weitz, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 198–199.

cych naukowego rozważenia. Jednym z nich jest zagadnienie charakteru prawnego wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej⁵. Niniejsze rozważania są poddyktowane naukową refleksją nad zasadnością kwalifikacji tytułowego wniosku w ramach systematyki środków zaskarżenia w międzynarodowym postępowaniu cywilnym. Co istotne, klasyfikacje środków zaskarżenia dotychczas sformułowane w nauce prawa postępowania cywilnego pomijają ów wniosek. W świetle powyższego właściwe będzie podjęcie próby kwalifikacji wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej w systemie środków zaskarżenia (systemie zaskarżenia orzeczeń sądowych) bądź też w systemie środków prawnych. Wniosek ten przewidziany został w ramach przepisów poświęconych międzynarodowemu postępowaniu cywilnemu. Możliwość jego wniesienia od orzeczenia prawomocnego poddaje pod rozwagę kwalifikację do grupy nadzwyczajnych środków zaskarżenia bądź nadzwyczajnych środków prawnych.

ROZPORZĄDZENIE NR 4/2009⁶

W pkt 29 preambuły do Rozporządzenia Nr 4/2009 przewidziano prawo pozwanego, który nie wdał się w spór przed sądem pochodzenia państwa członkowskiego będącego stroną Protokołu haskiego z 2007 roku, do wystąpienia o ponowne zbadanie orzeczenia

w momencie jego wykonania. Prawo to ma na celu zagwarantowanie zgodności orzeczenia z wymaganiami sprawiedliwego procesu. Prawo pozwanego do wystąpienia o ponowne zbadanie orzeczenia powinno przysługiwać w określonym terminie, którego bieg rozpoczyna się nie później niż w dniu, w którym w czasie postępowania egzekucyjnego po raz pierwszy został pozbawiony prawa do dysponowania w części lub w całości swoim majątkiem. Prawo do ponownego zbadania orzeczenia zostało określone w Rozporządzeniu Nr 4/2009 jako nadzwyczajny środek prawny przyznawany pozwanemu, który nie wdał się w spór, niemający wpływu na stosowanie wszelkich nadzwyczajnych środków odwoławczych przewidzianych prawem państwa członkowskiego pochodzenia, o ile takie środki odwoławcze nie są niezgodne z prawem do ponownego zbadania orzeczenia na mocy tego rozporządzenia⁷.

Prawo do ponownego zbadania orzeczenia (podobnie jak prawo do złożenia wniosku o uchylenie wyroku na gruncie prawa krajowego) stanowi zatem nadzwyczajny środek prawny, którego ustawodawca unijny nie nazywa wprost środkiem zaskarżenia. Wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia jest dopuszczalny w warunkach, o których mowa w art. 19 ust. 1 Rozporządzenia Nr 4/2009. Po pierwsze zatem, gdy pozwanemu, który nie wdał się w spór przed sądem państwa członkowskiego pochodzenia, nie doręczono dokumentu wszczynającego postępowanie lub dokumentu

⁵ Analogiczną instytucję procesową przewiduje art. 505^{27a} § 1 k.p.c., gdzie w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń mowa jest o wniosku o uchylenie wyroku, chociaż art. 18 rozporządzenia (WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. ustanawiającego europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń (Dz.Urz. UE L 199 z 31 lipca 2007 r., s. 1, ze zm.) reguluje wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia. Również art. 505³⁰ § 1 k.p.c. stanowi o wniosku o uchylenie europejskiego nakazu zapłaty, podczas gdy art. 20 rozporządzenia (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 grudnia 2006 r. ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty (Dz.Urz. UE L 399 z 30 grudnia 2006 r., s. 1, ze zm.) przewiduje wniosek o ponowne zbadanie europejskiego nakazu zapłaty.

⁶ Rozporządzenie Rady (WE) Nr 4/2009 z 18 grudnia 2008 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych (Dz.Urz. UE L 2009, nr 7, s. 1), dalej: Rozporządzenie 4/2009. Zob. na temat tego aktu prawnego m.in. K. Weitz, *Jurysdykcja krajowa w sprawach alimentacyjnych*, s. 197–233; A. Juryk, *Alimenty w prawie prywatnym międzynarodowym*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 138–144.

⁷ Pkt 29 zd. 3 preambuły Rozporządzenia Nr 4/2009.

równorzędnego w czasie i w sposób umożliwiający mu przygotowanie obrony. Po drugie zaś, w przypadku, gdy pozwany ten nie miał możliwości zakwestionowania zobowiązania alimentacyjnego z powodu działania siły wyższej lub ze względu na okoliczności wyjątkowe bez jakiegokolwiek winy z jego strony. Jeżeli żadna ze wskazanych powyżej przesłanek ponownego zbadania orzeczenia nie zostanie spełniona, orzeczenie pozostaje w mocy. Orzeczenie podlega natomiast uchyleniu, jeżeli sąd uzna wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia za uzasadniony.

Rozporządzenie, jako akt prawa unijnego pierwotnego, nie wymaga implementacji dla wywołania skutku bezpośredniego stosowania. Rozporządzenie Nr 4/2009 nie zawiera jednak przepisów regulujących przebieg postępowania wywołanego złożeniem wniosku. Z uwagi na powyższe liczne kwestie procesowe wymagają unormowania przez państwa członkowskie, co uzasadnia sięganie do własnych rozwiązań oraz dorobku nauki prawa. Z uwagi na potrzebę uzupełnienia rozwiązań przyjętych w analizowanym rozporządzeniu polski ustawodawca wprowadził instytucję procesową wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej. Terminologia przyjęta w art. 1144² k.p.c. oddaje istotę wniosku o ponowne zbadanie orzeczenia na zasadzie kryterium rezultatu. Jak już wyżej wskazano, w myśl przepisów analizowanego rozporządzenia, po uwzględnieniu wniosku o ponowne zbadanie orzeczenia, podlega ono uchyleniu. Biorąc pod uwagę, że celem środka zaskarżenia jest m.in. uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia, należy zauważyć, iż wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia może – po jego uwzględnieniu – wywołać skutek jedynie kasatoryjny, nie zaś reformatoryjny. Oznacza to, że po uwzględnieniu wniosku sąd uchyli

orzeczenie objęte wnioskiem o ponowne zbadanie. *De facto* wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia jest zatem wnioskiem o uchylenie orzeczenia. Zarówno przepisy krajowe, jak i zawarte w Rozporządzeniu Nr 4/2009 nie wskazują, czy po uwzględnieniu wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej (wniosku o ponowne zbadanie sprawy) sąd ma obowiązek kontynuowania postępowania i ponownego zbadania sprawy. Należy uznać, że wniosek ten, za pośrednictwem kasacji objętego nim orzeczenia, zmierza do wydania orzeczenia zgodnego z prawem materialnym. Zagadnienie konsekwencji prawnych i procesowych uchylenia wyroku po uwzględnieniu wniosku wywołuje pewne wątpliwości. Można rozważać, czy w razie uchylenia wyroku pierwotne postępowanie jest kontynuowane, czy też konieczne jest wytoczenie nowego powództwa przez podmiot uprawniony do alimentów. Poprzeć należy stanowisko, zgodnie z którym uchylenie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie reaktywuje powinność sądu ustosunkowania się do powództwa i wydania orzeczenia co do meritum, przy zastrzeżeniu braku podstaw do odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania⁸. Rozporządzenie Nr 4/2009 nie narzuca bowiem obowiązku ponownego wytoczenia powództwa w analizowanej sytuacji.

Co więcej, wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia według art. 21 ust. 3 Rozporządzenia Nr 4/2009 nie wstrzymuje wykonania orzeczenia⁹. Można tu rozważać wyłączenie suspensywności *sensu largo*, jako skutek złożenia wniosku. Przekonujące jest bowiem stanowisko T. Erecińskiego, że wąskie znaczenie pojęcia suspensywności, rozumianej jako wstrzymanie uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, może być odnoszone jedynie do apelacji¹⁰. W ramach analizy skutków wnio-

⁸ P. Grzegorzcyk, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, red. T. Ereciński, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 538.

⁹ Jak wskazał T. Ereciński, wniesienie nadzwyczajnych środków zaskarżenia z natury rzeczy nie ma skutku suspensywnego, lecz sąd może wyjątkowo wstrzymać wykonanie orzeczenia – tenże, (w:) *System Prawa Procesowego. Środki zaskarżenia. Tom III. Część 1*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 110.

¹⁰ Tamże.

sku można zatem rozważać suspensywność w znaczeniu szerokim, obejmującym także wykonalność i skuteczność orzeczenia. Zgodnie z art. 19 Rozporządzenia Nr 4/2009 właściwy organ w państwie członkowskim wykonania może, na wniosek dłużnika, zawiesić, w całości lub w części, wykonanie orzeczenia sądu pochodzenia, gdy właściwemu sądowi państwa członkowskiego pochodzenia przedłożono wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia wydanego przez ten sąd. Na gruncie prawa polskiego ustawodawca nie zawarł w art. 1144² k.p.c. rozwiązania w kwestii suspensywności wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej. Nie przewidział on także instytucji zawieszenia ani też wstrzymania wykonania orzeczenia objętego wnioskiem z art. 1144² k.p.c. Z uwagi jednak na brzmienie art. 91 ust. 3 Konstytucji RP¹¹ bezpośrednie zastosowanie znajduje art. 21 ust. 3 Rozporządzenia Nr 4/2009. Należy natomiast odmówić analizowanemu wnioskowi cechy dewolutywności, ponieważ art. 1144² § 1 k.p.c. *expressis verbis* wskazuje sąd, który wydał wyrok objęty wnioskiem, jako organ właściwy do rozpoznania tego środka prawnego.

SYSTEM ZASKARŻENIA ORZECZEŃ SĄDOWYCH

System środków zaskarżenia obejmuje środki służące do uchylenia lub zmiany orzeczeń sądowych¹². Czynności kwalifikowane jako środki zaskarżenia *sensu largo* mają swoisty bezpośredni cel, jakim jest dążenie do uchylenia lub zmiany orzeczenia lub innej czynności organu postępowania¹³. Nie sposób nie wspomnieć o poglądach W. Siedleckiego, który, dokonując podziału środków zaskarżenia, wyróżnił środki zaskarżenia *sensu stricto* i *sensu largo*. Do kategorii środków zaskarżenia *sensu largo* autor ten zaliczył: „wszelkie sposoby dla uzyskania uchylenia lub zmiany wydanego w postępowaniu cywilnym orzeczenia sądu”¹⁴. W odróżnieniu od środków zaskarżenia *sensu stricto*, środki zaskarżenia *sensu largo* nie są zależne od czynników takich, jak: legitymacja procesowa, właściwość sądu, termin i forma, rodzaj i charakter postępowania przed sądem wywołanego ich wniesieniem¹⁵. Z uwzględnieniem powyższych dwóch kategorii autor ten dokonał podziału pojęcia „system zaskarżania”¹⁶.

Jak podkreślił H. Pietrkowski, w systemie

¹¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.) – dalej: Konstytucja RP.

¹² Zob. na temat systemu zaskarżenia orzeczeń sądowych – T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 13–20; S. Hanausek, *Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym*, Warszawa 1966; tenże, *System zaskarżania orzeczeń sądowych w nowym polskim postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1967, t. IX; R. Obrębski, *Pojęcie postanowień kończących postępowanie w sprawach cywilnych*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 11–12; W. Siedlecki, *System środków zaskarżenia według nowego kodeksu postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 5–6, s. 26–33; M. Romańska, *Wpływ orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na kształt i sprawność systemu środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, „Polski Proces Cywilny” 2017, nr 2, s. 169–189; H. Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, wyd. 6, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 563–654; *Postępowanie cywilne*, red. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, wyd. 7, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 431–433; K. Flaga-Gieruszyńska, *System środków zaskarżenia wobec prawa do sądu na gruncie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zagadnienia wybrane)*, (w:) *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015, s. 37. Pod pojęciem systemu środków zaskarżenia w niniejszym opracowaniu rozumie się kwalifikację środków zaskarżenia przyjętą przez W. Broniewiczza – tenże, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 260 i n.

¹³ P. Grzegorzcyk, (w:) *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom III. Cz. II. Środki zaskarżenia*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 1654.

¹⁴ W. Siedlecki, (w:) *System prawa procesowego cywilnego. Zaskarżanie orzeczeń sądowych, tom. 3*, red. W. Siedlecki, wyd. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 25.

¹⁵ Tamże. Tak też: M. Michalska-Marciniak, *Zasada instancyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 287.

¹⁶ Tamże, s. 33.

środków zaskarżenia nie ma miejsca na środki zaskarżenia od decyzji lub czynności organu innego niż sąd¹⁷. W doktrynie funkcjonuje także koncepcja zakładająca, że środki zaskarżenia należy definiować w sposób szeroki, jako środki służące kwestionowaniu czynności decyzyjnych organów procesowych. Zdaniem P. Rylskiego system środków zaskarżenia obejmuje ogół instytucji i uregulowań prawnych, służących uchyleń lub zmianie orzeczenia lub czynności sądu, bądź niekiedy nawet innego organu sądowego¹⁸. Jak z kolei wskazał T. Zembrzusi, spowodowanie z inicjatywy zainteresowanego podmiotu uchyleń lub zmiany orzeczenia należy do szeroko rozumianego celu środka zaskarżenia¹⁹.

W literaturze przedmiotu wskazuje się cechy charakterystyczne regulacji procesowych obejmujących środki zaskarżenia. Mowa tu o unormowaniu przesłanek dopuszczalności środka zaskarżenia, legitymacji do jego wniesienia, terminie ustawowym do wniesienia środka zaskarżenia, formie i opłacie od pisma obejmującego środek zaskarżenia. Zaznaczono, że doniosłą cechą środków prawnych opartych na fundamentach środków zaskarżenia, zmierzających do zakwestionowania orzeczenia lub czynności organu postępowania, jest istnienie ograniczenia w postaci terminu *a quo* bądź *a quem*²⁰. Wniosek o uchylenie wyroku wydane go w sprawie alimentacyjnej wnosi się w terminie wskazanym w art. 19 ust. 2 Rozporządzenia Nr 4/2009. Zgodnie z tym przepisem termin złożenia wniosku o ponowne zbadanie orzeczenia biegnie od dnia, w którym pozwany rzeczywiście zapoznał się z treścią orzeczenia i był w stanie podjąć odpowiednie działania, najpóźniej od dnia, w którym przeprowadzono pierwszą czynność egzekucyjną mającą na

celu zajęcie całości lub części jego majątku. Pozwany musi działać niezwłocznie, w każdym razie w terminie 45 dni.

Zredagowanie terminu do złożenia wniosku w powyższy sposób nie jest jednak transparentne ani jednoznaczne. Przystępując do uwag porządkujących, należy zważyć, że niewątpliwie wniosek ten należy wnieść niezwłocznie. Termin maksymalny to 45 dni, liczone od dnia, w którym pozwany rzeczywiście zapoznał się z treścią orzeczenia i był w stanie podjąć odpowiednie działania, bądź od dnia, w którym przeprowadzono pierwszą czynność egzekucyjną, mającą na celu zajęcie całości lub części majątku pozwanego. O przesłankach dopuszczalności wniosku oraz legitymacji procesowej czynnej przysługującej tylko pozwanemu, który nie wdał się w spór przed sądem pochodzenia państwa członkowskiego będącego stroną Protokołu haskiego z 2007 roku, była już mowa powyżej. Co do wymogów formalnych, wniosek jest pismem procesowym kwalifikowanym. *Interpretatio declarativa* art. 1144² § 2 k.p.c. prowadzi do uwagi, że pismo procesowe obejmujące wniosek powinno wskazywać jedną z okoliczności uzasadniających uchylenie wyroku wymienionych alternatywnie w art. 19 ust. 1 Rozporządzenia Nr 4/2009. Ustawodawca unijny wymienił te przesłanki na zasadach alternatywy zwykłej, na co wskazuje funktor „lub”, a zatem nie muszą one występować kumulatywnie. W art. 19 ust. 1 lit. b *in fine* Rozporządzenia Nr 4/2009 wprowadzono przesłankę negatywną dopuszczalności wniosku. Wniosek jest zatem niedopuszczalny, gdy pozwany nie złożył przeciwko orzeczeniu środka zaskarżenia, chociaż miał taką możliwość. Od wniosku o uchylenie wyroku wydane go w sprawie alimentacyjnej nie należy się

¹⁷ H. Pietrzkowski, *Skarga na czynności komornika po zmianach przepisów kodeksu postępowania cywilnego dokonanych w latach 2004–2015*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 3, s. 478.

¹⁸ P. Rylski, *Środki odwoławcze i środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2011, s. 34, www.iws.org.pl [dostęp: 17.07.2018 r.].

¹⁹ T. Zembrzusi, *Komplementarność nadzwyczajnych środków zaskarżenia – skarga kasacyjna a skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, (w:) *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015, s. 231.

²⁰ P. Grzegorzczak, (w:) *System Prawa Procesowego Cywilnego*, s. 1658.

opłata sądowa (*a contrario* art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych²¹). Przepis art. 24 ust. 1 pkt 2a u.k.s.c. przewiduje w sprawach dotyczących Rozporządzenia Nr 4/2009 opłatę stałą w kwocie 300 zł jedynie od wniosku o odmowę wykonania, o którym mowa w przepisach tego rozporządzenia.

POJĘCIE ŚRODKÓW ZASKARŻENIA A CZYNNOŚĆ „ZASKARŻANIA”

O ile pojęcie środków zaskarżenia jest pojęciem procesowym i jego znaczenie określa się na podstawie przepisów prawa procesowego, o tyle pojęcie „zaskarżania”, czy jak pisał W. Siedlecki „zaczepialności”²², ma walor ogólny²³. Jak słusznie podkreśliła M. Michalska-Marciniak, zaskarżenie jest rodzajem aktywności podmiotów, uczestników postępowania skierowanym przeciwko orzeczeniu albo decyzji organu²⁴. Czynność zaskarżania definiowana jest jako czynność procesowa uczestników postępowania, za pomocą której zmierzają oni do usunięcia wskazanych wadliwości czynności decyzyjnych organów postępowania poprzez zastąpienie wadliwej czynności decyzyjnej organu inną czynnością²⁵.

Środkiem zaskarżenia przysługującym w międzynarodowym postępowaniu cywil-

nym przewidzianym w art. 1144² § 4 k.p.c. jest zażalenie na postanowienie sądu w przedmiocie uchylecia wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej po uwzględnieniu wniosku o uchylenie tego wyroku. Zażalenie przysługuje zatem zarówno na postanowienie pozytywne (postanowienie o uchyleniu wyroku), jak i negatywne (oddalające wniosek o uchylenie wyroku), wydawane przez sąd właściwy po rozpoznaniu wniosku o uchylenie wyroku. Nie jest jednak jednoznacznie rozstrzygnięty problem zażalenia na postanowienie sądu odrzucające wniosek z powodu jego niedopuszczalności²⁶. Wykładnia literalna art. 1144² k.p.c. nie wyklucza tezy, że chodzi jedynie o postanowienia wydane po rozpoznaniu wniosku, a więc wydane w sytuacji jego dopuszczalności i przyjęcia do rozpoznania. Zażalenie przysługuje wyłącznie na postanowienie sądu pierwszej instancji²⁷. Co istotne, przepisy Rozporządzenia Nr 4/2009 nie zawierają regulacji poświęconej zaskarżalności postanowienia wydanego przez sąd po rozpoznaniu wniosku o ponowne zbadanie sprawy.

NADZWYCZAJNY ŚRODEK PRAWNY

Pod pojęciem środków prawnych należy rozumieć wszystkie instrumenty prawa procesowego, które służą celom ochrony praw pod-

²¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 300 ze zm., dalej: u.k.s.c.

²² W. Siedlecki, (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, s. 12.

²³ M. Michalska-Marciniak, *Konstytucyjne podstawy środków zaskarżenia w prawie polskim*, (w:) *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015, s. 23.

²⁴ Tamże.

²⁵ S. Cieślak, *Zasada formalizmu przy wnoszeniu środków odwoławczych w postępowaniu cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2001, nr 4, s. 31 i n.

²⁶ Na kanwie art. 505^{27a} § 4 k.p.c. przewidującego, że „na postanowienie sądu w przedmiocie uchylecia wyroku przysługuje zażalenie”, R. Kulski uznał, iż zażalenie przysługuje na postanowienie sądu o uchyleniu wyroku oraz o oddaleniu wniosku o uchylenie wyroku – zob. tenże, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz. Art. 367–729*, red. A. Marciniak, K. Piasecki, wyd. 7, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 645. Na gruncie natomiast art. 795⁴ § 5 k.p.c., zgodnie z którym „na postanowienie sądu w przedmiocie uchylecia zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego przysługuje zażalenie”, M. Michalska-Marciniak uznała, że postanowienie w przedmiocie uchylecia zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego dotyczy zarówno postanowienia o uchyleniu zaświadczenia, jak i postanowienia o odrzuceniu wniosku o uchylenie zaświadczenia oraz postanowienia o oddaleniu tego wniosku z powodu bezzasadności – zob. też, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz. Art. 367–729*, red. A. Marciniak, K. Piasecki, wyd. 7, C.H. Beck, Warszawa 2016, Legalis.

²⁷ K. Weitz, *Europejski tytuł egzekucyjny dla roszczeń bezspornych*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 325.

miotowych jednostki²⁸. Już w literaturze okresu międzywojennego wskazywano, że środek prawny (*remedium iuris*) służy do uzdrowienia wadliwego orzeczenia sądowego²⁹. Zasadne jest wobec tego uznanie wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej za środek prawny we wskazanym tu znaczeniu. Wniosek ten ma charakter nadzwyczajnego środka prawnego. Z art. 21 ust. 3 Rozporządzenia Nr 4/2009 wynika kompetencja właściwego organu w państwie członkowskim do zawieszenia na wniosek dłużnika, w całości lub części, wykonania orzeczenia sądu pochodzenia, gdy właściwemu sądowi państwa członkowskiego pochodzenia przedłożono wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia. Innymi słowy, wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia może być składany podczas postępowania egzekucyjnego toczącego się w innym państwie członkowskim. Z uwagi na wskazany już uprzednio termin do złożenia wniosku, przewidziany w art. 19 ust. 2 Rozporządzenia Nr 4/2009, należy przyznać rację P. Grzegorzcykowi, że w świetle prawa unijnego wniosek o ponowne zbadanie orzeczenia może być wniesiony niezależnie od faktu, czy na podstawie danego orzeczenia została już wszczęta egzekucja³⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że wniosek jest możliwy do złożenia jedynie wtedy, gdy pozwany złożył już przeciwko temu orzeczeniu środek zaskarżenia. Wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej służy bowiem po wyczerpaniu przysługujących środków zaskarżenia (przesłanka negatywna dopuszczalności wniosku), co wskazuje na jego subsydiarny i ostateczny charakter.

Jak już zaznaczono, w preambule Rozporządzenia Nr 4/2009 znajduje się konstatacja, że prawo do ponownego zbadania orzeczenia „powinno stanowić nadzwyczajny środek

prawny przyznawany pozwanemu, który nie wdał się w spór, niemający wpływu na stosowanie wszelkich nadzwyczajnych środków odwoławczych przewidzianych prawem państwa członkowskiego pochodzenia, o ile takie środki odwoławcze nie są niezgodne z prawem do ponownego zbadania orzeczenia na mocy niniejszego rozporządzenia” (pkt 29). Odnosząc się do terminologii wykorzystanej przez ustawodawcę unijnego, należy, po pierwsze, przyjąć sugestię kwalifikacji wniosku do nadzwyczajnych środków prawnych na gruncie prawa krajowego. Po drugie jednak, nie można zapominać, że nomenklatura przyjęta w analizowanym rozporządzeniu nie jest spójna z terminologią środków prawnych danego rodzaju wykorzystywaną w polskim k.p.c. Teza ta została już potwierdzona uwagami dotyczącymi samej nazwy wniosku przyjętej w części czwartej, księdze drugiej, tytule X k.p.c. oraz w art. 19 Rozporządzenia Nr 4/2009. Wymaga ona tym większego podkreślenia, gdyż instytucja „nadzwyczajnych środków odwoławczych”, o których mowa we wskazanym punkcie preambuły, nie występuje w polskim systemie środków zaskarżenia orzeczeń sądowych. Środki odwoławcze w prawie polskim to zażalenie i apelacja, co wynika *expressis verbis* z wykładni systemowej przepisów zawartych w dziale V, tytule VI, księgi pierwszej k.p.c. Nie mają one charakteru nadzwyczajnego, gdyż nie przysługują od orzeczeń prawomocnych.

PODSUMOWANIE

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej zmierza do uchylenia czynności decyzyjnej organu procesowego³¹. W lite-

²⁸ A. Marciniak, *System środków zaskarżenia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym*, (w:) *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015, s. 417.

²⁹ A. Akerberg, *Środki odwoławcze. Komentarz do art. 393–441 kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1933, s. 11, podają za: B. Bładowski, *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 15.

³⁰ P. Grzegorzcyk, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 535–536.

³¹ W art. 1144² k.p.c. mowa jest o wyroku, lecz należy tę postać orzeczenia rozumieć w ujęciu szerszym, wynikającym z art. 1 pkt 1 Rozporządzenia Nr 4/2009.

raturze przedmiotu nie jest on jednak zaliczany do kategorii szczególnych środków zaskarżenia, innych środków zaskarżenia w rozumieniu art. 363 § 1 k.p.c.³², ani też nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Wypada podkreślić, że cechą charakterystyczną czynności procesowych kwalifikowanych jako środki zaskarżenia *sensu largo* jest ich bezpośredni cel, wyrażający się m.in. w postaci uchylecia orzeczenia organu postępowania. Wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej zmierza do eliminacji z obrotu rozstrzygnięcia wadliwego z powodów określonych w art. 19 ust. 1 Rozporządzenia Nr 4/2009. Ma on na celu wydanie orzeczenia zgodnego z prawem procesowym, jak i materialnym. Podstawowy cel środków zaskarżenia jest zatem spełniony. Wniosek ten ma jednak szereg wskazanych w powyższym wywodzie cech szczególnych, nadających mu specyficzny charakter. Mowa tu o: niedewolutywnym charakterze wniosku, terminie do jego wniesienia określonym w prawie unijnym, nie zaś w polskiej ustawie procesowej, niepełnym charakterze regulacji prawnej art. 1144² k.p.c. wymagającej współstosowania prawa krajowego i unijnego. Wniosek jest ponadto środkiem prawnym służącym zarówno interesowi prywatnemu, jak i publicznemu. Realizację interesu prywatnego potwierdza dążenie podmiotu legitymowanego poprzez złożenie tytułowego wniosku do osiągnięcia korzystnego wyniku postępowania w sprawie alimentacyjnej, przyznanie wyłącznej legitymacji do złożenia wniosku pozwanemu, który nie wdał

się w spór przed sądem pochodzenia państwa członkowskiego będącego stroną Protokołu haskiego z 2007 roku³³, a także samo określenie podstaw do złożenia wniosku w przepisach Rozporządzenia Nr 4/2009, które oparte są na zapobieżeniu uszczerbkowi w sferze interesu prawnego jednostki³⁴. Określenie terminu do złożenia wniosku w przepisach unijnych stanowi przejaw realizacji interesu publicznego. Wprawdzie wniosek podlega prekluzji czasowej, warunkującej możliwość uchylecia wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej, lecz termin ten – zwłaszcza w ujęciu maksymalnym – został wyznaczony w sposób wysoce elastyczny.

Wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej w międzynarodowym postępowaniu cywilnym jawi się zatem jako autonomiczny środek prawny, o charakterze zbliżonym do wniosku o uchylenie europejskiego nakazu zapłaty (art. 505²⁰ § 1 k.p.c.)³⁵ oraz wniosku o uchylenie wyroku w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń (art. 505^{27a} § 1 k.p.c.). Jest to szczególnie środek prawny o charakterze nadzwyczajnym, gdyż co do zasady skierowany jest przeciwko wykonalnemu wyrokowi sądu wydanemu w sprawie alimentacyjnej z elementem obcym. Jak wynika z powyższego wyводу, wniosek ten wykazuje cechy zbliżone do środków zaskarżenia³⁶. Podobieństwo to oparte jest w szczególności na wspólnym celu analizowanego wniosku i środków zaskarżenia oraz niektórych innych, omówionych wy-

³² A. Marciniak, (w:) *Postępowanie cywilne*, red. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, wyd. 7, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 313.

³³ Nie zaś podmiotom działającym w interesie publicznym. Postępowanie w przedmiocie uchylecia wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej nie może zostać wszczęte z urzędu.

³⁴ Por. analizę publicznoprawnego i prywatnoprawnego charakteru wniosku o unieważnienie orzeczenia – P. Grzegorzczak, (w:) *System Prawa Procesowego Cywilnego*, s. 1655–1657.

³⁵ Por. R. Kulski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz. Art. 367–729*, red. K. Piasecki, A. Marciniak, wyd. 7, C. H. Beck, Warszawa 2016, s. 627–628.

³⁶ Zdaniem B. Bładowskiego środkami prawnymi zbliżonymi do środków zaskarżenia, lecz tymi środkami niebędącymi, są m.in. wniosek o uchylenie postanowienia orzekającego uznanie za zmarłego albo stwierdzającego zgon (art. 541 § 1 k.p.c.), wniosek o uchylenie lub zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu (art. 559 k.p.c.), wniosek o uchylenie postanowienia stwierdzającego nabycie spadku (art. 679 § 2 k.p.c.), wniosek o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia (art. 742 k.p.c.) – B. Bładowski, *Środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 30. Zob. też: W. Siedlecki, (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, s. 28.

żej cechach. Kwalifikacja wniosku z art. 1144² k.p.c. do kategorii nadzwyczajnych środków prawnych, nie zaś środków zaskarżenia, wynika z faktu, że uchylenie wyroku w drodze złożenia wniosku nie stanowi wyniku kontroli postępowania zakończonego wydaniem tego orzeczenia w sprawie alimentacyjnej z elementem obcym. Uchylenie wyroku jest natomiast konsekwencją uznania, że wystąpiła jedna z podstaw dopuszczalności wniosku, a więc okoliczności, które albo wcześniej nie istniały, albo też zostały ujawnione dopiero po zakończeniu postępowania w sprawie alimentacyjnej³⁷. T. Ereciński słusznie wskazał, że z systemu zaskarżania orzeczeń należy wyeliminować m.in. wniosek o zmianę lub uchylenie prawomocnego orzeczenia z powodu zmiany okoliczności faktycznych sprawy po uprawomocnieniu się orzeczenia albo zmiany stanu wiedzy sądu o okolicznościach faktycznych i prawnych dotyczących strony³⁸. Kluczowa dla przyjętej konkluzji rozważań jest przesłanka negatywna dopuszczalności wniosku o uchylenie wyroku, wskazana w przepisach unijnych. Jeżeli bowiem podstawy uzasadniające dopuszczalność wniosku ujawniłyby się przed zakończeniem postępowania w sprawie alimentacyjnej, wówczas powinny stać się one podstawą zaskarżenia przy wykorzystaniu krajowych środków zaskarżenia. Jeżeli natomiast ujawniły się one na etapie wykonania wyroku, to oznacza, że wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej spełnia założenia środka prawnego *sensu stricto*, nie zaś środka zaskarżenia. Należy zatem uznać, że wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej

w międzynarodowym postępowaniu cywilnym stanowi autonomiczny środek prawny *sensu stricto*, inny niż środek zaskarżenia.

W tym miejscu nasuwa się istotna uwaga o komplementarności omawianego wniosku. Jak zauważył T. Zembrzuski, pojęcie „komplementarność” pochodzi od łacińskiego *complementum*. Zgodnie z regułami języka polskiego „komplementarny” to wzajemnie się uzupełniający³⁹. Komplementarność odnoszona przez tego autora do nadzwyczajnych środków zaskarżenia (skargi kasacyjnej oraz skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia) pozwala na sformułowanie tezy, że idea komplementarności środków zaskarżenia zakłada wzajemne uzupełnianie się i współgranie instytucji prawnych o zbliżonym charakterze, mimo odmienności celów, jakim służą dane uregulowania⁴⁰. Posiłkując się powyższą ideą, należy stwierdzić, że z całą pewnością wniosek o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej, jako autonomiczny środek prawny o charakterze nadzwyczajnym, jest w pełni komplementarny z krajowymi środkami zaskarżenia. Teza ta znajduje potwierdzenie w art. 19 ust. 1 lit. b *in fine* Rozporządzenia Nr 4/2009. Wniosek, przysługujący dopiero po wykorzystaniu możliwych i dopuszczalnych środków zaskarżenia danego orzeczenia wydanego w sprawie alimentacyjnej, uszczelnia krajowy system środków zaskarżenia. Stanowi tym samym dodatkowy instrument ochrony prawnej pozwanego w sprawach alimentacyjnych z elementem obcym⁴¹, realizując standardy rzetelnego i sprawiedliwego postępowania w sprawach alimentacyjnych.

³⁷ Por. T. Ereciński, (w:) *System Prawa Procesowego*, s. 38; A. Oklejak, *Z problematyki zaskarżalności orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1975, t. XXV–XXVI, s. 150.

³⁸ T. Ereciński, (w:) *System Prawa Procesowego*, s. 65–66.

³⁹ www.sjp.pwn.pl [dostęp: 17.07.2018 r.].

⁴⁰ T. Zembrzuski, *Komplementarność*, s. 235–236.

⁴¹ P. Ryłski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V. Artykuły 1096–1217*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 339.

Summary

Joanna Derlatka

THE LEGAL NATURE OF THE APPLICATION TO SET ASIDE A JUDGMENT ISSUED IN A MAINTENANCE CASE

An application to set aside a judgment issued in a maintenance case is a procedural tool designed to eliminate a decision from legal transactions in the event that the conditions set out in the European Union regulations are met. The legal nature of the motion can arouse certain theoretical and juridical doubts as for its classification either as an appeal or a legal remedy. This motion is fully complementary with domestic appeals, which is confirmed by the negative condition of admissibility of this legal measure indicated in Council Regulation (EC) No 4/2009 of 18 December 2008 on jurisdiction, applicable law, recognition and enforcement of decisions and cooperation in matters relating to maintenance obligations. This article presents also general comments concerning the challengeability of a court decision made with reference to the annulment of a judgment.

KEY WORDS: international civil proceedings, application to set aside a judgment issued in a maintenance case, right to apply for a review, complementarity, legal remedies

POJĘCIA KLUCZOWE: międzynarodowe postępowanie cywilne, wnioski o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej, prawo do wystąpienia z wnioskiem o ponowne zbadanie orzeczenia, komplementarność, środki prawne

Adrianna Wączek

RAŻĄCA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ORZECZENIA W UJĘCIU ART. 440 K.P.K.

WPROWADZENIE

Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia uregulowana na gruncie art. 440¹ Kodeksu postępowania karnego z 1997 r.² stanowi zagadnienie, które ze względu na swą wielowątkowość jest przedmiotem zainteresowania zarówno doktryny, jak i judykatury. Problematyczny charakter zagadnienia przejawia się brakiem legalnej definicji pojęcia „rażąca niesprawiedliwość”, co powoduje trudności interpretacyjne w zakresie wskazania właściwych jego desygnatów. W związku z powyższym na kanwie niniejszego opracowania pojawia się zasadnicze pytanie, a mianowicie: czym jest „rażąca niesprawiedliwość” orzeczenia.

„RAŻĄCA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ” ORZECZENIA W UJĘCIU DOKTRYNALNYM

W piśmiennictwie nie wypracowano dotychczas jednolitej definicji ustawowego zwrotu „rażąca niesprawiedliwość”, do którego odwołuje się ustawodawca w art. 440 k.p.k. Implikuje to nad wyraz ocenny charakter przedmiotowego pojęcia. W związku z tym w dążeniu do odkodowania terminu prawnego „rażąca niesprawiedliwość” należy posłużyć się wypracowanym w tym zakresie dorobkiem doktryny prawa karnego.

A. Gaberle³ określa „rażącą niesprawiedliwość” orzeczenia jako „nieulegającą wątpliwości sprzeczność orzeczenia z zasadą trafnej reakcji karnej lub wymaganiem traktowania każdego oskarżonego zgodnie z przepisami postępowania (sprawiedliwości proceduralnej)”. Zdaniem J. Skorupki⁴

¹ Istniejący na gruncie obecnie obowiązującej ustawy karnoprosesowej art. 440 jest odpowiednikiem art. 389 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Ówczesny ustawodawca posługiwał się wówczas pojęciem „oczywista niesprawiedliwość” orzeczenia.

² Treść aktualnie obowiązującego art. 440 Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. jest następująca: „Jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów zmianie na korzyść oskarżonego albo w sytuacji określonej w art. 437 § 2 zdanie drugie uchyleniu”, ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.

³ A. Gaberle, *Leksykon polskiej procedury karnej*, Gdańsk 2004, s. 248.

⁴ J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business 2013, s. 320; powyższy pogląd jest wyrażany także na gruncie orzecznictwa, zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 maja 2013 r., IV KK 138/13, Legalis nr 722422.

„rażąca niesprawiedliwość» rozstrzygnięcia związana jest z popełnionym przez sąd pierwszej instancji uchybieniem względnym z art. 438 k.p.k., którego nie wskazano w odwołaniu, a które ma taką wagę, iż utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe”. Według innych autorów⁵ „orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwe, gdy uchybienie, którego dopuścił się sąd I instancji, choć nie należy ani do kategorii uchybień powodujących jego uchylenie bez względu na granice zaskarżenia, wpływu uchybienia na treść orzeczenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1), to jednak wywarło taki wpływ na treść orzeczenia, iż w sposób rażący narusza ono poczucie sprawiedliwości”. W doktrynie prawa karnego⁶ można spotkać się również z następującą interpretacją pojęcia będącego przedmiotem niniejszej analizy: „określenie «rażąca niesprawiedliwość» nie tylko oznacza «oczywistą» niesprawiedliwość, ale dodatkowo wiąże się z jej natężeniem. Nie chodzi więc o każdą niesprawiedliwość orzeczenia, ale tylko taką, której w żaden sposób nie można pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, a przez to i z zasadą rzetelnego procesu”. E. Samborski⁷ pojęcie „rażącej niesprawiedliwości” definiuje jako „jaskrawą sprzeczność wyroku z wynikami postępowania rozpoznawczego, przede wszystkim przed sądem pierwszej instancji”. Zdaniem autora⁸ wyrok jest niesprawiedliwy wówczas, gdy „godzi w interesy państwa lub narusza zasadę prawdy materialnej oraz chronione przez prawo interesy obywateli”⁹.

Z. Muras¹⁰ prezentuje stanowisko, zgodnie z którym stan „rażącej niesprawiedliwości” orzeczenia uniemożliwia utrzymanie go w mocy, co jest spowodowane jego sprzecznością z poczuciem sprawiedliwości. Autor¹¹ słusznie zwraca uwagę, że pojawiający się w konkretnym układzie procesowym stan „niesprawiedliwości” powinien być oceniany przez pryzmat jego oczywistości, jaskrawości czy wręcz skandaliczności.

J. Izydorczyk¹² w dążeniu do właściwego odkodowania pojęcia „rażąca niesprawiedliwość” posługuje się konkretnymi przykładami. Mianowicie do takich kwalifikuje:

- a) wydanie wyroku skazującego, mimo że nie wykazano w dostateczny sposób winy oskarżonego¹³,
- b) przeprowadzenie procesu karnego wbrew panującym regułom dla niego charakterystycznym, a pozwalającym na pełną realizację zasady rzetelnego procesu,
- c) wydanie wyroku uniewinniającego, mimo że prawidłowa ocena dowodów w sposób wyraźny wskazuje, iż oskarżony ponosi winę za przypisane mu przestępstwo¹⁴.

Można również spotkać się z zapatrywaniem, wedle którego pojęcie „rażąca niesprawiedliwość” definiowane jest nie tylko pod kątem niewspółmierności kary lub innego środka karnego, ale i pozostałych uchybień względnych z art. 438 k.p.k.¹⁵ W literaturze¹⁶ uznano bowiem, że „rażącej niesprawiedliwości” nie można utoż-

⁵ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 297–467. Tom II*, Warszawa: C.H. Beck 2011, Legalis; zob. także T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa: LexisNexis 2011, s. 881; zob. również W. Kociubiński, *Zakres orzekania sądu odwoławczego w świetle ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 1.

⁶ D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych*, Warszawa: Wolters Kluwer 2016, s. 232.

⁷ E. Samborski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa: LexisNexis 2013, s. 569.

⁸ Autor zwraca uwagę na problematyczny charakter zagadnienia, zaliczając określenie „rażąca niesprawiedliwość” do nazw z kategorii ocennych, *ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Z. Muras, *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym. Artykuły 425–467 k.p.k. Komentarz*, Warszawa: C.H. Beck 2004, s. 253.

¹¹ *Ibidem*; zob. także T. Grzegorzczak, (w:) *Polskie postępowanie karne*, s. 839.

¹² J. Izydorczyk, *Granice orzekania sądu odwoławczego w polskiej procedurze karnej*, Łódź 2010, s. 254.

¹³ Zob. również Z. Muras, *Postępowanie odwoławcze*, s. 255.

¹⁴ J. Izydorczyk, *Granice orzekania sądu odwoławczego w polskiej procedurze*, s. 254.

samiam wyłącznie ze zbyt surową karą, gdyż może dotyczyć ona zarówno kary, jak i winy oskarżonego. Wprawdzie „rażącą niesprawiedliwość” orzeczenia można oceniać przez pryzmat rażąco niewspółmiernej kary w ujęciu art. 438 pkt 4 k.p.k.¹⁷, to jednak istnienie poważnych wątpliwości co do winy oskarżonego tym bardziej powinno prowadzić do przekonania, że wydane w takich warunkach rozstrzygnięcie jawi się jako „rażąco niesprawiedliwe”¹⁸. Powyższe twierdzenia mają również swoje uzasadnienie w świetle orzecznictwa. Co prawda przedmiotem analizy niniejszego rozdziału uczyniono zagadnienie „rażącej niesprawiedliwości” w ujęciu doktrynalnym, to niewątpliwie powołanie się na orzecznictwo na tle rozważań na temat winy oraz kary w kontekście „rażącej niesprawiedliwości” uznać należy za trafne. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 24 maja 1991 r.¹⁹ przyjął bowiem, że orzeczenie najsurowszej kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym nieokreśleniu jednoznacznie postaci winy sprawcy sprawia, że wyrok powinien być uznany za rażąco niesprawiedliwy. Na tle powyższego judykatu można wyprowadzić wniosek, że przy ocenie orzeczenia pod kątem „rażącej niesprawiedliwości” istotne znaczenie ma wzajemna relacja elementów, tj. winy oraz kary. Surowość kary może bowiem stanowić następstwo niewłaściwej oceny winy sprawcy. W związku z tym zarówno element winy, jak i kary może mieć znaczenie przy ocenie orzeczenia pod kątem „rażącej niesprawiedliwości” w ujęciu art. 440 k.p.k.

W świetle powyższego wskazać należy, że wprawdzie dotychczas czynione na gruncie

doktryny prawa karnego rozważania na temat „rażącej niesprawiedliwości” w ujęciu art. 440 k.p.k. nie pozwoliły na stworzenie jej jednolitej definicji, to jednakże zważyć należy na występujące między nimi podobieństwo. Analiza przytoczonych definicji umożliwia bowiem wyprowadzenie wniosku, że ustawowe pojęcie „rażąca niesprawiedliwość” najczęściej definiowane jest poprzez odwołanie się do społecznego poczucia sprawiedliwości, zasady rzetelnego procesu, a także poprzez skoncentrowanie uwagi na konieczności jednoczesnego wykazania, że wykryte przez sąd uchybienie powoduje niesprawiedliwość orzeczenia w stopniu rażąco.

Dalsze rozważania koncentrują się na spornej w literaturze przedmiotu kwestii odnoszącej się do analizy zagadnienia, które można ująć w następujący sposób: czy art. 440 k.p.k., w ramach którego wyrażony został nakaz zmiany bądź uchylenia orzeczenia w każdym przypadku, gdy utrzymanie go w mocy byłoby „rażąco niesprawiedliwe”, stanowi samodzielną podstawę odwoławczą?

Zarówno pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., jak i *de lege lata* kwestia ta była dyskusyjna. Aktualnie zdecydowana większość przedstawicieli doktryny prawa karnego²⁰ wyraża pogląd, zgodnie z którym „rażąca niesprawiedliwość” orzeczenia nie stanowi samodzielnej przyczyny odwoławczej, lecz wypadkową uchybień będących względnyimi przyczynami odwoławczymi, stwierdzonymi poza granicami zaskarżenia. Oznacza to, jak już zostało zasygnalizowane we wcześniejszych rozważaniach, że pod pojęciem „rażąca

¹⁵ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.

¹⁶ Zob. J. Grajewski, S. Steinborn, (w:) L. K. Paprzycki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz LEX. Tom II*, Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business 2013, s. 114; zob. także W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 523.

¹⁷ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1–467. Tom I*, Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business 2014, s. 1496.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 16 listopada 1973 r., V KRN 392/73, Legalis nr 17503.

¹⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 maja 1991 r., II AKa 32/91, OSA 1992, nr 3, poz. 23.

²⁰ Pogląd, zgodnie z którym oczywista niesprawiedliwość nie stanowi samoistnej podstawy zaskarżenia i uchylenia, lecz może naruszać jedną lub więcej podstaw wskazanych w art. 387 d.k.p.k. statuujących względne przyczyny odwoławcze, wyrażany był również na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Zob. S. Kalinowski, *Polski*

niesprawiedliwość” kryje się względna przyczyna odwoławcza, jednakże wykryta przez sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Za takim ujęciem „rażącej niesprawiedliwości” przemawia argument odnoszący się do charakteru przedmiotowego terminu prawnego. Skoro bowiem ustawowe pojęcie „rażąca niesprawiedliwość” ma charakter nad wyraz ocenny, gdyż prawodawca rzeczywiście na gruncie normy prawnej nie konkretyzuje, na czym ów stan polega, to znaczenia nabiera jego interpretacja w oparciu o inne przepisy ustawy karnoprocesowej. To sprawia, że pogląd, wedle którego „rażąca niesprawiedliwość” orzeczenia generuje każda względna przyczyna odwoławcza w rozumieniu art. 438 k.p.k., wydaje się być słuszny. Wprawdzie A. Kryże²¹ stoi na stanowisku, wedle którego „rażąca niesprawiedliwość” orzeczenia może zostać podniesiona już w środku odwoławczym, to jednak nie stanowi samodzielnej podstawy odwoławczej. Tożsame zapatrywanie na tę kwestię wyraża także E. Samborski²², którego zdaniem, mimo że „rażąca niesprawiedliwość” wyroku nie może stanowić podstawy apelacji, to jednakże stro-

nom przysługuje prawo zwrócenia na nią uwagi sądowi odwoławczemu w każdym stadium postępowania odwoławczego²³. W kontekście powyższych rozważań za trafny należy uznać także pogląd A. Gaberle²⁴, który uznał, że skoro na „rażącą niesprawiedliwość” nie można powołać się bez jednoczesnego wskazania uchybień, które ją wywołują, to zajęcie stanowiska przeciwnego, postrzegającego „rażącą niesprawiedliwość” w kategoriach samoistnych przyczyn odwoławczych, byłoby bezzasadne, w szczególności biorąc pod uwagę nieostrość analizowanego pojęcia. Kontynuując rozważania, wskazać należy, że już w myśl art. 427 § 2 k.p.k.²⁵, „jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, powinien ponadto zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie”. Biorąc pod uwagę pogląd, zgodnie z którym stronom przysługuje prawo zwrócenia uwagi sądu na „rażącą niesprawiedliwość” orzeczenia już na etapie konstruowania środka odwoławczego, to na tej podstawie można wyprowadzić jednoznaczny wniosek, że treść środka odwoławczego pochodzącego od podmiotu fachowego nie może ograniczyć

proces karny, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979, s. 503; zob. także Z. Muras, *Postępowanie odwoławcze*, s. 253; D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa: LexisNexis 2013, s. 470; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 2001, s. 1025; F. Prusak, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1999, s. 1240; J. Izydorczyk, *Granice orzekania sądu odwoławczego w polskiej procedurze*, s. 243; S. Zabłocki, *Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji*, Warszawa 2003, s. 273; A. Bulsiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, D. Osowska, A. Lach, *Przebieg procesu karnego*, Toruń 2003, s. 216; M. Fingas, *Orzekanie reformatoryjne w instancji odwoławczej w polskim procesie karnym*, Warszawa: Wolters Kluwer 2016, s. 258; Z. Świda (red.), *Postępowanie karne. Część szczególna*, Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business 2013, s. 265.

²¹ A. Kryże, (w:) A. Kryże, P. Niedziela, K. Petryna, T. E. Wirzman, *Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich 2002, s. 809.

²² E. Samborski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, s. 569; A. Bulsiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, D. Osowska, A. Lach, *Przebieg procesu karnego*, s. 216; Zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22 czerwca 2017 r., II AKa 216/17, Legalis nr 1657209.

²³ W tym miejscu zaakcentowania wymaga pogląd wyrażony przez J. Izydorczyka, że wprawdzie strony mają możliwość podnoszenia nowych zarzutów po złożeniu środka odwoławczego, to jednakże nie należy postrzegać tego w kategoriach jego uzupełnienia. Oznacza to, że sąd odwoławczy przedmiotem analizy czyni także nowe zarzuty, jednakże ich ocena nie następuje na gruncie zarzutów podniesionych w środku odwoławczym. W tym przypadku następuje kontrola sądu *ex officio* w oparciu o normę prawną art. 433 § 1 k.p.k., który obliuguje sąd również do oceny orzeczenia w kontekście „rażącej niesprawiedliwości” w ujęciu art. 440 k.p.k., J. Izydorczyk, *Granice orzekania sądu odwoławczego w polskiej procedurze*, s. 244.

²⁴ A. Gaberle, *Leksykon polskiej procedury karnej*, s. 249.

²⁵ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.

się wyłącznie do uznania orzeczenia za rażąco niesprawiedliwe. Powyższa norma prawna w sposób stanowczy nakłada bowiem na oskarżyciela publicznego, obrońcę, a także pełnomocnika obowiązek sprecyzowania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu w oparciu o przyczyny odwoławcze, które dzielą się na względne i bezwzględne. Wskazane podstawy odwoławcze zostały uregulowane w Kodeksie postępowania karnego²⁶ odpowiednio w art. 438 oraz 439. W związku z tym za niedopuszczalną należy uznać sytuację, kiedy treść środka odwoławczego pochodzącego od podmiotu kwalifikowanego zostaje ograniczona wyłącznie do stwierdzenia, że orzeczenie jest „rażąco niesprawiedliwe” w rozumieniu art. 440 k.p.k.²⁷

W związku z powyższym za sposobem rozumowania, zgodnie z którym „rażąca niesprawiedliwość” nie stanowi samoistnej przesłanki odwoławczej, przemawia w szczególności jej charakter wyrażający się w postrzeganiu przedmiotowego pojęcia jako wysoce ocennego. Zauważyć należy, że na gruncie art. 440 k.p.k. ustawodawca nie wskazuje, kiedy faktycznie zachodzi stan tak „rażącej niesprawiedliwości” orzeczenia, który kategorycznie uniemożliwia utrzymanie go w mocy. W związku z tym wydaje się, że w odniesieniu do każdej sytuacji procesowej właściwa interpretacja ustawowego pojęcia „rażąca niesprawiedliwość” powinna nastąpić w oparciu o treść art. 438 k.p.k.

W mojej ocenie, dokonując analizy przedmiotowego zagadnienia, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na istniejące wątpliwości interpretacyjne odnoszące się do sposobu dokonania przez sąd odwoławczy oceny zaskarżonego orzeczenia w kontekście jego „rażącej niesprawiedliwości”. Niewątpliwie mają one charakter aksjologiczno-prawny. Mianowicie należy postawić pytanie, czy sąd odwoławczy,

dokonując oceny orzeczenia pod kątem jego „rażącej niesprawiedliwości”, powinien dokonać jej w oparciu o kryteria społeczne, czy poprzestać wyłącznie na kryteriach prawnych, czy „rażąca niesprawiedliwość” powinna być postrzegana wyłącznie w ujęciu ściśle prawnym? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytania niewątpliwie nie jest sprawą prostą. Można postawić tezę, że skatalogowanie art. 440 k.p.k. jest wręcz niemożliwe. Wyrażam jednak stanowisko, że sąd, biorąc pod rozwagę „rażącą niesprawiedliwość” z urzędu, powinien wyjść także poza literę prawa stanowionego. „Rażąca niesprawiedliwość” powinna być zatem dla sądu możliwością zmiany czy też uchylenia orzeczenia w każdym stanie, jeżeli uzna to za zasadne w szerszym ujęciu aniżeli tylko niezgodności z przepisami prawa. Postulowany przeze mnie sposób ujęcia „rażącej niesprawiedliwości” *sensu largo* i dokonania oceny w kategoriach sprawiedliwościowych wyraża się zatem w stosowaniu kryteriów zarówno prawnych, jak i pozaprawnych. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której wprawdzie nie doszło do naruszenia przez sąd przepisów prawa, jednakże w świetle hierarchii wartości moralno-etycznych w ujęciu społecznym dane orzeczenie jawi się jako rażąco niesprawiedliwe. Opowiedzenie się za wykładnią rozszerzającą przepisu mogłoby doprowadzić zatem do pełnej realizacji pożądanej w odczuciu społecznym sprawiedliwości. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na instytucje występujące w prawie karnym, które nakazują w procesie wyrokowania uwzględnianie takich elementów, jak np. sytuacja osobista czy majątkowa oskarżonego. Warto zatem zastanowić się, czy wskazane elementy mogą także determinować stan „rażącej niesprawiedliwości”. Nie tylko bowiem ogół okoliczności prawnych, ale także i faktycznych może stanowić jej pod-

²⁶ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.

²⁷ Powyższy obowiązek spoczywa wyłącznie na profesjonalnym podmiocie, gdyż treść środka odwoławczego sporządzonego przez podmiot niefachowy może ograniczyć się wyłącznie do stwierdzenia, że orzeczenie jest „rażąco niesprawiedliwe”; A. Kryże, (w:) A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T. E. Wirzman, *Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, s. 809–810.

stawę. Nie byłoby także przesadą stwierdzenie, że „rażąca niesprawiedliwość” mogłaby dotyczyć także okoliczności, które zaistniały po wydaniu wyroku. Wszakże sytuacja np. skazanego może znacząco ulec zmianie w taki sposób, że orzeczenie oraz jego wykonanie stałoby się „rażąco niesprawiedliwe”. Jest to podstawa do dyskusji nad zamiarem ustawodawcy, który – przy założeniu jego racjonalności – pragnął nadać jakiś sens tej instytucji. Czy był to zamiar powielenia instytucji z art. 438 k.p.k., a może rozwinięcia instytucji z art. 439 k.p.k.? Można jednak zauważyć, że skoro omawiana instytucja została uregulowana w kolejnym numerze redakcyjnym, to art. 440 k.p.k. ma na celu możliwość wzruszenia orzeczeń znajdujących się poza wcześniej wspomnianymi zbiorami. Wydaje się być to racjonalne.

RAŻĄCA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ORZECZENIA W ŚWIETLE ORZECZNICTWA

Zagadnienie „rażącej niesprawiedliwości” orzeczenia stanowi także przedmiot zainteresowania judykatury. Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne wielokrotnie analizowali przedmiotowe zagadnienie, także na gruncie stanu prawnego z 1969 r.²⁸

W pierwszej kolejności nie powinno budzić wątpliwości, że na gruncie obecnie obowiązującej ustawy karnoprocesowej aktualizuje się pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 1973 r.²⁹, który został wydany w oparciu o porządek prawny ustalony treścią ustawy karnoprocesowej z 1969 r., zgodnie z którym „sąd odwoławczy ma prawo i obowiązek zba-

dania sprawy pod względem merytorycznym i prawnym nie tylko w granicach środka odwoławczego, ale także z urzędu niezależnie od tych granic – w celu stwierdzenia, czy nie zachodzi oczywista [obecnie rażąca] niesprawiedliwość wyroku”. Tak więc adresatem normy prawnej zawartej w art. 440 k.p.k. jest wyłącznie sąd, uprawniony w zakresie badania, czy w konkretnej sprawie utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia byłoby „rażąco niesprawiedliwe”, co przesądzałoby o konieczności zmiany bądź uchylecia orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów.

Z racji tego, że „rażąca niesprawiedliwość” nie została bliżej dookreślona przez ustawodawcę, należy odwołać się także do dorobku judykatury, aby wskazać, w jakich konkretnie sytuacjach utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby „rażąco niesprawiedliwe” w ujęciu art. 440 k.p.k. W związku z tym dokonanie właściwej interpretacji sformułowania „rażąca niesprawiedliwość” możliwe jest na podstawie wskazanych poniżej judykatów.

1. „Za rażąco niesprawiedliwe, w rozumieniu art. 440 k.p.k., uznać należy utrzymanie w mocy wyroku uniewinniającego w następstwie nieuwzględnienia zarzutów apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, jeśli niezmienione przez sąd odwoławczy ustalenia faktyczne uzasadniały przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, choćby o innej kwalifikacji prawnej, niż przyjęta w akcie oskarżenia. W takiej bowiem sytuacji nie dochodzi do osiągnięcia celu postępowania karnego ukierunkowanego na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawy przestępstwa (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.)”³⁰.

2. „Utrzymanie w mocy orzeczenia sądu

²⁸ Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1969 r. nr 13, poz. 96.

²⁹ Wyrok składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 maja 1973 r., V KRN 118/73, Legalis nr 17159.

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2005 r., V KK 364/04, Legalis nr 67738. Zdaniem Sądu Najwyższego w sprawie opisanej w przytoczonym judykacie doszło do utrzymania w mocy wyroku „rażąco niesprawiedliwego”, gdyż sąd okręgowy orzekający w instancji odwoławczej nie dostrzegł, że z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona innego przestępstwa niż to, które rzeczywiście zostało mu przypisane. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżony faktycznie swoim zachowaniem nie zrealizował ustawowych znamion przypisanego mu czynu, gdyż nie doszło do dokonania przestępstwa, a wyłącznie do jego przygotowania. Aby powyższe stwierdzenia uczynić bardziej przejrzystymi, wskazać należy, że w zaistniałej sytuacji

pierwszej instancji, wobec którego stwierdza się istotne uchybienia dające podstawę do postawienia każdego zarzutu z art. 438 k.p.k., prowadzi do rażącej niesprawiedliwości orzeczenia sądu odwoławczego. O rażącej niesprawiedliwości orzeczenia sądu odwoławczego, wynikającej z utrzymania w mocy orzeczenia sądu pierwszej instancji, można w szczególności mówić wówczas, gdy sąd odwoławczy pominął, bądź nie zauważył, takich uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, niewątpliwych i bezspornych, które w sposób znaczący mogą stanowić o naruszeniu przez orzeczenie sądu zasady prawdy materialnej i sprawiedliwej represji³¹.

3. „Artykuł 440 k.p.k. zobowiązuje sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego orzeczenia na korzyść oskarżonego wówczas, gdy jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe i to także wtedy, gdy wszystkie zarzuty rozpoznawanego środka odwoławczego uzna za niezasadne. Stwierdzić trzeba, że w pojęciu «rażąca niesprawiedliwość» mieści się między

innymi orzeczenie wydane na podstawie przepisu, który w chwili orzekania przez sąd odwoławczy już nie obowiązuje; tym bardziej gdy jest to rozstrzygnięcie, na podstawie którego dochodzi do faktycznego pozbawienia wolności oskarżonego³².

4. „Jeżeli zasadnicze wątpliwości budzą ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności są one zarówno niespójne, jak i oparte na całkowicie arbitralnych domniemaniach niekorzystnych dla oskarżonego, to należy uznać, że zaskarżone orzeczenie jest oczywiście niesprawiedliwe³³.

5. „Rażąco niesprawiedliwym jest orzeczenie, w którym odstąpiono od orzeczenia obligatoryjnego środka karnego, co sprawiło, że – z naruszeniem interesu wymiaru sprawiedliwości – represja karna zastosowana wobec sprawcy stała się jaskrawo łagodna³⁴.

6. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku³⁵ z 28 kwietnia 2010 r. w kategoriach „rażącej niesprawiedliwości” ocenił sytuację, w której

procesowej sąd odwoławczy nie dostrzegł, iż czyn z art. 270 § 1 k.k. penalizowany jest już w formie stadialnej, co przesądzało o konieczności skazania oskarżonego na podstawie art. 270 § 3 k.k. Słuszne zatem rozważania poczynił Sąd Najwyższy na kanwie przytoczonej sprawy, gdyż utrzymanie w mocy wyroku uniewinniającego, w sytuacji gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że sprawca swoim zachowaniem czynił przygotowania do popełnienia przestępstwa fałszu materialnego, byłoby „rażąco niesprawiedliwe” w rozumieniu art. 440 k.p.k.

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2003 r., III KKN 568/00, Legalis nr 619112. Biorąc pod uwagę tezę zaprezentowaną przez Sąd Najwyższy w przytoczonym orzeczeniu, można stwierdzić, że „rażąca niesprawiedliwość” w świetle orzecznictwa postrzegana jest w kategoriach względnych przyczyn odwoławczych. Biorąc pod uwagę rozważania zawarte w rozdziale 2.1., można wysnuć wniosek, że doktryna i judykatura są zgodne w zakresie postrzegania „rażącej niesprawiedliwości” w kategoriach względnych przyczyn odwoławczych.

³² Wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2016 r., II KK 7/16, Legalis nr 1392826. W przytoczonym judykacie sąd odwoławczy postąpił wbrew normie prawnej z art. 433 § 1 k.p.k., gdyż zaskarżonego rozstrzygnięcia nie uczynił przedmiotem badań poza granicami środka odwoławczego. Art. 433 § 1 k.p.k. zobowiązuje bowiem sąd drugiej instancji m.in. do oceny, czy utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby „rażąco niesprawiedliwe”. Ze stanu faktycznego sprawy wynika, że art. 96 k.k., który stanowił podstawę orzeczenia przez sąd pierwszej instancji środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia oskarżonego w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego na etapie rozpoznawania sprawy, w wyższej instancji już nie obowiązywał. Faktu uchylecia przepisu nie dostrzegł sąd odwoławczy, który w takiej sytuacji powinien rozważyć, czy w miejsce zastosowanego przez sąd pierwszej instancji środka zabezpieczającego może zastosować inny środek, zgodny z obowiązującymi przepisami Kodeksu karnego, czy też powinien uchylić zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenie o środku zabezpieczającym.

³³ Wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 1994 r., III KRN 116/94, Legalis nr 28808.

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2013 r., IV KK 302/13, Legalis nr 1231427. Niewątpliwie każda obraza prawa materialnego będzie uzasadniała skorzystanie z rozwiązania płynącego z art. 440 k.p.k., gdyż wyłącznie wyrok, którego treść pozostaje w zgodzie z przepisami materialnymi, jawi się jako słuszny i sprawiedliwy, A. Kaftal, *System środków odwoławczych w polskim procesie karnym*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1972, s. 111.

³⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II KK 47/10, Legalis nr 388532.

na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu dwie kary, tj. karę pozbawienia wolności oraz karę grzywny, w sytuacji gdy na podstawie art. 178a § 1 k.k. można skazać wyłącznie na jedną z kar przewidzianych w sankcji wskazanego przepisu.

7. Sąd Najwyższy w wyroku³⁶ z 21 stycznia 2008 r. za „rażąco niesprawiedliwe” uznał przypisanie oskarżonemu przestępstwa popełnionego w warunkach multirecydywy, pomimo niespełnienia jej ustawowych przesłanek.

8. Za „rażąco niesprawiedliwy” należy uznać taki wyrok, który został wydany w trybie art. 335 § 1 k.p.k. mimo braku podstawy procesowej do wydania orzeczenia we wskazanym, konsensualnym trybie postępowania, gdyż sam wniosek prokuratora złożony w trybie art. 335 § 1 k.p.k. odbiegał od treści uzgodnień poczynionych w postępowaniu przygotowawczym³⁷.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że powyższe wyliczenie ma charakter wyłącznie przykładowy, gdyż – jak już zostało zaakcentowane na wstępie – pełne skatalogowanie art. 440 k.p.k. jest niemożliwe. Na jego podstawie można jednak wyprowadzić następujące wnioski. Wobec powyższego można stwierdzić, że nie jest możliwe wskazanie jednolitej definicji „rażącej niesprawiedliwości”, a także konkretnego kryterium prawnego, w oparciu o które sąd odwoławczy dokonuje oceny orzeczenia pod kątem jego „rażącej niesprawiedliwości”. To sprawia, że na ocenę sądu odwoławczego decydujący wpływ mają okoliczności konkretnego przypadku. Można zatem stwierdzić, że sądy we wskazanych judykatach nie definiują pojęcia „rażąca niesprawiedliwość”, lecz się nim posługują. Wskazane orzeczenia mają jednak istotne znaczenie z tego względu, że na ich podstawie następuje bliższe dookreślenie ustawowego pojęcia „rażąca niesprawiedliwość”. Należy również zauważyć, że powyżej zaprezentowane sytuacje procesowe

pozwalają wysnuć wniosek, iż badanie orzeczenia pod kątem „rażącej niesprawiedliwości” może stanowić ocenę zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego.

W mojej ocenie postępowanie sądów *a casu ad casum* ma na celu przede wszystkim wypełnianie „zbioru” o nazwie „rażąca niesprawiedliwość”. Dlatego też ciągle wzbogacana judykatura może doprowadzić do tego, że zbiór ten w końcu zostanie wyczerpany. Natomiast powielanie pewnych schematów i utrwalenie pewnych zwyczajów postępowania sądów może także wpłynąć na to, że faktycznie linia orzecznicza stanie się na tyle jednolita, iż będzie można mówić może nie o doskonałym zdefiniowaniu „rażącej niesprawiedliwości”, ale o co najmniej użytecznej i racjonalnej definicji przedmiotowego pojęcia.

ASPEKT PRAWNOPORÓWNAWCZY – „OCZYWISTA” A „RAŻĄCA” NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ORZECZENIA

Przedmiotowa instytucja występowała w prawie karnym formalnym już za czasów obowiązywania Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Wówczas w myśl art. 385 k.p.k. z 1928 r. sąd rewizyjny niezależnie od zarzutów przytoczonych w rewizji uchylał wyrok w całości lub w części na korzyść strony, która złożyła rewizję, jeżeli utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku byłoby oczywiście niesprawiedliwe. Wprawdzie ustawodawca recypował instytucję na grunt Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., to jednak zmienił jej kształt w ten sposób, że orzeczenie podlegało zmianie na korzyść oskarżonego lub uchyleniu niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli było ono oczywiście niesprawiedliwe. *De lege lata* w myśl art. 440 k.p.k., „jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów zmianie na korzyść oskar-

³⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2008 r., V KK 37/07, Legalis nr 99614.

³⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2014 r., IV KK 437/13, Legalis nr 1044826.

żonego albo w sytuacji określonej w art. 437 § 2 zdanie drugie uchyleniu". Odmienne założenia terminologiczne mają niebagatelne znaczenie, co postaram się wykazać w dalszej części artykułu.

Biorąc pod uwagę powyższe, można zauważyć, że wzajemna relacja sformułowań użytych w obrębie analizowanej instytucji na przestrzeni czasów może świadczyć o merytorycznym charakterze zmian dokonanych na jej gruncie, gdyż nie sposób uznać, iż sformułowanie „jeżeli utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku byłoby oczywiście niesprawiedliwe” oznacza to samo co „orzeczenie oczywiście niesprawiedliwe”, czy także nie spowoduje tożsamy skutków co sytuacja, w której „utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe”³⁸.

Redakcja przytoczonych przepisów sugeruje przyjęć, że instytucja istniejąca na gruncie aktualnie obowiązującego stanu prawnego jest zbliżona w szczególności do uregulowania zawartego w art. 385 k.p.k. z 1928 r. Świadczy o tym użyte w ramach normy prawnej sformułowanie „jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe”. W tym miejscu warto przeanalizować, co oznaczały zmiany dokonane na gruncie analizowanej instytucji i jaki faktycznie miały charakter. *Prima facie* wydawać by się mogło, że zamiana słowa „oczywiście” na „rażący” nie ma doniosłego znaczenia³⁹. Taki sposób rozumienia zagadnienia nie jest jednak do zaakceptowania. W pierwszej kolejności wskazać należy, że próba nadania właściwego znaczenia ustawowym sformułowaniom, do których zaliczamy „rażącą” oraz „oczywistą” niesprawiedliwość,

powinna nastąpić w oparciu o powszechny zakres znaczeniowy wskazanych pojęć. I tak oto słowo „oczywisty” oznacza „niebudzący wątpliwości co do znaczenia, wagi, prawdziwości”, „bezsportny”, „pewny”⁴⁰. W doktrynie prawa karnego⁴¹ „oczywistość” wiązała się z jej „niewątpliwością”, „widocznością”, „wyrazistością”, lecz wypowiedziano również pogląd, że niezupełnie przedmiotowe pojęcie stanowi synonim słów „poważny” czy „grubego kalibru”. Wyrażano także zapatrywanie, zgodnie z którym „oczywista” niesprawiedliwość powinna być widoczna natychmiast, bez konieczności przeprowadzania badań i dociekań⁴². Mianowicie błąd sądu powinien być w ramach kontroli odwoławczej „widoczny na pierwszy rzut oka”⁴³. Czyniąc dalsze rozważania, należy określić także zakres znaczeniowy pojęcia „rażąca” użytego przez prawodawcę w odniesieniu do niesprawiedliwości w ujęciu art. 440 k.p.k. Otóż słowo „rażący” w powszechnie rozumianym znaczeniu oznacza „nieprzyjemny dla oczu, dla zmysłów”, „jaskrawy”, „rzucający się w oczy, bardzo duży”, „oczywisty”⁴⁴. Oznacza to, że przedmiotowych pojęć nie zaliczymy do wyrazów bliskoznacznych. Jak wynika z powyższego, słowo „rażący” w znacznej mierze nie pokrywa się z polem semantycznym słowa „oczywisty”.

W odniesieniu do zagadnienia na temat różnic występujących pomiędzy „oczywistą” a „rażącą” niesprawiedliwością trafne spostrzeżenia czyni D. Świecki⁴⁵, uznając, że z „oczywistą” niesprawiedliwością wiąże się rodzaj uchybienia, które powoduje przedmiotową niesprawiedliwość, tym samym ciężar gatun-

³⁸ P. Kruszyński, *Kilka refleksji na temat art. 440 k.p.k.*, (w:) J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdły*, Warszawa 2009, s. 574.

³⁹ *Ibidem*, s. 575.

⁴⁰ S. Skorupka, H. Auderska, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 479.

⁴¹ D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, s. 467. Zob. także S. Zabłocki, *Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji*, s. 276.

⁴² P. Kruszyński, *Kilka refleksji na temat art. 440 k.p.k.*, (w:) J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdły*, s. 574 i wskazana tam literatura.

⁴³ S. Zabłocki, *Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji*, s. 276.

⁴⁴ S. Skorupka, H. Auderska, *Mały słownik języka polskiego*, s. 687.

⁴⁵ D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, s. 467.

kowy dla określenia jej stopnia pozostaje obojętny. W związku z tym użyta przez ustawodawcę na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. terminologia odwołująca się do „oczywistości” w zakresie niesprawiedliwości powodowała działanie sądu *ex officio* w przypadku każdego, nawet drobnego uchybienia, które z uwagi na swą „niewątpliwą” przesądzało o zmianie bądź uchyleniu orzeczenia przez sąd odwoławczy, niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów.

Na tle powyższego *in fine* można wyprowadzić następujący wniosek: o ile słowo „rażący” oznacza m.in. „oczywisty”, o tyle „oczywistości”, do której odwoływał się ustawodawca w poprzednio obowiązującym stanie prawnym, wyznaczonym treścią ustawy karno-procesowej z 1969 r., nie należy utożsamiać z pojęciem „rażący”. Analiza porównawcza przedmiotowych pojęć sugeruje przyjęcie, że odmiennie niż na tle „rażącej” niesprawiedliwości słowo „oczywisty” nie wiąże się z nadmierną dozą uciążliwości. Zatem „rażąca” niesprawiedliwość orzeczenia oznacza nie tylko „oczywistą” niesprawiedliwość, ale dodatkowo wiąże się z jej natężeniem. W związku z tym *de lege lata* ciężar gatunkowy uchybienia nie pozostaje obojętny dla oceny orzeczenia w kontekście jego „rażącej” niesprawiedliwości, której sąd odwoławczy dokonuje z urzędu w oparciu o art. 440 k.p.k. Słusznie zatem twierdzi S. Samborski⁴⁶, że „rażąca niesprawiedliwość wyroku należy rozumieć jako coś więcej aniżeli zwykłą lub oczywistą niesprawiedliwość”. Warunkiem *sine qua non* uznania orzeczenia za „rażąco niesprawiedliwe” jest „jaskrawa sprzeczność wyroku z wynikami postępowania rozpoznawczego, przede wszystkim przed sądem pierwszej instancji”⁴⁷. Tak również przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2014 r.⁴⁸,

uznając, że „rażąca niesprawiedliwość” musi być nie tylko „oczywistą” (a więc „widoczną na pierwszy rzut oka”, „niewątpliwą”), ale też ma wyrażać poważny „ciężar gatunkowy” uchybienia, które legło u podstaw wydania orzeczenia dotkniętego „rażąco niesprawiedliwością”. Rzecz więc dotyczy nie każdej „niesprawiedliwości” wydanego orzeczenia, a jedynie takiej, której nie można pogodzić chociażby z zasadą rzetelnego procesu”. Oznacza to, że waga oraz rodzaj uchybienia nie pozostają prawnie obojętne dla zastosowania przedmiotowej normy prawnej⁴⁹.

Powyższe rozważania oraz próba odkodowania wskazanych pojęć – co niewątpliwie ma istotne znaczenie dla praktycznego wykorzystania analizowanej normy prawnej – stanowią podstawę dla przyjęcia, że zmiany dokonane na gruncie przedmiotowej instytucji nie mają charakteru wyłącznie redakcyjnego, lecz wiążą się z jej merytoryczną reformą zawężającą w znaczący sposób pole zastosowania art. 440 k.p.k.⁵⁰

PODSUMOWANIE

Instytucja „rażącej niesprawiedliwości” uregulowana na gruncie art. 440 k.p.k. ma istotne znaczenie zarówno na płaszczyźnie doktrynalnej, jak i w praktyce. Jest to spowodowane niemożnością udzielenia jednoznacznych odpowiedzi w zakresie poszczególnych wątków z nią związanych. Główny z nich odnosi się do właściwego odkodowania terminu prawnego „rażąco niesprawiedliwość”. Wszakże przedmiotową normę prawną należy uznać za wyjątkową. Po pierwsze, dlatego, że sąd decyzję, czy utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby „rażąco niesprawiedliwe”,

⁴⁶ E. Samborski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, s. 569.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2014 r., IV KK 437/13, Legalis nr 1044826.

⁴⁹ Zob. w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II KK 47/10, Legalis nr 388532; wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2017 r., III KK 444/16, Legalis nr 1581130; postanowienie Sądu Najwyższego z 10 października 2013 r., V KK 129/13, Legalis nr 877792.

⁵⁰ D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, s. 467.

podejmuje „niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów”. Po drugie, determinuje to ocenny charakter przedmiotowego pojęcia. Akceptując w pełni możliwy do wyprowadzenia na podstawie powyższych rozważań wniosek o niebagatelny znaczeniu art. 438 k.p.k. w kontekście próby odkodowania pojęcia „rażąca niesprawiedliwość”, a także biorąc pod uwagę zilustrowany doro-

bek piśmiennictwa oraz judykatury dotyczący wykładni przedmiotowego terminu prawnego, należy dodatkowo w celu jego bliższego dookreślenia kontynuować próbę rozważań nad słusznością oceny orzeczenia w kontekście „rażącej niesprawiedliwości” w kategoriach postulowanego społecznego poczucia sprawiedliwości. Przemawiają bowiem za tym racje aksjologiczne.

Summary

Adrianna Wączek

GROSS INJUSTICE OF JUDGMENT ACCORDING TO THE ARTICLE 440 OF THE CODE OF CRIMINAL PROCEDURE

Institution of gross injustice is regulated in the article 440 of the Code of Criminal Procedure. According to the invoked provision „if upholding a judgment would be gross injustice, it subjects regardless of appeal borders and raised allegations of change the favor of the accused or in a situation describe in the article 437 § 2 second sentence repeal”. This issue is the object of interest doctrine and judicature. It is connected with the absence of legal definition of gross injustice and the fact that legislator does not indicate legal criteria.

KEY WORDS: criminal, procedure, gross, injustice, appellate

POJĘCIA KLUCZOWE: karne, postępowanie, rażąca, niesprawiedliwość, odwoławcze

RÓWNOWAGA W ZBIOROWYCH STOSUNKACH PRACY – WYBRANE UWAGI

UWAGI WSTĘPNE

Wydaje się, że literatura zbiorowego prawa pracy wyczerpała temat pozycji partnerów społecznych w prawie pracy. Co więcej, odnosi się wrażenie, że obecna pozycja pracodawcy jeszcze długo nie ulegnie zmianie. *Status quo* przedstawiające pozycję pracodawców względem organizacji pracowniczych jest „obrazem idealnym”. Biorąc pod uwagę fakt, że obecne uregulowania zbiorowego prawa pracy dążą do urzeczywistnienia w stopniu maksymalnym zasady równości w relacjach pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi – a te ostatnie wykorzystują swoją dominującą pozycję przy wsparciu narzędzi prawnych, jakie dostarczył im ustawodawca – należy stwierdzić, że wskazywanie na zasadę równości nie ma żadnego znaczenia. Obecnie również nie ma żadnych przekonujących dowodów na to, że w zbiorowych stosunkach pracy ustawodawca dąży do zachowania równowagi pomiędzy partnerami społecznymi¹. Co więcej, jak wska-

załam wyżej, moim zdaniem nieuprawnione jest również twierdzenie, że partnerzy społeczni to strony równouprawnione w zakresie wysuwania żądań i obrony wzajemnych interesów. Występująca tendencja utożsamiania zasady równości z równowagą stron zbiorowego prawa pracy powoduje, że to drugie pojęcie traci na znaczeniu nie tylko w procesie ustawodawczym, ale również w praktycznym wymiarze. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny środkiem prawnym urzeczywistniającym równowagę pomiędzy partnerami społecznymi jest zasada równości².

W języku potocznym równość oznacza jednakowość, natomiast równowaga to brak dominacji jednej strony nad drugą. Nieuprawnione zatem będzie nazywanie pracodawców partnerami społecznymi w sytuacji traktowania pracodawców jako właścicieli kapitału, których i tak słabą pozycję w zbiorowych stosunkach pracy należy minimalizować.

Kwestia równowagi pozycji partnerów społecznych w toku szeroko pojętego dialogu

¹ Odmienne: Z. Hajn, *Pracodawca i organizacja pracodawców jako podmioty zbiorowego prawa pracy (wybrane problemy)*, (w:) G. Goździewicz (red.), *Zbiorowe prawo pracy w społecznej gospodarce rynkowej*, Toruń 2000, s. 168.

² I. Sierocka, *Równość czy równowaga w zbiorowych stosunkach pracy*, (w:) A. M. Świątkowski (red.), *Ochrona praw człowieka w świetle przepisów prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 2009, s. 265 oraz powołana tam literatura.

społecznego wydaje się więc być również złożona. O szczególnym charakterze dialogu społecznego świadczy umieszczenie tej procedury w Konstytucji, która ma zapewnić poszanowanie słuszych interesów każdej ze stron w procedurze negocjacyjnej. Dialog społeczny co do zasady oznacza niwelowanie konfliktu, a co za tym idzie – utrzymywanie spokoju w stosunkach przemysłowych, którego „głównymi aktorami” są pracownicy oraz pracodawcy. Sytuacja oraz pozycja samych pracodawców w tej procedurze wydaje się być całkowicie marginalizowana. Wszystko za sprawą tak silnie występującej tendencji w prawie pracy, tj. ochrony pracownika przez pracodawcę, która w sposób całkowicie nieuprawniony jest przenoszona na grunt zbiorowych stosunków pracy. Perspektywa „przeniesienia” funkcji ochronnej prawa pracy dominującej w dalszym ciągu w indywidualnym prawie pracy jest niedopuszczalna i nic nie wskazuje na to, aby miała ona ulec zmianie. Abstrahując od powyższego, należy stwierdzić, że „konflikt” interesów w indywidualnym prawie pracy, a tym samym funkcja ochronna prawa pracy wydają się być uzasadnione jedynie w tej konfiguracji, tj. relacji indywidualnej pracodawca–pracownik.

Dialog społeczny to nie wzajemne eliminowanie żądań poszczególnych stron, lecz raczej poszukiwanie rozwiązania, które respektuje zgłaszane żądania drugiej strony. Pojęcie to bazuje na założeniu rozwiązania wszelkich spornych interesów i wypracowywania wspólnego rozwiązania³. Nie sposób się zgodzić z S. Sternalem, który twierdzi, że wpływ znaczenia terminu „partner społeczny” na termin „dialog” przejawia się w tym, że pojęcie pierwsze uzupełnia drugie. Jego zdaniem dialog to nic innego jak rozmowa partnerów społecznych, która jest prowadzona w sposób zapewniający równość jej uczestników. Gdyby bowiem rozmowa ta nie była prowadzona

w tych warunkach, to nie byłaby prowadzona pomiędzy partnerami społecznymi, którzy ze swej istoty muszą być sobie równi⁴. Odnosząc się do stanowiska autora, wskazać należy, że autor zakłada istnienie stanu idealnego dialogu społecznego, bez wskazania argumentów przemawiających za takim stanem rzeczy. Zracjonalizowanie takiego podejścia może odbyć się tylko poprzez przestrzeganie zarówno przez związki zawodowe, jak i pracodawców zasad i reguł prowadzenia negocjacji zmierzających do zawarcia układu zbiorowego prawa pracy czy zakończenia sporu zbiorowego. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy jest wręcz niemożliwe, z uwagi na wskazaną przeze mnie wykorzystywaną dominację związków zawodowych nad pracodawcą oraz fakt, że to związki zawodowe mają prawo do organizowania strajków pracowniczych czy wchodzenia w spory zbiorowe.

Warunkiem poprawnych relacji pomiędzy partnerami społecznymi jest zapewnienie równowagi w obowiązujących regulacjach, które choć są poprawne, to jednakże nie są respektowane przede wszystkim przez związki zawodowe. Celowo używam tu słowa „równowaga”, gdyż równouprawnienie stron to perspektywa idealistyczna, trudna do osiągnięcia, nawet w obrębie zbiorowych stosunków pracy. Niezwykle istotnym elementem prezentowanego stanowiska jest również poszanowanie autonomii pracodawców, której urzeczywistnieniem jest zasada niezależności (o czym więcej w dalszej części artykułu). Z uwagi na art. 20 Konstytucji, który stanowi nie tylko o samym dialogu społecznym, ale także o współpracy i solidarności, powstaje pytanie, czy przepis ten zakłada istnienie zasady równości czy równowagi pomiędzy pracodawcami a organizacjami pracowniczymi. Odpowiedź na to pytanie jest w zasadzie pytaniem o zasady „podstawowe” zbiorowych stosunków pracy.

³ Por. G. Osika, *Teoria działania komunikacyjnego J. Habermasa*, s. 2; <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1952/Teoria%20dzialania%20komunikacyjnego%20J.%20Habermasa.pdf?sequence=1>, dostęp: 4.12.2018 r.

⁴ S. Sternal, *Równość proceduralna jako podstawowa implikacja zasady dialogu społecznego*, „Roczniki Administracji i Prawa”, Rok XIII, s. 321–322; por. L. Florek, *Rokowania i układy zbiorowe pracy*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 12, s. 14.

W tym miejscu zasadne będzie postawienie tezy, że w zbiorowych stosunkach pracy nie znajdzie zastosowania zasada równości, tylko zasada równowagi partnerów społecznych. Zasady dialogu społecznego, współpracy, solidarności i autonomii partnerów społecznych uzasadniają odrzucenie tezy o równości partnerów społecznych w zbiorowym prawie pracy, są bowiem pojęciami sprzecznymi z zasadą równości.

POZYCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH A ZASADA RÓWNOWAGI STRON

W tym miejscu należy zastanowić się, dlaczego w literaturze zbiorowego prawa pracy tak usilnie dąży się do całkowitego zrównania pojęć „równość” i „równowaga”. Niewątpliwie aktualnie obowiązujące regulacje prawne kształtują pozycję prawną i kompetencje związków zawodowych w taki sposób, który tylko z pozoru ma stanowić o równowadze sił. Główna funkcja dialogu partnerów społecznych została ujęta we wspomnianym art. 20 Konstytucji i przedstawiona jako jeden z filarów społecznej gospodarki rynkowej oparty na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Zdaniem Z. Hajna współpraca partnerów społecznych określona we wskazanym przepisie polega na kształtowaniu przez nich w drodze porozumienia szeroko rozumianych warunków zatrudnienia, spraw socjalnych, a tym samym ceny pracy dla pracodawców⁵.

Uprawnienia przyznane związkom zawodowym w krajowym systemie prawa pracy

w wymiarze konstytucyjnym zostały zawarte w art. 59 ust. 2 Konstytucji RP. Przepis ten stanowi, że związki zawodowe mają prawo do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień. Z kolei art. 59 ust. 3 wyznacza im szerokie uprawnienia w relacjach zbiorowych. Stanowi on, że związkom zawodowym przysługuje prawo do organizowania strajków pracowniczych i innych form protestu w granicach określonych w ustawie. Związki zawodowe mają prawo brania udziału w sporach zbiorowych, posiadają prawo organizowania strajków pracowniczych i innych form protestu. Powyższe związane jest z prawem zrzeszania się pracowników w związkach zawodowych⁶, wyznaczone m.in. przez regulacje międzynarodowe, takie jak zwłaszcza Konwencje MOP nr 87⁷ i 98⁸ oraz Europejska Karta Społeczna⁹. Zgodnie z art. 2 Konwencji MOP nr 87 pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji, z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów. Te same regulacje międzynarodowe wyznaczają standardy gwarantujące poszanowanie zasady równowagi partnerów społecznych, tj. zasady autonomii, zarówno związków zawodowych, jak i organizacji pracodawców. Szerokie kompetencje i uprawnienia związków zawodowych wyznacza również sama ustawa o związkach zawodowych z 1992 roku, która w art. 4¹⁰ wskazuje, że związki zawodowe reprezentują pracowników i inne kategorie ludzi pracy, a także bronią ich godności, praw oraz interesów materialnych

⁵ Z. Hajn, *Autonomia rokowań zbiorowych w świetle Konstytucji*, (w:) H. Szurgacz (red.), *Konstytucyjne problemy prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, Wrocław 2005.

⁶ Obecnie toczy się dyskusja nad nowym projektem ustawy o związkach zawodowych; <https://www.mpips.gov.pl/bip/projekty-aktow-prawnych/projekty-ustaw/dialog-spoeczny/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-zwiazkach-zawodowych-oraz-niektorych-innych-ustaw/>, dostęp: 5.12.2018 r.

⁷ Konwencja MOP nr 87 z 9 lipca 1948 r. dotycząca wolności związkowej i ochrony praw związkowych, Dz.U. z 1958 r. nr 29, poz. 125, zał.

⁸ Konwencja MOP nr 98 z 1 lipca 1949 r. dotycząca stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych, Dz.U. z 1958 r. nr 29, poz. 126.

⁹ K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem*, Kraków 2002.

¹⁰ Ustawa z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, Dz.U. z 1991 r. nr 55, poz. 234.

i moralnych, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych. Obok wielu uprawnień o charakterze konsultacyjnym, sprzyjającym poszerzeniu dialogu i współpracy partnerów społecznych, związki zawodowe zostały wyposażone w takie uprawnienia (w zakresie sporu zbiorowego czy układów zbiorowych), które naruszają autonomię pracodawców, a tym samym nie sprzyjają równemu dialogowi społecznemu. Poniżej przedstawię kilka rozwiązań, które jednakże doznają ograniczenia na skutek wspomnianej przeze mnie – panującej w doktrynie prawa pracy – funkcji ochronnej „każdego” przed „każdym”, tj. szeroko pojętych zatrudnionych przed pracodawcami (wskazuję tu na rozszerzenie pojęcia pracownika).

DYREKTYWY OSŁABIAJĄCE ZASADĘ RÓWNOWAGI W ZBIOROWYCH STOSUNKACH PRACY

Analizując poszczególne regulacje prawne, ale także ich brak (lokaut), które można określić jako ograniczające koncepcję równowagi stron w zbiorowych stosunkach pracy, należy w pierwszej kolejności wskazać przepisy Kodeksu pracy.

Pracodawca, jako partner społeczny, a co najważniejsze – partner, któremu co do zasady powinna przysługiwać równorzędna pozycja w zakresie ochrony swoich interesów, jest narażony na pozbawienie istoty faktycznego udziału w decyzyjności w zbiorowych stosunkach pracy. Ponawiając wyrażone już stanowisko, wskazuję, że wielce nieuprawnione jest posługiwanie się pojęciem „partner społeczny” w stosunku do organizacji pracodawców, które na gruncie polskich uregulowań z całą pewnością nie mają choćby porównywalnego statusu ze związkami zawodowymi.

W literaturze wskazuje się, że „rokowania” można sprowadzić do rozmowy pomiędzy co

najmniej dwoma podmiotami, mającej na celu rozwiązanie jakiegoś problemu, a tryb rokowań jest niejako trybem podstawowym zawierania wszelkich porozumień zbiorowych, a w szczególności układów zbiorowych¹¹. Stosownie do art. 241³ § 1 k.p. rokowania mające na celu zawarcie układu zbiorowego pracy winny być prowadzone w dobrej wierze i z poszanowaniem słuszych interesów drugiej strony. Co to oznacza dla partnerów społecznych lub co powinno oznaczać? W pierwszej kolejności należy podkreślić, że relacje zbiorowe to nie relacje indywidualne, tj. z zakresu indywidualnego prawa pracy. Uczestnicy rokowań prowadzą co do zasady partnerskie negocjacje w zakresie wysuniętych żądań. Same negocjacje nie wystarczą jednak do prowadzenia dialogu, gdyż wzajemne przerzucanie argumentów nie będzie prowadzić do merytorycznego dialogu. Na uwagę zasługuje argument, że strona pracownicza nie powinna w prowadzeniu negocjacji zbiorowych wykorzystywać uprawnień przyznanych jej przez ustawę, tj. np. prawa do strajku. Z kolei strona pracodawcy czy pracodawców nie powinna eksponować swojej dominującej roli. Wskazane sytuacje są możliwe do osiągnięcia, pod warunkiem że obie strony będą ich przestrzegać.

Artykuł 241³ k.p. wskazuje również bardzo istotny element będący podstawą prowadzenia rokowań z uwzględnieniem zasady równowagi, tj. powinność zachowania dobrej wiary oraz poszanowania interesów drugiej strony. Obowiązek prowadzenia rokowań układowych w dobrej wierze oznacza, że mają one być prowadzone optymalnie elastycznie i w taki sposób, by prowadziły do zawarcia porozumienia. Zdaniem J. Żołyńskiego nic nie stoi na przeszkodzie, aby strony zmieniały stanowiska podczas negocjacji. Autor wskazuje, że pod pojęciem „strony zmieniły” należy rozumieć obopólną zgodę¹².

Drugi istotny element wskazany w art. 241³ § 1 k.p. to zasada powstrzymywania się od wy-

¹¹ S. Sternal, *Równość proceduralna*, s. 324.

¹² J. Żołyński, *Strajki i inne rodzaje akcji protestacyjnych jako metody rozwiązywania sporów zbiorowych*, Warszawa 2013, s. 68 i n.

suwania postulatów, których realizacja w sposób oczywisty przekracza możliwości finansowe pracodawców, oraz poszanowanie interesów pracowników nieobjętych układem. Dbałość o słuszny interes drugiej strony polega na respektowaniu postulatów wysuwanych przez drugą stronę. Niestety *de lege lata* na gruncie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych¹³ nie przewiduje się możliwości zmiany przedmiotu sporu zbiorowego, ale związki zawodowe mogą bez większych ograniczeń i bezterminowo prowadzić np. strajk, co jednocześnie może wpływać na zmianę stanowiska pracodawcy. Pracodawca z kolei pozostaje biernym uczestnikiem, którego interes gospodarczy i ekonomiczny jest marginalizowany. Tym samym zasada równowagi zostaje po raz kolejny naruszona. Ponadto można postawić pytanie, czy fakt, że zbiorowe prawo pracy w nielicznych przypadkach zdaje się silniej bronić interesów (a raczej praw konstytucyjnych) organizacji pracowniczych, uzasadnia twierdzenie, że regulacje zbiorowego prawa pracy stanowią o równowadze partnerów społecznych. Powyższe rozumowanie postrzegam jako wadliwe. Z drugiej strony, jak długo obecne regulacje będą w dalszym ciągu minimalizować racje pracodawców, tj. głównie interesy gospodarcze i ekonomiczne, tak długo istnienie równowagi w zbiorowych stosunkach pracy będzie tylko iluzoryczne. Trudno jest zatem mówić o równowadze w zbiorowych stosunkach pracy czy dialogu partnerów społecznych w sytuacji różnicowania ich statusu przez przepisy prawa.

Jak wyżej wspomniałam, przestrzeganie przez związki zawodowe reguł postępowania w ustawach wytworzyłoby stan idealny, w którym interesy zarówno strony pracowniczej (reprezentowanej przez związki zawodowe), jak też pracodawców (mających na względzie

przede wszystkim swoje interesy gospodarcze) byłyby zrównoważone i zabezpieczone.

LOKAUT

Trzecia istotna kwestia powodująca osłabienie pozycji pracodawców, a tym samym zasady równowagi, to brak wyposażenia ich w prawo do lokautu. Z punktu widzenia interesującego nas zagadnienia należy poddać analizie ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych¹⁴. W pierwszej kolejności należy się przyjrzeć pojęciu „spór zbiorowy”, które stanowi tytuł przedmiotowej ustawy. Pojęcie „spór zbiorowy”¹⁵ zawiera w sobie określenie udziału w takim sporze kilku skonfliktowanych podmiotów. W art. 1 cytowanej ustawy odnajdujemy pojęcie stron sporu zbiorowego, jakimi są pracownicy i pracodawcy. Spór zbiorowy może dotyczyć szeroko pojmowanych interesów pracowniczych, jak i stosowania wykładni norm prawnych w przedmiocie praw i wolności zbiorowych¹⁶. Poprzestając na prostym wskazaniu definicji sporu zbiorowego, należy w kontekście prezentowanego zagadnienia jedynie zasygnalizować, że przedmiot sporu zbiorowego w głównej mierze dotyczy interesów pracowniczych¹⁷, a ich obrona ma polegać na wywarceniu presji na pracodawcy. Stroną decydującą o rozmiarze i rozwiązaniu sporu zbiorowego jest tak naprawdę jedynie strona pracownicza.

Pracodawca pozostaje niejako jedynie „przedmiotem” tego sporu bez możliwości obrony swoich interesów¹⁸. Dzieje się tak dlatego, że organizacje pracodawców nie mają prawnych instrumentów wpływu na rozwiązanie sporu zbiorowego.

Budzącym poważne wątpliwości jest art. 7 ust. 2 zd. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów

¹³ Dz.U. z 1991 r. nr 55, poz. 236.

¹⁴ Ustawa z 23 maja 1992 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. z 1991 r. nr 55, poz. 236).

¹⁵ Por. M. Mateja, *Zatarg zbiorowy a spór indywidualny*, „Przegląd Prawa Pracy” 1938, nr 1, s. 24 i n.

¹⁶ K. W. Baran, *Zbiorowe prawo pracy. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 364.

¹⁷ C. Cudowski, *Pojęcie i przedmiot sporu zbiorowego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1995, nr 11, s. 31 i n.

¹⁸ Wyjątkiem jest powołanie się pracodawcy na art. 8 Kodeksu pracy, na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 23 października 2008 r., II PK 74/08, LEX nr 504057.

zbiorowych, który stanowi, że podmiot zgłaszający spór (zawsze reprezentant interesów pracowniczych) może uprzedzić, iż w razie nieuwzględnienia wysuniętych żądań zostanie ogłoszony strajk. Podkreślenia wymaga fakt, że jest to jedynie możliwość strony pracowniczej, a nie jej obowiązek. Dalej w art. 8 cytowanej ustawy mamy przedstawiony obowiązek pracodawcy podjęcia niezwłocznych rokowań w celu rozwiązania sporu zbiorowego. W doktrynie przyjmuje się, że zwrot „podejmuje” należy traktować jako obowiązek¹⁹. To stanowisko należy jednocześnie skonfrontować z poglądem odmiennym wyrażonym przez J. Jończyka, który stwierdził, że obowiązek pracodawcy prowadzenia rokowań występuje wtedy, kiedy związki zawodowe – jako uczestnicy sporu – zamierzają zorganizować legalny strajk²⁰. Należy odnieść się z aprobatą do tego stwierdzenia, jednocześnie podkreślając, że zapis cytowanego artykułu wyznacza obowiązek pracodawcy podjęcia rokowań, pomijając całkowicie taki obowiązek po stronie pracowniczej, co jest wyrazem pogwałcenia zasady równowagi partnerów społecznych, tym bardziej że pracodawca „jest zmuszony” do podjęcia rozmów ze związkami zawodowymi. Dużo większe wątpliwości wzbudza art. 12, który jest wyrazem nasilającego się ograniczania pracodawców w obronie swoich interesów. Przepis ten stanowi, że jeżeli przebieg postępowania mediacyjnego uzasadnia ocenę, iż nie doprowadzi on do rozwiązania sporu zbiorowego przed upływem określonych terminów w ustawie (art. 7 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych), organizacja, która wszczęła spór, może zorganizować tzw. strajk ostrzegawczy. Paradoksem tego uregulowania jest to, że spór zbiorowy co do zasady wszczyła związek zawodowy, a ponadto fakt, iż nie jest wymagane zachowanie pięciodniowego

terminu przed ogłoszeniem strajku. W tym miejscu godzi się zaakcentować, że ustawowa przesłanka „uzasadnionej oceny” jest pojęciem niejednoznacznym, mogącym w praktyce prowadzić do nadużyć, a co najważniejsze – ma ona charakter raczej iluzoryczny.

Nieco więcej elastyczności można odnaleźć w art. 10 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, która wprowadza kolejny etap pokojowego rozwiązania sporu istniejącego pomiędzy pracodawcą a organizacją pracowniczą, ponieważ zobowiązuje stronę, która wszczęła spór, do poddania zgłoszonego żądania procedurze mediacyjnej. Z kolei art. 11 stanowi, że osobę mediatora ustalają wspólnie strony sporu zbiorowego.

Przechodząc do głównego problemu, warto wskazać art. 15 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, który stanowi, że w przypadku nieosiągnięcia porozumienia rozwiązującego spór zbiorowy w postępowaniu mediacyjnym związek zawodowy uprawniony jest do podjęcia akcji strajkowej. Wskazanie tego przepisu nie jest przypadkowe, lecz ma jedynie cel sygnalizacyjny. Zgodnie z koncepcją przyjętą w tym artykule należy wskazać, że zasady postępowania stron w czasie sporu zbiorowego określone w ustawie dotyczą tylko pracodawców. To proste stwierdzenie ma jednak prowadzić do konkluzji, że w rzeczywistości pracodawcy zostali pozbawieni w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych faktycznych możliwości wpływu na rozwiązanie sporu zbiorowego praktycznie na każdym jego etapie.

ZNACZENIE ZASADY AUTONOMII PRACODAWCÓW DLA ZASADY RÓWNOWAGI STRON

Pojęcie „autonomia” na gruncie ustawy o związkach zawodowych oraz organizacjach

¹⁹ K. W. Baran, *Model polubownego likwidowania zbiorowych sporów pracy w systemie prawa polskiego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1992, nr 3, s. 18 i n.; por. również E. Ales, T. Novitz, *European Impact of Viking and Laval. Contesting and Social Function the legal regulation of the right to strike*, (w:) *Collective Action and Fundamental Freedoms in Europe: Striking the Balance*, Intersentia 2010, s. 173–210; F. Fabrinni, *Fundamental Rights in Europe Challenges and Transformation in Comparative Perspectives*, Oxford University Press 2014, s. 141–190.

²⁰ J. Jończyk, *Prawo pracy*, Warszawa 1992, s. 218.

pracodawców jest zagadnieniem niezwykle trudnym. Pojęcie to musi być rozumiane szeroko, dla pełnego urzeczywistnienia pozycji pracodawców względem pracowników. Słowo „autonomia” pochodzi ze starogreckiego *αὐτονομία* (*αὐτονομία*) i oznacza niezależność od innych samodzielnych elementów, ale jest także synonimem samorządności oraz niezależności. Warto również zaakcentować, że autonomia jest pojęciem używanym dla określenia możliwości stanowienia norm samemu sobie. Dla potrzeb niniejszego artykułu autonomia oznacza przede wszystkim możliwość nieskrepowanego decydowania o sprawach wewnętrznych i zewnętrznych danej organizacji, dla pełnego urzeczywistnienia zasad samorządności i niezależności względem związków zawodowych²¹. Punktem wyjścia analizy tego zagadnienia będzie konstatacja, że na gruncie przepisów Konwencji MOP nr 87, tj. art. 3, mamy do czynienia ze sformulowaniem – choć nie wprost wyartykułowanym – określenia autonomii organizacji pracodawców i pracowników. Powyższe wynika wprost ze stwierdzenia, że organizacje pracodawców i pracowników mają prawo opracowywania swych statutów, swobodnego wybierania swoich przedstawicieli, a przede wszystkim do swobody działalności.

Należy się zgodzić z A. Świątkowskim, który wyraźnie zaznacza, że żadna z Konwencji, tj. nr 87 i 98, nie daje podstaw do twierdzenia, iż samorządność i niezależność (w wymiarze ogólnym) powinny być traktowane jako gwarancje wolności zrzeszania się pracodawców czy pracowników. W tym miejscu można dodać, że żadna z tych konwencji nie wskazuje gwarantów szeroko pojętej autonomii. Takie twierdzenie należy w pełni zaaprobować, jednakże nie pozostawiając go bez żadnych wątpliwości. Konwencja MOP nr 87 co prawda nie zawiera gwarancji niezależności i samorządności jako emanacji autonomii, jednak-

że pośrednio zasada ta została sformułowana w art. 3 ust. 1 Konwencji MOP nr 87. Państwa-strony zostały zobowiązane do ochrony organizacji pracodawców i pracowników przed ingerencją z zewnątrz, do swobody działania i samoorganizowania się. Uzasadniona więc będzie konstatacja o pośrednim sformułowaniu komponentów autonomii, tj. zasady samorządności i niezależności.

Niezależność wraz z samorządnością są częściami składowymi pojęcia „autonomia”. W żadnym wypadku nie mamy tutaj do czynienia z relacją podrzędności czy nadrzędności. Samorządność i niezależność określają zakres autonomii organizacji pracodawców i jednocześnie są gwarantami autonomii.

Na zakres autonomii składają się: samoorganizacja, tj. tworzenie i określanie wewnętrznych struktur, oraz swoboda prowadzenia działalności statutowej, niezależność względem związków zawodowych, administracji państwowej oraz samorządu terytorialnego²². Zatem samorządność i niezależność zawierają się bezsprzecznie w pojęciu autonomii, odnoszą się bowiem nie tylko do stosunków wewnętrznych, ale i zewnętrznych. Ścisła koincydencja zasady samorządności oraz zasady niezależności pozwala sformułować tezę o całkowitym zakazie ingerencji jakiegokolwiek podmiotu w kształtowanie swoich struktur, a także działalności przez organizacje pracodawców przez związki zawodowe.

Powyższy wstęp stanowi uzasadnienie dla analizy problemu pojawiającego się na tle analizy autonomii organizacji pracodawców, jakim jest kwestia ich niezależności względem związków zawodowych podczas prowadzenia rokowań zbiorowych. Szczegółowe uregulowania międzynarodowe w tej kwestii zawiera wspomniana już Konwencja MOP nr 98 w sprawie organizowania się i rokowań zbiorowych.

²¹ A. M. Świątkowski, *Autonomia organizacji partnerów społecznych (związków zawodowych i organizacji pracodawców)*, (w:) K. W. Baran (red.), *System Prawa Pracy. Tom V. Zbiorowe prawo pracy*, Warszawa 2014, s. 300; zob. również: Z. Hajn, *Autonomia rokowań zbiorowych w świetle Konstytucji*, (w:) H. Szurgacz (red.), *Konstytucyjne problemy prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.

²² Uchwała Sądu Najwyższego z 12 września 1990 r., III PZP 1/90.

W art. 2 cytowanej Konwencji odnaleźć można postulat skierowany do członków Konwencji, dotyczący zapewnienia organizacjom pracodawców i związkom zawodowym ochrony przed wszelkimi aktami ingerencji w sprawy drugich, bądź bezpośrednio, głównie w sprawach tworzenia, zarządzania i działalności. Ponadto w art. 4 cytowanej Konwencji – to na państwa-strony został nałożony obowiązek zachęcania i popierania najszerzego rozwoju i wykorzystania procedury rokowań dla zawierania układów zbiorowych.

Na tle regulacji przyjętej w art. 7 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych powstaje interesujący problem, dotyczący określenia samego pojęcia sporu zbiorowego, który ma istotne znaczenie dla pojęcia autonomii organizacji pracodawców²³. Zgodnie z zapisem art. 7 ust. 1 spór zbiorowy istnieje od dnia wystąpienia przez podmiot reprezentujący interesy pracownicze do pracodawcy z żądaniami określonymi w art. 1 cytowanej ustawy, jeżeli pracodawca nie uwzględnił wszystkich żądań w terminie określonym w wystąpieniu, nie krótszym jednak niż trzy dni. Na gruncie ustawy o związkach zawodowych oraz organizacjach pracodawców obowiązuje zasada równouprawnienia partnerów społecznych. Zasada wzajemnej nieingerencji partnerów społecznych, jako element składowy zasady niezależności, doznaje zachwiania na gruncie przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. W tym miejscu godzi się zaakcentować, że spór zbiorowy nie może zostać wszczęty przez pojedynczego pracodawcę ani nawet przez organizację pracodawców. Uzasadniona będzie w tym miejscu konstatacja, że wszczęcie sporu zbiorowego to atrybut „słabszego partnera społecznego”, tj. związków zawodowych. Sytuacja taka prowadzi do naruszenia granic zasady niezależności, która jest jednym z dwóch istotnych elementów autonomii organizacji pracodawców. Na gruncie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych odmowa pracodawcy przystąpienia do rokowań zbiorowych pociąga za sobą daleko

idące skutki. Upoważnia związek zawodowy, w terminie nie krótszym niż trzy dni, do wszczęcia sporu zbiorowego, w którym udział dla pracodawcy jest „obowiązkowy”. W sytuacji przedstawionej powyżej mamy do czynienia z naruszeniem jednego z komponentów autonomii organizacji pracodawców, jakim jest zasada niezależności podejmowanych działań w prowadzeniu sporu zbiorowego. Organizacja pracodawców, jako niezależny partner zbiorowych stosunków pracy, nie ma zapewnionej pozycji równorzędnej względem związków zawodowych, co niewątpliwie ma negatywny wpływ na autonomię organizacji pracodawców. Oceniając pozycję pracodawcy oraz organizacji pracodawców określoną w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, można odnieść uzasadnione wrażenie, że pracodawcy nie mają jakichkolwiek „możliwości” wpływu na związki zawodowe podczas prowadzonego zbioru. Powyższa, ostrożna teza uzasadniona jest brakiem instrumentów obronnych dla pracodawców – zarówno w przepisach Kodeksu pracy dotyczących procedury zawierania układów zbiorowych pracy, jak i w przepisach ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Autonomia obojga partnerów społecznych uzależniona jest od przyznania gwarancji partnerom społecznym, że zasady samorządności oraz niezależności będą przestrzegane. O ile szeroko pojęta autonomia związków zawodowych dostrzegalna jest w ww. przepisach, o tyle autonomia ta doznaje ograniczenia w sferze zasady niezależności, która nie może być przestrzegana tylko jako niezależność w wymiarze organizacyjnym. Dostrzegam tu dezintegrację przepisów mogących zachować gwarancję zasady niezależności głównie w sferze przepisów o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Autonomia partnerów społecznych ma na celu zagwarantowanie każdemu z partnerów społecznych możliwości swobodnej obrony praw i interesów swoich członków. Należy zaznaczyć, że sfera prowadzenia aktywnej

²³ Por. W. Masewicz, *Spór zbiorowy w polskim ustawodawstwie i praktyce*, „Ruch Prawniczy, Społeczny i Ekonomiczny” 1988, nr 4; A. Marek, *Spyry zbiorowe. Część 2. Prawo do strajku*, „Służba Pracownicza” 2009, nr 3, s. 21 i n.

obrony nie może być ograniczana przez regulacje mające negatywny wpływ na jednego z partnerów. Na gruncie polskich uregulowań mamy do czynienia z otwartym problemem ograniczenia zasady równowagi pracodawców w sferze zewnętrznej, tj. braku możliwości aktywnej obrony przez pracodawców interesu gospodarczego i ekonomicznego. Istota problemu sprowadza się do pytania o pozycję pracodawcy w zbiorowych stosunkach pracy. O ile w indywidualnym prawie pracy mamy do czynienia z prawnie akceptowaną nierównością stron stosunku pracy, o tyle zbiorowe stosunki pracy takiej cechy mieć nie mogą.

PODSUMOWANIE

Choć w tekście poruszono bardzo wiele wątków, to w podsumowaniu ograniczę się do kil-

ku tez. W analizie problemu braku równowagi partnerów społecznych nasuwa się konstatacja, że *de lege lata* wpływ związków zawodowych w sferze zbiorowych stosunków pracy jest ogromny. O ile taka nierównowaga jest uzasadniona na gruncie przepisów indywidualnego prawa pracy, o tyle w sferze zbiorowych stosunków jest to niedopuszczalne. Związek zawodowy powinien być partnerem pracodawcy, a obowiązujące przepisy przeczą takim założeniom. Brzmienie tych przepisów jest utopijne, bo zakłada istnienie zasady równości partnerów społecznych, ponieważ związki zawodowe nadużywają swojej dominującej pozycji. Stoję na stanowisku, że zbiorowe prawo pracy nie może przeciwdziałać dominacji pracodawcy, to zadanie w zupełności spełnia indywidualne prawo pracy. Jednakże czyni to poprzez mechanizmy nierównościowe, które przeciwdziałają równowadze partnerów społecznych.

Summary

Łucja Kobroń-Gąsiorowska

BALANCE IN COLLECTIVE LABOR RELATIONS – SELECTED REMARKS

The article attempts to answer the question, if the competences in the scope of collective labour law, granted trade unions, do not violate the balance of social partners. The author analyzes selected problems that violate the principle of employers' autonomy. A labour or industrial relations system reflects the interaction between the main actors in it: the employer and trade unions. The author, indicate that in the case of infringement the conditions of social dialogue by the trade unions, the partnership become the mean to obstruct the employers' activity, violating the balance of social partners. The author presents two theses: the first concerns the absence of the existence of the principle of equality of social partners and that the lack of respect by the trade unions of the assumptions of cooperation between social partners leads to a completely unjustified disruption of the balance of social partners.

KEY WORDS: collective labor law, social partners, social dialogue, autonomy, balance

POJĘCIA KLUCZOWE: zbiorowe prawo pracy, partnerzy społeczni, dialog społeczny, autonomia, równowaga

Łukasz Duško

GŁOŚA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 12 KWIEŚNIA 2018 R., II KK 411/17

Teza glosowanego wyroku:

Z treści art. 527 k.c.² oraz z natury skargi pauliańskiej wynika, że w przypadku uznania przez sąd danej czynności za bezskuteczną względem wierzyciela wierzyciel ten uzyskuje prawo do egzekucji z przedmiotów majątkowych osoby trzeciej, które na skutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika. W rezultacie więc osoba trzecia, która stała się właścicielem mienia w wyniku dokonania tej czynności przez dłużnika, przy uwzględnieniu, że miała lub powinna mieć wiedzę co do pokrzywdzenia wierzyciela, staje się również dłużnikiem wierzyciela w rozumieniu art. 300 § 2 k.k.³

1. Nie powielając w tym miejscu obszernego stanu faktycznego, na gruncie którego zapadło glosowane orzeczenie, oraz dokonując abstrakcyjnej oceny przedstawionej tezy, poczyniono kilka uwag tytułem wstępu. Otóż jakkolwiek Sąd Najwyższy przyjął, że osoba trzecia, która stała się właścicielem mienia w wyniku dokonania zaskarżonej akcją pauliańską czynności prawnej z dłużnikiem, przy uwzględnieniu, że miała wiedzę co do pokrzywdzenia wierzyciela, staje się również dłużnikiem wierzyciela w rozumieniu art. 300 § 2 k.k., to jednocześnie szczegółowa analiza pisemnego uzasadnie-

nia przedmiotowego judykatu nie pozwala ustalić, z jakim zdarzeniem Sąd Najwyższy wiąże powstanie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy osobą trzecią a wierzycielem. Z jednej bowiem strony sąd ten w sposób bardzo ogólny stwierdził, że „z analizy stosownych przepisów prawa cywilnego przede wszystkim wynika, że osoba, przeciwko której skierowana jest skarga pauliańska, jest dłużnikiem”. Z kolei w innym miejscu Sąd Najwyższy przyjął, że stosunek zobowiązaniowy pomiędzy oskarżonym a wierzycielem powstał w wyniku wydania postanowienia o zabezpieczeniu powództwa pauliańskie-

² Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93.

³ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. nr 88, poz. 553. Druga z tez glosowanego orzeczenia brzmi: „Odpowiedzialnym na podstawie art. 300 § 2 k.k. może być nie tylko dłużnik osobisty, ale także osoba odpowiedzialna wobec wierzyciela rzeczowo (dłużnik rzeczowy)”. Rozważania poczynione w niniejszej glosie zostaną poświęcone wyłącznie tezie przedstawionej powyżej.

go i poprzez wpisanie w księdze wieczystej ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu.

Tym samym, mimo że główny przedmiot niniejszych rozważań zostanie poświęcony odpowiedzi na pytanie, czy osobę trzecią w rozumieniu art. 527 k.c. łączy z drugą stroną procesu pauliańskiego stosunek zobowiązaniowy, to ostatnia część przedmiotowego opracowania rozstrzygnie kwestię, czy można uznać, że postanowienie o zabezpieczeniu powództwa kreuje stosunek obligacyjny.

2. Dokonując merytorycznej oceny glosowanego orzeczenia, a tym samym przesądzając, czy osoba trzecia względem głównego stosunku zobowiązaniowego może – w myśl przepisów prawa cywilnego – zostać zaliczona w poczet „dłużników”, należy stwierdzić, że w nauce prawa cywilnego istnieją teorie, na gruncie których w rezultacie zaskarżenia powstaje zobowiązanie osoby trzeciej. Ułomność tych koncepcji przejawia się jednak w próbie wskazania źródła owego zobowiązania. I tak w doktrynie najczęściej spotykana jest (I) teoria deliktu, zgodnie z którą dłużnik wraz z osobą trzecią odpowiadają wobec wierzyciela za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Jak jednak słusznie podnoszą Małgorzata Pyziak-Szafnicka oraz Magdalena Wilejczyk, gdyby rzeczywiście zobowiązanie powstające na skutek akcji pauliańskiej miało za podstawę czyn niedozwolony, to „wówczas stanowienie szczególnych przepisów odnoszących się do ochrony wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika należałoby ocenić jako całkowicie zbędne”⁴. Co więcej, wydaje się, że koncepcja ta nie przystaje do takich sytuacji, kiedy osoba

trzecia odpowiada wobec wierzyciela mimo dobrej wiary (przy czynnościach prawnych nieodpłatnych). Oczywiście przedstawiona powyżej argumentacja nie wyklucza możliwości uznania, że osoba trzecia w sposób zawiniony uczyniła niemożliwym świadczenie przez dłużnika na rzecz wierzyciela, co też spowoduje, że na podstawie art. 415 k.c. będzie zobowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej wierzycielowi. Powstający jednak w ten sposób stosunek zobowiązaniowy nie jest wykreowany w żaden sposób przez akcję pauliańską.

Na uzasadnienie istnienia zobowiązania osoby trzeciej w nauce prawa cywilnego wymienia się również (II) teorie nadużycia prawa podmiotowego; (III) teorie bezpodstawnego wzbogacenia oraz (IV) teorie zobowiązania wynikającego z ustawy⁵. Jednak również te koncepcje nie wytrzymują krytyki doktryny. Jak bowiem podnoszą wyżej wspomniane Autorki, nadużyciem prawa nie można wyjaśnić sytuacji osoby trzeciej, która – uzyskawszy od dłużnika korzyść pod tytułem darmym – odpowiada wobec wierzyciela mimo dobrej wiary. A co więcej, „nadużycie wiąże się z oceną wykonywania jakiegoś prawa. Tymczasem dłużnik i osoba trzecia, zawierając umowę, nie wykonują żadnego istniejącego prawa podmiotowego”⁶. Z kolei teoria bezpodstawnego wzbogacenia jest nie do pogodzenia z istotą skargi pauliańskiej. Powództwo uwzględniające skargę nie rozwiązuje węzła prawnego powstałego na skutek czynności dłużnika z osobą trzecią, a tym samym nieuprawnione jest twierdzenie, że korzyść traci swoją podstawę prawną. Dodatkowo wątpliwe jest uznanie, że

⁴ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, (w:) A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 1726.

⁵ Tak na przykład Sąd Najwyższy, przyjmując, że: „Wśród różnych koncepcji podstaw akcji pauliańskiej za dominującą uznać należy teorię zobowiązania wynikającego z ustawy; z ustawy bowiem wynika szczególnie charakter zobowiązania i stosunku powstałego pomiędzy wierzycielem, a osobą trzecią” (wyrok SN z 17 września 2003 r., II CK 10/02, Legalis). Zob. również R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 442; J. Fiema, *O zaskarżeniu czynności dłużnika działanych ze szkodą wierzyciela*, „Przegląd Prawa i Administracji” E. Tilla, Lwów 1935, s. 220; W. Popiołek, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088*, Warszawa 2015, s. 214; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, wyd. 11, Warszawa 2014, s. 38.

⁶ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona*, s. 1726.

wzbogacenie osoby trzeciej następuje kosztem wierzyciela⁷.

Wydaje się, że także teoria zobowiązania wynikającego z ustawy – mimo swych zwolenników – nie może zostać uznana za słuszną. Uzasadniając przedstawione stanowisko, w pierwszej kolejności należy poczynić kilka uwag wstępnych. Artykuł 527 k.c. nie nakłada na osobę trzecią żadnych obowiązków. Przepis ten przyznaje wierzycielowi prawo do uznania czynności prawnej dokonanej przez jego dłużnika za bezskuteczną w stosunku do niego. Tym samym przyznaje wierzycielowi wyłączne prawo o ukształtowanie. Bezskuteczność, jaką wywołuje skarga pauliańska, nie powstaje z mocy samego prawa (*ex lege*). Wynikiem rozpoznania sprawy jest wyrok o charakterze konstytutywnym, tzn. tworzącym prawo⁸. Zgodnie zatem z teorią zobowiązania wynikającego z ustawy „konstytutywny charakter tego orzeczenia zakłada, że jego wydanie jest niezbędne do tego, aby powstało uprawnienie wierzyciela wobec osoby trzeciej”⁹. Ze względu jednak na to, że następstwa prawne uznania względnej bezskuteczności określa już sama ustawa, nie jest konieczne formułowanie ich w sentencji orzeczenia sądowego¹⁰. Tym samym zobowiązanie osoby trzeciej miałyby zostać wykreowane dopiero z momentem uprawomocnienia się orzeczenia o bezskuteczności.

Istotnie, z momentem uprawomocnienia się wyroku pauliańskiego na osobę trzecią nakładany jest obowiązek nieprzeszkadzania w egzekucji¹¹. Obalając jednak założenie teorii zobowiązania wynikającego z ustawy, należy wskazać, że w pewnym sensie każde zobowią-

zanie w swojej ostatecznej podstawie opiera się na jakimś przepisie prawa pozytywnego¹². A co więcej, należy odróżnić łączący dwie strony stosunek zobowiązaniowy od innych stosunków prawnych obejmujących obowiązek indywidualnie oznaczonego podmiotu do określonego zachowania na rzecz innego podmiotu¹³.

W tym też kontekście wydaje się, że w celu przesądzenia, czy nałożony na osobę trzecią obowiązek znoszenia egzekucji ma swoje źródło w stosunku zobowiązaniowym, konieczne jest odwołanie się do natury oraz istoty skargi pauliańskiej. Wyrok uznający na podstawie art. 527 k.c. bezskuteczność określonej czynności prawnej przenoszącej przedmiot lub prawo z majątku dłużnika do majątku osoby trzeciej nie powoduje ich powrotu do majątku dłużnika, lecz jedynie daje wierzycielowi prawo zaspokojenia się z tego przedmiotu lub prawa, pozostających nadal w majątku osoby trzeciej, przed jej wierzycielami¹⁴. Zatem celem akcji pauliańskiej jest traktowanie zaskarżonej czynności jako nieistniejącej w stosunku do wierzyciela. Składnik majątkowy, który ubył z majątku dłużnika na skutek zaskarżonej skargą pauliańską czynności prawnej, jest traktowany tak, jakby nadal wchodził w skład jego majątku¹⁵.

Co istotne, do prowadzenia egzekucji z majątku osoby trzeciej wystarczający jest tytuł egzekucyjny wystawiony przeciwko dłużnikowi i orzeczenie bezskuteczności czynności prawnej między dłużnikiem a osobą trzecią. Wierzyciel nie musi uzyskiwać osobnego tytułu egzekucyjnego przeciwko osobie trzeciej. A co więcej, nie jest możliwe, by wierzyciel prowadził egze-

⁷ Tamże, s. 1726–1727.

⁸ Tamże, s. 1775.

⁹ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 38.

¹⁰ Tamże. Zob. również W. Popiołek, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, s. 214.

¹¹ K. Haładaj, (w:) K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 19, Warszawa 2018, komentarz do art. 527, teza 4.

¹² M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona*, s. 1727.

¹³ Zob. P. Machnikowski, *Struktura zobowiązania*, (w:) E. Łętowska (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Tom 5, Warszawa 2013, s. 122; Ł. Duško, M. Wszolek, *Podmiot przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. (wybrane zagadnienia)*, CzPKiNP 2018, nr 3, s. 111–112.

¹⁴ Wyrok SN z 7 października 2011 r., II CSK 3/11, Legalis.

¹⁵ Wyrok SN z 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, Legalis.

kucję z majątku osoby trzeciej, nie posiadając uprawnień do egzekucji z majątku swojego własnego dłużnika. W doktrynie podkreśla się również, że osoba trzecia, pozwany w procesie pauliańskim, nie jest stroną bierną właściwego postępowania egzekucyjnego¹⁶. W tym też kontekście należy przyjąć, że z perspektywy osoby trzeciej skarga pauliańska wykazuje charakter środka egzekucyjnego umożliwiającego wierzycielowi zaspokojenie jego należności¹⁷. Zgodnie bowiem z art. 845 § 2 k.p.c.¹⁸ zajęcie ruchomości dłużnika u osoby trzeciej jest możliwe w przypadkach, gdy osoba ta zgadza się na ich zajęcie albo przyznaje, że stanowią one własność dłużnika, oraz w wypadkach wskazanych w ustawie. Sytuację wytworzoną przez uprawomocnienie się wyroku uwzględniającego akcję pauliańską należy zaliczyć do „wypadków wskazanych w ustawie”. Przekazanie skutku wyroku pauliańskiego z perspektywy wierzyciela określony składnik majątkowy nadal stanowi własność dłużnika. Poglądu tego nie zmienia fakt, że uprawnienie wierzyciela do zaskarżenia podjętej przez dłużnika z osobą trzecią czynności jest uprawnieniem materialnoprawnym. Zostało bowiem już wspomniane, że art. 527 k.c. przyznaje wierzycielowi wyłącznie prawo o ukształtowanie. Z kolei stosunki pomiędzy wierzycielem a osobą trzecią należy sprowadzić wyłącznie na płaszczyznę procesową, a dokładniej – egzekucyjną. Obowiązek znoszenia egzekucji przez osobę trzecią ma funkcję służebną wobec stosunku zobowiąza-

niowego łączącego wierzyciela z dłużnikiem. Treść owego obowiązku nie wykracza poza treść pierwotnego stosunku zobowiązaniowego, a jego realizacja jedynie pozwala wykonać uprawnienia wierzyciela, jakie mu przysługują względem dłużnika. Obowiązek osoby trzeciej sam w sobie nie ma samoistnej wartości świadczenia, co jest cechą konstytutywną stosunku obligacyjnego.

Stanowisko to znajduje silną akceptację w nauce prawa cywilnego. Przyjmuje się bowiem, że: „Wyrok w procesie pauliańskim nie kształtuje jednak nowego zobowiązania, lecz zmienia stosunek prawny istniejący między dłużnikiem a osobą trzecią w ten sposób, że ogranicza jego skuteczność”¹⁹. Adherentami przedstawionego stanowiska, zgodnie z którym osoba trzecia w wyniku uwzględnienia powództwa pauliańskiego nie staje się dłużnikiem wierzyciela, są również inni liczni przedstawiciele doktryny²⁰. W podobnym tonie wypowiedział się także Sąd Najwyższy, twierdząc, że wydany w procesie pauliańskim wyrok uwzględniający powództwo nie rodzi bezpośrednio żadnego zobowiązania osoby trzeciej, a orzeka jedynie o ubezskutecznieniu zawartej przez tę osobę czynności prawnej z nielojalnym względem wierzyciela dłużnikiem²¹. Z kolei w innym wyroku Sąd ten stwierdził, że wyrok uwzględniający powództwo umożliwia stronie powodowej jako wierzycielowi przeprowadzenie egzekucji wprost z majątku osoby trzeciej, lecz z tytułu zobowiązania

¹⁶ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona*, s. 1778.

¹⁷ B. Łubkowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom 2, Warszawa 1972, s. 1250; M. Bączyk, *Glosa do wyroku SN z 3 czerwca 1982 r.*, III CRN 105/82, NP 1983, nr 9–10; wyrok SN z 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, Legalis; wyrok SN z 11 grudnia 2009 r., V CSK 184/09, OSNC 2010, nr 3, poz. 86. Pogląd ten prezentuje tzw. teorię egzekucyjną. „Teoria egzekucyjna została stworzona na gruncie prawa niemieckiego i traktuje akcję pauliańską jako specyficzny stopień egzekucji. Egzekucja kieruje się przeciw osobie trzeciej jako posiadaczowi określonych rzeczy lub wartości, które przedtem były w majątku dłużnika. Sytuację osoby trzeciej uzasadnia się, sięgając do norm prawnych zapewniających skuteczność decyzji władzy sądowej” (M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona*, s. 1723 wraz z powołaną tam literaturą).

¹⁸ Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 1964 r. nr 43, poz. 296.

¹⁹ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Ochrona*, s. 1775.

²⁰ Zob. M. Jasińska, *Skarga pauliańska*, Warszawa 2006, s. 117; M. Gutowski, (w:) M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088*, wyd. 1, Warszawa 2016, komentarz do art. 532, teza 9; M. Bączyk, *Glosa do wyroku SN z 3 czerwca 1982 r.*, III CRN 105/82, s. 242.

²¹ Uchwała SN z 21 marca 2001 r., III CZP 1/01, Legalis.

istniejącego po stronie nielojalnego dłużnika, a nie osoby trzeciej²².

Oceniając charakter prawny obowiązku znoszenia egzekucji przez osobę trzecią, warto również zauważyć, że analiza odnośnych przepisów prawa cywilnego daje wyraźny asumpt, aby twierdzić, iż nie było wolą ustawodawcy traktowanie osoby trzeciej jak dłużnika. W przeciwieństwie do sytuacji prawnej dłużnika hipotecznego oraz zastawcy, którzy nie są dłużnikami osobistymi wierzyciela, ustawodawca nie upoważnił osoby trzeciej w rozumieniu art. 527 k.c., niezależnie od zarzutów, które jej przysługują osobiście przeciwko wierzycielowi, do podnoszenia zarzutów przysługujących dłużnikowi oraz tych, których dłużnik następnie zrzekł się. Przyznanie takich kompetencji osobie odpowiadającej względem wierzyciela wyłącznie z określonych składników majątkowych stanowiło ważki argument w sporze na temat podstawowej konstrukcji prawnej wyjaśniającej charakter uprawnień wierzyciela hipotecznego. Otóż dawna nauka niemiecka uznawała, że właściciel nieruchomości, niebędący dłużnikiem osobistym, nie ponosi odpowiedzialności za cudzy dług. Jego obowiązek wynikający z hipoteki miał polegać tylko na tym, że musi znosić egzekucję ze swojej nieruchomości. Koncepcja ta wyłączała z tej konstrukcji wszelkie elementy obligacyjne. Dopiero po latach na ziemiach niemieckich, a następnie w prawie polskim, zaczęła dominować teoria obligacji realnej, gdzie właściciel nieruchomości został uznany za dłużnika rzeczowego. Argumentem potwierdzającym taki stan rzeczy był m.in. fakt wyposażenia właściciela nieruchomości w różnego rodzaju zarzuty, któ-

re ten może kierować przeciwko wierzycielowi²³. Mając to na uwadze, należy uznać, że pozycja prawna osoby trzeciej w myśl art. 527 k.c. w żadnej mierze nie daje się zrównać z sytuacją dłużników rzeczowych. Uprawnienia wynikające z art. 533 k.c. nie mają na celu przydania osobie trzeciej tak silnej ochrony, jak ma to miejsce w przypadku dłużników rzeczowych, a jedynie stanowią wyraz szacunku ustawodawcy wobec interesów osoby trzeciej, która z różnych powodów może chcieć zachować uzyskaną korzyść.

3. Rozstrzygając na koniec kwestię, czy wydane postanowienie o zabezpieczeniu powództwa ze skargi pauliańskiej mogło wykreować pomiędzy osobą trzecią a wierzycielem stosunek obligacyjny, konieczne jest odwołanie się do istoty oraz natury tego typu postanowień²⁴.

Postanowienie o zabezpieczeniu nakazujące wpisanie stosownego ostrzeżenia w księdze wieczystej jest typowym orzeczeniem konserwacyjnym. Istotą tego typu zabezpieczeń jest zachowanie istniejącej sytuacji faktycznej, np. zachowanie substancji majątkowej obowiązanego. Postanowienie to ma charakter konstytutywny. W żadnej jednak mierze nie tworzy pomiędzy uprawnionym a obowiązującym stosunku obligacyjnego. Uzasadniając to stanowisko, w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że istnieją poważne wątpliwości co do cywilnoprawnego charakteru owych postanowień. Otóż prawa i obowiązki tworzone na mocy owych postanowień oparte są na normach prawa publicznego (prawa procesowego). Ponadto owe stosunki nie są oparte na

²² Wyrok SN z 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, Legalis. Interesujące w przedmiotowej sprawie jawi się również stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w obecnie obowiązującym porządku prawnym brak jest podstaw, aby prawomocny wyrok, uzyskany przez wierzyciela na podstawie art. 527 k.c., mógł stanowić podstawy wpisu hipoteki przymusowej, jako że ta może być ustanowiona wyłącznie na mieniu należącym do dłużnika wierzyciela, a nie mieniu osoby trzeciej (postanowienie SN z 18 maja 2012 r., IV CSK 560/11, Legalis).

²³ Zob. A. Szpunar, *Odpowiedzialność właściciela nieruchomości nie będącego osobistym dłużnikiem hipotecznym*, „Rejent” 1999, nr 11 (103), s. 15–21 wraz z powołaną tam literaturą.

²⁴ Szczegółowe rozważania dotyczące istoty oraz charakteru postanowień zabezpieczających, jak również uwagi poświęcone kwestii możliwości kreowania przez tego typu postanowienia stosunków zobowiązaniowych, zob. E. Duško, M. Wszolek, *Podmiot*, s. 116–121.

zasadzie autonomiczności czy równości stron, a ustalane odgórnie przez sąd, który związany jest żądaniem uprawnionego²⁵. Jednak nawet gdyby przyjąć, że przedmiotowe postanowienie kreuje stosunek cywilnoprawny, to stosunku tego nie można określić mianem stosunku zobowiązaniowego. Nie ma zatem racji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, którego cytuje i zdaje się aprobować Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu, twierdząc m.in., że treść wydanego w sprawie postanowienia o zabezpieczeniu kształtuje „charakter pozwanego/oskarżonego jako dłużnika z tytułu obowiązku znoszenia wpisu w księdze wieczystej należącej do niego nieruchomości, dokonanego w celu umożliwienia przeprowadzenia egzekucji z tej nieruchomości w przyszłości, w przypadku wydania wyroku uznającego powództwo, a nadto dłużnika wierzytelności przyszłej z tytułu roszczenia dochodzonego pozwem”. Należy zgodzić się, że dany podmiot ma obowiązek znoszenia wpisu w księdze wieczystej, aczkolwiek brak jest w tym przypadku elementów koniecznych dla uznania tego stosunku za zobowiązaniowy. Wiadomo, kim jest obowiązany, jednak nie ma wyraźnego wskazanego wierzyciela, stosunek ten jest więc jedynie jednostronnie zindywidualizowany. Przypomina on w tym zakresie stosunek prawnorzeczowy, który w doktrynie prawa cywilnego odróżniany jest od stosunku zobowiązaniowego. Istnieje wprawdzie określone świadczenie, które polega na zaniechaniu

określonych czynności, natomiast nie ma ono bezpośredniego przełożenia ekonomicznego dla drugiej strony procesu, wszakże może się okazać, że strona ta proces przegra²⁶.

4. Podejmując próbę syntetycznego podsumowania przedmiotowych rozważań, należy wskazać, że charakterystyka podmiotu zdanego do realizacji znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 300 § 2 k.k. ma silne konotacje cywilnoprawne. Tym samym przy określaniu ekstensji sformułowania „dłużnik” konieczne jest odwołanie się do znaczenia przypisywanego mu na gruncie prawa cywilnego, a w szczególności prawa zobowiązań. Jak jednak zostało powyżej wykazane, zarówno wyrok uwzględniający skargę pauliańską, jak i wydane w trakcie procesu pauliańskiego postanowienie o zabezpieczeniu powództwa nie kreują stosunku obligacyjnego. Jedynie przesądzenie w ramach konkretnego stanu faktycznego, że osoba trzecia w sposób zawiniony uczyniła niemożliwym świadczenie przez dłużnika na rzecz wierzyciela, pozwala uznać, że osoba taka na podstawie art. 415 k.c. jest zobowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej wierzycielowi, tj. jest dłużnikiem w rozumieniu prawa cywilnego, a tym samym podmiotem zdającym do realizacji znamion określonych w tzw. indywidualnych przestępstwach dłużniczych. Zobowiązanie to jednak nie jest wykreowane przez akcję pauliańską, lecz delikt.

²⁵ Tamże, s. 117–118.

²⁶ Tamże, s. 118.

GŁOSA DO WYROKU TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI Z 12 CZERWCA 2014 R. W SPRAWIE C-314/13 *PIEFTIEW*

Komentowane orzeczenie unijnego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-314/13 *Pieftiew*¹ dotyczy zagadnienia możliwości zapłaty za usługi adwokackie przez podmiot, w stosunku do którego stosowane są środki ograniczające w postaci zamrożenia funduszy oraz innych zasobów finansowych i majątkowych. W omawianym przypadku chodzi o środki stosowane na podstawie art. 2 ust. 1 rozporządzenia nr 765/2006², które przewiduje zamrożenie funduszy i zasobów gospodarczych należących do prezydenta Łukaszenki i niektórych innych urzędników Republiki Białorusi oraz związanych z nimi osób fizycznych lub prawnych, podmiotów oraz organów. Niemniej przedstawione w orzeczeniu stanowisko Trybunału do-

tyczy kwestii na tyle ogólnej oraz zasadniczej, że będzie ono miało zastosowanie również do środków ograniczających stosowanych w innych sytuacjach zagrażających światowemu pokojowi i bezpieczeństwu³.

Wyrok TS dotyczy interpretacji art. 3 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 765/2006, zgodnie z którym w ramach odstępstwa od zamrożenia funduszy właściwe władze państwa członkowskiego mogą zezwolić na uwolnienie określonych funduszy lub zasobów gospodarczych, jakie uznają za stosowne, po ustaleniu, że te fundusze lub zasoby są przeznaczone wyłącznie na pokrycie uzasadnionych kosztów honorariów i zwrotu wydatków poniesionych w związku ze świadczeniem usług prawnych. Zgodę na skorzystanie ze

¹ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Užsienio reikalų ministerija i Finansinių nusikaltimų tyrimo tarnyba v. Vladimir Pieftiew i in.*, wyrok z 12 czerwca 2014 r., ECLI:EU:C:2014:1645.

² Rozporządzenie Rady (WE) nr 765/2006 z 18 maja 2006 r. dotyczące środków ograniczających wobec Białorusi, Dz. Urz. UE L 134, s. 1, 20 maja 2006 r.

³ Środki stosowane w celu zwalczania terroryzmu: rozporządzenie Rady (WE) nr 2580/2001 z 27 grudnia 2001 r. w sprawie szczególnych środków restrykcyjnych skierowanych przeciwko niektórym osobom i podmiotom mającym na celu zwalczanie terroryzmu, Dz. Urz. UE L 344, s. 70, 28 grudnia 2001 r.; rozporządzenie Rady (WE) nr 881/2002 z 27 maja 2002 r. wprowadzające niektóre szczególne środki ograniczające skierowane przeciwko niektórym osobom i podmiotom związanym z Osamą bin Ladenem, siecią Al-Kaida i talibami i uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 467/2001 zakazujące wywozu niektórych towarów i usług do Afganistanu, wzmacniające zakaz lotów i rozszerzające zamrożenie funduszy i innych środków finansowych w odniesieniu do talibów w Afganistanie, Dz. Urz. UE L 139, s. 9, 29 maja 2002 [aktualny tytuł: wprowadzające niektóre szczególne środki ograniczające skierowane przeciwko niektórym osobom i podmiotom związanym z ISIL (Daisz) i z organizacjami Al-Kaida].

środków należy uzyskać uprzednio. Na marginesie można zaznaczyć, że w tym przypadku prawo Unii Europejskiej jest łagodniejsze niż prawo Stanów Zjednoczonych, gdzie jednostka nie tylko musi uzyskać zgodę na uwolnienie funduszy w celu zapłaty adwokatowi jego wynagrodzenia, ale musi również wystąpić do odpowiedniej władzy⁴ o pozwolenie dla pełnomocnika na przyjęcie jego sprawy do prowadzenia⁵.

Trybunał uznał, że właściwej władzy krajowej nie przysługują w zakresie wniosku o uwolnienie funduszy na poczet honorarium adwokackiego nieograniczone uprawnienia dyskrecjonalne, stosuje ona bowiem w tym przypadku prawo Unii Europejskiej, w związku z czym jest zobowiązana do przestrzegania Karty Praw Podstawowych (dalej: KPP). Sąd wykładnia art. 3 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 765/2006 powinna być zgodna również z wymogami z art. 47 akapit 2 zd. 2 KPP, w świetle którego każdy ma możli-

wość uzyskania porady prawnej, skorzystania z pomocy obrońcy i przedstawiciela. Tym samym skutkiem stosowania zamrożenia funduszy nie może być pozbawienie osób, na których zostało ono nałożone, skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, co obejmuje również reprezentację przez podmiot profesjonalny – adwokata⁶.

Obowiązek przestrzegania standardów wynikających z ochrony praw podstawowych, zapewnionych w KPP, w szczególności prawa do skutecznego środka prawnego i do rzetelnego procesu sądowego, jest aktualnie przez organy Unii wskazywany w uzasadnieniach przyjmowanych aktów prawnych w przedmiocie sankcji⁷. Nie był on przywoływany we wcześniejszych aktach, natomiast jego obecne formułowanie *expressis verbis* w motywach wynika z dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej⁸. Pokazuje to pewną tendencję w ramach prawa Unii Europejskiej.

Środki stosowane w związku z sytuacją w Iranie: rozporządzenie Rady (UE) nr 961/2010 z 23 marca 2012 r. w sprawie środków ograniczających wobec Iranu i uchylające rozporządzenie (UE) nr 961/2010, Dz. Urz. UE L 88, s. 1, 24 marca 2012 r.

Środki stosowane w związku z sytuacją w Korei Północnej: rozporządzenie Rady (UE) nr 2017/1509 z 30 sierpnia 2017 r. w sprawie środków ograniczających skierowanych przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i uchylające rozporządzenie (WE) nr 329/2007, Dz. Urz. UE L 224, s. 1, 31 sierpnia 2017 r.

Środki stosowane w związku z sytuacją w Syrii: rozporządzenie Rady (UE) nr 36/2012 z 18 stycznia 2012 r. w sprawie środków ograniczających w związku z sytuacją w Syrii oraz uchylające rozporządzenie (UE) nr 442/2011, Dz. Urz. UE L 16, s. 1, 19 stycznia 2012 r.

Środki stosowane w związku z sytuacją na Ukrainie: rozporządzenie Rady (UE) nr 208/2014 z 5 marca 2014 r. w sprawie środków ograniczających skierowanych przeciwko niektórym osobom, podmiotom i organom w związku z sytuacją na Ukrainie, Dz. Urz. UE L 66, s. 1, 6 marca 2014 r.; rozporządzenie Rady (UE) nr 269/2014 z 17 marca 2014 r. w sprawie środków ograniczających w odniesieniu do działań podważających integralność terytorialną, suwerenność i niezależność Ukrainy oraz im zagrażających, Dz. Urz. UE L 78, s. 6, 17 marca 2014 r.

⁴ *Office of Foreign Assets Control*.

⁵ 31 *Code of Federal Regulations* § 594.406. L. K. Donohue, *Constitutional and legal challenges to the anti-terrorist finance regime*, „Wake Forest Law Review” 2008, nr 43, s. 670–671.

⁶ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Pieftiew*, pkt 23–26.

⁷ Motyw (26) rozporządzenia nr 961/2010, motyw (6) rozporządzenia nr 208/2014, motyw (6) rozporządzenia nr 269/2014, motyw (11) rozporządzenia nr 2017/1509.

⁸ Sankcje nałożone na podmioty powiązane z terroryzmem, Al-Kaidą, Osamą bin Ladenem i talibami: Sąd UE, sprawa T-228/02 *Organisation des Modjahedines du Peuple d'Iran v. Rada*, wyrok z 12 grudnia 2006 r., ECLI:EU:T:2006:384. Sąd UE, sprawa T-47/03 *José María Sison v. Rada*, wyrok z 11 lipca 2007 r., ECLI:EU:T:2007. Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawy połączone C-402/05 P i C-415/05 P *Yassin Abdullah Kadi i Al Barakaat International Foundation v. Rada i Komisja*, wyrok z 3 września 2008 r., ECLI:EU:C:2008:461. Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawy połączone C-399/06 P i C-403/06 P *Faraj Hassan i Chafiq Ayadi v. Rada i Komisja*, wyrok z 3 grudnia 2009 r., ECLI:EU:C:2009:748. Sąd UE, sprawa T-85/09 *Yassin Abdullah Kadi v. Komisja*, wyrok z 30 września 2010 r., ECLI:EU:T:2010:418. Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawy połączone C-584/10 P, C-593/10 P i C-595/10 P *Komisja v. Yassin Abdullah Kadi*, wyrok z 18 lipca 2013 r., ECLI:EU:C:2013:518. Sąd UE, sprawa T-306/10 *Hani el Sayyed Elsebai Yusef v. Komisja*, wyrok z 21 marca 2014 r., ECLI:

Bez względu bowiem na okoliczność, z jak poważnym zagrożeniem dla światowego pokoju i bezpieczeństwa mamy do czynienia, stosowanie środków ograniczających jest obwarowane gwarancjami proceduralnymi, które mają zapewnić poszanowanie praw podstawowych przy wykonywaniu sankcji oraz zabezpieczyć jednostki przed ewentualnym przekroczeniem uprawnień przez organy władzy publicznej, zarówno unijne, jak i krajowe.

W komentowanym orzeczeniu mamy dodatkowo do czynienia z wynagrodzeniem za prowadzenie sprawy objętej przymusem adwokackim⁹, gdyż dotyczyła ona wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE na akt prawa unijnego. Przedłożenie skargi podpisanej przez samego skarżącego jest niewystarczające dla celów jej skutecznego wniesienia, gdyż w tym zakresie prawo nie przewiduje żadnych wyjątków

od przymusu adwokackiego¹⁰. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że przymus jest niezbędny i konieczny, gdyż zadaniem adwokata jest nie tylko udzielenie klientowi niezbędnej pomocy prawnej, ale również działanie w nadrzędnym interesie wymiaru sprawiedliwości przy zachowaniu całkowitej niezależności¹¹. Dlatego też organ orzekający o uwolnieniu zamrożonych funduszy na poczet honorarium adwokackiego powinien mieć na uwadze, że reprezentacja strony przez adwokata w postępowaniu przed TSUE jest niezbędna do skutecznego wniesienia skargi zmierzającej do stwierdzenia nieważności aktu nakładającego środki ograniczające¹². Można by nawet pójść dalej i przyjąć, że w takiej sytuacji organ krajowy powinien mieć obowiązki przyznania zwolnienia od zamrożenia funduszy, odmowa zaś powinna mieć miejsce w absolutnie wyjątkowych okolicznościach.

EU:T:2014:141. Sankcje nałożone w związku z sytuacją w Iranie i w ramach przeciwdziałania proliferacji broni jądrowej: Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawa C-280/12 P *Rada v. Fulmen i Fereydoun Mahmoodian*, wyrok z 28 listopada 2013 r., ECLI:EU:C:2013:775. Sąd UE, sprawy połączone T-35/10 i T-7/11 *Bank Mellī Iran v. Rada*, wyrok z 6 września 2013 r., ECLI:EU:T:2013:397. Sąd UE, sprawa T-66/12 *Ali Sedghi i Ahmad Azizi v. Rada*, wyrok z 4 czerwca 2014 r., ECLI:EU:T:2014:347. Sąd UE, sprawa T-68/12 *Abdolnaser Hemmati v. Rada*, wyrok z 4 czerwca 2014 r., ECLI:EU:T:2014:349. Sankcje nałożone w związku z sytuacją w Syrii: Sąd UE, sprawa T-293/12 *Syria International Islamic Bank PJSC v. Rada*, wyrok z 4 czerwca 2014 r., ECLI:EU:T:2014:439. Sankcje nałożone w związku z sytuacją na Krymie: Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawa C-72/15 *Rosneft*, wyrok z 28 marca 2017 r., ECLI:EU:C:2017:236. Sąd UE, sprawa T-340/14 *Kluyev v. Rada*, wyrok z 28 stycznia 2016 r., ECLI:EU:T:2016:47. Sąd UE, sprawa T-348/14 *Yanukovich v. Rada*, wyrok z 15 września 2016 r., ECLI:EU:T:2016:508. Sąd UE, sprawa T-720/14 *Rotenberg v. Rada*, wyrok z 30 listopada 2016 r., ECLI:EU:T:2016:689. Sąd UE, sprawa T-255/15 *Almaz-Antey' Air and Space Defence Corp.*, wyrok z 25 stycznia 2017 r., ECLI:EU:T:2017:25. Sankcje nałożone w związku z sytuacją w Wybrzeżu Kości Słoniowej: Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawa C-417/11 P *Rada v. Nadiany Bamba*, wyrok z 15 listopada 2012 r., ECLI:EU:C:2012:718.

⁹ Art. 19 akapit 3 Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Art. 43 § 1 regulaminu postępowania przed Sądem Unii Europejskiej.

¹⁰ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa 10/81 C. J. *Farrall v. Komisja*, postanowienie z 26 lutego 1981 r., ECLI:EU:C:1981:60, pkt 2. Trybunał Sprawiedliwości, sprawa 73/83 *Pelagios Stavridis v. Parlament Europejski*, postanowienie z 17 listopada 1983 r., ECLI:EU:C:1983:336. Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-174/96 P *Orlando Lopes v. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, postanowienie z 5 grudnia 1996 r., ECLI:EU:C:1996:473, pkt 11. Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-200/05 P *Carlos Correia de Matos v. Komisja*, postanowienie z 16 marca 2006 r., ECLI:EU:C:2006:187, pkt 10–12. Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-502/06 P *Carlos Correia de Matos v. Parlament Europejski*, postanowienie z 21 listopada 2007 r., ECLI:EU:C:2007:696, pkt 11–12.

¹¹ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-155/19 *AM & S Europe v. Komisja*, wyrok z 18 maja 1982 r., ECLI:EU:C:1982:157, pkt 24. Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-422 i 423/11 P *Prezes Urzędu Komunikacji Elektroniczej i Polska v. Komisja*, postanowienie z 6 grudnia 2012 r., ECLI:EU:C:2012:553, pkt 23.

Ustanowienie przymusu adwokackiego samo w sobie nie narusza również art. 6 ust. 1 EKPC. Por. Europejski Trybunał Praw Człowieka, sprawa 9063/80 *Gillow v. Zjednoczone Królestwo*, wyrok z 24 listopada 1986 r., pkt 89. Europejski Trybunał Praw Człowieka, sprawa 8932/05 *Siałkowska v. Polska*, wyrok z 22 marca 2007 r., pkt 106. Europejski Trybunał Praw Człowieka, sprawa 59519/00 *Staroszczyk v. Polska*, wyrok z 22 marca 2007 r., pkt 128. L. Garlicki, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1–18*, Warszawa 2010, s. 296–297.

¹² Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Pieftiew*, pkt 27–29.

Niezasadny był argument podnoszony przez litewską właściwą władzę, że adwokat mógłby otrzymać swoje wynagrodzenie po skutecznym zakończeniu sprawy i uchyleniu środków ograniczających, kiedy już jego klient będzie mógł swobodnie dysponować swoimi funduszami. Trybunał zaznaczył, że nie można z góry założyć, że skarga będzie skuteczna i przyniesie oczekiwany skutek, państwo zaś nie może wymagać od adwokata, aby ponosił ryzyko i koszt finansowy takiej sytuacji. Po to, jak zaznaczył TS, jest właśnie wyjątek przewidziany w art. 3 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 765/2006, aby adwokat swoje honorarium otrzymał na skutek zastosowania wyjątku od zamrożenia funduszy. Tym samym podmiotu, którego fundusze pozostają objęte środkami ograniczającymi, nie można traktować jako osoby będącej w niedostatku i wymagać od niej wystąpienia z wnioskiem o przyznanie pomocy prawnej i ustanowienie adwokata z urzędu. Oceniając zasadność wniosku o uwolnienie funduszy, właściwa władza powinna mieć na uwadze, że powinny to być środki przeznaczone wyłącznie na pokrycie uzasadnionych honorariów i zwrot wydatków poniesionych w związku ze świadczeniem usług prawnych¹³.

Takie stanowisko TS należy przyjąć z zadowoleniem, nie jest bowiem w żaden sposób zasadne przerzucanie na adwokata finansowego ciężaru prowadzenia sprawy klienta. Jest to stanowisko całkowicie odmienne od poglądów polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który uważa, że adwokat nie tylko jest zawodem zaufania publicznego, ale również wykonuje misję i w związku z tym jego wynagrodzenie nie podlega ochronie konstytucyjnej¹⁴. Sprawy objęte przymusem adwokackim to najczęściej sprawy skomplikowane pod względem faktycznym i prawnym, rozpoznawane na najwyższych

szczeblach władzy sądowniczej¹⁵, wymagające znacznego nakładu pracy, wiedzy oraz przeprowadzenia pogłębionej analizy prawnej. Nie powinno więc dziwić, czy nawet budzić sprzeciwu, że wynagrodzenie za prowadzenie takich postępowań powinno się wiązać dla adwokata ze stosowną gratyfikacją finansową.

Problematyczne może okazać się określenie, co oznacza pojęcie „uzasadnione honorarium”, którym posługują się nie tylko akty prawa unijnego nakładające sankcje w postaci zamrożenia funduszy, ale również rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ¹⁶. Ze względu na stopień zawilości i skomplikowania analizowanej materii Trybunał zasadnie uznał, że nie można od podmiotu objętego sankcjami wymagać, aby korzystał z usług pełnomocnika z urzędu, którym może być osoba całkowicie przypadkowa. Trzeba mieć tu na względzie charakter sprawy, dlatego też w Polsce niewskazane byłoby ocenianie pojęcia „uzasadnione honorarium” przez pryzmat rozporządzenia w sprawie wynagrodzeń adwokackich dla spraw prowadzonych z urzędu, które przykładowo przewiduje, że za sporządzenie skargi konstytucyjnej wraz z reprezentacją przed Trybunałem Konstytucyjnym należne adwokatowi wynagrodzenie to kwota 480 zł¹⁷. Przyjęcie analogicznych stawek dla prowadzenia przez polskiego adwokata postępowania przed TSUE byłoby *de facto* niedopuszczalnym w świetle wyroku Trybunału przerzuceniem na adwokata finansowego ciężaru prowadzenia sprawy. Można jedynie z przykrością skonstatować, że ta okoliczność, uznawana przez Trybunał Sprawiedliwości za oczywistą, jest niedostrzegana przez polski Trybunał Konstytucyjny.

Organ krajowy ma obowiązek zapewnić, że uwolnione fundusze nie zostaną wykorzystane w inny sposób, aby nie zniweczyć celu, jaki

¹³ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Pieftiew*, pkt 30–32.

¹⁴ Trybunał Konstytucyjny, postanowienie z 18 listopada 2014 r., Ts 263/13.

¹⁵ Nie tylko są to sprawy przed TSUE. W Polsce chodzi również o Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny oraz Trybunał Konstytucyjny.

¹⁶ Art. 18 lit. a rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2255 (2015) z 21 grudnia 2015 r. w sprawie zagrożeń dla światowego pokoju i bezpieczeństwa spowodowanych aktami terrorystycznymi: „*reasonable professional fees*”.

¹⁷ § 16 ust. 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, Dz.U. poz. 1714.

przyświeca wprowadzeniu środków ograniczających. W tym zakresie władza krajowa może przykładowo przyznać pierwszeństwo płatności przelewem bezpośrednim przed płatnościami gotówką¹⁸. Ponadto organ krajowy może zbadać rodzaj relacji łączących podmiot objęty sankcjami z kontrahentem, w szczególności pod kątem ustalenia, czy te relacje nie sugerują, że mogliby oni współpracować w celu obejścia środków zamrażających¹⁹. Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z relacjami klient–adwokat (czyli podmiot wykonujący zawód zaufania publicznego), wynikającymi z konieczności prowadzenia postępowania sądowego, należy przyjąć domniemanie, że relacje te nie stanowią współpracy w celu obejścia sankcji. Co więcej, jest to wykonywanie przewidzianego reżimem sankcji wyjątku (art. 3 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 765/2006). Na organie krajowym powinien spoczywać ciężar udowodnienia ponad wszelką wątpliwość, że jest inaczej oraz że rzeczywistym celem uwolnienia funduszy nie jest zapłata honorarium adwokackiego za prowadzoną sprawę.

Interesującym zagadnieniem było ustalenie, czy podmiot objęty środkami ograniczającymi może zapłacić honorarium adwokackie środkami, co do których organ ma podejrzenie, że mogły one zostać pozyskane w sposób niezgodny z prawem. Trybunał zaznaczył, że art. 3 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 765/2006 nie odnosi się w żaden sposób do pochodzenia funduszy i tym samym nie stanowi jednego z kryteriów oceny zastosowania zwolnienia²⁰. Dla niektórych takie stanowisko Trybunału może być zaskoczeniem, gdyż można zastanawiać się, czy w ten sposób, poprzez wynagrodzenie adwokackie, nie wprowadzi się do obrotu środków pochodzących z przestępstwa. Trzeba zwrócić uwagę, że wniosek Trybunału jest całkowicie spójny z wcześniejszymi fragmentami uzasadnienia komentowanego wyroku. Trybunał Sprawiedliwości dał pierwszeństwo prawu jednostki do skutecznego środ-

ka kontroli sądowej. W przypadku omawianych sankcji chodzi o terminowe wniesienie skargi na akt prawa UE, w związku z czym stronie takiego postępowania nie powinno się utrudniać złożenia środka zaskarżenia poprzez blokowanie jej środków przeznaczonych na zapłacenie za usługę prawną. Ponadto otrzymanie przez adwokata wynagrodzenia za świadczoną usługę również powinno być niezwłoczne oraz nie powinno być uzależnione od wykazania, najczęściej w odrębnym, wieloletnim postępowaniu, że klient uzyskał środki na zapłatę z legalnych źródeł. Przyjęcie odrębnej interpretacji tak naprawdę godziłoby w istotę prawa do obrony. Abstrahując od sytuacji objętych omawianymi środkami ograniczającymi wykładnia, w świetle której adwokat nie może otrzymać wynagrodzenia, gdyż istnieje podejrzenie, że środki na zapłatę mogły zostać uzyskane ze źródeł nielegalnych, naruszałaby prawo do skorzystania z pomocy obrońcy w wielu sprawach karnych o przestępstwa gospodarcze lub podatkowe. Jest mało prawdopodobne, aby dobry obrońca, specjalista w określonym rodzaju postępowania, zaakceptował nierzadko wieloletnią pracę przy całkowitym kredytowaniu klienta do czasu jego ewentualnego uniewinnienia od stawianego mu zarzutu lub wykazania źródeł pochodzenia całego jego majątku.

Podsumowując, należy z zadowoleniem przyjąć wykładnię zawartą w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości, który przyznaje pierwszeństwo ochronie praw człowieka, w tym przypadku prawa do sprawiedliwego procesu, i zawartym w nim gwarancjom proceduralnym. W tak trudnej i skomplikowanej materii, jaką są środki ograniczające stosowane w związku z wybranymi zagrożeniami dla światowego pokoju i bezpieczeństwa, jednostka powinna mieć możliwość korzystania z pomocy profesjonalisty – adwokata. Z kolei od adwokata nie można racjonalnie oczekiwać, że przejmie na siebie finansowe ryzyko prowadzenia czasowo- i pracochłonnej sprawy przed TSUE.

¹⁸ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Pieftiew*, pkt 33.

¹⁹ Rada, dokument z 24 kwietnia 2008 r. *EU Best Practices for the effective implementation of restrictive measures*, 8666/1/08 REV 1, pkt 60–61.

²⁰ Trybunał Sprawiedliwości, sprawa C-314/13 *Pieftiew*, pkt 35–40.

Mariusz Tomasz Kłoda

GŁOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU OKRĘGOWEGO W GDAŃSKU Z 2 MARCA 2018 R., VII PZ 11/18

Teza postanowienia:

Wiceprezes Polskiej Agencji Kosmicznej może działać jako jej organ tylko w razie powierzenia mu pełnienia obowiązków Prezesa Agencji w trybie art. 8 ust. 4 ustawy z 26 września 2014 r. o Polskiej Agencji Kosmicznej (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 601 ze zm.).

W związku z przystąpieniem w 2012 r. Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej (*European Space Agency*) konieczne stało się utworzenie polskiej agencji kosmicznej¹. Cel ten został osiągnięty z dniem wejścia w życie ustawy z 26 września 2014 r. o Polskiej Agencji Kosmicznej². Polska Agencja Kosmiczna (PAK) odgrywa wiodącą rolę w procesie rozwoju rodzimego sektora kosmicznego³, istotne jest zatem, aby dokonywane przez nią czynności procesowe oraz czynności prawne były niewadliwe⁴. W tym kontekście istotne znaczenie ma m.in. właściwa reprezentacja PAK. Z praktyki obrotu wynika, że kwestia ta budzi niekiedy wątpliwości⁵. Warto zatem

zwrócić uwagę na postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z 2 marca 2018 r., VII Pz 11/18, w którym na tle sporu pracowniczego przeanalizowano zasady reprezentacji Polskiej Agencji Kosmicznej.

Ze względu na znaczenie omawianego judykatu dla polskiego sektora kosmicznego oraz praktyki funkcjonowania Polskiej Agencji Kosmicznej w niniejszej glosie rozważone zostaną zasady reprezentacji Polskiej Agencji Kosmicznej po odwołaniu jej prezesa oraz zagadnienie wadliwości czynności prawnych (umów) dokonanych przez państwową osobę prawną, reprezentowaną przez tzw. rzekomy organ.

¹ Por. uzasadnienie do projektu ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Kosmicznej z 7 listopada 2013 r., druk sejmowy nr 2287.

² Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 601 ze zm., dalej: u.p.a.k.

³ Bliżej na temat pojęcia „polski sektor kosmiczny” np. R. Bachtin, J. Bankiewicz, M. E. Wachowicz, A. Węglowski, *Polski sektor kosmiczny. Określenie zakresu pojęciowego i cechy charakterystyczne*, (w:) *Polski sektor kosmiczny. Struktura podmiotowa. Możliwości rozwoju. Pozyskiwanie środków*, red. M. E. Wachowicz, Warszawa 2017, s. 19–39.

⁴ Więcej w zakresie czynności prawnych i czynności procesowych jako odrębnych typów zdarzeń prawnych np. M. Safjan, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449*¹⁰, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2015, s. 265–266.

⁵ Por. np.: W. Ferfecki, *Agencja Kosmiczna w czarnej dziurze*, „Rzeczpospolita” 2017, nr 98, s. A8; tenże, *Kosmiczny bałagan*, „Rzeczpospolita” 2018, nr 62, s. A5; tenże, *Kto posprząta w agencji*, „Rzeczpospolita” 2017, nr 229, s. A5.

Powódka wystąpiła z powództwem przeciwko Polskiej Agencji Kosmicznej o przywrócenie jej do pracy i zasądzenie na jej rzecz odszkodowania za czas pozostawania bez pracy, a następnie podniosła zarzut braku należytego umocowania pełnomocnika procesowego przez pozwaną. Pozwana udzieliła go bowiem, będąc reprezentowaną przez wiceprezesa do spraw obronnych, który w tym zakresie (w ocenie powódki) nie mógł reprezentować Polskiej Agencji Kosmicznej. Sąd Rejonowy w Gdańsku zawiesił postępowanie na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego⁶. Na postanowienie to pozwana złożyła zażalenie, które Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił.

Według Sądu Okręgowego w Gdańsku Polska Agencja Kosmiczna nie miała organu uprawnionego do jej reprezentowania. Trafnie zatem Sąd Rejonowy w Gdańsku zawiesił postępowanie na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c. Pogląd ten zasługuje na aprobatę.

Polska Agencja Kosmiczna jest agencją wykonawczą (art. 1 ust. 2 u.p.a.k.), a zatem jednocześnie jest państwową osobą prawną (art. 18 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych⁷ i art. 3 ust. 1 pkt 2 lit. j ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym⁸). Działa ona, zgodnie z art. 38 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny⁹ i art. 19 ust. 1 u.f.p., przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie z 2014 r. o Polskiej Agencji Kosmicznej i w opartym na niej statucie (nadany rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 17 czerwca 2015 r. w sprawie nadania statutu Polskiej Agencji Kosmicznej¹⁰). Polska Agencja Kosmiczna nie miała tymczasem organu uprawnionego do jej

reprezentowania w chwili zawieszenia postępowania przez SR w Gdańsku.

Organem uprawnionym do reprezentowania Polskiej Agencji Kosmicznej jest wyłącznie jej Prezes (art. 7 ust. 1 u.p.a.k. w zw. z art. 5 pkt 1 u.p.a.k.)¹¹. Prezes PAK został jednak odwołany przed zawieszeniem postępowania i do tego momentu nie powołano nowego Prezesa w trybie otwartego naboru (art. 8 ust. 1 u.p.a.k.). Przed zawieszeniem postępowania przez Sąd Rejonowy w Gdańsku upłynął również maksymalny (sześciomiesięczny) okres pełnienia obowiązków Prezesa PAK przez wiceprezesa do spraw obronnych (zgodnie z art. 8 ust. 4 u.p.a.k., w przypadku odwołania Prezesa PAK Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw gospodarki, powierza wiceprezesowi lub innej osobie pełnienie obowiązków Prezesa PAK na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, z możliwością jednorazowego przedłużenia tego okresu o kolejne 3 miesiące¹²).

Uprawnionym do reprezentowania Polskiej Agencji Kosmicznej w chwili zawieszenia postępowania nie był zastępca (zastępujący) Prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej, o którym mowa w § 5 ust. 2–3 statutu PAK (wyzaczył się nim pełniący obowiązki Prezesa PAK ostatniego dnia pełnienia tych obowiązków). Zastępca Prezesa PAK może bowiem działać wyłącznie wtedy, gdy Polska Agencja Kosmiczna ma Prezesa (*scil.* ma organ wykonawczy i zarządzający), ale jest on nieobecny lub czasowo nie może on wykonywać swych obowiązków (§ 5 ust. 3 statutu PAK)¹³. Polska Agencja Kosmiczna nie miała natomiast Prezesa, począwszy od następnego dnia po dniu wyznaczenia zastępcy Prezesa PAK,

⁶ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm., dalej: k.p.c.

⁷ Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 2077 ze zm., dalej: u.f.p.

⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1182 ze zm., dalej: u.z.z.m.p.

⁹ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm., dalej: k.c.

¹⁰ Dz.U. z 2015 r. poz. 861, dalej: statut.

¹¹ Por. M. Polkowska, J. Ryzenko, *Aktywność Polski w przestrzeni kosmicznej – nauka, polityka i prawo. Stan obecny*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXVI, s. 353.

¹² Maksymalny okres pełnienia obowiązków Prezesa PAK ma zostać wydłużony. Zob. projekt ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o działach administracji rządowej z 20 czerwca 2018 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/>, dostęp: 3.12.2018 r.

¹³ Odmienne, jak się wydaje, Sekretarz Stanu i Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w piśmie z 31 maja 2017 r. do Marszałka Senatu RP, DP:17.85.5.2017.ME, <https://www.senat.gov.pl/>, dostęp: 9.5.2018 r. Por. też odpowiedzi z 5 października 2017 r. i 27 lutego 2018 r. na interpelacje nr 15538 oraz nr 18910 w sprawie nieprawidłowości w funkcjonowaniu Polskiej Agencji Kosmicznej, <http://www.sejm.gov.pl/>, dostęp: 3.12.2018 r.

i stan ten nie uległ zmianie do czasu zawieszenia postępowania przez SR w Gdańsku¹⁴. Wykładnia rozszerzająca § 5 ust. 3 statutu PAK (podobnie jak art. 8 ust. 4 u.p.a.k.) jest niedopuszczalna, ponieważ reguluje on przypadki ekstraordynaryjne (*exceptiones non sunt extendendae*). Inną kwestią jest natomiast to, czy w okresie, w którym może działać zastępca Prezesa PAK, jest on w ogóle uprawniony do reprezentowania Polskiej Agencji Kosmicznej. W trakcie prac legislacyjnych zrezygnowano z postanowienia statutu wyraźnie przyznającego zastępcy Prezesa PAK uprawnienia do reprezentowania tej państwowej osoby prawnej¹⁵.

Mimo niepowołania Prezesa PAK w trybie art. 8 ust. 1 u.p.a.k. Polska Agencja Kosmiczna mogła mieć organ uprawniony do jej reprezentowania w trakcie postępowania przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Wymagało to jednak wcześniejszej interwencji ustawodawcy. Ustawodawca dokonał jej w przypadku innej państwowej osoby prawnej – Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Wobec odwołania Prezesa PAŻP i znaczącego ryzyka niepowołania w trybie konkursu nowego Prezesa do końca sześciomiesięcznego okresu pełnienia obowiązków Prezesa PAŻP przez dotychczasową osobę (art. 6 ust. 3 i 12 ustawy z 8 grudnia 2006 r. o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej¹⁶) upoważniono Prezesa Rady Ministrów do przedłużenia względem niej tego okresu o 12 miesięcy (art. 2 ustawy z 9 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej¹⁷).

Państwowa osoba prawna w okresie, w którym reprezentowana jest przez tzw. rzekomy organ, dokonuje zazwyczaj licznych czynności prawnych, w tym przede wszystkim zawiera

umowy¹⁸. Warto zatem zadać pytanie o konsekwencje takich zdarzeń prawnych.

W ujęciu ogólnym umowy zawarte przez osobę prawną reprezentowaną przez tzw. rzekomy organ są wadliwe, natomiast dyskusyjna jest kwestia sankcji takich wadliwych czynności prawnych¹⁹. Obecnie dominuje, jak się wydaje, pogląd, że w takich przypadkach stosuje się (*per analogiam*) art. 103 § 1–2 k.c., przewidujący sankcję bezskuteczności zawieszonoj. Zagadnienie to zdaje się być mniej sporne w kontekście umów zawartych z naruszeniem przepisów o właściwości i zakresie reprezentacji państwowych osób prawnych.

W przypadkach, w których umowę zawarł Skarb Państwa, przepis art. 103 § 1–2 k.c. stosuje się odpowiednio z mocy ustawy (art. 6 ust. 7 u.z.z.m.p. i *de lege derogata* art. 17a ust. 2 ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa²⁰). Regulacja art. 6 ust. 7 u.z.z.m.p. znajduje zastosowanie m.in. w przypadku zawarcia umowy przez Skarb Państwa reprezentowany przez niewłaściwy organ administracji publicznej²¹.

Wydaje się, że art. 6 ust. 7 u.z.z.m.p. znajduje zastosowanie także w przypadkach zawarcia umowy z naruszeniem przepisów o reprezentacji innych niż Skarb Państwa państwowych osób prawnych (z wyjątkiem, jak się wydaje, państwowych osób prawnych będących spółkami – art. 3 ust. 3 pkt 2 i ust. 4 u.z.z.m.p.). Przyjęcie poglądu odmiennego oznaczałoby bowiem, że ustawodawca w różny sposób chroni interesy państwowych osób prawnych (w szerszym ujęciu – w różny sposób chroni mienie państwowe) w podobnych sytuacjach. Taka wykładnia nie wydaje się być dostatecznie przekonująca.

¹⁴ Por. Najwyższa Izba Kontroli, *Analiza wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2017 r., nr ewid. 88/2018/P/18/001/KBF i 89/2018/P/18/002/KBF*, s. 254.

¹⁵ Zob. § 5 ust. 3 statutu PAK i § 4 ust. 3 statutu Polskiej Agencji Kosmicznej, stanowiącego załącznik do projektu rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Polskiej Agencji Kosmicznej z 7 listopada 2013 r., druk sejmowy nr 2287.

¹⁶ Dz.U. z 2006 r. nr 249, poz. 1829 ze zm., dalej: u.p.a.ż.p.

¹⁷ Dz.U. z 2015 r. poz. 1205.

¹⁸ Por. Najwyższa Izba Kontroli, *Analiza wykonania budżetu*, s. 254.

¹⁹ Przeglądu stanowisk doktryny i judykatury dokonał m.in. M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2015, s. 176–178.

²⁰ Tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 154 ze zm., dalej: u.z.w.u.

²¹ Ze względu na podobieństwo treści art. 6 ust. 7 u.z.z.m.p. i art. 17a ust. 2 u.z.w.u. por. P. Mierzejewski, D. Trzciska, *Ustawa o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 545.

Najnowsze orzecznictwo

Marek Antoni Nowicki

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA W SPRAWACH ADWOKACKICH (3)

PRZESZUKANIE W KANCELARII ADWOKACKIEJ

Leotsakos przeciwko Grecji (wyrok z 4 października 2018 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 30958/13)

Petros Leotsakos jest od 1976 r. adwokatem w Atenach. W lipcu 2010 r. prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Atenach zarządził przeszukanie jego kancelarii w związku z postępowaniem w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej, której członkowie byli podejrzani o udział w praniu pieniędzy i korumpowanie sędziów. Przeszukanie trwało 12 dni i było prowadzone przez funkcjonariusza policji z udziałem zastępcy prokuratora. Sąsiad, niemający wiedzy prawniczej, uczestniczył w nim jako świadek. Adwokatowi zajęto komputer oraz setki dokumentów, w tym akta klientów dotyczące spraw sądowych i dokumenty związane z podatkami. Sporządzono dwanaście grubych raportów z wyszczególnieniem zajętych dokumentów. W maju 2012 r. zostało wszczęte śledztwo przeciwko kilku osobom, w tym Leotsakosowi. Wystąpił on do Wydziału Oskarżeń Sądu Apelacyjnego w Atenach, domagając się uznania, że przeszukanie i zajęcia były nielegalne, a wszystko, co zostało zajęte, powinno zostać zwrócone. Wskazywał m.in. zasadę ochrony tajemnicy zawodowej. Bezskutecznie.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się w szczególności na art. 8 Konwencji, adwokat zarzucił, że sposób przeszukania oznaczał naruszenie jego prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

Trybunał przypomniał, że przeszukanie w kancelarii adwokackiej może oznaczać wtargnięcie w „życie prywatne” i „korespondencję” oraz ewentualnie „dom” w rozumieniu szerszym, na jakie wskazuje tekst francuski („*domicile*” – wobec tekstu angielskiego, który używa pojęcia „*home*”), które potwierdza, że również przeszukanie pomieszczeń zawodowych adwokata oznacza zamach na prawo do poszanowania „*domicile*”.

W porównywalnych sprawach Trybunał badał, czy ustawodawstwo i praktyka krajowa gwarantowały odpowiednią i wystarczającą ochronę przed nadużyciami i arbitralnością. Trybunał oceniał również, czy z punktu widzenia wymagań art. 8 istniała „skuteczna kontrola” działań oznaczających ingerencję z punktu widzenia art. 8.

Trybunał potwierdził, że ściganie członków zawodów prawniczych dotyka samego sedna systemu Konwencji. Wszelka ingerencja w tajemnicę zawodową może mieć negatywne konsekwencje dla właściwego wymiaru sprawiedliwości i w rezultacie praw zagwarantowanych w art. 6. Przeszukania w kancelariach adwokackich muszą więc być przedmiotem bardzo starannej oceny.

W pierwszej kolejności Trybunał musiał zbadać sposób przeprowadzenia przeszukania oraz ocenić, czy podczas przeszukania byli obecni niezależni obserwatorzy, którzy rzeczywiście w nim uczestniczyli, dbając o to, aby dokumenty objęte tajemnicą zawodową nie zostały zabrane. Trybunał musi wreszcie wziąć pod uwagę skalę możliwych reperkusji przeszukania dla pracy i dobrego imienia osoby, której dotyczyło.

W kategoriach bardziej konkretnych Trybunał uznał, że zewnętrzny obserwator obecny podczas przeszukania w kancelarii adwokata – aby mógł skutecznie w nim uczestniczyć – musi przede wszystkim mieć kwalifikacje prawne i być upoważniony do zapobieżenia wszelkiej ewentualnej ingerencji w tajemnicę zawodową adwokata, w którego kancelarii odbywa się przeszukanie.

Trybunał uznał za ustalone, że sporne przeszukanie miało miejsce w lokalu zawodowym skarżącego, miały więc zastosowanie surowsze wymagania orzecznictwa Trybunału odnoszące się do przeszukań w kancelariach adwokackich. Zarządzenie przeszukania z 23 września 2010 r. wskazywało jako adres skarżącego ten, pod którym wynajął on biuro 19 lipca 2010 r., w zamiarze korzystania z niego jako swojej kancelarii. Ten sposób korzystania z lokalu był wyraźnie wskazany w umowie złożonej organom skarbowym. Co więcej, na drzwiach kancelarii została umieszczona tablica wskazująca na „kancelarię adwokata Petrosa Leotsakosa”. Fakt, wskazany we wniosku prokuratora do izby oskarżeń, że skarżący dysponował innymi adresami zawodowymi, nie mógł być znany policjantom w dniu przeszukania, ponieważ – co przyznał prokurator – informacje o nich

zostały znalezione dopiero w dokumentach zajętych podczas przeszukania. Wreszcie, co należało podkreślić, siedziba prywatna skarżącego została wyraźnie wyodrębniona od siedziby zawodowej, na co wskazywał fakt, że ta pierwsza była miejscem innego przeszukania przez policję.

W związku z tym Trybunał przypomniał, że jeśli przeszukania dotyczą domu albo kancelarii praktykującego adwokata wpisanego na listę, muszą im towarzyszyć „specjalne gwarancje proceduralne”. W tym przypadku fakt, że skarżący był adwokatem, był znany władzom.

Przeszukanie oraz zajęcie dokumentów i komputerów, w tym danych elektronicznych, należących do skarżącego, oznaczały ingerencję w jego prawo do poszanowania swojego domu i „korespondencji” w rozumieniu art. 8.

Była ona przewidziana przez prawo. Przeszukanie i zajęcie zostały zarządzone w sprawie karnej wszczętej w celu stwierdzenia popełnienia przez organizację przestępczą licznych przestępstw. Realizowały więc uprawniony cel, a więc zapobiegania przestępstwom.

Przy ustalaniu, czy środki te były „konieczne w społeczeństwie demokratycznym”, Trybunał musi zbadać, czy ustawodawstwo i praktyka krajowa oferowały odpowiednie i wystarczające gwarancje przed nadużyciami i arbitralnością, oraz sposób, w jaki te gwarancje działały w konkretnym przypadku.

Trybunał podkreślił, że przeszukaniu w stadium wstępnego śledztwa muszą towarzyszyć gwarancje odpowiednie i wystarczające, aby uniemożliwić organom policyjnym uzyskanie danych zagrażających osobom, które nie zostały jeszcze podejrzane o popełnienie czynu karalnego.

Nakaz przeszukania wydany przez prokuratora został sformułowany w kategoriach ogólnych. W tych przypadkach i w szczególności – jak w tej sprawie – gdy ustawodawstwo krajowe nie przewiduje kontroli sądowej *ex ante factum* legalności i konieczności tej czynności śledczej, powinny istnieć inne gwarancje, zwłaszcza odnoszące się do sposobu wykonania nakazu, mogące zrównoważyć braki zwią-

zane z jego wydaniem i treścią. Ustawodawstwo wewnętrzne greckie nie przewiduje takiej kontroli *ex ante*.

Przeszukaniu towarzyszyły pewne gwarancje proceduralne. Zostało zarządzane przez prokuratora przy sądzie apelacyjnym, który wydał nakaz i zlecił jego wykonanie policji. Ponadto przeprowadził je funkcjonariusz policji, któremu towarzyszył zastępca prokuratora.

Skarżący nie był obecny w żadnym momencie przeszukania, które trwało 12 dni. Akta sprawy nie pozwoliły sprawdzić, czy śledczy próbowali poinformować skarżącego o ich przybyciu i działaniach, podczas gdy kodeks postępowania karnego zobowiązuje prowadzącego przeszukanie do wezwania osoby zajmującej lokal do obecności. Nawet gdyby przyjąć, że władze chciały uzyskać efekt zaskoczenia, unikając uprzedzenia skarżącego, nic nie stało na przeszkodzie, aby zachowały się zgodnie z prawem i starały się o kontakt z nim już w trakcie przeszukania.

Władze zajęły komputery i setki dokumentów – w tym akta klientów odnoszące się do postępowań sądowych i dokumenty o charakterze podatkowym wyszczególnione w dwunastu raportach z zajęcia liczących łącznie 372 strony. Obecność sąsiada, jako niezależnego świadka, nie mogła być wystarczającą gwarancją, nie miał on bowiem wiedzy prawniczej i nie potrafił wskazać dokumentów dotyczących spraw klientów adwokata objętych tajemnicą zawodową.

Trybunał potwierdził brak bezpośredniej kontroli sądowej *ex post factum*. W rezultacie przeszukanie doprowadziło do zajęcia komputerów i setek dokumentów i nigdy nie wyjaśniono, czy wszystkie wiązały się bezpośrednio z przestępstwem będącym przedmiotem śledztwa.

Izba oskarżeń sądu apelacyjnego, do której skarżący adwokat się zwrócił, po uznaniu, że przeszukanie miało miejsce w lokalu, którego nie można było zrównać z kancelarią adwokacką, poświęciła główną część swojej decy-

zji kwestii możliwości przeszukania i zajęcia w ramach wstępnego śledztwa. Nie wypowiedziała się na temat sposobu, w jaki nakaz przeszukania został sformułowany, ani tego, czy zajęcie wszystkich dokumentów i komputerów skarżącego było konieczne dla śledztwa. Całość zajętych przedmiotów znajduje się od tego czasu w rękach władz i skarżący nie ma do nich dostępu.

W tym przypadku ta sama osoba, prokurator I. D., prowadziła śledztwo wstępne wobec skarżącego i wydała wobec niego nakaz przeszukania. Następnie po tym, jak skarżący zakwestionował jego legalność przed izbą oskarżeń, ten sam prokurator przedstawił swoje stanowisko przed izbą oskarżeń, która w sposób lakoniczny potwierdziła jego zasadność, zgadzając się ze wszystkimi wnioskami prokuratora.

W oczach skarżącego problematyczny z punktu widzenia rzetelności postępowania wchodzącego w grę mógł niewątpliwie wydać się fakt, że ta sama osoba – która dopuściła się jego zdaniem naruszenia prawa – wypowiedziała się również o jego zasadności. Tym bardziej że prokurator przedstawił swoje stanowisko izbie oskarżeń, która decyduje bez przesłuchania zainteresowanego, które nie było przewidziane w prawie krajowym.

W tych warunkach Trybunał uznał, że braki stosowanej w tym przypadku procedury nie pozwalały uznać przeszukania i zajęć w kancelarii adwokackiej skarżącego za pozostające w rozsądnej proporcji do wskazanych uprawnionych celów, biorąc pod uwagę interes społeczeństwa demokratycznego w zapewnieniu poszanowania „domu” (w rozumieniu obejmującym również pomieszczenia zawodowe). Doszło więc do naruszenia art. 8 Konwencji (jednogłośnie).

Nie było potrzeby rozpatrywania zarzutu skarżącego na tle art. 6 ust. 1 Konwencji.

Grecja musi zapłacić adwokatowi 2 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

Zbigniew Szonert

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Komunalizacja – nabycie mienia państwowego z mocy prawa przez gminę

Naczelny Sąd Administracyjny w sprawie ze skargi kasacyjnej Polskich Kolei Państwowych S.A. z siedzibą w Warszawie od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 20 marca 2015 r., I SA/Wa 115/14, w przedmiocie nabycia przez gminę z mocy prawa własności nieruchomości, sformułował następujące pytanie prawne:

„Czy nieruchomości wchodzące w skład linii kolejowych, pozostające nieprzerwanie we władaniu Polskich Kolei Państwowych S.A. z siedzibą w Warszawie i jej poprzedników prawnych i których prawa w postaci prawa zarządu, następnie zarządu powierniczego i użytkowania, zostały wpisane do właściwych ksiąg hipotecznych (wieczystych), i które to prawa nie zostały wygaszone żadnym wyraźnym przepisem ustawowym powinny być uznane za nienależące do rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej”.

Odpowiadając na zadane pytanie, Naczelny Sąd Administracyjny podjął następującą uchwałę: I OPS 5/17 z 26 lutego 2018 r.: „Pozostawanie nieruchomości we władaniu przed-

siębiorstwa PKP bez udokumentowanego prawa w sposób określony w art. 38 ust. 2 ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 22, poz. 99 ze zm.) oznacza, że nieruchomość ta należała w dniu 27 maja 1990 r. do rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z 10 maja 1990 r.”

W uzasadnieniu swojego stanowiska Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził między innymi:

Uchwalona 27 sierpnia 1989 r. ustawa o przedsiębiorstwie państwowym „Polskie Koleje Państwowe” (Dz.U. nr 26, poz. 138 ze zm.), zmieniająca m.in. ustawę z 2 grudnia 1960 r. o kolejach, nie zawierała żadnych postanowień w zakresie ewentualnego przyznania PKP zarządu gruntami.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1989 r. o przedsiębiorstwie państwowym „Polskie Koleje Państwowe” przedsiębiorstwu temu przysługiwało mienie, jako część wydzielona z mienia ogólnonarodowego w postaci

środków będących w dyspozycji PKP w chwili wejścia ustawy w życie oraz środki nabyte po tej dacie, ale nie zarząd. Również przepis art. 16 ust. 4 powyższej ustawy w jej pierwotnym brzmieniu, zgodnie z którym „PKP wykonuje wszelkie uprawnienia w stosunku do mienia będącego w jego dyspozycji, z wyjątkiem uprawnień wyłączonych w przepisach ustawowych”, nie kreował prawa zarządu przedsiębiorstwa PKP. Norma stanowiąca o „obowiązku wykonywania wszelkich uprawnień” odnosi się do istniejących już uprawnień, a zatem nie stanowi źródła tych uprawnień.

Naczelny Sąd Administracyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że przepisy ustawy z 27 sierpnia 1989 r. o przedsiębiorstwie państwowym „Polskie Koleje Państwowe” nie regulowały stanu prawnego konkretnych nieruchomości, a mogły jedynie stanowić podstawę do podejmowania aktów indywidualnych dotyczących poszczególnych składników mienia.

Również ustawa z 6 lipca 1995 r. o przedsiębiorstwie państwowym „Polskie Koleje Państwowe” (Dz.U. z 1995 r. nr 95, poz. 474) nie przyznawała PKP prawa zarządu nieruchomości. W art. 42 tej ustawy ustawodawca

przewidział możliwość nabycia przez PKP własności budynków, lokali i innych urządzeń wchodzących w skład linii kolejowych na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. nr 79, poz. 464 ze zm.), czyli brał pod uwagę, że PKP może być zarządcą gruntów państwowych lub komunalnych, nie oznaczało to jednak, że art. 42 lub inny przepis tej ustawy takie prawa przyznawał.

Ustawa z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” przewidywała, że PKP S.A. wstępuje (art. 2 ust. 2 ustawy) we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było PKP, bez względu na charakter prawny tych stosunków. W art. 15 ust. 1 ustawa przewidywała prawo PKP S.A. do „zarządzania liniami kolejowymi”, nakazując utworzenie odrębnego podmiotu pod nazwą „PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.” (PKP PLK) dla sprawowania tego zarządzania, rozumianego jako uprawnienie wynikające z ustawy z 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym. Tym niemniej „zarządzanie” nie jest tożsame z zarządem.

Rozróżnienie w sferze kultury działalności społecznej i gospodarczej

Naczelny Sąd Administracyjny po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2018 r. na rozprawie w Izbie Finansowej skargi kasacyjnej A. sp. z o.o. w przedmiocie podatku od nieruchomości za lata od 2010 do 2015 skargę kasacyjną oddalił. W uzasadnieniu wyroku o sygn. II FSK 2210 z 14 sierpnia 2018 r. Sąd sformułował następującą tezę:

Spółka kapitałowa, której statutowym celem jest działalność w charakterze wytwórni filmowej, nie prowadzi działalności kulturalnej w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 2001 r. nr 13,

poz. 123, ze zm.), a znajdujące się w jej posiadaniu grunty i budynki, jako będące w posiadaniu przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą, o której stanowi art. 1a pkt 4 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. z 2006 r. nr 121, poz. 844 ze zm.), podlegają opodatkowaniu według najwyższych stawek podatku od nieruchomości.

W uzasadnieniu sformułowanej tezy sąd stwierdził między innymi:

Cechą wyróżniającą działalność gospodarczą z innych sfer aktywności jest jej zarobkowy charakter. Ma ona charakter obiektywny, a zamiarem jej podjęcia i prowadzenia (czyli

inaczej mówiąc – jej celem) jest osiągnięcie zysku, który definiowany jest jako nadwyżka przychodów nad stratami.

Podkreśla się także, że należy przy tym liczyć się z możliwością nieuzyskania przychodu z prowadzonej działalności gospodarczej, czyli poniesienia straty, wobec czego o zarobkowym charakterze działalności gospodarczej nie decyduje faktyczne osiągnięcie zysku, lecz zamiar jego osiągnięcia.

Podkreśla się, że działalność pozbawiona celu zarobkowego jest działalnością charytatywną, społeczną, kulturalną i inną, określaną mianem *non profit*. Jak z tego wynika, działalności gospodarczej przeciwstawia się, jako inny rodzaj działalności, m.in. działalność kulturalną, której podstawową cechą jest jej niezarobkowy charakter.

Nawet jeśli instytucja kultury na koniec roku osiągnie dodatni wynik finansowy, to i tak nie zmienia to jej niezarobkowego celu.

W piśmiennictwie wskazuje się, że często aktywność w sferze kultury może zostać jednocześnie uznana za działalność gospodarczą. Działalność dotycząca czy odnosząca się do kultury może mieć charakter zarówno niekomercyjny, jak i komercyjny. W pierwszym przypadku jest to działalność społecznie użyteczna, nienastawiona na maksymalizację zysku, ale na realizację jak największej liczby przydatnych społeczeństwu przedsięwzięć kulturalnych. Charakter komercyjny ma działalność kultural-

na prowadzona przez przedsiębiorców, którzy zajmują się nią w celach czysto zarobkowych, jak to jest np. w przypadku wydawnictw czy przedsiębiorstw fonograficznych mających status spółek z o.o.

Trafnie w judykaturze wskazano, że prowadzenie działalności „związanej z kulturą” nie jest tożsame z „prowadzeniem działalności kulturalnej”. Okoliczność, że dana działalność w jednym z jej aspektów wiąże się z kulturą, nie pozbawia jej cech działalności gospodarczej.

Sam fakt posiadania gruntów, budynków czy budowli przez przedsiębiorcę lub inny podmiot prowadzący działalność gospodarczą jest wystarczający do zaliczenia tych nieruchomości do kategorii przedmiotów opodatkowania związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, a w konsekwencji opodatkowania ich podatkiem od nieruchomości według najwyższych stawek podatku.

Jeżeli spółka prawa handlowego jest przedsiębiorcą i prowadzi działalność gospodarczą jako producent filmowy, to rodzi to dla niej określone skutki także w zakresie prawnoopodatkowym i oznacza, że wszelkie nieruchomości będące w jej posiadaniu, bez względu na to, czy służą równocześnie działalności związanej z kulturą, winny być opodatkowane podatkiem od nieruchomości według stawek właściwych dla nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą.

Pytania i odpowiedzi prawne

Ewa Stawicka

CZY ROSZCZENIE POKRZYWDZONEGO W WYPADKU KOMUNIKACYJNYM ZAISTNIAŁE W WARUNKACH NIEUSTALENIA SPRAWCY TEGO WYPADKU BĄDŹ TEŻ W SYTUACJI, GDY POSTĘPOWANIE KARNE PRZECIWKO SPRAWCY ULEGŁO UMORZENIU Z PRZYCZYNY NIEPOCZYTALNOŚCI, PRZEDAWNIA SIĘ W WYDŁUŻONYM TERMINIE OKREŚLONYM W ART. 442¹ § 2 K.C.?

Wydłużenie terminu przedawnienia roszczeń deliktowych wynikłych ze zbrodni bądź występku dokonane nowelizacją Kodeksu cywilnego z mocą od 10 sierpnia 2007 r. rodzi problemy wynikające z niepełnego dostosowania tej regulacji prawa prywatnego do równoległe funkcjonujących instytucji prawnokarnych. W ostatnich latach Sąd Najwyższy rozstrzygnął dwa spośród takich problemów, w składach siedmioosobowych. Obydwa orzeczenia miały za kanwę odszkodowania dochodzone od ubezpieczycieli z tytułu wypadków komunikacyjnych, a wspólnym w nich zagadnieniem była dopuszczalność nazywania na potrzeby procesu cywilnego przestępstwem takich czynów, których znamiona podmiotowe uniemożliwiły skazanie sprawcy.

W pierwszym z omawianych tutaj orzeczeń – uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 października 2013 r., III CZP 50/13 – przedmiotem rozważań była sytuacja, w której w ogóle nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku. Drugie – uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 maja 2018 r., III CZP 116/17 – osnute zostało na stanie faktycznym, w którym postępowanie karne

wobec ustalonego sprawcy umorzono wobec stwierdzenia jego niepoczytalności.

W doktrynie i w orzecznictwie utrwalilo się stanowisko, że w przypadkach nieobjętych działaniem art. 11 k.p.c. (to znaczy wtedy, kiedy brak prawomocnego wyroku skazującego sprawcę w postępowaniu karnym, którego to wyroku ustalenia wiązałyby sąd w procesie cywilnym) sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony będący źródłem szkody jest przestępstwem. Uważa się przy tym powszechnie, że owo samodzielne stwierdzenie musi nastąpić w oparciu o reguły prawnokarne, to znaczy z ustaleniem przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa.

Jednak w przypadkach gdy tożsamości sprawcy nie ustalono, od dziesięcioleci dawała się obserwować rozbieżność poglądów co do tego, czy sąd cywilny może samodzielnie określić podmiotowe znamiona charakterystyczne dla przestępstwa, a co za tym idzie – zastosować do przedawnienia roszczeń poszkodowanego najkorzystniejszy dlań, obecnie aż dwudziestoletni termin – *a tempore facti*, wolny przy tym od skrępowania trzyletnim *a tempore scientiae*.

Przeciwnicy takiej możliwości argumentowali, że konieczna jest pełna jednolitość pojęć na gruncie obu dziedzin, a skoro w prawie karnym nie ma przestępstwa bez ustalonej winy, to i na gruncie cywilistycznym nie sposób przypisać jej sprawcy, który pozostaje nieznanym. Zwolennicy korzystnego dla pokrzywdzonych rozwiązania podnosili natomiast odmienną podstawową funkcję odpowiedzialności karnej i cywilnej.

Dylemat powyższy został rozwiązany na korzyść stronników drugiego ze skrótkowo zrelekcjonowanych poglądów. We wspomnianej uchwale III CZP 50/13 Sąd Najwyższy orzekł, co następuje: „Roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c.”

W motywach tego orzeczenia dużo uwagi poświęcono celom funkcjonowania Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, z podkreśleniem, że art. 109a odnośnej ustawy odsyłający do reguł przedawnienia wynikających z art. 442¹ k.c. pojawił się w niej dopiero w wyniku nowelizacji dokonanej w roku 2012. Niewątpliwie zatem wolą ustawodawcy było polepszenie losu osób, które bez tej noweli napotykałyby na zarzut upływu trzyletniego przedawnienia ze strony instytucji ubezpieczeniowych. Zwrócono także uwagę na to, że Fundusz, choć formalnie jest dłużnikiem poszkodowanego, to jednak w sensie materialnym spłaca cudze zobowiązanie. Można byłoby ostrożnie dopowiedzieć, że w tych warunkach kwestia winy w rozumieniu prawnokarnym zostaje niejako rozmyta. W sumie uchwała III CZP 50/13 eksponuje aspekt celowości działań ustawodawcy.

Na nowo zmierzył się Sąd Najwyższy z problemem „przestępstwa bez winy” ustalonego przez sąd cywilny na potrzeby orzeczenia o odszkodowaniu w uchwale o sygnaturze III CZP 116/17. Tym razem potrzebę wydania rozstrzygnięcia wywołał proces, w którym powód domagał się od towarzystwa ubezpieczeniowego – w którym niepoczytalny i z tej przyczyny nieskazan prawnokarnie kierowca miał wykupioną polisę – zasądzenia na swoją rzecz kwoty pieniężnej tytułem szkody odniesionej w konsekwencji zgonu ojca, rowerzysty zmarłego w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku drogowym spowodowanym przez dotkniętego dysfunkcją psychiczną kierowcę pojazdu mechanicznego. Powód natknął się na przeszkodę w postaci zarzutu przedawnienia, które – zdaniem firmy ubezpieczeniowej – nastąpiło z upływem lat trzech od daty wypadku.

Siedmioosobowy skład orzekający zwrócił w motywach tej uchwały uwagę na to, że obecnie obowiązujący art. 442¹ § 2 k.c. jest nawiązaniem do dawniejszej, podobnej regulacji Kodeksu zobowiązań oraz jeszcze wcześniejszej – kodeksu cywilnego austriackiego; gdyby nie takie postanowienia ustawowe, odpowiedzialność cywilna przedawniałaby się prędzej aniżeli odpowiedzialność karna. W sytuacji niepoczytalności sprawcy deliktu stanowiącego zarazem czyn przestępny przedwojenna polska regulacja stanowiła jednakże, że sprawca taki nie podlegał karze; jego działanie pozostawało zatem przestępstwem, pomimo że nie można mu było przypisać winy. Obecnie art. 31 § 1 k.k. stanowi natomiast, że osoba niepoczytalna nie popełnia przestępstwa. Zawężone zagadnienie na pierwszy rzut oka wydaje się zatem podobne do tego, które rozstrzygnięte zostało uchwałą III CZP 50/13. W istocie problem jawi się w tym nowym przypadku jako nieco bardziej skomplikowany, ponieważ sprawca jest konkretną osobą i znamiona podmiotowe jego czynu nie pozostają domeną abstrakcji (jak to miałyby miejsce wtedy, gdyby zbiegł z miejsca wypadku i nigdy go nie ujęto), ale przeciwnie: są znane i wyraźnie uniemożliwiają przypisa-

nie mu popełnienia przestępstwa. W uchwale z 25 maja 2018 r. Sąd Najwyższy jeszcze mocniej wyeksponował zatem odmiennosc funkcji prawa karnego i cywilnego. O ile zadaniem tego pierwszego jest represja, co sytuuje osobę sprawcy oraz jego zawinienie w centrum uwagi – o tyle cywilna odpowiedzialność deliktowa koncentruje się wokół potrzeby ochrony podmiotu poszkodowanego i nie jest skierowana przeciw sprawcy, lecz nosi charakter majątkowy (chciałoby się dodać: z natury swojej bezosobowy). Zwrócono również uwagę na to, że prawo cywilne dysponuje własnym aparatem badania zdolności do ponoszenia odpowiedzialności deliktowej czy to za czyn własny, czy też cudzy, a także na swoisty rygorizm stosowany z mocy samego prawa wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi zasada ryzyka, nie zaś winy. Wśród konkluzji uzasadnienia uchwały III CZP 116/17 podkreślono, że istotne jest w kontekście cywilnej odpowiedzialności sprawcy, aby jego zachowanie było obiektywnie zarzucalne. Ów obiektywizm oceny wyklucza czynienie dla pokrzywdzonego różnicy pomiędzy sytuacją, gdy sprawca kraksy jest nieznaną – a tą, gdy wypadek spowodowała osoba niepoczytalna.

Z punktu widzenia ochrony osób poszkodowanych uchwała z 25 maja 2018 r. zasługuje na akceptację. Istnienie obowiązku posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej przez kierujących pojazdami mechanicznymi w istocie przenosi ciężar wypłacania odszkodowań na rzecz osób pokrzywdzonych na firmy ubezpieczeniowe. Należy odnotować swego rodzaju (wynikłe ze sformułowania przedstawionego zagadnienia prawnego) zawężenie tezy uchwały zapadłej pod sygnaturą III CZP 116/17, która brzmi następująco: „Przepis art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy,

gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowią podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.” Ujęcie to nie uwzględnia bowiem sytuacji objętej hipotezą art. 436 § 2 k.c., gdy gaśnie zasada ryzyka i odżywa generalna reguła art. 415 k.c. Porównywana z tym orzeczeniem uchwała III CZP 50/13 ma walor bardziej uniwersalny, gdyż odnosi się do roszczeń dochodzonych od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego zarówno wtedy, kiedy sprawca (o ile okazałby się uchwytany) odpowiadałby z mocy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., jak i wówczas, gdyby szkoda stanowiła rezultat zderzenia mechanicznych środków komunikacji i – w warunkach sprawcy ustalonego co do tożsamości – jego odpowiedzialność kształtowałyby łącznie stosowane normy art. 436 § 2 i art. 415 k.c.

Nie sposób twierdzić, by przedstawiane tutaj w skrócie uchwały były sprzeczne z literą prawa karnego. Problemu należałoby upatrywać raczej w braku ustawodawczej precyzji; skoro nie zdecydowano się bowiem na wprowadzenie do treści art. 442¹ § 2 k.c. (prawda, że mało czytelnego dla nieprawników) sformułowania w rodzaju: „Jeżeli szkoda wynika z czynu o znamionach przedmiotowych zbrodni lub występku”, to judykatura sama podejmuje ryzyko nadawania tym dwóm ostatnim określeniom podwójnych znaczeń: innych w procesach karnych, a innych – w cywilnych. Tego rodzaju zabieg stosowany wyjątkowo niewiele zapewne zaszkodzi klarowności pojęć, jednakże potraktowany jako swoisty precedens mógłby zostać odebrany przez ogół adresatów norm jako wznoszenie prawniczej wieży Babel.

Karty historii

Jacek Kędziński

KSZTAŁTOWANIE SIĘ ODRODZONEJ PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W LATACH 1918–1923

Pisząc o odbudowie państwowości polskiej, której setną rocznicę czcimy w bieżącym roku, trzeba pamiętać o jej trzech składnikach: ludności, władzy i terytorium. Uwzględnienie tej trójcy implikuje ramy czasowe odradzania się Państwa Polskiego po 123 latach niewoli. Nic nie stało się nagle, jak by to wielu chciało np. w drodze zamachu lub jakiejś rewolucji w noc św. Marcina z 10 na 11 listopada sto lat temu. Choć na mocy najpierw okólnika premiera i Marszałka Józefa Piłsudskiego z 1927 r., a następnie na mocy ustawy¹ z 1937 r. dzień 11 listopada stał się polskim Świętem Niepodległości, co może sugerować uzyskanie jej *uno actu*. To błąd, wynikający z nie naukowego, lecz ideologicznego podejścia do tego zagadnienia. Zdaniem H. Kelsena, a pogląd jego podzielał także C. Berezowski, momentu narodzenia nowego państwa nie można oznaczyć przez określoną datę, można jedynie w przybliżeniu wskazać moment początkowy procesu powstawania nowego państwa i moment końcowy.

Decydujący był tu przy tym porządek i zasady prawa międzynarodowego².

Odzyskiwanie niepodległości przez Naród Polski rozpoczęło się dwa lata przed listopadem 1918 r., a ostateczne formowanie się terytorium odrodzonej Rzeczypospolitej w aspekcie prawa międzynarodowego zostało zakończone prawie 5 lat później. Można wyodrębnić 5 faz w procesie powstawania państwa polskiego, które wyznaczyły następujące fakty:

1. Akt 5 listopada 1916 r.;
2. Deklaracja rosyjska 30 marca 1917 r.;
3. Powołanie (12 września 1917 r.) i faktyczne rozpoczęcie działalności (27 października 1917 r.) przez Radę Regencyjną;
4. Odezwa Rady Regencyjnej z 7 października 1918 r.;
5. Rozbrojenie i wypędzenie okupantów 10 listopada 1918 r.
6. Utworzenie armii polskiej na zachodzie 4 czerwca 1917 r.;

¹ Dz.U. z 1937 r. nr 33, poz. 255. „Art. 1. Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości. Art. 2. Dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy”.

² C. Berezowski, *Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 2008, reprint wydania z 1934 r., s. 64–67.

7. Zrzeczenie się przez Rosję w traktacie brzeskim praw do Królestwa Polskiego;
8. Uznanie wojujących 28 września 1918 r.;
9. Objęcie przez J. Piłsudskiego władzy nad wojskiem 11 listopada 1918 r. oraz regencyjnej 14 tm.; jego dyktatura od 29 tm. na podstawie dekretu z 22 tm.;
10. Dopuszczenie do udziału w konferencji pokojowej 15 stycznia 1918 r.;
11. Uznanie suwerenności Państwa Polskiego przez państwa koalicji w dniach 21–25 stycznia 1919 r.³;
12. Wybory parlamentarne, inauguracja obrad Sejmu Ustawodawczego 9 lutego 1919 r. i uchwalenie małej konstytucji 20 lutego 1919 r.;
13. Uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 17 marca 1921 r.;
14. Traktat ryski i uznanie granicy wschodniej przez państwa zachodnie 15 marca 1923 r.

Znając tęsknotę Polaków za własnym państwem i dążenia narodu polskiego do odzyskania niepodległości, po wybuchu wojny, w drugim roku okupacji wojennej⁴ centralnej części Polski – Królestwa Polskiego – cesarze Niemiec i Austro-Węgier, a w zasadzie w ich imieniu sprawujący władzę na okupowanych terytoriach generał-gubernatorowie, działając z upoważnienia cesarzy, aktem wydanym 5 listopada 1916 r. proklamowali Królestwo Polskie⁵. Prócz tego państwa centralne miały w tej proklamacji własne cele, głównie militarne.

Przyjmuje się, że dokument ten był początkiem genezy państwa polskiego. Budowane były różne poglądy na temat charakteru nowego państwa. Dość istotny sformułował

F. Liszt, postrzegając utworzone aktem 5 listopada Królestwo Polskie nieco cywilistycznie jako załączek, *nasciturusa* nowego państwa. Oponował C. Berezowski⁶, twierdząc, że nie był to nawet *nasciturus*, lecz jedynie złożono publiczne przyrzeczenie powstania nowego państwa, które mogło być zrealizowane w przyszłości, przy spełnieniu szczególnych okoliczności, w pierwszej kolejności wygraniu wojny przez państwa centralne. Powstała natomiast sytuacja, która umożliwiła działalność ściśle określonym, tj. antyrosyjskim, polskim czynnikiem *emancypacyjnym* w kierunku utworzenia własnego państwa. Czynniki te mogły od tego momentu przejmować od okupantów, za ich zgodą, nowe pola władzy. Z tych powodów akt 5 listopada 1916 r. wyznaczał *początek genezy Państwa Polskiego*. To, co zostało przyrzeczone w tym dokumencie, to monarchiczny ustrój tego przyszłego państwa, jego związek z państwami centralnymi, siła zbrojna we współdziałaniu z nimi, jako element służenia przezeń dobru obu dotychczasowych okupantów. Twór ten nie miał jeszcze granic⁷.

Znaczeniem aktu było wyniesienie sprawy polskiej na widownię polityczną, przełamanie przekonania, że sprawa polska jest wewnętrzną sprawą państw zaborczych. Władze rosyjskie, tak rząd, jak i car, zajęły się w poważniejszy sposób „sprawą polską”. W ich oświadczeniach pojawiły się słowa o stworzeniu Polski wolnej, w jej etnograficznych granicach, tj. złożonej z trzech części dotychczas rozdzielonych⁸. Ameryka w styczniu 1917 r. słowami W. Wilsona uznała za konieczne utworzenie Polski zjednoczonej, wolnej i niepodległej⁹.

Sam akt przez ugrupowania antyrosyjskie przyjęty został na terenach okupacji entuzja-

³ Tamże, s. 50–51.

⁴ Tamże, s. 119–129. Autor omawia tam poczynania okupanta niemieckiego i austro-węgierskiego na zajętych obszarze Królestwa Polskiego.

⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Tom drugi, 1914–1939*, Kraków 2004, s. 80.

⁶ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 40 i cytowana tam literatura.

⁷ Państwo to, jak się wkrótce okazało, miało mieć terytorium znacznie mniejsze od byłego Królestwa Kongresowego.

⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 82–83.

⁹ Tamże, s. 82.

stycznie¹⁰. „Pasywnie” zachowała się krajowa narodowa demokracja, jej przedstawiciele w Lozannie wyrazili zaś ostry sprzeciw, podkreślając jednolitość i niepodzielność narodu polskiego, a w koncepcji terytorialnej aktu nowy rozbiór Polski¹¹.

Po zapoczątkowaniu genezy musiały pojawić się inne wydarzenia, które składają się na proces powstawania nowego bytu. Natomiast samo zakończenie tego procesu często bywa trudno uchwytnie¹², lecz powstałe państwo musi posiadać trzy składniki: naród, terytorium i władzę najwyższą¹³.

Było to quasi-państwo, jako że jego organ, Tymczasowa Rada Stanu¹⁴, miał być jedynie organem opiniodawczo-doradczym dla general-gubernatora Beselera¹⁵. Członkowie Rady sami nie postrzegali jej jako jedynej przedstawicielki polityki polskiej, lecz jedynie jako ciało dążące do wyłonienia w przyszłości rządu¹⁶. Dla Piłsudskiego był to twór chybiony od początku jego istnienia¹⁷. Beseler tymczasem uważał, że sprawa rządu polskiego jest kwestią dziesiątków lat, sugerując, jakoby Polacy przez lata niewoli odwykli od posiadania swojego państwa i nie mieli zdolności do formowania samodzielnie swojego rządu¹⁸. Wszystko musi odbywać się pod opieką władz okupacyjnych, zwłaszcza że rozwój sytuacji wojennej pozostawał zagad-

ką¹⁹. Dlatego rozporządzenie o sejmie i radzie stanu z 12 września 1916 r. nie weszło w życie²⁰. Szło to opornie, do tego stopnia, że TRS sama wydała odezwę, w której stwierdziła, że nie spełniła oczekiwań narodu²¹. Przykładem tego była polityka Beselera wobec wojska polskiego. Widząc istotę sprawy i oceniając prawidłowo sytuację, Józef Piłsudski, choć pierwotnie przyjął stanowisko kierownika spraw wojskowych w prezydium TRS²², najpierw podał się do dymisji, a w lipcu 1917 r. odmówił złożenia przysięgi²³. Niemcy dokonali jego zatrzymania i osadzili wraz z Sosnkowskim w miejscu odosobnienia w Magdeburgu, żołnierzy zaś umieścili w obozach internowania w Beniaminowie i Szczypiornie²⁴.

Ten kryzys przysięgowy, ani też złożenie mandatów przez wszystkich członków TRS²⁵, nie odwiódł niemieckiego general-gubernatora od kontynuacji montowania władzy podległego sobie quasi-państwa. Wyrazem tego dążenia oraz przedstawionego wyżej poglądu było, po przekazaniu w ręce polskie szkolnictwa i sądownictwa²⁶, powołanie patentem z 12 września 1917 r. Rady Regencyjnej, która według woli okupantów była także środkiem do przygotowania społeczeństwa ziem okupowanych do monarchicznego ustroju. Patent²⁷ wprowadził w Królestwie Polskim nowe władze pań-

¹⁰ Tamże, s. 84–85.

¹¹ Tamże, s. 82.

¹² C. Berezowski, *Powstanie*, s. 41.

¹³ Tamże, s. 48–49 i przytoczona tam literatura.

¹⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 92.

¹⁵ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 143–144.

¹⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 89.

¹⁷ Tamże, s. 105.

¹⁸ Tamże, s. 88.

¹⁹ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 132. To typowy pogląd zaborców. Podobny wyraził w tym czasie w Rosji Sazonow.

²⁰ Tamże, s. 141–142.

²¹ Tamże, s. 145, 148.

²² Tamże, s. 147.

²³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 109.

²⁴ Tj. w czerwcu 1917 r., tamże s. 107.

²⁵ Tamże, *Najnowsza*, s. 109.

²⁶ Tamże, s. 91. Data przyjazdu do Warszawy to 12 grudnia 1916 r., z tego wydarzenia zachowała się znana fotografia.

²⁷ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 150.

stwowe: Radę Regencyjną jako głowę państwa, Radę Stanu jako organ ustawodawczy oraz rząd z prezydentem ministrów, a także sądy i urzędy, które miały sprawować władzę, ale tylko w zakresie przekazanych dziedzin administracji. Lecz wszystko to wprowadzono jedynie w interesie okupanta²⁸.

Stopniowo, bardzo powoli, pojawiło się u okupanta przekonanie, że podejmując decyzje polityczne, należy jednak uwzględniać stanowisko polskich sił niepodległościowych. Niestety, nie nastąpiło to w dobie zawierania traktatu brzeskiego²⁹.

Rada Regencyjna przystąpiła do powołania rządu. Kandydaturę hr. Tarnowskiego odrzucił Berlin³⁰. Pierwszym premierem został Jan Kucharzewski, który pełnił urząd Prezydenta Ministrów od 26 listopada 1917 do 27 lutego 1918. W tym czasie przystąpiono do tworzenia podwalin przyszłego Państwa Polskiego. 3 stycznia wydano dekret o tymczasowej organizacji władz naczelných w Królestwie Polskim. Rada Regencyjna jako władza zwierzchnia wydawała dekryty i reskrypty, prezydent ministrów był zaś naczelnikiem rządu Państwa Polskiego³¹. Tworzony wówczas porządek prawny został przejęty przez Państwo Polskie powstałe w listopadzie 1918 r.³²

Lecz ziemie, na których Rada posiadała władzę, były nadal ziemiami rosyjskimi pod okupacją niemiecką³³. Rada Regencyjna nie miała uznania międzynarodowego, nie prowadziła własnej polityki międzynarodowej, w kraju zaś posiadała władzę jedynie

w zakresie przekazanym przez okupanta³⁴. Niedopuszczenie przedstawiciela rządu do obrad w Brześciu spowodowało dymisję rządu Kucharzewskiego³⁵. Nastąpił okres prowizorium rządowego. Od 27 lutego 1918 r. do 4 kwietnia 1918 r. działała Rada Kierowników Ministerstw pod kierunkiem Antoniego Ponikowskiego. W tym czasie Rada Regencyjna samoistnie wydała ustawę o Radzie Stanu³⁶. Od uprawomocnienia się traktatu brzeskiego, tj. od 29 marca 1918 r., Państwo Polskie stało się suwerenne pod względem prawnomiędzynarodowym³⁷, aczkolwiek było to państwo pod okupacją niewojenną³⁸ niemiecką i austro-węgierską. Na zewnątrz jego przedstawicielami byli zastępcy Rady Regencyjnej, akredytowani w stolicach państw czwórporozumienia³⁹.

Pierwszym rządem tego suwerennego państwa był gabinet Jana Kantego Steczkowskiego, funkcjonujący od 4 kwietnia 1918 r. do 2 października 1918 r.⁴⁰ Okupanci wyrazili zgodę na przedstawioną im kandydaturę.

Dekret z 4 kwietnia utworzył Ministerstwo Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, z 19 września ustanowił urząd Szefa Sztabu Wojsk Polskich, z 30 września Ministerstwo Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Pracy. 26 października powstały kolejne: Ministerstwo Spraw Zewnętrznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz Ministerstwo Komunikacji i Apropowizacji⁴¹. 20 lutego wydano przepisy, które stanowiły podstawę funkcjonowania urzędników pań-

²⁸ Tamże, s. 134–135.

²⁹ Tamże, s. 135–136; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 112–114.

³⁰ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 152.

³¹ Tamże, s. 152–153.

³² Tamże, s. 155.

³³ Tamże, s. 156.

³⁴ Tamże, s. 157–159.

³⁵ Tamże, s. 160. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 114.

³⁶ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 161.

³⁷ Tamże, s. 251.

³⁸ Tamże, s. 246.

³⁹ Tamże, s. 247.

⁴⁰ Tamże, s. 249.

⁴¹ Tamże, s. 248. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 126.

stwowych, zwanych od 11 czerwca urzędnikami Państwa Polskiego⁴².

Zwołana sesja Rady Stanu, jedyna w jej historii, doprowadziła do uchwalenia czterech ustaw: trzy dotyczyły sytuacji lokatorów, jedna nauczycieli publicznych szkół elementarnych⁴³.

Rząd Steczkowskiego zorganizował podstawy aparatu skarbowego państwa (utworzył bank emisyjny emitujący pieniądź Państwa Polskiego – markę polską) i przygotował projekty ustawodawcze systemu finansowego, wzmocnił Polskie Siły Zbrojne (Polnische Wehrmacht), starał się tworzyć szkolnictwo i administrację samorządową, obiecywał wprowadzenie ustaw socjalnych, parcelację majątków państwowych i kredytowanie odbudowy ze zniszczeń wojennych. 29 kwietnia 1918 r. premier wystosował tajną notę do państw centralnych o konieczności budowy państwa w granicach Królestwa Polskiego. W nocy godził się na granicę z Ukraińską Republiką Ludową, odpowiadającą strategicznym koniecznościom, na utratę czterech północnych powiatów guberni suwalskiej w zamian za rekompensatę na wschód od linii rzek Narew-Biebrza, deklarował zawarcie przymierza wojskowego i traktatu handlowego z państwami centralnymi, zapewniającego wolną żeglugę na Wiśle i dostęp w ten sposób Polski do morza⁴⁴. Tajna nota Steczkowskiego została opublikowana 25 sierpnia 1918 przez „Berliner Tageblatt”. Ujawnienie treści noty wywołało falę krytyki zwłaszcza ze strony Rady Stanu, której sesja właśnie trwała, i oburzenia w społeczeństwie polskim. W konsekwencji 5 września 1918 Steczkowski zmuszony był podać się do dymisji⁴⁵ i jeszcze tego samego dnia Rada Regencyjna przyjęła dymisję Steczkowskiego oraz pozostałych członków jego gabi-

tu, polecając im dalsze prowadzenie czynności urzędowych.

Misję utworzenia rządu przyjął 22 września 1918 r. Jan Kucharzewski, otrzymując oficjalną nominację 2 października, jednak nie przystąpił on do formowania własnego gabinetu, nie brał udziału w posiedzeniach Rady Ministrów, a 9 października podał się do dymisji. W tym czasie państwa centralne określiły swój stosunek do Polski, ustalając, że podstawą jest akt z 5 listopada 1916 r. Gwarantowały Polakom swobodę w wyborze monarchy, prawo udziału w decyzjach ich dotyczących. Polskie posiadłości okupantów powinny zostać nie naruszone, co zaś do zmian terytorialnych, to północna Suwalszczyzna miała być od Polski odjęta⁴⁶.

Rada Regencyjna 7 października 1918 r. wydała orędzie niepodległościowe do narodu polskiego⁴⁷. W akcie tym postanowiła rozwiązać Radę Stanu, powołać rząd złożony z przedstawicieli najszerzych władz narodu i kierunków politycznych, nałożyć nań obowiązek opracowania w ciągu miesiąca ordynacji wyborczej, po wyborach zwołać sejm i poddać pod jego decyzje dalsze urządzenie zwierzchniej władzy państwowej, której Rada Regencyjna złożyłaby swoją władzę⁴⁸. Akt ten już całkowicie nie liczył się z niewojenną okupacją kraju, prowadzoną przez państwa centralne, która była w zaniku; 14 października okupacja austro-węgierska zanikła na Lubelszczyźnie, Niemcy zaś 2 listopada zaproponowały zakończenie jej z dniem 1 stycznia 1919 r. Dekret Rady Regencyjnej z 30 października 1918 r. organizował polską władzę cywilną na Lubelszczyźnie – władzę przejęli ministrowie, a minister spraw wewnętrznych miał tworzyć powiaty ze starostwami⁴⁹.

Co do okupacji niemieckiej, to Rada Regen-

⁴² C. Berezowski, *Powstanie*, s. 249. Urzędnikiem mógł zostać każdy Polak.

⁴³ Tamże, s. 249. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 127.

⁴⁴ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 255.

⁴⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 130.

⁴⁶ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 255.

⁴⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 133.

⁴⁸ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 252.

⁴⁹ Tamże, s. 257.

cyjna uchyliła ją 10 listopada 1918 r., w związku z czym wojsko niemieckie, nad którym władzę sprawowała warszawska rada żołnierska, było wojskiem obcego państwa czasowo przebywającym na terenie innego państwa⁵⁰, bez zamiarów wojennych, albowiem dominowała wola bezpiecznego powrotu do kraju.

12 października 1918 r., po zrzeczeniu się przez Beselera władzy nad polskim wojskiem Rada Regencyjna objęła naczelną władzę nad wojskiem. Wydała dekret dotyczący spraw wojskowych – o formowaniu narodowej armii regularnej oraz tymczasową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej⁵¹. 3 listopada powołano wszystkich zdatnych do służby oficerów-Polaków oraz rozkazano przyjmowanie ochotników.

Z dniem 23 października 1918 r. Rada Regencyjna powołała na stanowisko Prezydenta Ministrów Józefa Świeżyńskiego, który sformował nowy gabinet funkcjonujący do 3 listopada 1918 r.⁵² W krótkim okresie urzędowania podjął działania zmierzające do utrwalenia ogłoszonej 7 października niepodległości, m.in. uczestniczył w organizacji sił zbrojnych. Bezskutecznie zabiegał o uwolnienie Józefa Piłsudskiego, któremu chciał powierzyć stanowisko ministra spraw wojskowych. Gabinet Świeżyńskiego od początku miał niewielkie poparcie, nawet wśród działaczy Ligi Narodowej, z których część sprzeciwiała się objęciu przez Świeżyńskiego stanowiska premiera. Rząd popadł także w konflikt z Radą Regencyjną i lewicą. Dążąc do uzyskania szerszego poparcia, wydał w dniu 3 listopada odezwę, w której odciął się od Rady Regencyjnej i zapowiedział powołanie „rządu narodowego”. Ta próba puczu zakończyła się całkowitym niepowodzeniem i dymisją rządu. Nastąpiło prowi-

zorium rządowe Władysława Wróblewskiego, trwające od 4 do 15 listopada 1918 r.

Po powrocie Piłsudskiego do Warszawy Rada Regencyjna orędziem do narodu przekazała mu 11 listopada 1918 r. władzę nad wojskiem, którą miał sprawować do czasu utworzenia rządu narodowego⁵³. Tego samego dnia niemiecka rada żołnierzy zawarła z nim umowę zapewniającą im bezpieczny powrót do kraju, który, zgodnie z podpisanym rozejmem, znajdował się w granicach z 1 sierpnia 1914 r.

Trzy dni później dotychczasowy suwerenny władca Państwa Polskiego podjął decyzję o samorozwiązaniu się i przekazaniu najwyższej władzy w państwie Józefowi Piłsudskiemu, dotychczas, od trzech dni, dowódcy wojsk polskich⁵⁴. Uzasadniano to koniecznością jednolitości władzy, choć tak naprawdę decyzja ta była podyktowana samoświadomością dotychczasowego suwerena Państwa Polskiego o braku zaufania społecznego.

Oznacza to, że 14 listopada 1918 r. Józef Piłsudski został suwerennym władcą Państwa Polskiego, które podówczas było nadal monarchią, tak jak w czasach, kiedy suwerenem była Rada Regencyjna⁵⁵. Piłsudski jednak, nie chcąc drażnić lewicy, tego nie eksponował, przemycając myśl o republikańskiej formie władzy. Mając taką władzę, wydając dekret naczelnego dowódcy sił zbrojnych, Piłsudski desygnował na premiera I. Daszyńskiego, znanego z tymczasowego rządu ludowego w Lublinie⁵⁶. Ten tzw. tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej (określany również jako „rząd lubelski” oraz „rząd ludowy”) został utworzony pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego 7 listopada 1918 r. w Lublinie przez działaczy lewicy niepodległościowej. Jego odezwa stwarza

⁵⁰ Tamże, s. 258.

⁵¹ Tamże, s. 251. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 135.

⁵² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 134.

⁵³ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 259. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 149.

⁵⁴ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 259. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 149–150.

⁵⁵ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 260.

⁵⁶ 7 listopada 1918 r. I. Daszyński stanął na czele tymczasowego rządu ludowego republiki polskiej w Lublinie. Była to lewicowa efemeryda, która zakończyła się po 4 dniach.

pozory utworzenia nowego państwa. Rada Regencyjna miała być rozwiązana, a prowizorium rządowe Wróblewskiego miało podporządkować się tej nowej władzy. W rzeczywistości inicjatywa ta, którą można nazwać „rewoltą”, nie posunęła się poza wydanie tzw. manifestu i nie była nawet rządem *de facto* nowego państwa, nie mówiąc o rządzie *de iure*⁵⁷. Dymisja rządu lubelskiego została złożona 11 listopada 1918 r. na ręce Józefa Piłsudskiego⁵⁸.

Desygnowany na premiera, po nieudanych próbach utworzenia rządu, galicyjski socjalista zrezygnował, a próbę tę podjął inny socjalista – Jędrzej Moraczewski. Tym razem skutecznie⁵⁹. Pełnił tę funkcję od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r. Największymi jego osiągnięciami było sporządzenie ordynacji wyborczej i przygotowanie wyborów, które Naczelnik Państwa rozpiął na 28 stycznia 1919 r., oraz sparaliżowanie działań tzw. lewicy rewolucyjnej, która 16 grudnia 1918 r. utworzyła KPRP.

Dopiero 29 listopada 1918 r. Państwo Polskie stało się republiką, a to za sprawą dekretu Józefa Piłsudskiego z 22 tm. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, wydanego na podstawie jego dekretu z 14 tm. jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych. Piłsudski zyskał dyktatorski, nieograniczony zakres władzy⁶⁰.

Po zwołaniu Sejmu Ustawodawczego 20 lutego 1919 r. Piłsudski złożył przed nim, jako organem najwyższej władzy, urząd Naczelnika Państwa. Został nim ponownie tego dnia na podstawie tzw. małej konstytucji, przekształcającej ustrój Polski z prezydenckiego w parlamentarny⁶¹.

Uchwalenie Konstytucji RP 17 marca 1921 r. wprowadzającej w Rzeczypospolitej Polskiej ustrój parlamentarno-gabinetowy zakończyło proces budowy odrodzonego państwa polskiego.

Kwestia terytorium odrodzonego państwa Polskiego jest zagadnieniem, które należy rozpatrywać niezależnie od tworzenia jego organów władzy. Początkowo terytorium tym było jedynie to, które zostało zajęte przez wojska niemieckie i austro-węgierskie *manu militari* i które znajdowało się pod okupacją wojenną. Brzeski traktat pokojowy zawierał zrzeczenie się tych ziem przez Rosję, a ponieważ jednocześnie nie uzyskały ich ani Niemcy, ani też Austro-Węgry, od tej chwili, tj. od 29 marca 1918 r., ziemie te należały do Państwa Polskiego. Najwcześniej i bez większych przeszkód dołączono do państwa polskiego ziemie Małopolski Zachodniej. Już 7 października 1918 r. Rada Regencyjna aplikowała do objęcia władzy na tym terytorium, a jej przedstawicielem miał być ks. Czartoryski. Kiedy 16 października cesarz przekształcił Austrię w państwo federacyjne, nadmienił, że Małopolska może stać się częścią Państwa Polskiego⁶². Utworzona 27 października 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna była samodzielnym ciałem powołanym przez polskie czynniki emancypacyjne w Małopolsce (Galicji). Rady Regencyjnej ani rządu Świeżyńskiego nie uznawała, niemniej jednak przyjmuje się, że było to terytorium autonomiczne Państwa Polskiego⁶³.

Odradzająca się Polska nie potrafiła utrzymać w swoich granicach całości Śląska Cieszyńskiego. Po inwazji Czech na tę ziemię 3 lutego 1919 r. państwa koalicji dokonały jej rozgraniczenia, przyznając Polsce mniej atrakcyjną przemysłowo połowę.

Małopolska Wschodnia ustanowiona została proklamacją lwowskiego zgromadzenia narodowego z 19 października 1918 r. państwem zachodnioukraińskim, przy czym do 1 listopada 1918 r. było ono pod niewojenną okupacją niemiecko-austriacką. 20 stycznia 1919 r. Ukraina

⁵⁷ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 260–261.

⁵⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 145.

⁵⁹ Tamże, s. 147–148.

⁶⁰ C. Berezowski, *Powstanie*, s. 260.

⁶¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*, s. 179.

⁶² C. Berezowski, *Powstanie*, s. 280.

⁶³ Tamże, s. 281. Co prawda, nietrudno tu dopatrzeć się sprzeczności.

Zachodnia stała się częścią Ukrainy Kijowskiej, z czego wycofała się 28 sierpnia 1919 r.⁶⁴ Polska objęła władzę w Małopolsce Wschodniej w wyniku walki zbrojnej z Ukraińcami. Do maja 1919 r. wojsko polskie oczyściło Małopolskę Wschodnią z wojsk ukraińskich, jednak po zakazie użycia błękitnej armii ofensywa polska załamała się. Niepowodzeniem zakończyła się misja Ententy wysłana do Małopolski Wschodniej w celu ustanowienia rozejmu⁶⁵. Latem 1919 r. pojawiła się koncepcja nadania obecności wojsk polskich charakteru okupacji prowadzonej w celu ochrony tych ziem przed bolszewikami. 20 listopada 1919 r. główne mocarstwa dały Polsce mandat nad Małopolską Wschodnią na 25 lat, po upływie których decyzję o ich przynależności miała podjąć Liga Narodów.

Traktat wersalski podpisany 29 czerwca 1919 r. przyznał Polsce Wielkopolskę, już od kilku miesięcy zajętą w wyniku powstania, oraz Pomorze Gdańskie, lecz bez Gdańska, który uzyskał status wolnego miasta. O przynależności Górnego Śląska oraz Warmii i Mazur miały zadecydować plebiscyty. Co do tych ostatnich ziem, plebiscyt został przegrany w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Niekorzystny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku odbytego 9 marca 1920 r. zmodyfikowało trzecie powstanie śląskie, które wpłynęło na decyzję Rady Ligi Narodów z 12 października 1921 r. o przyznaniu bogatej części tego regionu, zasobnej w bogactwa mineralne, kopalnie i huty.

Małopolska Wschodnia od Sanu po Zbrucz została opanowana zbrojnie wiosną 1919 r., Rada Najwyższa przyznała zaś Polsce mandat nad tym terytorium na 25 lat. 8 grudnia 1919 r.

zwycięskie w wojnie mocarstwa stwierdziły, że na wschód od linii Curzona Polska jest uważana za okupanta. Polska miała prawa do terytorium jedynie na zachód od tej linii. Dla granic wschodnich decydujące znaczenie miał traktat ryski z 19 marca 1921 r. Wschodnie granice Polski, w tym także z Litwą, zostały uznane przez państwa zachodnie 23 marca 1923 r.⁶⁶ Jeszcze 23 lutego 1921 r. Liga Narodów uznawała, że Małopolska Wschodnia położona jest poza granicami Polski, która jest jej okupantem, co świadczy o niezbyt przychylnym jej nastawieniu do Polski⁶⁷.

Po wojnie polsko-bolszewickiej i pokoju ryskim, powrocie Ziemi Wileńskiej do Polski, mocarstwa zatwierdziły granicę wschodnią Polski 15 marca 1923 r.⁶⁸ Był to ostatni akt kształtowania terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Odrodzona Rzeczpospolita Polska była nowym państwem, powstałym w długim, kilkuletnim procesie, charakteryzującym się ewolucyjnym kształtowaniem się organów władzy i w ogóle ustroju politycznego państwa. Niemalże identycznym okresem był okres tworzenia jej terytorium.

Dla upamiętnienia tego procesu wybrano dzień 11 listopada, którego to dnia w 1918 roku, Bogiem a prawdą, wydarzyło się bardzo niewiele. Do tego to polskie Święto Niepodległości pokrywa się z obchodzoną we Francji rocznicą podpisania armistycjum kończącego wojnę, z której państwa Ententy wyszły zwycięsko, lecz za cenę milionowych ofiar. Nie powinno nas dziwić, że nasze Święto Niepodległości przegrywa i będzie przegrywać w przyszłości np. z francuskim Armistycjum.

⁶⁴ Tamże, s. 286.

⁶⁵ Tamże, s. 288.

⁶⁶ Tamże, s. 273.

⁶⁷ Tamże, s. 282.

⁶⁸ Tamże, s. 283–284.

KOBIETY W ADWOKATURZE – KALENDARIUM

Obecnie kobiety stanowią połowę stanu adwokackiego, a wśród najmłodszych adwokatów i wśród aplikantów adwokackich wyraźnie dominują. Pomyśleć, że jeszcze przed stu laty w adwokaturze polskiej nie było żadnej kobiety. Mało, nie było kobiet na studiach prawniczych, bo dopiero od tego roku, roku niepodległości, zostały one dopuszczone – początkowo na próbę – na uniwersyteckie wydziały prawnicze. Podobnie było w wielu krajach europejskich. Dominowało patrzanie „prawnozrzymkie” i zakaz wprowadzony po tym, jak w pierwszym wieku przed Chrystusem odważna kobieta imieniem Kafrania czy też Afrania (żona senatora Liceniusza Bukcjonisa) odważyła się stawać przez sądem we własnych sprawach i w sprawach innych. Zakazów powtarzali kolejni juryści. Sam Cyceron pisał o tym, że „każda kobieta z powodu słabości umysłu znajdowała się pod władzą opiekuna”. Zakaz przeszedł do Digestów Justyniańskich, a wraz z recepcją prawa rzymskiego wszedł do świadomości prawników europejskich [za M. Jońca, 2010, EP, nr 3 (114)]. W odleglejszych czasach, przedrzymskich, np. w państwie babilońskim za czasów Hammurabiego – jak dowodził Mojżesz Schorr – kobiety mogły zajmować urzędy w wymiarze sprawiedliwości, w tym być sędziami.

Droga kobiet do adwokatury była długa. Historycy adwokatury doszukiwali się „adwokatk” w postaci św. Jadwigi (śląskiej), żony księcia Henryka Brodatego, i postulowali nawet uczynienie z niej patronki Adwokatury. Jej działalność dobroczynna nie może być jednak traktowana jako działalność adwokacka. Fakty są takie, że do końca XIX w. kobiet wśród adwokatów nie było we wszystkich krajach naszej cywilizacji. Wynikało to oczywiście z faktu, że kobiety nie miały pełnej zdolności do czynności prawnych, były podporządkowane mężczyźni: ojcu, bratu, mężowi. Nie mogły się kształcić w kolegiach jezuickich, pijarskich czy gimnazjach protestanckich. Co prawda ksiądz Erazm z Rotterdamu upominał się o edukację kobiet, pokazując też wzorzec uczonych pań, jak córki św. Tomasza Morusa, i ośmieszając prymitywizm zakonników (*Rozmowa opata z Magdaleną*), ale nie wpłynęło to na zasadniczą zmianę pozycji kobiety w feudalnym społeczeństwie.

Ileż musiało upłynąć wody, żeby słowa wypowiedziane na początku naszej ery przez współtwórcę chrześcijaństwa św. Pawła z Tarsu do równej w prawach wobec siebie wspólnoty chrześcijańskiej – „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy

bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” [Ga 3, 28] – przyniosły rzeczywisty skutek w całym naszym kręgu cywilizacyjnym, równość prawną kobiety i mężczyzny.

Rzeczpospolita Polska wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. uczyniła kobietę równą mężczyźnie w sferze politycznej. Nastąpiło to na mocy dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r., dziesięć dni po objęciu przez niego władzy w odtwarzanym państwie i niemal miesiąc przed wydaniem dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Odtąd kobiety uzyskały bierne i czynne prawo wyborcze. W 1919 r., gdy wyłoniony został pierwszy polski parlament – jednoizbowy Sejm Ustawodawczy, w ławach poselskich zasiadły pierwsze panie posłanki określane wówczas „posełkami” lub „posełkiniami”. Było ich osiem. Najmłodsza miała 33 lata, najstarsza zaś 52.

Najmłodsza, Zofia Moczydłowska, to nauczycielka i działaczka feminizująca związana z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym. Anna Piasecka i Franciszka Wilczkowiakowa reprezentowały chadecję, a wywodziły się z ziemiaństwa. Dwie panie były związane z endecją: Zofia Sokolnicka i Gabriela Balicka-Iwanowska. Dwie inne, Irena Kosmowska i Jadwiga Dziubińska – z PSL Wyzwolenie. PPS reprezentowały natomiast Zofia Moraczewska, żona byłego premiera Jędrzeja Moraczewskiego oraz Justyna Budzińska-Tylińska, która – jak wykazali historycy – była najprawdopodobniej najbardziej zasłużoną dla wydania przez Naczelnika Państwa dekretu z 28 listopada 1918 r. Jak widać, w Sejmie Ustawodawczym zasiadły kobiety repre-

zentujące wszystkie istotne barwy polityczne (z wyjątkiem mniejszości narodowych).

Kobieta na liście adwokatów w Polsce pojawiła się znacznie później. Było to 1 kwietnia 1925 r. ..., ale po kolei.

KALENDARIUM

Od połowy XIX w. rozpoczyna się proces, który po pół wieku doprowadzi do uzyskania przez kobiety czynnego i biernego prawa wyborczego oraz uzyskania prawa do wykonywania wielu zawodów dotychczas zastrzeżonych dla mężczyzn. Ruchy feministyczne doprowadzają do reakcji prawnych zakazujących kobietom wykonywania niektórych zawodów, a po latach do odchodzenia od owych zakazów.

1874 – carski ukaz wyraźnie zakazuje występowania przed sądem kobiet jako pomocników adwokatów przysięgłych.

1878 – w prawo niemieckie wyraźnie wpisano zakaz wykonywania zawodu przez kobiety.

1879 – Belva Ann Bennett Lockwood (1830–1917) była pierwszą kobietą, która dopuszczono do występowania przed Sądem Najwyższym, gdzie po raz pierwszy wystąpiła rok później.

1883 – 9 sierpnia 1883 r. Lidia Poët zostaje wpisana na listę adwokatów w Turynie, tym samym jest pierwszą adwokatką we Włoszech i pierwszą kobietą adwokat w Europie. Niestety wpis został oprotestowany i po – śledzonych w kraju i za granicą – postępowaniach przed sądem apelacyjnym i kasacyjnym uznany za bezskuteczny. Odtąd Lidia występowała obok brata, adwokata. Adwokatem w pełni praw została dopiero w 1920 r., w wieku 65 lat.

1884 – na paryskim wydziale prawa pojawiają się pierwsze dwie studentki (w Niemczech pierwsze panie na studiach prawniczych pojawiły się w 1908 r.).

1891 – na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” opublikowała rozprawy o przyczynach przestępczości dr Józefa Joteyko (1866–1928), która ukończyła studia przyrodnicze i lekarskie we Francji. Specjalizowała się i wykładała też



Lidia Poët (1855–1949), pierwsza europejska i włoska adwokatka, która zaczęła praktykować w 1883 r.

psychologię. Była pierwszą kobietą, która objęła katedrę w Collège de France.

1892 – w USA batalia o prawa dostępu kobiet do zawodu adwokackiego zakończyła się uzyskaniem licencji przez Myrę Bradwell (1831–1894).

1897 – sąd paryski jednogłośnie dopuścił do przysięgi i przyjął w poczet obrońców licencjatkę i doktora prawa pannę Joanne Chavin.

18 czerwca 1899 r. Izba Deputowanych 319 głosami przeciwko 174 przyjęła wniosek jednego z posłów o dopuszczenie kobiet do adwokatury; senat francuski ostatecznie rzecz przypieczętował 30 października 1900 r.

22 czerwca 1900 r. – na Uniwersytecie Jagiellońskim powołano specjalną komisję, która miała stwierdzić, czy na wydział prawniczy można przyjmować kobiety. Po miesiącu stwierdzono, że nie.

1900 – w USA zawód adwokata wykonuje ok. 300 kobiet.

1900 – pierwsza Polka – Antonina Peterson – ukończyła w stanie Wisconsin wydział prawny.

1903 – 11 grudnia – profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego popierają inicjatywę dopuszczenia do studiów prawnych kobiet, co trzy lata wcześniej poparł Senat. Sprawa nie zyskała akceptacji w Wiedniu.

1908 – mimo braku regulacji centralnych Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego zdecydował na uczęszczanie na wykłady prawnicze pierwszej kobiecie, studentce Wydziału Filozoficznego Zofii Kolischer.

1908 – w Rosji przyjęto kilka kobiet w poczet pomocników adwokatów przysięgłych, a wśród nich Polkę Janinę Podgórską, którą moskiewska rada adwokacka zaakceptowała z poręczenia wybitnego polskiego adwokata praktykującego w Moskwie Aleksandra Lednickiego, w którego kancelarii Podgórska pracowała.

1909 – 15 lutego Janina Podgórska została przedstawiona na posiedzeniu Koła Prawników Polskich w Warszawie jako „nowy członek tego stowarzyszenia, pomocnik adwokata przysięgłego”.

1913 – w Dumie rosyjskiej procedowano

„Projekt ustawy o nadaniu kobietom prawa wstępu do adwokatury”, popierany m.in. przez prof. Nikołaja Tagancewa. Ostatecznie projekt przepadł, jako efekt walki z „feminizacją”.

28 czerwca 1914 r. – we Lwowie obradował „Sejm Adwokatury Polskiej”, czyli pierwszy Zjazd Adwokatów Polaków ze wszech stron. Jednym z postulatów zgłoszonych podczas zjazdu jest dopuszczenie kobiet do studiów prawnych i do adwokatury.

1915 – w Warszawie powstaje polski Uniwersytet Warszawski. Na Wydział Prawa zapisało się 46 kobiet. Uniwersytety w Krakowie i we Lwowie nie dopuszczały jeszcze kobiet do studiów prawnych. Po roku liczba ta spadła do 15. W 1920 r. pierwsza kobieta otrzymała dyplom ukończenia studiów prawnych UW. W tym czasie na wydziale studiowało już 149 pań.

1918 – Dekret Naczelnika Państwa z 24 grudnia 1918 r. w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa polskiego w art. 3 stanowi, że „adwokatem może zostać każdy obywatel Państwa Polskiego bez różnicy płci, który: a) ukończył wydział prawny uniwersytetu krajowego, b) odbył aplikację sądową i adwokacką w myśl przepisów niniejszej ustawy i złożył egzamin sądowy i adwokacki, c) jest pod względem moralnym nieposzlakowany.

1919 – w marcu powstają pierwsze izby adwokackie w Warszawie i w Lublinie oraz pierwsza NRA. Na liście aplikantów pojawiają się pierwsze kobiety, w tym w Warszawie Helena Wiewiórska.



Adwokat Helena Wiewiórska – pierwsza kobieta adwokat w Polsce, wpisana na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie 1 kwietnia 1925 r., w 1919 r. na listę aplikantów adwokackich

18 września 1920 r. – wydanie poranne dziennika „Rzeczpospolita” doniosło: „Pierwsza w Polsce obrona wnoszona przez kobietę adwokata”. Aplikantka adwokacka Bolesława Rappaportówna broniła oskarżonego o kradzież młodzińca.

1923 – w styczniu prasa poinformowała o pierwszej obronie „adwokata”, wł. apl. adw. Heleny Wiewiórskiej.

1925 – 1 kwietnia – wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie Heleny Wiewiórskiej. W tym czasie na liście aplikantów adwokackich w Warszawie było 11 pań.

1939 – w Polsce zawód wykonywało ok. 200 adwokatek.

1939–1945 – kobiety adwokatkę padają ofiarami reżimów hitlerowskiego i komunistycznego. Wiele pochodzenia żydowskiego zostało zamordowanych w ramach Holokaustu. Żołnierzem AK i działaczką w Polskim Państwie Podziemnym na terenie Warszawy była aplikantka adwokacka Jadwiga Rutkowska (1910–1994), która w czasie Powstania Warszawskiego była jedną z odpowiedzialnych za drukarnie i kolportaż druków oraz dokumentowanie fotograficzne i filmowe Powstania. Uczestniczką Powstania była pierwsza kobieta adwokat w Częstochowie (od 1929 r.) Dorota Hassenfeld (1903–1980), ukrywająca się pod fałszywym nazwiskiem. Podobnie pod fałszywym nazwiskiem angażowała się w konspirację w Warszawie, w tym w PPS WRN oraz w Radzie Pomocy Żydom „Żegota” adwokat Aniela Steinsbergowa (1896–1988).

1953 – od lutego do kwietnia obowiązki dziekana ORA w Krakowie pełniła adw. Elżbieta Witkowska, pierwsza kobieta na tym stanowisku.

1953 – w październiku dziekanem ORA w Opolu została adw. Irena Stelmach i funkcję tę sprawowała do maja 1956 r. W następnych latach dziekanami ORA w Opolu były też Kazimiera Biernat (1982–1998) i Maria Fułat-Karbowska (1998–2004).

1979 – pierwsza kobieta adwokat Maria Budzanowska została wiceprezesem NRA.

1983 – adwokatka Maria Budzanowska została prezesem NRA. Zmuszona została do ustąpienia z funkcji w kwietniu 1985 r.



Adwokat Maria Budzanowska – pierwsza kobieta prezes Naczelnej Rady Adwokackiej

2007 – prezesem NRA została adw. Joanna Agacka-Indecka. Wcześniej była (w latach 2004–2007) wiceprezesem NRA. Zginęła 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie smoleńskiej. W składzie Prezydium NRA w latach 2007–2010 były adwokatkę: Ewa Krasowska, Joanna Kaczorowska, dr Małgorzata Kożuch.

2018 – trzy adwokatkę są dziekanami rad adwokackich: Agnieszka Zemke-Górecka (Białystok), Justyna Mazur (Bydgoszcz) i Aleksandra Przedpeńska (Częstochowa). W składzie Prezydium NRA pracuje adw. Anisa Gnackowska. W składzie NRA znajdują się ponadto dwie adwokatkę: adw. dr Małgorzata Kożuch i adw. Mirosława Pietkiewicz. Wiceprezesem WSDA jest adw. Małgorzata Tyszka-Hebda, a wśród sędziów są adw. Ewa Czarnynoga (IA Katowice), adw. Sylwia Gregorczyk-Abram (IA Warszawa), adw. Aurelia Koksztys-Łuć (IA Wałbrzych) i adw. Danuta Barbara Pomorska (IA Radom).



Adwokat Joanna Agacka-Indecka – prezes NRA w latach 2007–2010, zginęła w katastrofie smoleńskiej

PIERWSZE KOBIETY W POLSKIM SĄDOWNICTWIE. OD WANDY GRABIŃSKIEJ DO MAŁGORZATY GERSDORF – KALENDARIUM

Jesień 1915 r. – Uniwersytet Warszawski przyjmuje na studia prawnicze pierwsze kobiety: Blanę Morgenstern, Irenę Kaliską, Szaję Frenkel i Irenę Brodzińską. Ostatnia z wymienionych otrzymała dyplom ukończenia Wydziału Prawa i Nauk Politycznych 26 kwietnia 1921 r. Następnie odbyła aplikację sądową oraz adwokacką i od lipca 1927 r. – jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce – wykonywała zawód adwokata w Siedlcach. Natomiast Irena Kaliska została wpisana na listę adwokatów z siedzibą w Warszawie na początku 1927 r.

30 września 1927 r. – Aleksandra Egierszдорff, absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego z 1924 r., egzaminowana aplikantka sądowa – początek aplikacji 7 stycznia 1925 r., rozpoczyna pełnienie obowiązków naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego w Siedlcach, stanowisko naczelnego sekretarza zajmowała od 1 stycznia 1928 r.

30 września 1929 r. – Wanda Grabińska jako pierwsza kobieta w Polsce mianowana sędzią grodzkim w Warszawie, orzeka w Oddziale XXII dla spraw nieletnich, wcześniej przynajmniej od marca 1929 r. była asesorem sądowym (Ruch służbowy dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości nr 24/1929, s. 213; Kalendarz Sądowy na 1930 r., s. 125, „Gazeta Sądowa Warszawska”).

14 października 1929 r. Janina Csáky Brzozowska została mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Ruch służbowy dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości nr 24/1929, s. 216).

13 stycznia 1930 r. Helena Lepiarzowa, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, została mianowana asesorem sądowym w tym okręgu i przydzielona do sekretariatu prezydiального Sądu Apelacyjnego w Warszawie (akta

osobowe Heleny Podwysockiej, primo voto Lepiarzowej).

27 października 1930 r. – Irena Wojnikonis, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu, orzeka w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu (akta osobowe adw. Ireny Maćkow z d. Wojnikonis).

11 grudnia 1930 r. – Wanda Kamińska, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu, bez uposażenia, orzeka w Sądzie Grodzkim w Warszawie (akta osobowe Wandy Kamińskiej – AMS sygn. akt 1159/2895).

10 lutego 1931 r. – Maria Podolszyńska, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu, orzeka w Sądzie Grodzkim w Białymstoku (akta osobowe adw. Marii Hasińskiej z d. Podolszyńska).

1 września 1931 r. – Bogumiła Piekarska, była egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu, orzeka w SO w Siedlcach (akta osobowe asesora sądowego Bogumiły Piekarskiej).

20 czerwca 1932 r. – Helena Lepiarzowa, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, na skutek podania została przeniesiona na stanowisko asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie (Dz. Urz. M.S. nr 20/1932, s. 348).

28 czerwca 1932 r. – Izabella Szumanówna, egzaminowana aplikantka sądowa, mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (Dz. Urz. M.S. nr 20/1932, s. 347).

9 sierpnia 1932 r. – Irena Sierakowska, egzaminowana aplikantka sądowa, mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (Dz. Urz. M.S. nr 21/1932, s. 363).

październik 1932 r. – 3 kobiety mianowane sędziami: Wanda Kamińska – sędzią grodzkim w Warszawie, Helena Lepiarzowa – sędzią grodzkim we Lwowie, Irena Wojnikonis – sędzią grodzkim w Sosnowcu.

październik 1932 r. – Wanda Grabińska, sędzia grodzki w Warszawie, pierwsza kobieta sędzia w Polsce składa rezygnację ze stanowiska sędziego i obejmuje posadę radcy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

1 kwietnia 1933 r. – Walentyna Stypułkowska, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, została mianowana naczelnym sekretarzem Sądu Okręgowego w Radomiu w okręgu apelacyjnym w Lublinie.

listopad 1933 r. – Bogumiła Piekarska, asesor sądowy orzekająca w Siedlcach, otrzymuje propozycję zatrudnienia na stanowisku urzędniczym, składa podanie o zwolnienie i rozpoczyna aplikację adwokacką (akta osobowe Bogumiły Piekarskiej).

17 listopada 1933 r. – Izabella Chojecka, mianowana aplikantką sądową w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Dz.Urz. M.S. nr 1/1934, s. 6).

13 stycznia 1934 r. – Maria Podolszyńska, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana sekretarzem Sądu Okręgowego w Warszawie, a 22 marca 1934 r. – referendarzem w Ministerstwie Sprawiedliwości.

1 lutego 1934 r. – Walentyna Stypułkowska, naczelný sekretarz Sądu Okręgowego w Radomiu, została mianowana kierownikiem sekretariatu prezydalnego tego sądu.

22 czerwca 1936 r. – Izabella Chojecka, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu (Dz.Urz. M.S. nr 16/1936, s. 162).

28 lipca 1936 r. – Janina Csáky-Brzozowska, była asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a ostatnio – od stycznia 1934 r. – sekretarz Sądu Okręgowego w Warszawie, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu (Dz.Urz. M.S. nr 16/1936, s. 162).

10 sierpnia 1936 r. – Gertruda Koryciakówna, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu (Dz.Urz. M.S. nr 16/1936, s. 163), po wojnie adwokat w Katowicach.

19 sierpnia 1936 r. – Anna Piasecka, aplikantka sądowa w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, mianowana asesorem sądowym w tymże okręgu (Dz.Urz. M.S. nr 16/1936, s. 163).

23 marca 1937 r. – Helena Lepiarzowa, sędzia grodzki we Lwowie, przeniesiona na stanowisko sędziego grodzkiego w Warszawie (Dz.Urz. M.S. nr 4/1937, s. 63).

25 marca 1937 r. – Halina Budna, była egzaminowana aplikantka sądowa, mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Dz.Urz. M.S. nr 4/1937, s. 64).

13 maja 1937 r. – Jadwiga Downarowiczówna, prowizoryczny sekretarz Sądu Okręgowego we Lwowie, mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie (Dz.Urz. M.S. nr 7/1937, s. 89).

18 maja 1937 r. – Janina Brzozowska, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana sędzią grodzkim w Warszawie (Dz.Urz. M.S. nr 6/1937, s. 82).

18 maja 1937 r. – Wanda Nitschówna, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, mianowana sędzią grodzkim w Katowicach (Dz.Urz. M.S. nr 6/1937, s. 81).

wrzesień 1937 r. – Maria Chabrowska, egzaminowana aplikantka sądowa w okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach, pracuje w sądzie bez wynagrodzenia, od połowy kwietnia 1938 r. za swoją pracę otrzymuje miesięczną zapomogę w wysokości 100 zł z kredytu sądu okręgowego, 2 lipca 1938 r. otrzymuje nominację na prowizorycznego sekretarza Sądu Grodzkiego w Sokołowie Podlaskim (akta osobowe s. Marii Chabrowskiej).

15 listopada 1937 r. – Maria Podolszyńska, b. asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sekretarz SO w Warszawie, a ostatnio referendarz w Ministerstwie Sprawiedliwości, mianowana sędzią Sądu Grodzkiego w Łodzi.

25 listopada 1937 r. – Janina Bogucka, egzaminowana aplikantka sądowa, mianowana asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Dz.Urz. M. S. nr 12/1937, s. 137).

25 listopada 1937 r. – Helena Alchimowiczówna, sekretarz Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowana asesorem w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Dz.Urz. M.S. nr 12/1937 s. 137).

15 czerwca 1938 r. – Maria Podolszyńska, sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi, przeniesiona do Sądu Grodzkiego w Warszawie.

1939 r. – w Polsce jest 7 kobiet sędziów grodzkich: Janina Brzozowska, Maria Hasińska z d. Podolszyńska, Wanda Kamińska i Helena Lepiarzowa – w Warszawie, Aniela Dokowska z d. Karwasińska – w Łodzi, Wanda Nitschówna w Katowicach, Irena Maćkowowa z d. Wojnikonis – w Sosnowcu (Kalendarz Informator Sądowy na 1939 rok, s. 223, 239, 243).

1939 r. – w Polsce asesorami sądowymi były: Halina Budna – w Warszawie, Anna Piasecka – w Poznaniu, Izabella Chojecka – w Warszawie, Jadwiga Downarowiczówna – we Lwowie, Gertruda Koryciakówna, Walentyna Jastrzębska – od 1 marca 1939 r. w Łodzi, Maria Kraus w Krakowie – od 1 lipca 1939 r. (nominacja 13 maja 1939 r.) i Helena Alchimowicz, która pełniła obowiązki kierownika Sekretariatu Prezydenckiego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

26 czerwca 1939 r. – Maria Majerkówna, egzaminowana aplikantka sądowa i prowizoryczny sekretarz Sądu Apelacyjnego w Krakowie, mianowana z dniem 15 lipca 1939 r. asesorem

w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, prawdopodobnie jako ostatnia kobieta na tym stanowisku w Polsce przed wojną (Dz.Urz. M.S. nr 8/1939 r., s. 114).

5 stycznia 1948 r. – Zofii Gawrońskiej-Wasilkowskiej powierzono obowiązki sędziego Sądu Najwyższego.

12 września 1949 r. – Zofia Gawrońska-Wasilkowska została mianowana przez Prezydenta RP sędzią Sądu Najwyższego.

marzec 1950 r. – sędzia Maria Chabrowska pełni obowiązki kierownika Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej.

maj 1956 r. – Zofia Gawrońska-Wasilkowska została Ministrem Sprawiedliwości.

10 stycznia 1962 r. – Janina Polony została prezesem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, wcześniej od 20 grudnia 1960 r. pełniła obowiązki prezesa tego sądu.

10 lipca 1980 r. – w pierwszym składzie 9 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego powołanych przez Radę Państwa były dwie kobiety: Maria Szablowska i Irena Śmietanka-Szwaczkowska.

1 grudnia 1985 r. – prof. dr hab. Natalia Gajl została sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

21 stycznia 2014 r. – sędzia Teresa Flemming-Kulesza została prezesem Sądu Najwyższego kierującym pracami Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

30 kwietnia 2014 r. – prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf została I prezesem Sądu Najwyższego, pierwszą kobietą sędzią na tym stanowisku w historii Sądu Najwyższego.

Lech Krzyżanowski, Witold Okniński

Stanisław J. Jaźwiecki

W STULECIE PROCESU W MARMAROS-SZIGET

Obchodzone przez adwokaturę 100-lecie powstania jej w odrodzonym i niepodległym Państwie Polskim jest okazją do przypomnienia sylwetek tych adwokatów, którzy w swej młodości brali czynny udział w walkach o niepodległość, jak i tych, którzy w nich uczestniczyli, będąc już adwokatami. Niektórzy z nich przystąpili następnie do tworzenia zrębów i podstaw państwowości na różnych stanowiskach. Przy takiej okazji warto przypomnieć sytuację, która wymagała wykorzystania wiedzy i zdolności prawniczej związanej z potrzebą niesienia obrony i pomocy prawnej. Chodzi tu (w największym skrócie) o sprawę związaną z losami II Brygady Legionów wchodzącej w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego w armii austro-węgierskiej. Brygada ta została przeznaczona do udziału w obronie przed armią rosyjską terenów należących do Węgier w Karpatach Wschodnich. Trwała ona na granicy walk, gdzie wojska rosyjskie podejmowały próby przedarcia się w stronę Węgier. Rolę głównodowodzącego II Brygady spełniał ówczesnie pułkownik Józef Haller. Na froncie tym doszło do przesilenia, kiedy okazało się, że w wyniku zawarcia przez Niemcy i Austro-Węgry w Brześciu 9 lutego 1918 r. traktatu dopiero co utworzone państwo ukraińskie miało otrzymać ziemię chełmską i część Podlasia. Żołnierze II Brygady zorientowali się, że faktycz-

nie zostali zdradzeni, i sens ich walki przestał istnieć. Stąd postanowiono, że Polski Korpus Posiłkowy przekroczy granicę walk i połączy się z oddziałami polskimi w Rosji, aby wspólnie walczyć dalej o niepodległość Polski. Oznaczało to oczywiście sprzeniewierzenie się wojskom Niemiec i Austro-Węgier. Żołnierze płk. Hallera ruszyli na północ, wybierając miejscowość Rarańcza jako najbardziej odpowiednią. Istotnie przekroczone tę granicę w nocy z 15 na 16 lutego 1918 r., co wywołało bitwę, w wyniku której tylko część wojsk skutecznie przekroczyła ową granicę, jednak większość została zatrzymana przez wojska austriackie. Wszyscy zatrzymani żołnierze polscy zostali wzięci do niewoli i uznani za zdrajców. Zostali skoszarowani w kilku miejscowościach i potraktowani jako więźniowie. Okazało się też, że w podobny sposób potraktowani zostali żołnierze Korpusu, którzy nie brali udziału w przejściu linii frontu, tak że ostatecznie liczba aresztowanych względnie internowanych sięgała ponad 5 tysięcy. Cały Korpus rozwiązano, resztę zaś żołnierzy wysłano na front włoski.

Wiadomość o wypowiedzeniu posłuszeństwa dowództwu austro-węgierskiemu dotarła do znacznych kręgów społeczeństwa polskiego będącego pod dotychczasowym zaborem austriackim. Traktat brzeski wywołał w tym społeczeństwie falę sprzeciwu, który przejawiał

się w różnej postaci, żeby wspomnieć takie wydarzenie jak protest uniwersytetu krakowskiego, podczas którego wielu profesorów odeszło do Wiednia nadane im wcześniej odznaczenia i ordery austriackie. Oburzenie też wywołało niezwykle brutalne obchodzenie się z więźniami polskimi.

Władze wojskowe przystąpiły do śledztwa, które doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia 116 osób. Odbłyło się to przed sądem polowym w miejscowości Marmaros-Sziget, ówczesnie należącej do Austro-Węgier, a w późniejszym czasie do państwa rumuńskiego. Nie pomogły starania przedstawicieli utworzonych już władz – jak Naczelnego Komitetu Narodowego – przedsięwzięte przed austriackimi władzami wojskowymi o inne potraktowanie tych wydarzeń, z uwzględnieniem stanowiska zmierzającego do utworzenia Państwa Polskiego, którego żołnierzami należałoby uznać internowanych. Z kolei przygotowujący się do obrony w przyszłym procesie wręcz chcieli wykorzystać całość wydarzeń jako argument o swej przynależności do siły zbrojnej przyszłego polskiego państwa.

W takich warunkach konieczność posłużenia się profesjonalną – jak byśmy dziś powiedzieli – obroną była oczywista. Podjęli się tej obrony adwokaci dr Tadeusz Dwernicki, dr Tadeusz Kwieciński, dr Herman (Henryk) Lieberman i dr Kazimierz Michał Ostrowski. Proces trwał 85 dni. Podkreślić należy, że przykuł on uwagę ówczesnego społeczeństwa, zwłaszcza w Galicji, a informacje o nim docierały dzięki obsłudze dziennikarskiej, chociaż na początku procesu nie obywało się to bez utrudnień. Pierwsza rozprawa odbyła się 8 czerwca 1918 r. Dopiero 2 października 1918 r. proces się zakończył uniewinnieniem wszystkich, a to wobec udzielonej przez cesarza Karola I amnestii czy raczej abolicji, co było też wynikiem zmiany sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Niemieńskie wysiłki obrony, aktywna postawa

oskarżonych i świadków – Polaków niewątpliwie miały wpływ na tworzenie przed sądem rzeczywistego obrazu wydarzeń. Wymienieni wcześniej adwokaci, a na pewno adw. Herman Lieberman i adw. Kazimierz Michał Ostrowski, otrzymali od Komisji Wykonawczej Naczelnego Komitetu Narodowego szczególne podziękowania za bezinteresowną i ofiarną obronę. Jak wspomina w uwagach o udziale adwokatów z zaboru rosyjskiego i austriackiego w odbudowie Rzeczypospolitej dr Marek Gałęzowski („Palestra” 2014, nr 1–2, s. 240–241), oskarżeni legioniści skierowali uroczysty list z podziękowaniem za obronę do adw. dr. Hermana Liebermana.

Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie Stowarzyszenie „Res Carpathica” z siedzibą w Warszawie, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, a także przy patronacie Ambasady RP w Rumunii, upamiętniło opiswane wydarzenia, organizując 8 czerwca 2018 r., a więc właśnie w 100 lat po rozpoczęciu procesu, odpowiednią uroczystość i sesję popularno-naukową. Odbyła się ona w położonym w Rumunii Syhocie Marmaroskim przy udziale przedstawicieli miejscowych i państwowych władz. Odslonięto tablicę poświęconą tym wydarzeniom. Relacje z uroczystości umieściła na swych łamach patronująca im także gazeta „Kurier Galicyjski” (nr 12 z 30 czerwca–16 lipca 2018 r.). Brak odpowiedniego przepływu informacji nie pozwolił przedstawicielom adwokatury na wzięcie udziału w opisanej uroczystości. W Krakowie znajduje się grób jednego z obrońców (cmentarz Rakowicki), adw. dr. Kazimierza Michała Ostrowskiego (1879–1923, por. *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich*, t. II, s. 396). Jego osoba wpisana jest w ten fragment historii adwokatury i warto ją – obok innych – przypomnieć z okazji obchodzenia przez nas 100-lecia powstania adwokatury w wolnym i niepodległym Państwie Polskim.

Gawędy adwokata bibliofila

Andrzej Tomaszek

CZAS GROTESKI? O PRZEWADZE IRONII NAD LAMENTEM

Trawiąc czas w zawodowych podróżach, po wyczerpaniu możliwości rozrywek bardziej wyrafinowanych, poruszony siódmą nowelą do ustawy o Sądzie Najwyższym, sporo rozmyślałem, jak *pro publico bono* usprawnić komunikację lingwistyczną pomiędzy rządzonymi i rządzącymi. Pozostaję pod wrażeniem, że rządzeni wciąż nie nadążają za tonem i charakterem narracji rządzących. Nie rozumieją, że ani patos, ani lament – poza egzaltacją autorów wypowiedzi – w polemice skutku wcale nie przynoszą, a solidnie konstruowane elaboraty, choćby i profesorskie, pomimo logicznej argumentacji nie wywołują nawet żadnego odzewu. A gdyby odczytywać działania i wypowiedzi rządzących jako groteskę, zachętę do szermierki na sarkazm i ironię? Rządzeni powinni posłusznie dostosować się do języka rządzących. W czasie groteski, który – jak się zdaje – właśnie nadszedł, najbardziej przydatny jest właśnie język ironii, błyskotliwego sarkazmu, a może nawet okielznywanej intelektem kpiny, wobec których umysły bardziej ograniczone zawieszają się niczym przeciążone procesory. Wypowiedzi ironiczne mają przewagę nad naukowymi, politycznymi czy wiecowymi, gdyż nawet przy niedostatkach wiedzy, umiejętności socjotechnicznych i krasomówstwa wystarczy podeprzeć się inteli-

gencją, aby przekazać zamierzony komunikat. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że język ironii nie jest językiem wierzgających elit, ale językiem, którym w kraju tak wolnym i demokratycznym jak obecna Polska mogą – jeśli intelekt dopisze – posługiwać się masy, a zatem językiem demokratycznym.

Poszukując literackich inspiracji do rozwoju takiego języka, spośród zagranicznych mistrzów wskazać trzeba Josepha Hellera (1922–1999) i Kurta Vonneguta jr. (1922–2007). Wydana w 1961 tak gorzka, jak ironiczna powieść *Paragraf 22* Hellera (*Catch-22*, pierwsze wydanie polskie PIW 1975, tłum. L. Jęczynek) została u nas bardzo dobrze przyjęta, także z uwagi na typową dla PRL-u grę pozorów i podwójne standardy. Obawiam się, że choć tytułowy *catch-22* żyje własnym życiem jako synonim nierozwiązywalnego problemu, to książka Hellera jest dzisiaj niesłusznie trochę zapomniana, bo przecież realia dzisiejsze powinny sprzyjać jej percepcji i popularności. Takie dzieła Vonneguta jak *Rzeźnia numer pięć czyli krucjata dziecięca* (*Slaughterhouse-five or the children's crusade*, 1968, pierwsze wyd. polskie PIW 1973 z dodatkiem do tytułu: *czyli obowiązkowy taniec ze śmiercią*, tłum. L. Jęczynek) czy *Śniadanie mistrzów, czyli żegnaj czarny poniedziałek* (*Breakfast of champions or Goodbay Blue Monday*, 1973, tłum. L. Jęczynek)

pomagały rodzimym czytelnikom zachować pogodę ducha w nieprzyjemnej rzeczywistości, a swoisty *alter ego* autora – Kilgore Trout wskazywał nowe sposoby komunikacji. Vonnegut niesłusznie uważał się za niespełnionego, pozostało po nim wszak oprócz twórczości muzeum w centrum Indianapolis i nazwana jego imieniem planetoida.

Trzeba zauważyć, że tak Hellera, jak i Vonneguta poznaliśmy w Polsce dzięki znakomitym przekładom Lecha Jęczyńka, a zapadające w pamięć „zdarza się” z *Rzeźni numer pięć* to dla polskiego czytelnika również dzieło tłumacza. Swoją drogą imponująca jest lista dzieł tłumaczonych na polski przez Jęczyńka. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jego tłumaczenia kształtowały polską inteligencję na polu ironii i sarkazmu.

Po lekturze Hellera i Vonneguta zrozumiemy, jakże niesłusznie media ekscytują się nieporozumieniem polegającym na odmowie przyjęcia przez bankiera propozycji ochrony jego biznesu przez wysokiego urzędnika państwowego. Czy tak trudno zrozumieć, że przyczyną nieporozumienia są różnice kulturowe pomiędzy byłym zaborem rosyjskim (w którym rzetelność urzędników mierzono stopniem wywiązywania się z odpłatnych zobowiązań) i byłym zaborem pruskim (gdzie zjawisko to raczej nie występowało), a z którego bankier pochodzi? Choć świętowaliśmy niedawno stulecie odzyskania niepodległości, kulturowe dziedzictwo zaborów wciąż mamy we krwi. Swoją drogą to nieporozumienie, jak i zachowania wielu młodszych polityków obarczonych mandatami i urzędami potwierdzają, że młodzież mamy niezmiennie zdolną, a może nawet zdolniejszą niż w latach PRL-u.

Skoro dzisiaj pracownik narodowych linii lotniczych zwraca się do pasażerów o zrzutkę na koszty naprawy samolotu, kandydat na prezydenta stolicy fotografuje na tle nie swoich, ale stanowiących element filmowej scenografii książkowych regałów, podobiznie polityka zmienia się kolor włosów na pasujący do stereotypu zdrajcy, a policjanci tną confetti, by

uświetnić przyjazd resortowego dygnitarza, to znaczy, że zachowuje aktualność filmowy epos ludzi PRL-u, czyli *Miś* Stanisława Barei. Aby przekonać się, jak aktualne są dziś obserwacje Barei, warto przeczytać jedyne dotąd obszerne wspomnienie o jego twórczości pt. *Miś czyli rzecz o Stanisławie Barei* pióra Macieja Łuczaka (*nota bene* m.in. adwokata, Prószyński i Spółka, Warszawa 2001). Wrażenie robi lista ponad trzydziestu scen z filmu *Miś*, których usunięcia żądała w 1980 roku cenzura, m.in. sceny ze sztuczkami na łańcuchu w barze mlecznym, ozdobienia szarfą dziedzica Pruskiego, z pijackiej meliny („moja żona – Zofia!”), o dniu pieszego pasażera, o świeckiej tradycji i o tradycji czy sceny wręczania paszportów. Zniknąć miały też powiedzenia „Trzydzieste plenum spółdzielni zenum” i „Słuszną linię ma nasza władza”, jak i kamyk z Jeleniej Góry. Bez tych scen *Miś* nie byłby dziełem, z którego już prawie czterdzieści lat przywołuje się dialogi w codziennych rozmowach. A Bareja i tak poszedł wobec cenzury na ustępstwa, zmieniając m.in. finał filmu i nazwisko głównego bohatera z Nowochoźdzki na Ochódzki.

Spośród dzieł rodzimych sięgnąć trzeba po twórczość Janusza Głowackiego (1938–2017), i to zarówno po zbiory jego felietonów publikowanych przed wielu laty w „Kulturze” (np. *Jak być kochanym*, Warszawa 2005 – tytuł w sam raz dla poszukującego akceptacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego), jak i dzieła nowsze (*Z głowy*, Warszawa 2004, *Good night, Dzie-rzi*, Warszawa 2010, *Przyszedłem, czyli jak pisałem scenariusz o Lechu Wałęsie dla Andrzeja Wajdy*, Warszawa 2013), czy niedokończone *Bezsensowność w czasie karnawału* (Warszawa 2018; pomijam dramaty, bo to temat na inną gawędę).

„Nie jestem człowiekiem młodym, wprost przeciwnie. – pisał o sobie w ostatniej książce Głowacki. – Jedyne, co mi zostało, to zła reputacja, której staram się za wszelką cenę być wierny” (*Bezsensowność*, s. 64). Istotnie, cynik zawołany, wrażliwy i bezlitosny jednocześnie, pracował nad nią przez lata. Najpierw w środowisku warszawskich twórców wszelkiego rodzaju, którego atmosferę tak m.in. wspominał:

„Czechow miał wątpliwości, czy ma prawo pisać, jeżeli nie zna odpowiedzi na pytanie: jak żyć. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych całkiem spora grupa polskich artystów i pisarzy, oczywiście włącznie ze mną, szukała tej odpowiedzi, trując się póki co alkoholem w warszawskim SPATiF-ie. Przy czym atmosfera ogólnej niemożności sprawiała, że zajęcie to wydawało się całkiem logiczne. (...) W SPATiF-ie dyskutowało się Heideggera i aktualny kurs dolara, szanse odzyskania niepodległości i napięcia rozcieńczonego jarzębiaku, zrobienia dobrego filmu i okradzenia bogatego Szweda przy barze. Przychodzili tu aktorzy i ładacznice, reżyserzy i prości alkoholicy, pisarze reżimowi i opozycyjni, za którymi sunęli tajniacy” (s. 120–121).

W latach osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych i później już nie jako warszawski „pisarz środowiskowy”, ale osiadły i w Nowym Jorku, i w Warszawie dramaturg zdobył uznanie krytyków i publiczności. Całe życie pozostawał kpiarzem, wielokrotnie był kpiarzem gorzkim. Pośpiesznie wybranym przykładem twórczości kpiarskiej może być pochodzący z lat siedemdziesiątych tekst pt. *Pochwała Poręby* o filmie Bohdana Poręby *Prawdzie w oczy*, którego – obszerny, ale niezbędny dla oceny kunsztu – fragment brzmi tak:

„Bohaterowie filmu Poręby rzucają się w tło nowoczesnego zakładu przemysłowego, stają się jak u Antonioniego elementem plastycznym, częścią pejzażu, ruchomą plamą w kadrze. Antonioni w swej Czerwonej pustyni, dla uzyskania pełniejszego efektu estetycznego, pomalował otaczający kombinat las. Poręba, twórczo dyskontując jego osiągnięcia, idzie o krok dalej, malując na czarno sadzą aktorów, stając się jeszcze bardziej z pejzażem. Reżyser lubuje się w symbolach takich, jak suwnica, mająca zbyt mały udźwig, pękające ogniwo łańcucha czy freudowski spust surówki, stanowiący metaforę – ironiczną syntezę Dziennika Telewizyjnego.

Właśnie zbyt mały udźwig suwnicy w zestawieniu ze zbyt wielkim wlewkiem kuziennym doprowadzają do tragicznego splotu wyda-

rzeń, w który uwikłani są pracownicy huty, postawieni wobec konieczności wyboru, przy czym każdy wybór jest zły. Interesująco potraktowana jest w filmie «Prawdzie w oczy» sprawa winy. Intryga nie polega na szukaniu winnego katastrofy w hucie – każdy pragnie przypisać sobie ciężar winy, wszyscy tęsknią za odpowiedzialnością. Postacie suwnicowego, inżyniera i innych hutników są personifikacją losu ludzkiego. (...) Dochodzą tutaj do głosu lektury reżysera, jego filozoficzne zapatrzenia. W owej pogoni za winą kompromituje się ostatecznie zachodni nawyk zwalania winy jeden na drugiego. (...) Drugim nurtem filmu jest sprawa erotyki. W wątku tym, podbudowanym smutną balladą o ludziach urodzonych w zwykły szary dzień, dostrzegamy bez trudu wpływy filmów Leloucha i reminiscencje targów w Kopenhadze” (*Jak być kochanym*, s. 82–83; z tego zbioru polecam też szczególnie: *Polowanie na rozbierańca* i *Punkty na śmierć*).

Uczmy się dziś od Głowackiego recenzować rodzime produkcje filmowe, szczególnie te sponsorowane przez Skarb Państwa i jego spółki, bo będą coraz ciekawsze. Widzom drażniącego filmu Smarzewskiego *Kler* warto natomiast przypomnieć taką wypowiedź Głowackiego z 2004 roku:

„Dla porządku wspominam, że ta nagonka na księży zaczęła się, jak prawie wszystko w Ameryce, od pieniędzy. Bo najrozmaitsze wielkie fundacje, a i osoby prywatne zaczęły krzywić się na to, że setki milionów z ich dotacji idą w mniejszym stopniu na pomnażanie chwały bożej, a w większym na załagodzenie sprawy księży pedofilów. A księża ci, mimo wielokrotnego zwracania im uwagi przez przełożonych, a nawet surowego przenoszenia ich z parafii do parafii, nadal narażali Kościół na straty. Księża katolicy biali i czarni bronili się dość przekonywująco, że to oni padali ofiarą rozpasanych seksualnie, jak to w Nowym Jorku czy Bostonie, siedmiolatków. Twierdzili też, że uczyniono z nich kozły ofiarne, i atak akurat na księży katolickich jest nie fair, bo nie ma żadnych dowodów, że w innych religiach jest inaczej. (...) Jak wiadomo, sprawa oparła się

o papieża. Kardynał atakowany za przemykanie oczu na to, co działo się w archidiecezji nowojorskiej, zrzekł się swojej funkcji, a za długi sprzedano jedną, i drugą parafię. (...) Wszystko było oczywiście rozdmuchane przez media, bo w sumie tych zgłoszonych spraw było niecałe pięć tysięcy. Tylko kilkoro dzieci popełniło samobójstwo i przy wejściu tylko do jednego kościoła wierni zmienili ogromny złoty napis z «House of God» na «House of Rape»" (*Z głowy*, s. 111).

Głowacki nie pozostawał obojętny wobec osiągnięć polskiego parlamentaryzmu. Oto jego refleksja stanowiąca w istocie pochwałę pracy nocnej posłów:

„W ogóle każdemu ciemności są potrzebne. Nie czekasz na agonię, godzinę śmierci, żeby móc powiedzieć prawdę, albo i szczerze wykrzyknąć, co się czuje i co się myśli. A gęsta ciemność to już błogosławieństwo. Wszystkie najciekawsze rzeczy się po ciemku odbywają. Noc Świętego Bartłomieja, Noc Kryształowa, Noc Długich Noży, że wymienię pierwsze z brzegu. A w wolnej Polsce nocne ustawki kibiców, podpalenia schronisk dla uchodźców (...) Nawet teraz, w wolnej Polsce, ważne uchwały i mądre ustawy często nie mogą czekać do świtu i parlamentarzyści mają oczy podkrążone – ale i komfort moralny. Tak już jest, dla jednych noc to bezużyteczny odpoczynek, strata czasu i życia, albo nudny odrabiany z obowiązku seks małżeński, chyba że po pół litrze, żona się broni, wrywa i można jej przyłożyć po ryju. Ale dla prawdziwych patriotów, którym leży na sercu dobro kraju, jest inaczej. Lenin radził Dzierżyńskiemu: Żonie mów, że idziesz do kochanki. Kochance, że idziesz do żony, a sam na strych i pracować, pracować i jeszcze raz pracować" (*Bezsensowność*, s. 84–87).

Swoją drogą zadziwiające – szczególnie wobec imponującego tempa prac nad siódmą nowelizacją ustawy o Sądzie Najwyższym czy ustawy o IPN – że dotąd nie ogłoszono próby bicia rekordu prędkości procesu legislacyjnego. A może ogłosić konkurs i zaprosić do rywalizacji inne parlamenty? W filmie *Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?* Stanisław Bareja pokazał konkurs prędkości operowania pacjenta przez dwa

zespoły chirurgiczne. Oczywiście konkurenci muszą mieć porównywalne, jeśli nie identyczne warunki. U Barei zespół przegrany skarżył się, że równych szans nie było, gdyż jego pacjent miał obfitszą tkankę tłuszczową.

Warto także rozważyć, aby wprowadzane obecnie nowele zaostrzające odpowiedzialność karną lub zmieniające jej zasady np. poprzez odejście od staroświeckiego domniemania niewinności lub od zaśnieżonej starożytności *lex retro non agit* odstraszały potencjalnych przestępców nie tylko swoją treścią, ale już odpowiednio brzmiącym tytułem, np. zamiast „o odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych” – „o odpowiedzialności karnej bez potrzeby ustalenia winy i o upadłości podmiotów zbiorowych”.

Głowacki w pełni doceniłby też trafność riposty „dzieci też muszą gdzieś pracować” wobec stawianych politykom zarzutów nepotyzmu. W końcu sam twierdził, że „gdyby nie protekcja, to już by nie było w ogóle żadnej sprawiedliwości” (*Z głowy*, s. 114). Dziecko polityka czy państwowego funkcjonariusza powinno wszak mieć łatwiej o naukę, pracę, sukcesy i pieniądze jako rekompensatę za częstą nieobecność rodzica w domu, jego trud i poświęcenie dla kraju i dobra wspólnego.

Na koniec słów kilka do czytelnika, który po lekturze powyższego nabrał wątpliwości. Kiedy po zawartej w opublikowanym na początku lat siedemdziesiątych felietonie *Od tyłu* sugestii, aby w ekranizacji *Potopu* Kmicica zagrał ogromnie popularny wówczas Stanisław Mikulski, czyli Hans Kloss z serialu *Stawka większa niż życie*, Głowacki otrzymał entuzjastyczne listy czytelników, kolejny swój tekst pt. *Od przodu* zakończył tak:

„Kończąc, nie wyjaśnię, o co mi naprawdę chodziło, aby nie narazić się najpoważniejszej i najbardziej bojowej grupie, która mnie źle rozumiała, w związku z czym jest ze mną. Zrobienie kariery w oparciu o czytelników, którzy cenią mnie, gdyż wszystko, co piszę, zrozumieli odwrotnie, wydaje mi się propozycją świeżą i zbyt kuszącą, abym z niej łatwo zrezygnował” (*Jak być kochanym*, s. 26).

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski

CZY APELACJA NA KORZYŚĆ JEST ZASADNA?

Sąd Rejonowy w N. uznał oskarżonego winnym tego, że w miejscowości B. prowadził na drodze publicznej samochód marki Renault, znajdując się w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu w jego organizmie nie było mniejsze niż 0,63 promila we krwi. Kwalifikując czyn z art. 178a § 1 k.k., sąd uznał, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, zatem na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył prowadzone przeciwko oskarżonemu postępowanie na okres 2 lat próby. Z kolei na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat.

Z wyrokiem – co oczywiste – nie można się zgodzić, ponieważ sąd, dokonując rozstrzygnięcia sprawy, dopuścił się naruszenia prawa procesowego, a w konsekwencji poczynił błędne ustalenia stanu faktycznego. *Prima facie* wyrokowi można zarzucić naruszenie dyspozycji art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., które polegało na zastosowaniu nieznannej polskiej procedurze karnej dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zatem – z natury rzeczy – miało istotny wpływ na jego treść. Dogłębna analiza materiału dowodowego – w rzeczy samej – potwierdza określony stan dowodowy, i to z dwójakiego punktu widzenia.

Po pierwsze, ustalenie przez sąd, że w czasie kierowania pojazdem mechanicznym oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, nastąpiło na podstawie dowodu nieujawnionego w toku rozprawy głównej. Chodzi o to, że w aktach brak jest dokumentu w postaci protokołu z pobrania i badania krwi oskarżonego, a zatem dokument ten nie został ujawniony przez sąd w toku rozprawy głównej, co w konsekwencji powinno prowadzić do uznania, że w aktach sprawy nie ma dowodu potwierdzającego, iż oskarżony w momencie prowadzenia pojazdu mechanicznego znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Sąd rejonowy, czyniąc ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy w zakresie stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego w czasie inkryminowanego zdarzenia, oparł się przede wszystkim na przeprowadzonym badaniu krwi oskarżonego, które wykazało, że w momencie prowadzenia pojazdu stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego nie było mniejsze niż 0,63‰ we krwi.

Warto jednak wskazać, że w momencie wydawania wyroku w aktach niniejszej sprawy nie było protokołu badania krwi oskarżonego ani jakiegokolwiek innego dokumentu potwierdzającego, że takie badanie rzeczywiście miało miejsce.

Z opinii biegłego toksykologa sporządzonej

w niniejszej sprawie wynika, że podstawę jego ustaleń stanowił protokół badania krwi. Należy jednak podkreślić, że wskazanego protokołu w materiale dowodowym sprawy brak, na co zwrócił sądowi uwagę obrońca oskarżonego w toku rozprawy głównej.

Co więcej, jak to zresztą wyniknęło z protokołu rozprawy, sąd nie zaliczył w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy protokołu badania krwi oskarżonego.

Wobec powyższego należy uznać, że sąd wydał wyrok w niniejszej sprawie na podstawie dowodu nieistniejącego i nieujawnionego w toku rozprawy głównej i tym samym na podstawie tego dowodu dokonał ustalenia, że w momencie prowadzenia pojazdu mechanicznego oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości. Należy jeszcze raz podkreślić, że w aktach sprawy brak jest protokołu z badania krwi oskarżonego, co potwierdza brak ujawnienia niniejszego dowodu przez sąd w toku rozprawy głównej. Nie ma zatem cienia wątpliwości, że sąd pierwszej instancji, orzekając, iż oskarżony w momencie prowadzenia pojazdu mechanicznego znajdował się w stanie nietrzeźwości, co uczynił – jak wskazano – w oparciu o protokół z badania krwi, dowód nieistniejący i nieujawniony w toku rozprawy głównej, tym samym rażąco naruszył dyspozycję art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy odwołać się do tezy zawartej w postanowieniu Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2018 r. (II KK 210/18), zgodnie z którą sąd, wydając wyrok, nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie. O obrazie art. 410 k.p.k. można więc mówić wówczas, gdy sąd, wydając wyrok, oprze się na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej.

Po drugie, ustalenie przez sąd, że oskarżony prowadził pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie nietrzeźwości, nastąpiło w oparciu o protokół przebiegu badania trzeźwości urządzeniem Alcosensor IV z dołączonymi do niego wydrukami z tego urządzenia, podczas gdy biegły z zakresu toksykologii – w opinii uznanej przez organ orzekający za wiarygod-

ną – jednoznacznie stwierdził, że wszystkie badania trzeźwości oskarżonego analizatorem wydechu zostały przeprowadzone błędnie, a w konsekwencji nie można na ich podstawie ustalić stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego.

Ustalając w niniejszej sprawie stan faktyczny, sąd pierwszej instancji oparł się na protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem Alcosensor IV.

Należy wskazać, że podczas badania przedmiotowym urządzeniem stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego uzyskano następujące wyniki: Pierwszy pomiar z wynikiem 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu wykonany został o godzinie 13.41, przy czym objętość wydechu wyniosła 0,2 l, a czas wydechu – 0,6 s. Drugi pomiar z wynikiem 0,22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu wykonany został o godzinie 14.00, przy czym objętość wydechu wyniosła 0,00 l, a czas wydechu – 0,4 s.

Powołany do sprawy biegły toksykolog w ustnej opinii zaprezentowanej na rozprawie stwierdził, że ilość powietrza wydychanego przez oskarżonego była niewystarczająca do określenia stężenia alkoholu w jego organizmie. Biegły ponadto wskazał, że tryb manualny, w jakim zostały przeprowadzone oba badania, pozwala na określenie alkoholu w wydychanym powietrzu ze zdecydowanie większym błędem pomiarowym, niż miałyby to miejsce wówczas, gdyby ilość wydychanego powietrza przez oskarżonego była wystarczająca. Biegły podał, że wyniki badań powietrza nie pozwoliły na precyzyjne określenie stężenia alkoholu we krwi oskarżonego.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy wskazać, że sąd pierwszej instancji, przyjmując na podstawie dowodu w postaci protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem Alcosensor IV, iż oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, również dopuścił się naruszenia przepisów postępowania przez obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Powyższe uzasadnia zakwestionowanie prawidłowości badań, wyko-

nanych przedmiotowym urządzeniem, przez biegłego toksykologa powołanego w sprawie. Badania wykonane urządzeniem pomiarowym Alcosensor IV nie powinny stanowić wiarygodnego dowodu, potwierdzającego ilość alkoholu w organizmie oskarżonego w momencie przeprowadzonych badań.

Z treści dyspozycji art. 7 k.p.k. można wprowadzać dwie normy, a mianowicie dotyczącą przedmiotu oceny oraz odnoszącą się do sposobu tej oceny. Przedmiotem oceny powinny być – co oczywiste – wszystkie przeprowadzone dowody (art. 7 *in principio*). Natomiast sposób oceny tych dowodów polega na dokonaniu jej z uwzględnieniem – w rzeczy samej – zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 *in fine*). Z określonej regulacji jednoznacznie wynika, że warunkiem prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jest wzięcie pod uwagę i dokonanie oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Nie może zatem budzić wątpliwości, że oparcie rozstrzygnięcia na dowodzie, którego nie ma – co do zasady – wkracza do obszaru dowolności, urzeczywistniając tym samym naruszenie prawa dokonane przez organ orzekający. Warto dodać, że zasada wyrażona dyspozycją art. 7 k.p.k. stanowi również gwarancyjny fundament prawdy materialnej, wszakże nakazuje włączenie do podstawy dowodowej rozstrzygnięć procesowych wszystkich dowodów, które powinny być przeprowadzone w warunkach najwyższej staranności. Określony punkt widzenia znajduje aż nadto wyraźne wzmocnienie w przepisach szczególnych, a mianowicie art. 92 k.p.k. stwierdzającym, że podstawę orzeczenia może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Z kolei art. 410 k.p.k. przewiduje, że podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (zob. C. Kulesza, (w:) K. Dudka (red.), M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Pałuszkiwicz, B. Skowron, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, WPK 2018).

Wprawdzie w niniejszej sprawie jawią się względne przyczyny odwoławcze (art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.) wskazujące na skuteczność ewentualnej apelacji, to jednak z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby sąd odwoławczy nie podzielił motywu zaskarżenia wyroku, należałoby zaprezentować alternatywną argumentację, kierując punkt ciężkości na rażącą niewspółmierność kary w odniesieniu do stopnia znikomości czynu (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Kierując się tym tokiem myślenia, należałoby wyrokowi zarzucić rażącą niewspółmierność środka karnego w postaci orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres dwóch lat, podczas gdy warunki i właściwości osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy, zasługujący na aprobatę sposób życia, niewielki stopień zawinienia oskarżonego, niewielki stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu wskazują, iż zasadne było orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres roku.

Na wstępie należy podkreślić, że w niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okolicznościom prawidłowo ustalonym nadał zaś zbyt małą wagę, co doprowadziło do nie trafnego, bo w zawyżonym wymiarze, orzeczenia w tym zakresie. Wskazać jednocześnie należy, że zastrzeżenia budzi sposób oceny stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, dokonanej przez sąd pierwszej instancji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że „rażąca niewspółmierność kary lub środka karnego występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą

wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2007 r., SNO 75/07, wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2006 r., SNO 28/06).

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, że doszło do zachwiania proporcji między stopniem społecznej szkodliwości czynu, stopniem winy oskarżonego i jego właściwościami osobistymi a przyjętymi rozwiązaniami penalnymi w zakresie orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że kierujący poruszał się pojazdem mechanicznym po polnej drodze dojazdowej, prowadzącej do swojego miejsca zamieszkania, na której natężenie ruchu w istocie było niemal zerowe. Mimo okoliczności w rzeczy samej niepodważonych sąd pierwszej instancji wymierzył kierującemu środek karny w wysokości, która byłaby do zaakceptowania w przypadku poruszania się przez oskarżonego drogą publiczną o większym – z natury rzeczy – natężeniu ruchu.

W zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego szczególnie zaznaczenia wymaga fakt, że procedując w tym przedmiocie, sąd *meriti* nie nadał właściwego znaczenia oko-

licznościom odnoszącym się do właściwości i warunków osobistych kierującego. Nie godzi się przejść obojętnie wobec faktu, że jest on ostrożnym i bardzo doświadczonym kierowcą. Nie był dotąd karany za jakiegokolwiek przestępstwo, w tym za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Nigdy nie spowodował również wypadku drogowego. Podkreślenia wymaga, że utrata prawa jazdy jest dolegliwością znaczącą ze względu na jego trudną sytuację zdrowotną, która wymaga bardzo częstych dojazdów na badania, przy czym zazwyczaj nie może liczyć na pomoc innych osób.

Sąd pierwszej instancji przeszedł bez należytej uwagi nad kwestią stopnia i zakresu dolegliwości, jakie wynikają dla oskarżonego w związku z pozbawieniem go możliwości prowadzenia pojazdów mechanicznych. Oczywiście jest, że zarówno kara, jak i środek karny z samej swojej istoty muszą nieść dla sprawcy pewną dolegliwość, jednak na sądzie rozpoznającym sprawę o przestępstwo ciąży obowiązek baczności, by dolegliwość wynikająca dla oskarżonego z orzeczenia kary lub środka karnego nie przekraczała stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz stopnia jego zawinienia, którego to obowiązkowi w niniejszej sprawie sąd niewątpliwie nie spełnił.

Nie negując potrzeby unaocznienia wagi naruszonych zasad ruchu drogowego, należy skonstatować, że prawidłowa ocena ogółu podniesionych okoliczności powinna prowadzić do uznania, iż w świetle dyrektyw prewencji indywidualnej i ogólnej wystarczające byłoby orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres roku.

Recenzje i noty recenzyjne

Stanisław Balik, Jan Kuklik, Vladimír Šlapeta

Sąd Najwyższy

Brno 2018, ss. 190

Stulecie uzyskania niepodległości w 2018 roku skłoniło Sąd Najwyższy Republiki Czeskiej do wydania rocznicowej książki, nieco albumowej w charakterze. Jest ona wspólnym dziełem trójki autorów: adwokata doktora Stanisława Balika (w minionej przed kilkoma laty kadencji sędziego czeskiego Sądu Konstytucyjnego, a z racji długoletniej współpracy z adwokaturą polską na wielu niwach – także autora tekstów pisanych dla „Palestry” i członka jej Kolegium Redakcyjnego), profesora prawa Jana Kuklika oraz inżyniera architekta Vladimíra Šlapety.

Zaciekawia już sam udział w tworzeniu książki wybitnego znawcy architektury. Czeski, a przez kilka pierwszych dziesięcioleci czechosłowacki Sąd Najwyższy parokrotnie w swojej stuletniej historii zmieniał siedziby, i to pomiędzy dwoma miastami: Pragą i Brnem. Każda z nich zasługuje na uwagę; obecne miejsce urzędowania tego organu to wygodny budynek wzniesiony w Brnie w latach trzydziestych dwudziestego wieku, modernistyczny, z wyraźną nutą miękkości.

Mury kolejnych siedzib stawały się świadkami spokojnej pracy, ale i różnorodnych dra-



matów. Powołany do życia w początkach listopada 1918 roku przez błyskawicznie powstałą władzę ustawodawczą Sąd Najwyższy stał się od pierwszego momentu ostoją praworządności jako organ sprawujący nadzór judykacyjny nad pionem karnym i cywilnym sądownictwa powszechnego. Sąd Najwyższy działał nieprzerwanie, to znaczy również w ustrojowych ramach Protektoratu Czech i Moraw. W ostatnich mie-

siącach drugiej wojny światowej brneńska (inna aniżeli obecna) ówczesna jego siedziba została (najprawdopodobniej przypadkowo) zbombardowana przez wojska alianckie – do tego stopnia nieszczęśliwie, że zapalnik bomby wybuchł po przebicciu dachu, dopiero na najniższej kondygnacji, zabijając siedmiu sędziów oraz dziewięcioro urzędników.

Tuż po zakończeniu zmagania militarnych w 1945 roku czechosłowacki Sąd Najwyższy sprawował, aż do roku 1947, dodatkowo funkcję zwierzchniego trybunału wojennego do osądzenia zbrodniarzy i kolaborantów.

Komunistyczny przewrót dokonany w 1948 roku w Czechosłowacji był początkiem stopniowego, acz konsekwentnego procesu pozba-

wiania władzy sądowniczej samodzielności, a zarazem upadku jej merytorycznego poziomu – co było nieuniknione wobec nasycenia składów sądzących „przedstawicielami ludu”. Prezydent Edward Beneš odmówił podpisania ustawy zasadniczej dającej podwaliny tym niekorzystnym zmianom – uczynił to dopiero Klement Gottwald. Za zmianą konstytucji poszły i nowe, niekorzystne regulacje niższego rzędu. Sytuację Sądu Najwyższego, i za czasu sowieckich wpływów zwierzchniego organu w strukturze sądowniczej, dodatkowo skomplikowało nadanie państwu Czechów i Słowaków struktury federacyjnej w 1968 roku.

Powrót do demokratycznych standardów w działaniu tej instytucji rozpoczął się w styczniu 1990 roku od objęcia funkcji jej prezesa przez Otakara Motejla. Rozpoczął on urzędowanie od oczyszczenia składu Sądu z kadr wywodzących się z komunistycznego reżimu, w oparciu o niezwłocznie uchwaloną stosowną ustawę.

Od roku 1993 w Brnie funkcjonuje Sąd Najwyższy już tylko dla Republiki Czeskiej. Jego funkcje zostały poszerzone między innymi o uprawnienie do badania prawdziwości oświadczeń majątkowych osób publicznych. Współcześnie Sąd prowadzi, prócz orzecznictwej, również ożywioną działalność w zakresie prawnego edukowania społeczeństwa, czyniąc to z powodzeniem poprzez wydawanie elektronicznego periodyku „Aequitas”, a także edycję specjalnie dedykowanych stron internetowych.

Szczególną wartość recenzowanej książki stanowi możliwość zapoznania się dzięki niej z życiorysami kolejnych prezesów Sądu Naj-

wyższego. Do wybuchu drugiej wojny światowej stanowisko to piastowali kolejno dwaj wybitni prawnicy: Augustyn Popelka i Vladimir Fajnor – obaj uprzednio praktykujący adwokaci. W latach 1939–1946 na czele Sądu stał Theodor Nussbaum; należy podkreślić, że nikt ze środowiska demokratycznego nie miał mu za złe sprawowania urzędu w czasach okupacyjnych, natomiast władza komunistyczna w 1948 roku przymusowo i faktycznie dożywno przesiedliła go do prowincjonalnego miasteczka. Następca, Ivan Dérer, który był prezesem zaledwie przez dwa lata dzielące kraj od komunistycznego przewrotu (1846–1848), stał się jedyną osobą na tym urządzie, która została następnie skazana w procesie politycznym na karę bezwzględnej pozbawienia wolności, skróconą nieco później na mocy amnestii; rehabilitacji dokonano pośmiertnie w 1990 roku.

Kilka osób, które potem zasiadały kolejno w fotelu prezesa Sądu Najwyższego, nie zasługuje na pozytywne odnotowanie w pamięci. Po roku 1989 natomiast funkcję tę sprawowali kolejno: wspomniany już Otakar Motejl (zresztą adwokat z zawodu), Eliška Wagnerová (którą pisząca te słowa miała zaszczyt poznać później, już jako sędziego Sądu Konstytucyjnego), Iva Brožová oraz do dziś urzędujący profesor Pavel Šamal.

Całe opracowanie jest doskonale udokumentowane, w starannej edytorskiej szacie. Okładka zachęca do wzięcia w rękę ciężkawego tomu – widnieje na niej fragment pokoju czytelnianego sądu, z niewątpliwie autentyczną modernistyczną biurkową lampą o ciepłej poświacie.

Ewa Stawicka

Danuta Rode

Psychologiczne i relacyjne wyznaczniki przemocy domowej. Charakterystyka sprawców
Kraków: Suprema Lex 2018, ss. 198

Książka jest udaną próbą szerokiej i wielokierunkowej analizy psychologicznych i relacyjnych wyznaczników przemocy domowej ze szczególnym uwzględnieniem charakterystyki sprawców. Danuta Rode od wielu lat zajmuje się psychologicznymi uwarunkowaniami przemocy w rodzinie. Tym problemom poświęcona była zarówno jej praca habilitacyjna (2010), jak i wiele późniejszych publikacji naukowych. Recenzowana monografia jest swoistym podsumowaniem badań Autorki właśnie z okresu ostatniej dekady, jak również ogólniejszych i bardziej teoretycznych refleksji nad psychologicznym kontekstem przemocy w rodzinie.

W świetle literatury przedmiotu, w tym zwłaszcza wyników licznych badań empirycznych, przemoc w rodzinie jest zjawiskiem bardzo złożonym i skomplikowanym, a sama kwalifikacja prawna czynu zabronionego niewiele jeszcze mówi o osobie sprawcy, jego osobowości, sytuacji, w której dochodzi do naruszenia prawa, czy też motywacji i sposobie przestępnego działania (*modus operandi*). Za konkretną kwalifikacją prawną kryją się najczęściej bardzo zróżnicowane zjawiska i procesy psychologiczne uzasadniające bezwzględną konieczność wprowadzenia do grupy wyodrębnionej w oparciu o kryteria prawne kryteriów *stricte* psychologicznych. Dotyczyć mogą one zarówno zmiennych osobowościowo-motywacyjnych, jak i wybranych właściwości samego przestępnego działania (zachowania), a także relacji, jakie zachodzą między sprawcą a ofiarą, oraz szerszego sytuacyjnego tła przestępstwa.

Autorka książki ma pełną świadomość opisanych powyżej prawidłowości i wynikających z niej implikacji metodologicznych, dlatego odpowiedzi na pytanie o przyczyny przemocy w rodzinie poszukiwała w bardzo różnych układach czynników osobowościowo-sytuacyjnych, zakładając brak jakiegokolwiek niemal homogenności badanego zjawiska, zwłaszcza pod względem psychologicznym. Trudno nie przyznać racji

sformułowanej we wprowadzeniu do recenzowanej książki przez autorkę tezie, że pomimo dość licznych badań dotyczących charakterystyki psychologicznej sprawców i osobowościowej kategoryzacji typów osób dopuszczających się aktów przemocy wciąż poszukuje się czynników kształtujących określone kategorie cech czy typy sprawców w zależności od płci. Stosunkowo mało wiadomo także na temat czynników kształtujących określony typ sprawcy działający w obszarze bliskich relacji w rodzinie, a także specyficznej dynamiki relacji zachodzących między sprawcą a ofiarą, zarówno z perspektywy ofiary, jak i z perspektywy sprawcy.

Głównym i pierwszym celem poznawczej eksploracji Autorki monografii było przedstawienie przemocy w związkach małżeńskich i partnerskich przede wszystkim w aspekcie psychologicznej charakterystyki osób dokonujących aktów agresji wobec bliskich, zarówno mężczyzn sprawców przemocy, jak i kobiet. Jest to o tyle ważne, że w dotychczasowych badaniach analizujących różnorodne typy sprawców brano pod uwagę najczęściej kryteria społecznego funkcjonowania lub wyraźne symptomy zaburzeń psychicznych, nie zaś zmienne psychologiczne. W pracy ukazano typy mężczyzn – sprawców aktów przemocy – wyróżnione ze względu na profil ich cech osobowości i temperamentu, będących głównymi mechanizmami regulacji i integracji ich zachowania. Po raz pierwszy w polskiej literaturze poświęcono też odrębny rozdział kobietom – sprawczyniom przemocy domowej.

Powyższe zagadnienia omówione zostały w pierwszym rozdziale monografii pt. *Przemoc domowa. Dylematy definicyjne i ustalenia teoretyczne uwarunkowań*. I tak kolejno przeanalizowano kwestie dotyczące definicji przemocy w rodzinie, jej prawnego ujęcia, zagadnienia odnoszące się do teorii wyjaśniających agresję i przemoc, psychologiczny kontekst pojęcia przemocy domowej, czynniki ryzyka przemocy w rodzinie

oraz biologiczne uwarunkowanie tej przemocy. Szczególnie wnikliwie omówiono charakterystykę sprawców przemocy domowej, motywów ich działania oraz osobowościową kategoryzację (typologię) mężczyzn sprawców przemocy domowej. Odrębny podrozdział książki dotyczy kobiet – sprawczyń przemocy i specyfiki stosowanej przez nie przemocy. Rozdział ten, podobnie zresztą jak i cała książka, jest jasno i konsekwentnie zredagowany, uwzględnia szeroką, najnowszą literaturę przedmiotu, a doskonale ryciny i tabelki bardzo ułatwiają jego percepcję.

Drugim głównym celem pracy było zobrażenie relacji w związku z problemem przemocy, przy wykorzystaniu pojęcia i konstruktów uzależnienia. Z wielu badań wynika, że specyficzna relacja jest widoczna zarówno w dynamice i stadialności przeżyć ofiar i sprawców, jak i w zakresie strategii działania sprawców – osób dokonujących aktów przemocy oraz w zachowaniu samych ofiar. To bardzo nowatorskie, a zarazem oryginalne podejście do psychologicznej analizy procesów i mechanizmów generujących przemoc domową, ujmowane właśnie z perspektywy relacyjnej. Powyższe zagadnienia omawia rozdział trzeci książki zatytułowany *Relacje w związku z problemem przemocy – mechanizm uzależnienia*. Przeanalizowano w nim kolejno wyznaczniki uzależnienia sprawcy w relacji przemocy, wyznaczniki uzależnienia ofiary w relacji przemocy oraz omówiono na koniec błędne koło uzależnienia w bliskich relacjach przemocy między dorosłymi.

Ostatni, trzeci z ogólniejszych problemów, któremu poświęcona jest książka, jest próba odpowiedzi na pytanie dotyczące zagadnień motywacyjnych spotykanych w populacji sprawców przemocy domowej. Odnosi się on, biorąc bardziej konkretnie, do podstawowego pytania, które stawia się wobec motywacji osób krzywdzących swoich bliskich. Wykorzystanie wiedzy dotyczącej motywacji to odwołania się do tych konstruktów psychologicznych, które są w stanie oddać złożony, skomplikowany, a niejednokrotnie niepowtarzalny układ czynników i procesów prowadzących do naruszenia obowiązujących standardów społecznych

i prawnych. Głównym zadaniem psychologii motywacji jest odpowiedź na pytanie o przyczyny ludzkiego postępowania, także tego społecznie nieakceptowanego, naruszającego ustalony porządek prawny. Psychologia motywacji należy do tych koncepcji psychologicznych, które są w stanie uwzględnić i opisać wszystkie niemal zmienne leżące u podstaw zachowania przestępczego, w ich wzajemnych funkcjonalnych relacjach. Najogólniej biorąc, należy stwierdzić, że psychologia motywacji zajmuje się wyjaśnianiem ukierunkowania, trwałości i intensywności zachowań, przy czym punktem wyjścia dla tłumaczenia konkretnych działań będą różnice w zachowaniach poszczególnych osób oraz ciągłość i zmiana w przekroju tych zachowań. U podłoża większości teorii motywacji jako pewnego fenomenu psychologicznego leży założenie, że każde ludzkie zachowanie jest motywowane, a więc ma swoją przyczynę. Poznanie, wyjaśnienie i zrozumienie powodów ludzkiego zachowania przestępczego stanowi wyzwanie zarówno dla prawników, jak i psychologów, ma bowiem znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, ale także może znaleźć odzwierciedlenie w działaniach profilaktycznych, wychowawczych, interwencyjnych, terapeutycznych czy prewencyjnych. W przypadku ocenianej monografii chodzi o taki model procesów i mechanizmów motywacyjnych, który może zostać wykorzystany w diagnozie sprawstwa przemocy w rodzinie. Autorka książki, relacjonując poszczególne obszary przemocy domowej, wykorzystwała szerzej wyniki nowszych badań własnych, które dają pewien obraz kategoryzacji sprawców, ich motywów i relacji z ofiarą. Powyższe kwestie omawia i rozwija rozdział czwarty pracy pt. *Model diagnozy motywacji sprawstwa przemocy w relacjach rodzinnych*.

W podsumowujących monografię refleksjach końcowych (rozdział piąty książki) Autorka zasygnalizowała także znaczenie modelu ustrukturyzowanej oceny ryzyka zachowań związanych z przemocą, jej szacowaniem i monitorowaniem, a zwłaszcza zarządzania ryzykiem omawianego typu.

Cenne jest, że praca stanowi propozycję spojrzenia na analizowane kwestie z różnych perspektyw. Książka tworzy doskonałą płaszczyznę do dyskusji, refleksji i dalszych badań oraz analiz przeprowadzonych zarówno w środowisku akademickim, jak i wśród praktyków. Chociaż ma ona niewątpliwie interdyscyplinarny charakter, to podstawowa analiza badawcza, przyjęty model teoretyczny, zastosowane metody i procedury analizy wyników ujmują badaną problematykę z perspektywy psychologii, a w szczególności psychologii sądowej. Autorka recenzowanej monografii zdołała przezwyciężyć, w sposób co najmniej satysfakcjonujący, większość trudności i pułapek metodologicznych, których nie uniknie się, podejmując interdyscyplinarny temat badawczy na styku prawa i psychologii. Wykazała się przy tym doskonałą znajomością szerokiej literatury przedmiotu, umiejętnie ją uporządkowała, poddała ją krytycznej analizie i częstym, wnikliwym odautorskim komentarzom. Danuta Rode dokonała bardzo szerokiego, a zarazem starannego i krytycznego przeglądu piśmiennictwa przedmiotu, sięgając do ważniejszych publikacji polskich i obcojęzycznych – imponująca bibliografia książki obejmuje ponad 420 pozycji. Na jednoznacznie pozytywną ocenę zasługuje także swoboda, z jaką poradziła sobie z interdyscyplinarnym charakterem cytowanej literatury. Potwierdza to jej wysokie kompetencje merytoryczne i badawcze. Bardziej niż wystarczający jest także odautorski komentarz do referowanych poglądów i przedstawionych badań. Książka jest konsekwentnie i jasno skonstruowana, napisana poprawnym językiem, z dużą dbałością o jasność wywodu, a tabelki i ryciny ułatwiają percepcję tekstu.

Podejmując próbę oceny całokształtu monografii, należy stwierdzić, że została ona zaplanowana i przeprowadzona prawidłowo pod względem standardów naukowych, zwłaszcza badawczych. Przeprowadzona analiza literatury i uzyskane przez Autorkę wyniki badań wła-

snych poszerzają znacznie wiedzę o psychologicznych uwarunkowaniach kryminalnej przemocy domowej. Będą one przydatne zarówno w opiniowaniu sądowno-psychologicznym, jak i w profilaktyce, prewencji czy społecznej polityce kryminalnej. Istnieje także możliwość i potrzeba wykorzystania wyników badań w programach resocjalizacyjnych i terapeutycznych w opiece postpenitencjarnej, czy też w codziennej praktyce instytucji zajmujących się interwencją kryzysową.

Uważam, że recenzowane opracowanie posiada trudne do przecenienia walory poznawcze i praktyczne, stanowi także inspirację do planowania i podejmowania dalszych badań nad przemocą w rodzinie. Nie mam wątpliwości, że wielu praktyków psychologów sądowno-penitencjarnych z wielkim zainteresowaniem i satysfakcją sięgać będzie do książki Danuty Rode, znajdując tam kompendium wiedzy na temat psychologicznych aspektów przemocy i mechanizmów ją wywołujących.

Trudno też nie zauważyć, że książka jest wyrazem własnego i oryginalnego podejścia Autorki do problemu psychologicznych uwarunkowań kryminalnej przemocy w rodzinie, znaczącym wkładem do postępu badań w tej dziedzinie, zwłaszcza w aspekcie konceptualizacji zjawiska przemocy domowej, operacjonalizacji jej mechanizmów psychologicznych, a także możliwości podejmowania działań interwencyjnych, terapeutycznych czy zapobiegawczych, prawno-prewencyjnych.

Niewątpliwie praca wnosi treści bardzo ważne dla kryminologii, w swojej istocie jest jednak, jak było to już wspomniane, książką psychologiczną, nawiązującą do psychologicznej aparatury pojęciowej, metod i standardów badawczych. W świetle zawartych w monografii treści Autorka książki jawi się nie tylko jako rzetelny, dokładny, wręcz perfekcyjny badacz, lecz także jako naukowiec umiejący dokonywać uogólnień czy syntez i dostrzegać szerszy, niejednokrotnie interdyscyplinarny kontekst swoich poczynań poznawczych.

Józef K. Gierowski

Szpalty pamięci

HALINA ZASZTOWT-SUKIENNICKA (1900–1998) ADWOKATKA I MALARKA

Pierwszy zeszyt „Palestry” z 1928 roku na stronie 43 zawiadamia czytelników, że na listę aplikantów adwokackich Wileńskiej Rady Adwokackiej wpisano Halinę Zasztowt-Sukiennicką, będącą aplikantką sądową przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zamieszkałą przy ul. Pańskiej nr 21 m. 1 w Wilnie.

To niezwykle ciekawa postać wileńskiej palestry, jedna z pierwszych adwokatów, malarka, społecznik, kobieta aktywna na wielu polach, ogromnie zaangażowana w życie swojego środowiska i miasta, gorąca patriotka.

Urodziła się 25 sierpnia 1900 roku w Tumulnie w pow. nowoaleksandrowskim na Litwie, w rodzinie posła na Sejm Wileński i Ustawodawczy, inżyniera i dziennikarza Aleksandra Zasztowta (1877–1944) i Aliny ze Stommów (1870–1956). Była najstarsza z trojga dzieci małżonków, brat Janusz (1906–1981) był lekarzem, siostra Irena poślubiła zaś Franciszka Jana Herholda (1900–1940), kapitana WP, więźnia Starobielska zamordowanego w Charkowie.

Halina Zasztowt ukończyła Gimnazjum Julii Maciejewiczowej w Wilnie (późniejsze żeńskie Gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa



Polskiego), gdzie współredagowała pismo szkolne, organizowała kółka dokształcające. Na studia wraz z Ewą Romerówną przeniósł się do Warszawy. Wybuch wojny polsko-sowieckiej w 1919 roku zmienił jej plany i przystąpiła do służby w pociągu sanitarnym, następnie pracowała jako sekretarka lekarza powiatowego w Białymostku i sędziego śledczego w Słonimiu. Jesienią 1919 roku, po wznowieniu

działalności Uniwersytetu Stefana Batorego, powróciła do Wilna i podjęła studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych. Równocześnie w 1920 roku służyła jako dowódca oddziału akademickiego w 2. Ochotniczej Legii Kobiet (2. Baon Wileński), a następnie w Związku Bezpieczeństwa Kraju, aż do 1922 roku. Była referentką działu ustawodawczego i sekretarką przewodniczących Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej: adw. Witolda Abramowicza i gen. Stefana Mokrzeckiego. Na studiach poznała Wiktora Sukiennickiego, studenta tego samego wydziału, którego poślubiła 22 czerwca 1922 roku w kościele św. Jakuba w Wilnie. Razem zorganizowali na uniwersytecie stowarzyszenie Filarecja Wileńska, odwołujące się do

patriotycznych tradycji Mickiewiczowskich filaretów, a następnie Stowarzyszenie Młodzieży Postępowej. Była członkiem Koła Prawników. Uczęszczała m.in. na seminarium z prawa państwowego prowadzone przez prof. Wacława Komarnickiego. Studia na USB zakończyła 12 maja 1924 roku.

Jesienią tego roku wyjechała z mężem do Paryża, podejmując na własny koszt trud napisania i obrony doktoratów na Sorbonie. Stopień doktora nauk politycznych i ekonomicznych uzyskała 7 czerwca 1926 roku. Jej dysertacja *Fédéralisme en Europe orientale. Étude sur le mouvement fédéraliste et sur la constitution soviétique* została uznana za jedną z pierwszych analiz tzw. federalizmu sowieckiego z punktu widzenia zasad prawa międzynarodowego; praca ta wprowadziła pojęcie tzw. suwerenności warunkowej. Studium jej autorstwa pt. *Międzynarodowa Organizacja Pracy* Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie nagrodiło w 1926 roku; dzięki stypendium podjęła w 1927 roku studia w Hadze w Akademii Prawa Międzynarodowego (The Hague Academy of International Law).

Po powrocie do Polski, do Wilna, podjęła przygotowania do wykonywania zawodu adwokata. Status palestry na ziemiach, które znajdowały się pod panowaniem caratu (na podstawie ustawy sądowej z 20 listopada 1864 roku), stanowił, że obrońcą może być osoba z wyższym wykształceniem prawniczym potwierdzonym dyplomem uniwersyteckim bądź egzaminem prawniczym, która odbyła praktykę sądową. Halina Zasztowt-Sukiennicka praktykę sądową odbyła w Wileńskim Sądzie Okręgowym. Aplikację odbywała także w kancelariach znanych wileńskich adwokatów W. Abramowicza i K. Petruszewicza. Po uzyskaniu wpisu na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Wilnie (Protokół IA z marca 1930 roku) rozpoczęła praktykę adwokacką. Kancelarię Adwokacką prowadziła w Wilnie przy ulicy Zaulek Portowy 5. Prawdopodobnie była to jedna z pierwszych kancelarii prowadzonych przez kobietę-adwokata w Wilnie. Panie uzyskały dostęp do zawodu adwokata w 1918

roku, a pierwsza w Polsce kobieta Helena Wiewiórska została wpisana na listę adwokatów w Warszawie w 1925 roku, a więc tylko 5 lat przed Haliną Zasztowt-Sukiennicką.

Wilno okresu międzywojennego było 200-tysięcznym miastem kresowym, zamieszkałym w 65% przez Polaków, 25% Żydów oraz przez Rosjan, Litwinów, Białorusinów i nieliczne inne grupy etniczne. Tradycje akademickie, literackie, narodowe tworzyły środowisko zgodnie współpracujące w działalności publicznej. Społeczność adwokacka była zaangażowana w politykę, adwokaci byli posłami, senatorami, uczestniczyli w życiu kulturalnym miasta, brali udział w pracach rady miejskiej, wykładali na Uniwersytecie. Wydawano renomowany „Rocznik Prawniczy Wileński”, a na przełomie lat 20. i 30. XX wieku powołano nowy periodyk – „Wileński Przegląd Prawniczy” zajmujący się teorią i praktyką prawa. W powołaniu pisma uczestniczyły wszystkie środowiska prawnicze, wspólnie dbano o poziom wydawanego periodyku. Adwokat dr Halina Zasztowt-Sukiennicka była jedną z trójki adwokatów, poza Wincentym Łuczyńskim i Izraelem Kaplanem, biorących udział w pracach Komitetu Redakcyjnego „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego” w pierwszych latach ukazywania się pisma (1931–1933). Niejednokrotnie też publikowała na jego łamach, w nr 1/1932, s. 32, w recenzji pracy habilitacyjnej *Przestępca zawodowy* adw. dr. Witolda Świdły, krytykowała niepoprawne – jej zdaniem – tezy o odnajdywaniu przez przestępców zawodowych w popełnianym przez nich czynie „środka do zaspokojenia hulaszczego trybu życia”. Tekst wywołał żywą dyskusję środowiska.

Wileńska izba adwokacka była jedną z mniejszych w Polsce. W roku 1937 liczyła 340 osób, uczestnictwo jej członków w pracach izby było niezbędne do prawidłowego funkcjonowania samorządu. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka włączyła się w tę działalność. Podczas Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie 16 października 1931 roku jednogłośnie dziekanem Rady został adw. Ka-

zimierz Petruszewicz, a sekretarzem izby adw. dr Halina Zasztowt-Sukiennicka. Zasiadała też w sądzie dyscyplinarnym. W skład sądu wchodziło 8 do 11 adwokatów wykonujących zawód co najmniej 5 lat. W składzie sądu była jedyną kobietą w kadencji 1936–1937 oraz po zmianie w 1938 roku ordynacji i składu osobowego w kadencji 1938–1939. Kształcenie aplikantów adwokackich należało do podstawowych zadań samorządu adwokackiego. We wrześniu 1937 roku adw. H. Zasztowt-Sukiennicka została wybrana zastępcą kierownika sekcji prawa karnego Konferencji Aplikantów, ważnego organu izby zobowiązanego do czuwania nad prawidłowym przebiegiem procesu kształcenia aplikantów. W sekcji karnej program szkolenia aplikantów na seminarium opierał się na rozwiązywaniu kasusów oraz prezentowaniu referatów aplikantów na wybrane tematy. Podczas prowadzonych przez nią seminariów w latach 1938–1939 aplikanci rozważali między innymi teoretyczne oraz praktyczne problemy obrony koniecznej np. w sytuacji znieważenia słownego. W ramach indywidualnego kształcenia aplikantów przyjęła do swojej kancelarii aplikantkę adwokacką. Patronem aplikanta mógł być adwokat niekarany dyscyplinarnie, który otrzymał na to zezwolenie izby. Patron mógł przyjąć jednego aplikanta. Jej aplikantka Helena Wiścicka z domu Kołoszyńska została wpisana na listę aplikantów 16 stycznia 1937 roku. W kancelarii adwokackiej praktykowała poprzez stałą pracę. Była to ważna część przygotowania do zawodu adwokata. Patron z przebiegu pracy aplikanta składał sprawozdanie do izby adwokackiej, które wraz z aplikacją i obowiązkiem ukończenia zajęć w ramach Konferencji Aplikantów było podstawą wpisu na listę adwokatów.

Adwokatura wileńska w tym okresie uczestniczyła w pracach Patronatu Więziennego. Było to stowarzyszenie mające na celu poprawę bytu materialnego więźniów, zapewnienie im pracy, dostępu do nauki oraz pomocy prawnej po opuszczeniu więzienia. Zaangażowana w tę działalność adw. Helena Sztukowska prowadziła w radiu pogadanki na kanwie drama-

tycznych dziejów rodzin więźniów. Ogromne zainteresowanie programem radiowym spowodowało rozbudowanie audycji o tematy przybliżające wiedzę prawniczą szerokiemu gronu słuchaczy. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka została jedną z przygotowujących i prowadzących audycję.

W latach 1928–1932 pełniła funkcję radnej w Radzie Miejskiej Wilna, zajmując się głównie opieką społeczną. W październiku 1928 roku, dla uczczenia 10-lecia niepodległości, pojawił się pomysł budowy sierocińca o oficjalnej nazwie „Dom Dziecka Ziemi Wileńskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wraz z posłem na Sejm II RP Bronisławem Wędziagolskim i dr. Stefanem Brokowskim dr Halina Zasztowt-Sukiennicka stała na czele Honorowego Komitetu Budowy Domu Dziecka przy ul. Antokolskiej 145 w Wilnie. Komitet prowadził zbiórki wśród społeczeństwa wileńskiego, które hojnie wspierało inicjatywę. Budowę rozpoczęto w 1930 roku, przy wsparciu finansowym magistratu m. Wilna, powiatów wileńskich oraz rządu RP. Powstał nowoczesny gmach z centralnym ogrzewaniem, instalacją elektryczną, wodociągiem i kanalizacją wraz z budynkiem gospodarczym na zapleczu. Dom wybudowany został z rozmachem, przestronny, jasny, w jednej z sal stało popiersie Marszałka. Salę Przyjęć dekorowały przepiękne witraże projektu Lidii Szole. W 1933 roku sierociniec poświęcił arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w obecności ministra opieki zdrowotnej gen. dr. Stefana Hubickiego i brata Marszałka, prawnika Jana Piłsudskiego. Budynek był domem dla 140 dzieci, głównie „potomków obywateli zasłużonych przy wywalczeniu niepodległości Ojczyzny” oraz osieroconych dzieci pracowników samorządowych województwa. Funkcjonował do 1939 roku, kiedy to został przejęty przez litewską służbę zdrowia.

W praktyce adwokackiej Halina Zasztowt-Sukiennicka występowała m.in. w procesach politycznych. W 1937 roku razem z adwokatami M. Szererem, W. Szumańskim, B. Krzyżanowskim i H. Sztukowską broniła w sławnym wileńskim procesie grupy Hen-

ryka Dembińskiego. Była to grupa młodzieży tzw. „lewicy akademickiej” (w grupie znalazł się m.in. późniejszy peerelowski działacz Stefan Jędrychowski ostatecznie uniewinniony w procesie).

Politycznie związana była z kołami demokratycznymi. Uczestniczyła wraz z mężem w 1938 roku w powstawaniu Klubu Demokratycznego w Wilnie, którego założycielem był adw. Witold Abramowicz.

Po wybuchu II wojny światowej 21 członków wileńskiej izby adwokackiej powołano do czynnej służby wojskowej. Ich sprawy przejęli pozostali adwokaci, w tym adw. dr Halina Zasztowt-Sukiennicka, która przejęła sprawy prowadzone przez adw. Witolda Świdę, kolegę, z którym współpracowała w Konferencji Aplikantów.

W okresie II wojny światowej inteligencja Wileńszczyzny, w tym adwokatura wileńska, poniosła ogromne straty osobowe. Pięciokrotnie zmieniały się władze. Trzy razy trwała okupacja radziecka, a pomiędzy tymi okresami rządzili raz Litwini i raz Niemcy. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka w początkowym okresie okupacji działała w Wilnie jako zastępca Komendanta Straży Obywatelskiej adw. Stanisława Bagińskiego. Po zajęciu miasta przez ZSRS była więziona przez kilkanaście tygodni na Łukiszkach. Po przekazaniu miasta Litwie władze radzieckie przekazały Litwinom wykaz 351 nazwisk inteligencji Wileńszczyzny, w tym 15 adwokatów i aplikantów adwokackich, których wywieziono do ZSRS. Wśród nich znaleźli się adwokaci, z którymi blisko współpracowała, jak Witold Abramowicz – poseł i senator, przyjaciel J. Piłsudskiego, i Stanisław Bagiński – poseł na Sejm Wileński i Ustawodawczy, dziekan izby wileńskiej w latach 1937–1939, komendant Straży Obywatelskiej, wywieziony po 25 września 1939 roku w głąb Rosji, a tam ślad po nim zaginął. Nowe władze litewskie adw. dr Halinę Zasztowt-Sukiennicką zwolniły z więzienia. Podjęła wówczas pracę w wileńskim urzędzie miejskim w dziale przydzielającym mieszkania uchodźcom. 15 czerwca 1940 roku włączono Wilno do ZSRS. Męża, Wiktora Su-

kiennickiego, funkcjonariusze NKWD aresztowali i deportowali w czerwcu 1941 do łagru w rejonie Krasnojarska na Syberii. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka pozostała z synem Bohdanem w mieście, ale po zajęciu Wilna przez Niemców musiała się ukrywać przed gestapo, aż do zakończenia działań wojennych. Przez pewien czas mieszkała z teściową w Wilnie. Na liście Sprawiedliwych wśród Narodów Świata w Yad Vashem znajduje się wpisane w 1982 roku jej nazwisko (wraz z teściową dr Jadwigą Sukiennicką, neurologiem klinicznym oraz Anielą Zadyrko, służącą). Panie udzieliły przez kilka tygodni w 1942 roku schronienia znajomej młodej Żydówce z dzieckiem, ale gdy sąsiedzi kobiet zagrozili zadenuncjowaniem rodziny, zaprzyjaźniona Żydówka wraz z dzieckiem musiała opuścić gościnny dom. Wiadomo jedynie, że przeżyła wojnę i zgłosiła dzielne Panie do listy sprawiedliwych.

W następstwie zmiany granic po II wojnie światowej Wilno zostało poza granicami Polski. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka początkowo zamieszkała w Łodzi, gdzie podjęła pracę jako naczelnik Wydziału Planowania i Statystyki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Krótco była adiunktem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Następnie przeniosła się do Gdyni, gdzie pracowała jako radca prawny w Biurze Odbioru Transportów Morskich. W Gdańsku decyzją Ministra Sprawiedliwości z 17 października 1945 roku tworzone pierwszą na Ziemiach Odzyskanych izbę adwokacką, z siedzibą we Wrzeszczu przy ul. Sienkiewicza 5A/4. Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka zaangażowała się w pracę samorządową, należała do składu pierwszej Rady Adwokackiej, która 1 listopada 1945 roku na pierwszym posiedzeniu ukonstytuowała się w składzie: Dziekan – Kazimierz Ogrodzki, Wicedziekan – Edmund Szablowski, Sekretarz – Stefan Lipiński, Skarbnik – Józef Winnicki, Rzecznik dyscyplinarny – Czesław Kuncewicz oraz członkowie: Aleksander Bronowski, Janina Kochańska, Halina Zasztowt-Sukiennicka.

Wznowiła praktykę adwokacką, broniła przede wszystkim żołnierzy AK, np. w pro-

cesie Sylwana Stankiewicza – Komendanta Garnizonu Toruń AK. Była stałym „obiektem” zainteresowania służb UB. Przez długi czas starała się o wyjazd do męża do Londynu, gdzie, po podpisaniu układu Sikorski-Majski, po tułaczce przez Teheran i Bliski Wschód, osiadł na emigracji Wiktor Sukiennicki. Dzięki pomocy Stefana Jędrzychowskiego otrzymała pracę referenta ds. ekonomicznych w ambasadzie RP w Paryżu. Stamtąd w 1947 roku wyjechała do męża, do Londynu.

Nie mogąc wykonywać na emigracji zawodu adwokata, zaangażowała się w działalność w polskiej społeczności w Londynie. Powojenna emigracja polska określana mianem „drugiej wielkiej emigracji” była liczna i różnorodna, od byłych żołnierzy gen. Andersa poprzez wykładowców uniwersyteckich. Swoje stowarzyszenie organizowali wychowankowie i pracownicy naukowcy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod nazwą Społeczność Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego z zasadniczym celem kontynuowania pracy naukowej, kultywowania tradycji wileńskich, utrzymywania więzów wspólnotowych. Od jesieni 1948 roku działało Prezydium stowarzyszenia pod przewodnictwem prof. Wacława Komarnickiego z dr Haliną Zasztowt-Sukiennicką jako członkiem prowadzącym sekretariat. Stowarzyszenie prowadziło wykłady publiczne w większości publikowane w periodyku „Alma Mater Vilnensis”, m.in. jej referat *Związki zawodowe we współczesnym państwie*. W 1949 roku podjęła wykłady uniwersyteckie w londyńskiej Szkole Nauk Politycznych i Społecznych z zakresu struktur społecznych, stosunków społecznych, prawa i administracji wymiaru sprawiedliwości w Polsce współczesnej. Uczestniczyła w życiu naukowym, np. brała udział w konferencji *Sowietyzacja prawa w Polsce* zorganizowanej na 10-lecie Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie w 1950 roku Wygłosiła wtedy referat pt. *Zmiany w prawie karnym*. W Instytucie J. Piłsudskiego w 1952 roku wykładała *Współczesne problemy społeczne. Elementy struktury społecznej*, a w 1953 roku *Współczesne problemy społeczne. Stosunki społeczne*.

Pozaprawnicze pasje Haliny Zasztowt-Sukiennickiej ujawniły się późno. Mając 53 lata, rozpoczęła naukę w Londyńskim Studium Malarstwa Sztalugowego przy Społeczności Akademickiej USB, prowadzonym przez prof. Mariana Bohusza-Szyszko, i kontynuowała je do 1958 roku. Studiowała rzemiosło artystyczne (porcelanę) w londyńskiej Hammersmith School. Świetnie odnalazła się w tej dziedzinie. Już w 1956 roku na szkolnej wystawie w londyńskiej siedzibie YMCA zaprezentowała 2 obrazy: *Ptaki* oraz *Podwójna sprawiedliwość*. Jej malarstwo cieszyło się znacznym uznaniem. Prace sygnowała wyłącznie nazwiskiem męża. Niemal corocznie uczestniczyła w zbiorowych wystawach w londyńskich galeriach polskich marszandów: Mateusza Grabowskiego „Grabowski Gallery”, Jana i Dinah Wieliczków „Centaur Gallery”, Halimy Nałęcz „Drian Galleries”. W 1963 roku miała pierwszą indywidualną wystawę malarską, co dla każdego artysty miało wysoce prestiżowe znaczenie. Następnie wystawiała w New Vision Centre Gallery (1964), Barrett Gallery (1965), YMCA (1967), Cassel Gallery (1969). W latach 70. polscy artyści, w tym Halina Sukiennicka, wystawiali głównie w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Wystawy obejmowały obrazy olejne, akwarele, gwasze i rysunki. Jej prace prezentowano w ramach dorobku polskich artystów emigracyjnych podczas Kongresów Kultury Polskiej na Obczyźnie w 1970, 1985 i 1995 roku. Poza Wielką Brytanią wystawiała w Niemczech – w Hamburgu i Monachium w 1956 roku oraz w USA w Los Angeles (1961), Palo Alto (1962), Stanford (1966) i Waszyngtonie (1971), a także we Francji, w Norwegii i Argentynie.

Dwukrotnie publikowała teczki ze swoimi rysunkami; w 1968 zatytułowane *Czarne i białe* oraz w 1969 roku pod nostalgicznym tytułem *Wilno*. W 1978 roku wydała album litografii *Paintings* z 24 pracami z lat 1963–1977 (16 czarno-białych i 8 kolorowych). W swojej twórczości niejednokrotnie nawiązywała do swoich doświadczeń adwokackich, np. w obrazach *Sędziowie* oraz *Ludzie za kratami*. Abstrakcyjne

malarstwo Haliny Sukiennickiej określano jako zdyscyplinowane w formie, o klarownej kompozycji, lecz pełne ekspresji, o mocnych, głębokich barwach i symbolicznej wymowie. Doczekała się wielu recenzji w prasie emigracyjnej, w londyńskim tygodniku „Wiadomości”, „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, w paryskiej „Kulturze”, kwartalniku „Oficyna Poetów”, który w nr 3 z 1976 roku zamieścił kolorową wkładkę z reprodukcjami malarki. Jej prace zdobyły uznanie w skali światowej, tym samym promując polską kulturę. Artystycznym osiągnięciom towarzyszyła praca na rzecz utrwalenia dorobku polskich artystów w Londynie. Temu celowi służyły publikacje w londyńskim dodatku do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”: w numerze 48 z 1966 roku pt. *...swego nie znacie*, o potrzebie stworzenia kolekcji polskiego malarstwa na obczyźnie oraz w numerze 34 z 1967 roku pt. *Malarstwo Mariana Bohusza-Szyszko*. W 1982 roku zredagowała katalog kolekcji polskiego malarstwa na obczyźnie pt. *Polska sztuka współczesna poza krajem*.

Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka działała w zorganizowanym w 1958 roku Zrzeszeniu Polskich Artystów Plastyków w Wielkiej Brytanii, w którym prowadziła przez 2 lata sekretariat, zabiegając już wówczas o stałe miejsce wystawiennicze dla polskich artystów.

Będąc członkiem Rady i przewodniczącą komisji artystycznej Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (przy Princes Gardens 9), podjęła inicjatywę umieszczenia tam kolekcji malarstwa polskiego na obczyźnie i od lat 70. jest to największy zbiór (ponad 150 prac) współczesnej sztuki polskiej poza krajem. Również kolekcja sztuki polskiej w Klubie YMCA w Londynie powstała z jej inicjatywy.

Malarstwo Haliny Sukiennickiej zaistniało w Polsce w zbiorowej wystawie w Małej Galerii Sztuki Emigracyjnej w Toruniu. Twórczość współczesnych polskich malarzy na obczyźnie jest znana w Polsce w niewielkim stopniu.

Adwokat Halina Zasztowt-Sukiennicka zmarła 7 lipca 1998 roku w Londynie, a jej prochy zostały rozsypane nad Oceanem Spokojnym. Długie, 98-letnie życie miała wypełnione aktywnością zawodową i społeczną, oddaniem dla spraw wspólnych swojego środowiska prawniczego i artystycznego.

Prace artystyczne adw. Haliny Zasztowt-Sukiennickiej można oglądać w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym, w Instytucie Polskim i w Muzeum Sikorskiego w Londynie; w Polsce udostępnione są m.in. w Muzeum Narodowym w Gdańsku i Wrocławiu, Muzeum Uniwersyteckim KUL, w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Anna Grabowska

Skorowidz „Palestry” za rok 2018

SKOROWIDZ PRZEDMIOTOWY

ADWOKATURA, HISTORIA ADWOKATURY

1. Setny rok odrodzonej Adwokatury Polskiej (ARTYKUŁY). **Jacek Treła**. Nr 1–2, s. 7–10.
2. Propozycje modelowych założeń reformy aplikacji adwokackiej (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). **Maciej Gutowski, Piotr Kardas**. Nr 1–2, s. 130–146.
3. Adwokat Jan Maciaszek (1876–1932) – pierwszy polski prezydent Bydgoszczy. Inauguracja obchodów (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Katarzyna Mróz, Janusz Kanimir**. Nr 1–2, s. 204–210.
4. Witold Mielczarewicz (1870–1933). Pierwszy polski prezes Wydziału Izby Adwokackiej i pierwszy dziekan Rady Adwokackiej w Toruniu (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Janusz Kutta**. Nr 1–2, s. 211–213.
5. Jubileusz 90-lecia urodzin adwokata Andrzeja Bąkowskiego (VARIA). **Maciej Kwiek**. Nr 1–2, s. 219–220.
6. Antonín Mokry – nowy prezes CCBE (VARIA). **Ewa Stawicka**. Nr 1–2, s. 220–221.
7. Tom trzeci *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich* obejmujący 330 zyciorysów adwokatów zmarłych w latach 1945–2010 już dostępny (VARIA). **Redakcja**. Nr 1–2, s. 221–222.
8. Adwokat Waldemar Gujski powtórnie wyróżniony przez Chambers & Partners (VARIA). **Redakcja**. Nr 1–2, s. 222.
9. Jubileusz Andrzeja Błatkiewicza (VARIA). **Janusz Czarniecki**. Nr 5, s. 142.
10. Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach adwokackich (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). **Marek Antoni Nowicki**. (1) Nr 6, s. 100–104; (2) Nr 7–8, s. 152–153; (3) Nr 12, s. 77–79.
11. Listy Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego do adwokata Stanisława Kłysa i do Naczelnej Rady Adwokackiej (VARIA). **Wojciech Nowak**. Nr 6, s. 126.
12. Maurycy Allerhand (1868–1942) – w 150-lecie urodzin (KARTY HISTORII ADWOKATURY). **Adam Redzik**. Nr 7–8, s. 159–173.
13. Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym” (KRONIKA ADWOKATURY). **Czesław Jaworski**. Nr 7–8, s. 196–197.
Nagrodzone prace:
14. **Marta Izydorczyk**. Nr 7–8, s. 197–199.
15. **Wiktoria Kapusta**. Nr 7–8, s. 199–201.
16. **Weronika Laskowska**. Nr 7–8, s. 201–203.
17. **Krzysztof Dzierbunowicz**. Nr 7–8, s. 203–205.
18. Otwarcie wystawy „Adwokaci w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (VARIA). **Biuro Prasowe NRA**. Nr 7–8, s. 208–210.
19. Uroczysta promocja III tomu *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich* w Krakowie (VARIA). **Małgorzata Stępień**. Nr 7–8, s. 211–215.
20. Dziekan ORA w Opolu adw. Marian Jagielski uhonorowany statuetką „Przyjaciel Fundacji” DFOZ (VARIA). **Redakcja**. Nr 7–8, s. 215.
21. Uroczystość nadania Ojcu Profesorowi Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu OP odznaki „Adwokatura Zasłużonym” (VARIA). **Teresa Grzybkowska**. Nr 7–8, s. 219–221.
22. Wystawa „Adwokatura w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, 9 czerwca–31 października 2018 r. (KRONIKA ADWOKATURY). **Andrzej Stoga**. Nr 9, s. 133–137.
23. Upamiętnienie adwokata prof. Maurycego Allerhanda w Rzeszowie. **Andrzej Grzywacz**. Nr 9, s. 141–142.
24. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Adwokatura – Historia, Współczesność, Przyszłość”, Jarosław, 16 czerwca 2018 r. **Tomasz J. Kotliński**. Nr 10, s. 116–117.
25. Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona pamięci adw. dr. Stanisława Szurleja, Lutcza, 8 września 2018 r. **Przemysław Pluta**. Nr 10, s. 117–121.
26. Stulecie Czeskiej i Słowackiej Adwokatury – Luhačovice, 22–23 września 2018 r. **Ewa Stawicka**. Nr 10, s. 122–124.
27. Między tradycją a nowoczesnością – wizja rozwoju miesięcznika „Palestra” (SŁOWO WSTĘPNE). **Maciej Gutowski, Piotr Kardas**. Nr 11, s. 5–14.

28. Podsumowanie Jubileuszu obchodów Stulecia Adwokatury (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Jacek Treła**. Nr 11, s. 15–17
29. Palestrancka kariera Jana Dunklana Ochockiego – przyczynek do dziejów palestry schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej (KARTY HISTORII ADWOKATURY). **Andrzej Tomaszek**. Nr 11, s. 94–100.
30. Ustrój Adwokatury Polskiej w latach 1918–2018 w perspektywie historyczno-prawnej (KARTY HISTORII ADWOKATURY). **Marcin Zaborski**. Nr 11, s. 101–132.
31. „Żołnierska karta” doktora Stanisława Sławskiego w powstaniu wielkopolskim 1918/1919 (SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW). **Adam Bojarski**. Nr 11, s. 133–138.
32. Adwokat Stefan Szydłowski (1891–1963) (SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW). **Witold Okniński**. Nr 11, s. 139–142.
33. Kobiety w Adwokaturze – Kalendarium (KARTY HISTORII). **Adam Redzik**. Nr 12, s. 94–97.

100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ

1. Setny rok odrodzonej Adwokatury Polskiej (ARTYKUŁY). **Jacek Treła**. Nr 1–2, s. 7–10.
2. Adwokat Jan Maciaszek (1876–1932) – pierwszy polski prezydent Bydgoszczy. Inauguracja obchodów (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Katarzyna Mróz, Janusz Kanimir**. Nr 1–2, s. 204–210.
3. Witold Mielcarzewicz (1870–1933). Pierwszy polski prezes Wydziału Izby Adwokackiej i pierwszy dziekan Rady Adwokackiej w Toruniu (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Janusz Kutta**. Nr 1–2, s. 211–213.
4. Podsumowanie Jubileuszu obchodów Stulecia Adwokatury (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Jacek Treła**. Nr 11, s. 15–17.
5. Listopada dzień jedenasty (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Ewa Stawicka**. Nr 11, s. 18.
6. Słowa Palestry. Adwokaturze Polskiej w 100-lecie Jej Odrodzenia (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Tomasz Snarski**. Nr 11, s. 19.
7. Więzy (opowiadanie z Adwokaturą w tle) (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). **Marek Sołtyś**. Nr 11, s. 20–31.

ARTYKUŁY

Prawo karne materialne i procesowe

1. Kara 20 lat pozbawienia wolności. **Magdalena Budyn-Kulik, Marek Kulik**. Nr 1–2, s. 23–27.
2. Sens i bezsens reguł *ne peius* w procesie karnym. **Radosław Koper**. Nr 1–2, s. 28–35.
3. Uchylenie zezwolenia na odbycie przez skazanego kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. **Kazimierz Postulski**. Nr 1–2, s. 36–45.
4. Dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych a konstytucyjne wartości demokratycznego państwa prawa. **Robert Rynkun-Werner**. Nr 1–2, s. 46–52.
5. Przemoc wobec małoletnich w świetle nowelizacji z 23 marca 2017 r. oraz analizy wyników badań aktowych. **Dominika Boniecka**. Nr 1–2, s. 53–60.
6. Instytucja warunkowego tymczasowego aresztowania w procesie karnym. **Joanna Szczyrzyca**. Nr 1–2, s. 61–69.
7. Konstrukcja podmiotu zobowiązanego do zwrotu korzyści majątkowej w świetle przepisów ustawy z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks karny i innych ustaw. **Joanna Wawrzyniak-Zaczyńska**. Nr 1–2, s. 70–77.
8. Przepięstwo rynkowej manipulacji w kontekście postanowień dyrektywy w sprawie sankcji karnych za nadużycia na rynku. **Jarosław Szewczyk**. Nr 3, s. 40–45.
9. Uzasadnienie wyroku i zapowiedź apelacji w sprawie karnej – stan AD 2017 – po „reformie reformy” procedury karnej. **Jacek Kędzierski**. Nr 3, s. 46–51.
10. Rejestracja rozprawy głównej przez przedstawicieli środków masowego przekazu (art. 357 k.p.k.). **Sebastian Brzozowski**. Nr 3, s. 52–61.
11. (Nie)konstytucyjność obligatoryjnego przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia. **Marcin Mrowicki**, Nr 3, s. 62–71.
12. Odstąpienie od obowiązku zawiadomienia prokuratora o przestępstwie – analiza nowego uprawnienia Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. **Maciej Białuński**. Nr 3, s. 72–80.
13. Prawnokarna ochrona człowieka przed targnięciem się na własne życie. **Radosław Krajewski**. Nr 4, s. 13–24.
14. Przepięstwa popełnione na zwierzętach w warunkach recydywy. **Maciej Ratajczak, Katarzyna Urbanowicz**. Nr 4, s. 59–71.
15. Zasady obliczania terminu do wniesienia środków zaskarżenia przez przedstawiciela procesowego w postępowaniu karnym. **Marek Bielski**. Nr 4, s. 72–78.
16. Dziecko poczęte jako przedmiot ochrony na gruncie art. 152 i 153 k.k. **Agata Jończyk**. Nr 4, s. 79–84.
17. Wartość dowodowa pomiarów prędkościomierzami kontrolnymi – wideorejstratorami w sprawach o przekroczenie prędkości w świetle standardów praw człowieka. **Michał Skwarzyński**. Nr 4, s. 85–97.
18. Znamiona oszustwa sądowego. **Anna Malicka-Ochtera**. Nr 5, s. 5–12.
19. Zmiana ról procesowych a możliwość wykorzystania protokołów wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka. **Michał Błoński**. Nr 5, s. 24–32.
20. Przepięstwo uchylania się od alimentów po ostatniej nowelizacji. **Aleksandra Polińska**. Nr 5, s. 41–50.

21. Tymczasowe aresztowanie ze względu na grożącą oskarżonemu surową karę. **Wojciech Hermeliński, Barbara Nita-Światłowska**. Nr 6, s. 14–25.
22. Ochrona danych osobowych a cele procesu karnego. **Anna Wolska-Bagińska**. Nr 7–8, s. 91–97.
23. Rozważania na tle artykułu 116 k.k. **Agnieszka Kania**. Nr 7–8, s. 98–106.
24. Zmiany w przestępczości w Polsce w okresie po odzyskaniu niezależności oraz ewolucja polityki karnej w tym okresie w świetle danych statystycznych. **Teodor Szymanowski**. Nr 9, s. 13–26.
25. Podstawy skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych – uwagi w kontekście „*wypełniania luk w systemie środków zaskarżenia*”. **Dagmara Gruszecka**. Nr 9, s. 27–40.
26. Konfiskata rozszerzona oraz przepadek przedsiębiorstwa – kilka refleksji po roku obowiązywania znowelizowanych przepisów Kodeksu karnego. **Magdalena Kowalewska-Łukuc**. Nr 9, s. 41–46.
27. Pojęcie zakazu wstępu na imprezę masową a zasady prawidłowej legislacji. **Sławomir Joachimiak**. Nr 9, s. 47–55.
28. Ochrona praw i wolności nieletniego a Rejestr Sprawców Przystępstw na Tle Seksualnym. **Anna Wolska-Bagińska**. Nr 9, s. 63–70.
29. Przystępstwo dzieciobójstwa z perspektywy Konstytucji RP. **Michał Długosz**. Nr 9, s. 71–77.
30. Odpowiedzialność karna za wydanie fałszywej opinii. **Tadeusz Widła**. Nr 10, s. 13–20.
31. Kara dożywotniego pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia – refleksje w kontekście gwarancji wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. **Wojciech Hermeliński, Barbara Nita-Światłowska**. Nr 10, s. 21–29.
32. Kilka uwag na temat znaczenia przepisu art. 168a k.p.k. dla dopuszczalności wykorzystania w postępowaniu sądowym dowodu pozyskanego z naruszeniem rygorów ustawowych. **Ewa Plebanek**. Nr 10, s. 30–37.
33. Środek zapobiegawczy w postaci dozoru elektronicznego jako postulat *de lege ferenda*. **Krzysztof Fila**. Nr 10, s. 38–51.
34. Porozumiewanie się oskarżonego tymczasowo aresztowanego z obrońcą (dopuszczalność i zakres ograniczeń). **Radosław Koper**. Nr 11, s. 39–47.
35. Internacjonalizacja odpowiedzialności karnej w aspekcie zasady *ne bis in idem*. **Marta Zwierz**. Nr 11, s. 48–60.
36. Naklanianie do rezygnacji z oszczędzania w Pracowniczych Planach Kapitałowych – analiza karnoprawna. **Michał Derek**. Nr 12, s. 7–12.
37. Prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy w świetle dyrektywy nr 2013/48/UE – wybrane zagadnienia. **Anna Demenko**. Nr 12, s. 13–20.
38. Subiektywny i obiektywny komponent współsprawstwa jako przyczynek do rozważań nad problemem rozgraniczania współsprawstwa i pomocnictwa. **Dominika Sokołowska**. Nr 12, s. 21–32.
39. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia w ujęciu art. 440 k.p.k. **Adrianna Wączek**. Nr 12, s. 43–53.

Prawo cywilne materialne i procesowe

40. Dochodzenie odszkodowania na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3a i 3b Prawa autorskiego ze szczególnym uwzględnieniem wykładni pojęcia „stosowne wynagrodzenie”. **Piotr F. Piesiewicz**. Nr 1–2, s. 78–89.
41. Instytucja klienteli w prawie europejskim w świetle strasburskich standardów orzeczniczych. **Robert Krzysztof Tabaszewski**. Nr 1–2, s. 90–105.
42. Programy komputerowe jako przedmiot ochrony. **Anna Stasiak-Apelska**. Nr 1–2, s. 106–113.
43. Postępowanie restrukturyzacyjne a odpowiedzialność karna członków zarządu spółki i likwidatorów za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie. **Monika Maśnicka**. Nr 1–2, s. 114–120.
44. Zakres ochrony finansowych interesów klientów biur podróży na wypadek niewypłacalności przedsiębiorcy w świetle prawa unijnego. **Patrycja Dolniak**. Nr 3, s. 12–18.
45. Egzekucja należności publicznoprawnych w kontekście uwzględnienia przez sąd powszechny skargi pauliańskiej (art. 527 k.c.) wniesionej przez wierzyciela publicznoprawnego. Rozważania na temat statusu prawnego dłużnika pauliańskiego w postępowaniu egzekucyjnym. **Paweł Kamiński**. Nr 3, s. 19–25.
46. Piecza naprzemienna w polskim prawie rodzinnym. **Karolina Kędziera, Małgorzata Stępień**. Nr 3, s. 26–33.
47. Dopuszczalność inżynierii wstecznej w prawie europejskim w świetle wyroku w sprawie *SAS Institute Inc. przeciwko World Programming Ltd*. **Konrad Purzycki**. Nr 3, s. 34–39.
48. Wygaśnięcie decyzji Prezesa UKE zastępującej umowę stron w postępowaniu odwoławczym przed sądem cywilnym. **Łukasz Dawid Dąbrowski**. Nr 3, s. 81–85.
49. Wynagrodzenie pełnomocnika przekraczające wartość przedmiotu sprawy (sporu). **Dariusz Michta**. Nr 4, s. 25–29.
50. Wniosek restytucyjny. **Bartosz Jaroni**. Nr 4, s. 30–37.
51. Wybór prawa obcego w stosunkach transgranicznych a odsetki maksymalne. **Mateusz Budziarek**. Nr 4, s. 38–43.
52. Analiza rozwoju instytucji upadłości konsumenckiej w Polsce w latach 2009–2017. **Anna Wolska-Bagińska**. Nr 5, s. 33–40.
53. Drobne darowizny niepodlegające doliczeniu do substratu zachowku. **Monika Moska, Michał Przybył**. Nr 5, s. 51–60.
54. Egzekucja z praw własności przemysłowej. **Magdalena Niewelt, Oleg Marcinowski**. Nr 5, s. 61–68.
55. Przedsiębiorstwo w spadku – analiza założeń projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. **Marcin Maciejak**. Nr 5, s. 69–75.
56. Charakter prawny i zakres zezwolenia na rozporządzanie i korzystanie z opracowania utworu. **Piotr F. Piesiewicz**. Nr 6, s. 5–13.
57. Zabezpieczenie dowodu w Polsce na użytek dochodzenia roszczenia za granicą. **Kamila Czekaj**. Nr 6, s. 26–34.

58. Konstytucyjne prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia a cofnięcie pozwu bez zezwolenia pozwanego. **Cezary Paweł Waldziński**. Nr 6, s. 35–41.
59. Pełnomocnictwo ogólne a zaciąganie zobowiązań wekslowych. Uwagi na tle wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACA 1273/12. **Dariusz Michta**. Nr 6, s. 42–48.
60. Korzystanie z gruntów prywatnych w celach parkingowych a unieruchamianie pojazdu przez zastosowanie urządzeń do blokowania kół. **Artur Pytel**. Nr 6, s. 49–69.
61. Rewindykacja utraconych ruchomości na przykładzie księgozbioru wilanowskiego. **Paweł Dzienis**. Nr 7–8, s. 7–15.
62. Wątpliwości w ustaleniu wynagrodzenia z tytułu naruszenia praw autorskich. **Lidia Obiedzińska**. Nr 7–8, s. 16–23.
63. Odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody komunikacyjne powstałe w związku z OC posiadaczy pojazdów mechanicznych (zagadnienia praktyczne). **Marek Żółtko**. Nr 7–8, s. 24–31.
64. Kwestia dziedziczności roszczenia ze szkody niemajątkowej w przypadku śmierci osób bliskich. **Artur Kappel**. Nr 7–8, s. 32–41.
65. Indos pełnomocniczy – wybrane aspekty problemowe. **Dariusz Michta**. Nr 7–8, s. 42–46.
66. Tajemnica zawodowa doradcy restrukturyzacyjnego. **Mateusz Waberski**. Nr 7–8, s. 66–73.
67. Czynna legitymacja procesowa członków konsorcjum w zamówieniach publicznych. **Tomasz Połetek**. Nr 9, s. 56–62.
68. Nadużycie prawa podmiotowego w stosunkach niemajątkowych między małżonkami – zagadnienia wybrane. **Agnieszka Szczekala**. Nr 9, s. 78–87.
69. Roszczenie o zwrot nakładów na spadkową nieruchomość w postępowaniu o dział spadku. **Cezary Paweł Waldziński**. Nr 10, s. 58–67.
70. Zwrot kosztów sądowych w przypadku zawarcia ugody. **Patrycja Dolniak**. Nr 10, s. 68–73.
71. Uwagi na temat prawomocności postanowień oddalających wniosków o zasiedzenie. **Wojciech Zięba**. Nr 11, s. 61–68.
72. Charakter prawny wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej. **Joanna Derlatka**. Nr 12, s. 33–42.

Prawo podatkowe

73. Solidarna odpowiedzialność pełnomocnika do złożenia deklaracji VAT-R. **Piotr Kantorowski**. Nr 1–2, s. 121–129.
74. Tryby nadzwyczajne w postępowaniu egzekucyjnym w administracji. **Paweł Kamiński**. Nr 7–8, s. 47–57.
75. Unikanie opodatkowania w kontekście generalnej klauzuli obejścia prawa. **Łukasz Dzida**. Nr 7–8, s. 58–65.

Prawo pracy

76. Pozakodeksowe przypadki wygaśnięcia stosunku pracy. **Andrzej Marian Świątkowski**. Nr 3, s. 5–11.
77. Prawny spór o zgodność z Konstytucją RP regulacji i ich następstw osiągnięcia „wieku emerytalnego” przez sędziów Sądu Najwyższego. **Andrzej Marian Świątkowski**. Nr 10, s. 5–12.
78. Równowaga w zbiorowych stosunkach pracy – wybrane uwagi. **Łucja Kobroń-Gąsiorowska**. Nr 12, s. 54–62.

Prawo publiczne i międzynarodowe publiczne

79. Skarga nadzwyczajna do Sądu Najwyższego w kontekście skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. **Michał Balcerzak**. Nr 1–2, s. 11–22.
80. Konstytucyjne kryteria ustawowej waloryzacji cywilnoprawnych i publicznoprawnych zobowiązań pieniężnych – uwagi na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. **Katarzyna Stradowska-Balcerzyk**. Nr 5, s. 13–23.
81. Problematyka przetwarzania danych osobowych przez adwokatów w charakterze współadministratorów i podmiotów przetwarzających w świetle RODO. **Maciej Zejda, Kaja Zaleska-Korziuk**. Nr 10, s. 52–57.
82. Zawieszenie stosowania prawa jako zabezpieczenie postępowania w świetle orzecznictwa TSUE – dopuszczalna procedura czy przekroczenie kompetencji sądu krajowego. **Monika Haczkowska**. Nr 11, s. 69–79.
83. Wątpliwości dotyczące stosowania skargi pauliańskiej do zobowiązań publicznoprawnych – wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne. **Tobiasz Nowakowski**. Nr 11, s. 80–85.

Teoria i filozofia prawa

84. Niedopuszczalności wprowadzenia jednolitej regulacji zawodów prawniczych. **Andrzej Bałaban, Kamil Dąbrowski**. Nr 4, s. 5–12.
85. O (nie)prawidłowości ujmowania działania na własne ryzyko jako kontratyp. **Mariusz Zelek**. Nr 7–8, s. 81–90.

Inne

86. Ciemna triada a niepoczytalność ze szczególnym uwzględnieniem psychopatii. **Patrycja Madaj**. Nr 7–8, s. 74–80.
88. Czy Cynceron był prawnikiem? **Jerzy Zajadło**. Nr 11, s. 32–38.

WAŻNE DLA PRAKTYKI

1. Adwokat według RODO – administrator czy procesor. **Michał Jackowski, Marta Ciesielska**. Nr 10, s. 74–78.

ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO

1. Propozycje modelowych założeń reformy aplikacji adwokackiej. **Maciej Gutowski, Piotr Kardas**. Nr 1–2, s. 130–146.

PUNKTY WIDZENIA

1. Kredyty frankowe a abuzywne klauzule waloryzacyjne. **Paweł Śmiałek**. Nr 6, s. 70–79.
2. Właściwy model spadkobrania – refleksje po reformie Kodeksu cywilnego z 2015 r. **Jacek Kędziński**. Nr 7–8, s. 107–113.

ORZECZNICTWO

Najnowsze orzecznictwo

1. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna. **Monika Strus-Wołos**. Nr 1–2, s. 176–179; Nr 3, s. 115–118; Nr 5, s. 92–95; Nr 7–8, s. 148–151.
2. Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego. **Zbigniew Szonert**. Nr 1–2, s. 180–183; Nr 4, s. 114–118; Nr 6, s. 105–108; Nr 10, s. 96–99; Nr 12, s. 80–82.
3. Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa. **Marek Antoni Nowicki**. Nr 1–2, s. 184–187; Nr 5, s. 96–99; Nr 9, s. 109–113; Nr 10, s. 100–104.
4. Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. **Michał Jackowski**. Nr 3, s. 110–114; Nr 5, s. 88–91; Nr 7–8, s. 144–147.
5. Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach adwokackich. **Marek Antoni Nowicki**. (1) Nr 6, s. 100–104; (2) Nr 7–8, s. 152–153; (3) Nr 12, s. 77–79.

Glosy

6. Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 4 października 2017 r., C-164/16 [o opodatkowaniu VAT leasingu z opcją wykupu]. **Michał Majczyna, Jacek Matarewicz**. Nr 1–2, s. 147–155.
7. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 kwietnia 2016 r., II Aka 67/16 [o treści obowiązku gwarantanta]. **Anna Marcinkowska**. Nr 1–2, s. 156–161.
8. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 12 maja 2015 r., IV CSK 509/15 [o służebności gruntowej o treści służebności przesyłu]. **Michał Warciński**. Nr 1–2, s. 162–168.
9. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16 [o nabyciu w drodze zasiedzenia własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste]. **Artur Kappel**. Nr 1–2, s. 169–175.
10. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2017 r., IV CZ 140/16 [o problemach proceduralnych przy zniezieniu współwłasności nieruchomości]. **Cezary Paweł Waldziński**. Nr 3, s. 86–91.
11. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2016 r., III CZP 19/16 [o umownym terminie prekluzyjnym]. **Tobiasz Nowakowski**. Nr 3, s. 92–96.
12. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2015 r., I CSK 1043/14 [o umowie opcji walutowej]. **Jordan Zafirov**. Nr 3, s. 97–103.
13. Glosa do wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z 16 września 2016 r., II K 105/16 [o granicach stanu wyższej konieczności]. **Jan Kulesza**. Nr 3, s. 104–109.
14. Glosa do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z 4 kwietnia 2017 r., I SAB/Gd 1/17 [o układach ratalnych zawieranych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych]. **Piotr Dobrowolski**. Nr 4, s. 98–102.
15. Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 września 2017 r., II FSK 1423/15 [o niewypłacalności spółdzielni]. **Tomasz Dąbrowski**. Nr 4, s. 103–108.
16. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 grudnia 2016 r., II Aka 292/16 [o przestępstwie opisanym w art. 586 k.s.h.]. **Zygmunt Kukuła**. Nr 4, s. 109–113.
17. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 18 października 2017 r., III KK 422/17 [o obiektywnej niemożliwości działania jako okoliczności wyłączającej umyślność]. **Łukasz Buczek**. Nr 5, s. 76–80.
18. Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Soro przeciwko Estonii* z 3 września 2015 r. (skarga nr 22588/08) [dotyczącej publicznego ujawnienia za-trudnienia skarżącego jako kierowcy w Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego – KGB]. **Anna Wójcik**. Nr 5, s. 81–87.
19. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 30 maja 2017 r., II Aka 58/17 [o zamiarze popełnienia czynu zabronionego w przypadku obrony koniecznej]. **Magdalena Budyn-Kulik**. Nr 6, s. 80–83.
20. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2014 r., IV KK 132/14 [o celowości postępowania dowodowego]. **Karolina Kiejnich**. Nr 6, s. 84–88.
21. Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 25 października 2016 r., II GSK 595/15 [o miejscu etyki w funkcjonowaniu prawniczych zawodów zaufania publicznego]. **Kamil Dąbrowski**. Nr 6, s. 89–95.
22. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2016 r., II KK 13/16 [o skutkach niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na rozprawie odwoławczej]. **Dariusz Drajewicz**. Nr 6, s. 96–99.
23. Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 maja 2018 r. w sprawie *28798/13 Laurent v. Francja*. **Magdalena Matusiak-Frącczak**. Nr 7–8, s. 114–118.
24. Glosa do wyroku WSA w Warszawie z 13 stycznia 2017 r., II SA/Wa 1594/16 [o celowym działaniu pełnomocnika na niekorzyść strony]. **Jakub Dostaw**. Nr 7–8, s. 119–123.
25. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 10 listopada 2017 r., V CSK 51/17 [o ochronie wizerunku osoby pełniącej funkcję publiczną]. **Maciej Wróbel**. Nr 7–8, s. 124–129.
26. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 listopada 2017 r., III CZP 58/17 [o zaniechaniu wykluczenia wybranego wykonawcy jako podstawy zarzutu odwołania]. **Paweł Falenta**. Nr 7–8, s. 130–136.

27. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 27 lipca 2017 r., IV KK 243/17 [o zaskarżalności wyroków wydanych w wyniku zastosowania jednego z trybów konsensualnych]. **Marcin Klonowski**. Nr 7–8, s. 137–143.
28. Glosa do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17 [o karze łącznej]. **Aleksandra Nowosad**. Nr 9, s. 88–94.
29. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 marca 2017 r., III KK 349/16 [o kradzieży z włamaniem]. **Stanisław Łagodziński**. Nr 9, s. 95–103.
30. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 2 stycznia 2018 r., V ACa 577/16 [o zmianie podstawy faktycznej powództwa w postępowaniu apelacyjnym]. **Tadeusz Felski**. Nr 9, s. 104–108.
31. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2018 r., IV KK 475/17. **Marek Derlatka**. Nr 10, s. 79–82.
32. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2018 r., IV KK 475/17. **Michał Grudecki**. Nr 10, s. 83–89.
33. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 9 listopada 2017 r., III CZP 43/17. **Michał Niedośpiał**. Nr 10, s. 90–95.
34. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17 [o karze łącznej]. **Monika Kaszubowicz**. Nr 11, s. 86–93.
35. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r., II KK 411/17 [osoba trzecia w myśl art. 527 k.c. jako podmiot zdany do realizacji znamion przestępstwa z art. 300 § 2 k.k.]. **Łukasz Duško**. Nr 12, s. 63–68.
36. Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 12 czerwca 2014 r. w sprawie C-314/13 *Pieftiew* [o możliwości zapłaty za usługi adwokackie przez podmiot, w stosunku do którego stosowane są środki ograniczające w postaci zamrożenia funduszy oraz innych zasobów finansowych i majątkowych]. **Magdalena Matusiak-Frączczak**. Nr 12, s. 69–73.
37. Glosa do postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z 2 marca 2018 r., VII Pz 11/18 [reprezentacja Polskiej Agencji Kosmicznej po odwołaniu jej Prezesa]. **Mariusz Tomasz Kłoda**. Nr 12, s. 74–76.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1. Czy odnoszące się do instytucji wznowienia postępowania granice, o których mowa w art. 412 § 1 k.p.c., obejmują także podstawy prawne i faktyczne pozwu bądź wniosku, który inicjował wznowione postępowanie? **Ewa Stawicka**. Nr 1–2, s. 188–190.
2. Czy strona umowy przedwstępnej, która jest wyłącznie odpowiedzialna za przyczynę niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej, może skutecznie skorzystać z uprawnień przewidzianych w art. 394 § 1 k.c.? **Ewa Stawicka**. Nr 3, s. 119–121.
3. Czy skarga wnoszona w oparciu o art. 101 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym nosi charakter *actio popularis*? **Ewa Stawicka**. Nr 5, s. 100–101.
4. Czy upływ terminu, na który zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego gruntu, powoduje wygaśnięcie prawa odrębnej własności lokalu znajdującego się w budynku położonym na tym gruncie? **Ewa Stawicka**. Nr 7–8, s. 154–155.
5. Czy w sprawach o zachówek powinno się stosować jakąkolwiek generalną regułę w kwestii określania, od kiedy nastąpił stan opóźnienia w zapłacie? **Ewa Stawicka**. Nr 10, s. 105–107.
6. Czy roszczenie pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym zaistniałe w warunkach nieustalenia sprawcy tego wypadku bądź też w sytuacji, gdy postępowanie karne przeciwko sprawcy uległo umorzeniu z przyczyny niepoczytalności, przedawnia się w wydłużonym terminie określonym art. 442¹ § 2 k.c.? **Ewa Stawicka**. Nr 12, s. 83–85.

GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA

1. *Merry Christmas* czy *Seasons Greetings*, czyli rozważania o europejskiej tożsamości. **Andrzej Tomaszek**. Nr 1–2, s. 191–193.
2. O nieuchronności dekompozycji i o książkach gorzkich. **Andrzej Tomaszek**. Nr 3, s. 122–125.
3. My z peryferii, czyli polskie dzieje według Jana Sowy i Andrzeja Ledera. **Andrzej Tomaszek**. Nr 5, s. 102–107.
4. Szaleństwo nasze powszednie. **Andrzej Tomaszek**. Nr 7–8, s. 156–158.
5. Światowy bestseller o człowieku myślącym. **Andrzej Tomaszek**. Nr 9, s. 119–123.
6. Czas groteski? O przewadze ironii nad lamentem. **Andrzej Tomaszek**. Nr 12, s. 103–106.

KARTY HISTORII

1. O *Statucie kaliskim* oraz prawnikach i ekonomistach polskich żydowskiego pochodzenia i ich wkładzie w budowę Drugiej Rzeczypospolitej. **Adam Redzik**. Nr 5, s. 108–120.
2. Od czasów Chrobrego, św. Jadwigi Śląskiej i Jagielly – przeciwni karze śmierci. **Jacek Kędziński**. Nr 10, s. 108–110.
3. Kształtowanie się odrodzonej państwowości polskiej w latach 1918–1923. **Jacek Kędziński**. Nr 12, s. 86–93.
4. Kobiety w Adwokaturze – kalendarium. **Adam Redzik**. Nr 12, s. 94–97.
5. Pierwsze kobiety w polskim sądownictwie. Od Wandy Grabińskiej do Małgorzaty Gersdorf – kalendarium. **Lech Krzyżanowski, Witold Okniński**. Nr 12, s. 98–100.
6. W stulecie procesu w Marmaros-Sziget. **Stanisław J. Jaźwiecki**. Nr 12, s. 101–102.

KARTY HISTORII ADWOKATURY

1. Maurycy Allerhand (1868–1942) – w 150-lecie urodzin. **Adam Redzik**. Nr 7–8, s. 159–173.

2. Palestrancka kariera Jana Dunklana Ochockiego – przyczynek do dziejów palestry schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej. **Andrzej Tomaszek**. Nr 11, s. 94–100.
3. Ustrój Adwokatury Polskiej w latach 1918–2018 w perspektywie historyczno-prawnej. **Marcin Zaborski**. Nr 11, s. 101–132.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

1. „Żołnierska karta” doktora Stanisława Sławskiego w powstaniu wielkopolskim 1918/1919. **Adam Bojarski**. Nr 11, s. 133–138.
2. Adwokat Stefan Szydłowski (1891–1963). **Witold Okniński**. Nr 11, s. 139–142.

PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH

1. Umorzenie postępowania nagrodą za postawę sprawcy wypadku. **Wojciech Kotowski**. Nr 1–2, s. 194–198.
2. Na przekór faktom. Studium pewnego przypadku. **Wojciech Kotowski**. Nr 4, s. 119–123.
3. Wbrew twierdzeniom prokuratora rowerzystka jest sprawcą wypadku drogowego. **Wojciech Kotowski**. Nr 6, s. 109–111.
4. Czy rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów? **Wojciech Kotowski**. Nr 9, s. 114–118.
5. Czy apelacja na korzyść jest zasadna? **Wojciech Kotowski**. Nr 12, s. 107–110.

RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

1. Bernard Robertson, G. A. Vignaux, Charles E. H. Berger, *Interpreting Evidence. Evaluating Forensic Science in the Courtroom*. **Anna Ibek**. Nr 1–2, s. 199–203.
2. Zbigniew R. Kmiecik, *Losy „zwariata” i „głupka” w państwie i społeczeństwie*. **Józef K. Gierowski**. Nr 3, s. 126–130.
3. Maciej Bocheński, Prawnokarna reakcja wobec sprawców przestępstwa z art. 197 k.k. i art. 200 k.k. w świetle teorii i badań empirycznych. **Józef K. Gierowski**. Nr 4, s. 124–128.
4. Piotr Chlebowicz, Samosąd we Włodowie. Studium przypadku. **Michał Gabriel-Węglowski**. Nr 4, s. 128–130.
5. Przemysław Prekiel, *Stanisław Dubois 1901–1942*. **Michał Zacharski**. Nr 5, s. 121–122.
6. Mirosław Kosek, *Powództwo prokuratora w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego*. **Jerzy Stryk**. Nr 6, s. 112–116.
7. *Prawo i państwo. Księga jubileuszowa 200-lecia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, redakcja naukowa: Leszek Bosek; Krzysztof Buczyński, Paweł Sosnowski, *Prokuratoria Generalna. 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, redakcja naukowa: Leszek Bosek. **Ewa Stawicka**. Nr 6, s. 117–120.
8. Tomasz Przesławski, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa związana z działalnością Służby Więziennej. Roszczenia osób pozbawionych wolności. Roszczenia funkcjonariuszy Służby Więziennej*. **Robert Lachowicz**. Nr 7–8, s. 174–177.
9. Iwona Czaja-Chudyba, *Po latach traumy – psychologiczne następstwa represji politycznych w Polsce w latach 1944–56*. **Józef K. Gierowski**. Nr 7–8, s. 177–180.
10. Janusz Czarniecki, *Notebook. Cyrk na kółkach*. **Maciej Kwiek**. Nr 7–8, s. 181.
11. Nowe książki z serii „Biblioteka Palestry” – to już kilkanaście pozycji. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 181–183.
12. Petr Toman, Ondřej Šebesta, *Nestoři české advokacie*. **Ewa Stawicka**. Nr 9, s. 124–125.
13. *Sąd Najwyższy*, Brno 2018. **Ewa Stawicka**. Nr 12, s. 111–112.
14. Danuta Rode, *Psychologiczne i relacyjne wyznaczniki przemocy domowej. Charakterystyka sprawców*. **Józef K. Gierowski**. Nr 12, s. 113–115.

SYMPOZJA, KONFERENCJE

1. Konferencja pt. „Zarządzanie sądami a dostęp do wymiaru sprawiedliwości”, Kraków, 8 grudnia 2017 r. **Jan Kluza**. Nr 4, s. 131–134.
2. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kary jako podstawowe sankcje w prawie karnym”, Opole, 22 lutego 2018 r. **Dariusz Mucha**. Nr 5, s. 123–129.
3. Spotkanie z prof. Philippe'em Sandsem na Uniwersytecie Warszawskim, 9 maja 2018 r. **Maciej Jońca**. Nr 5, s. 130–133.
4. Sesja naukowa „Prawo prywatne międzynarodowe wobec wyzwań XXI wieku”, towarzysząca uroczystości jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. dr. hab. Andrzeja Mączyńskiego, PAU, Kraków, 14 maja 2018 r. **Agnieszka Wysocka-Bar**. Nr 7–8, s. 184–186.
5. Warsztaty na temat teorii i praktyki polskiego więziennictwa w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie, 25–26 marca 2018 r. **Władysław Lutwak**. Nr 7–8, s. 187–188.
6. Debata „Jaka demokracja?”, Warszawa, 6 grudnia 2017 r. **Katarzyna Mróz**. Nr 10, s. 111–115.
7. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Adwokatura – Historia, Współczesność, Przyszłość”, Jarosław, 16 czerwca 2018 r. **Tomasz J. Kotliński**. Nr 10, s. 116–117.
8. Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona pamięci adw. dr. Stanisława Szurleja, Lutcza, 8 września 2018 r. **Przemysław Pluta**. Nr 10, s. 117–121.
9. Stulecie Czeskiej i Słowackiej Adwokatury – Luhačovice, 22–23 września 2018 r. **Ewa Stawicka**. Nr 10, s. 122–124.

KRONIKA ADWOKATURY

1. Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. **Andrzej Bąkowski**. Nr 1–2, s. 214–218; Nr 3, s. 134; Nr 4, s. 138–141; Nr 5, s. 136–138; Nr 6, s. 121–123; Nr 7–8, s. 192–195; Nr 9, s. 126–133; Nr 10, s. 125–126.
2. Posiedzenia plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej. **Andrzej Bąkowski**. Nr 3, s. 131–133; Nr 4, s. 135–137; Nr 5, s. 134–135; Nr 7–8, s. 189–192.
3. Przemówienie Prezesa NRA adw. Jacka Treli podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego w dniu 21 marca 2018 r. **Jacek Treła**. Nr 4, s. 141–142.
4. Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym”. **Czesław Jaworski**. Nr 7–8, s. 196–197.
Nagrodzone prace:
5. **Marta Izydorczyk**. Nr 7–8, s. 197–199.
6. **Wiktoria Kapusta**. Nr 7–8, s. 199–201.
7. **Weronika Laskowska**. Nr 7–8, s. 201–203.
8. **Krzysztof Dzierbunowicz**. Nr 7–8, s. 203–205.
9. Wystawa „Adwokatura w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, 9 czerwca–31 października 2018 r. **Andrzej Stoga**. Nr 9, s. 133–137.
10. List prezesów NRAi KRRP do Prezydenta RP. **Maciej Bobrowicz, Jacek Treła**. Nr 10, s. 127.
11. Uchwały nadzwyczajnego posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z 29 sierpnia 2018 r. **Naczelna Rada Adwokacka**. Nr 10, s. 127–128.
12. Opinia NRA o projekcie ustawy o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. **Naczelna Rada Adwokacka**. Nr 10, s. 128–129.
13. Z ostatniej chwili. **Redakcja**. Nr 10, s. 129.

VARIA

1. Jubileusz 90-lecia urodzin adwokata Andrzeja Bąkowskiego. **Maciej Kwiek**. Nr 1–2, s. 219–220.
2. Antonin Mokry – nowy prezes CCBE. **Ewa Stawicka**. Nr 1–2, s. 220–221.
3. Tom trzeci *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich* obejmujący 330 życiorysów adwokatów zmarłych w latach 1945–2010 już dostępny. **Redakcja**. Nr 1–2, s. 221–222.
4. Adwokat Waldemar Gujski powtórnie wyróżniony przez Chambers & Partners. **Redakcja**. Nr 1–2, s. 222.
5. Sprostowanie i uzupełnienie. **Redakcja**. Nr 1–2, s. 222.
6. Jubileusz Andrzeja Błatkiewicza. **Janusz Czarniecki**. Nr 5, s. 142.
7. Prof. Philippe Sands w Krakowie. **Maciej Jędrusiak, Janusz Kanimir**. Nr 6, s. 124–125.
8. Listy Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego do adwokata Stanisława Kłysa i do Naczelnej Rady Adwokackiej. **Wojciech Nowak**. Nr 6, s. 126.
9. Redaktor Tomasz Pietryga laureatem nagrody „Złota Waga”. **Biuro Prasowe NRA**. Nr 7–8, s. 207–208.
10. Otwarcie wystawy „Adwokaci w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. **Biuro Prasowe NRA**. Nr 7–8, s. 208–210.
11. Kolekcja lemkinowska w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 210–211.
12. Uroczysta promocja III tomu *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich* w Krakowie. **Małgorzata Stepien**. Nr 7–8, s. 211–215.
13. Dziekan ORA w Opolu adw. Marian Jagielski uhonorowany statuetką „Przyjaciel Fundacji” DFOZ. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 215.
14. Uroczystość wręczenia Orłów Karskiego. **Olga Stebelska**. Nr 7–8, s. 216–218.
15. Uroczystość nadania Ojcu Profesorowi Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu OP odznaki „Adwokatura Zasłużonym”. **Teresa Grzybkowska**. Nr 7–8, s. 219–221.
16. Upamiętnienie adwokata prof. Maurycygo Allerhanda w Rzeszowie. **Andrzej Grzywacz**. Nr 9, s. 141–142.
17. Roczny program Centrum Prawa Amerykańskiego UW. Nr 9, s. 142.

SZPALTY PAMIĘCI

1. Adwokat Ewelina Wolańska (1931–2017). **Krzysztof Golec**. Nr 3, s. 135–139.
2. Adwokat Marek Kotarski (1956–2017). **Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska**. Nr 3, s. 139–140.
3. Dr Leszek Allerhand (1931–2018). **Adam Redzik, Wojciech Rogowski**. Nr 5, s. 139–141.
4. Adwokat Jan Hofysz (1954–2018). **Janusz Czarniecki**. Nr 7–8, s. 206.
5. Adwokat Ewa Juszek-Pałubska (1948–2018). **Adam Redzik**. Nr 9, s. 138–140.
6. Adwokat Tadeusz Jurkiewicz (1926–2018). **Piotr Blajer**. Nr 10, s. 138.
7. Adwokat Marian Sadowski (1926–2018). **Stanisław J. Jaźwiecki**. Nr 10, s. 139–141.
8. Adwokat Stanisław Buchwald (1901–1960). **Paulina Buchwald-Pelcowa**. Nr 10, s. 141–142.
9. Adwokatka i malarka – Halina Zasztowt-Sukiennicka (1900–1998). **Anna Grabowska**. Nr 12, s. 116–121.

INNE

1. [Obraz pt. *Deszcz, para, szybkość – The Great Western Railway* (ang. *Rain, Steam and Speed – The Great Western Railway*) pędzla Williama Turnera (1775–1851)]. **Redakcja**. Nr 3, II s. okładki.
2. Marzec '68. **Adam Redzik**. Nr 3, s. 141–142.
3. [Edvard Munch, *Dziewczeta na moście*]. **M. K.** Nr 4, II s. okładki.
4. [*Statut kaliski* Artura Szyka]. **AJR**. Nr 5, II s. okładki.
5. [17 czerwca 2018 r. rozpoczynają się na terenie Rosji kolejne Mistrzostwa Świata w piłce nożnej]. **Czesław Jaworski**. Nr 6, II s. okładki.
6. [Ferdynand Ruszczyc, *Ziemia*]. **AG**. Nr 7–8, II s. okładki.
7. Między tradycją a nowoczesnością – wizja rozwoju miesięcznika „Palestra” (SŁOWO WSTĘPNE). **Maciej Gutowski, Piotr Kardas**. Nr 11, s. 5–14.

POŻEGNANIE REDAKTORA NACZELNEGO „PALESTRY” ADW. CZESŁAWA JAWORSKIEGO

1. Adwokat spełniony – wywiad z adw. Czesławem Jaworskim z 2004 r. **Ewa Szadkowska**. Nr 9, s. 3–6.
2. Czesławowi Jaworskiemu na pożegnanie. **Ewa Stawicka**. Nr 9, s. 7.
3. Adwokat Czesław Jaworski (1934–2018). **Redakcja**. Nr 10, s. 130–131.
4. Przemówienie adw. Jacka Treli, prezesa NRA. **Jacek Treła**. Nr 10, s. 131–132.
5. Przemówienie prezesa SN sędziego Stanisława Zablockiego „Są ludzie...”. **Stanisław Zabłocki**. Nr 10, s. 133.
6. Adwokat Czesław Jaworski – mąż stanu Adwokatury Polskiej. **Adam Redzik**. Nr 10, s. 134–137.
7. [Pożegnanie Czesława Jaworskiego]. **Przyjaciele ze studiów**. Nr 10, s. 137.
8. [Pożegnanie Czesława Jaworskiego]. **Jacek Kędziński**. Nr 10, s. 137.

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY AUTORÓW

AG

- [Ferdynand Ruszczyc, *Ziemia*]. Nr 7–8, II s. okładki.

AJR

- [*Statut kaliski* Artura Szyka] Nr 5, II s. okładki.

BALCERZAK Michał

- Skarga nadzwyczajna do Sądu Najwyższego w kontekście skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 11–22.

BALAŁABAN Andrzej, Dąbrowski Kamil

- O niedopuszczalność wprowadzenia jednolitej regulacji zawodów prawniczych (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 5–12.

BĄKOWSKI Andrzej

- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 214–218; Nr 3, s. 134; Nr 4, s. 138–141; Nr 5, s. 136–138; Nr 7–8, s. 192–195.
- Posiedzenia plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 3, s. 131–133; Nr 4, s. 135–137; Nr 5, s. 134–135; Nr 6, s. 121–123; Nr 7–8, s. 189–192; Nr 9, s. 126–133; Nr 10, s. 125–126.

BIAŁUŃSKI Maciej

- Odstąpienie od obowiązku zawiadomienia prokuratora o przestępstwie – analiza nowego uprawnienia Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 72–80.

BIELSKI Marek

- Zasady obliczania terminu do wniesienia środków zaskarżenia przez przedstawiciela procesowego w postępowaniu karnym (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 72–78.

BIURO PRASOWE NRA

- Redaktor Tomasz Pietryga laureatem nagrody „Złota Waga” (VARIA). Nr 7–8, s. 207–208.
- Otwarcie wystawy „Adwokaci w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (VARIA). Nr 7–8, s. 208–210.

BLAJER Piotr

- Adwokat Tadeusz Jurkiewicz (1926–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 138.

BŁOŃSKI Michał

- Zmiana ról procesowych a możliwość wykorzystania protokołów wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 24–32.

BOBROWICZ Maciej, Treła Jacek

- List prezesów NRAi KRRP do Prezydenta RP (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 10, s. 127.

BOJARSKI Adam

- „Żołnierska karta” doktora Stanisława Sławskiego w powstaniu wielkopolskim 1918/1919 (SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW). Nr 11, s. 133–138.

BONIECKA Dominika

- Przemoc wobec małoletnich w świetle nowelizacji z 23 marca 2017 r. oraz analizy wyników badań aktowych (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 53–60.

BRZOZOWSKI Sebastian

- Rejestracja rozprawy głównej przez przedstawicieli środków masowego przekazu (art. 357 k.p.k.) (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 52–61.

BUCHWALD-PELCOWA Paulina

- Adwokat Stanisław Buchwald (1901–1960) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 141–142.

BUCZEK Łukasz

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 18 października 2017 r., III KK 422/17 [o obiektywnej niemożliwości działania jako okoliczności wyłączającej umyślność] (GLOSY). Nr 5, s. 76–80.

BUDYN-KULIK Magdalena

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 30 maja 2017 r., II AKA 58/17 [o zamiarze popełnienia czynu zabronionego w przypadku obrony koniecznej] (GLOSZY). Nr 6, s. 80–83.

BUDYN-KULIK Magdalena, Kulik Marek

- Kara 20 lat pozbawienia wolności (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 23–27.

BUDZIAREK Mateusz

- Wybór prawa obcego w stosunkach transgranicznych a odsetki maksymalne (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 38–43.

CENTRUM PRAWA AMERYKAŃSKIEGO UW

- Roczny program Centrum Prawa Amerykańskiego UW (VARIA). Nr 9, s. 142.

CIESIELSKA Marta, Jackowski Michał

- Adwokat według RODO – administrator czy procesor (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 10, s. 74–78.

CZARNIECKI Janusz

- Jubileusz Andrzeja Błatkiewicza (VARIA). Nr 5, s. 142.
- Adwokat Jan Hołysz (1954–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 7–8, s. 206.

CZEKAJ Kamila

- Zabezpieczenie dowodu w Polsce na użytek dochodzenia roszczenia za granicą (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 26–34.

DĄBROWSKI Kamil

- Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 25 października 2016 r., II GSK 595/15 [o miejscu etyki w funkcjonowaniu prawniczych zawodów zaufania publicznego] (GLOSZY). Nr 6, s. 89–95.

DĄBROWSKI Kamil, Bałaban Andrzej

- O niedopuszczalności wprowadzenia jednolitej regulacji zawodów prawniczych (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 5–12.

DĄBROWSKI Łukasz Dawid

- Wygaśnięcie decyzji Prezesa UKE zastępującej umowę stron w postępowaniu odwoławczym przed sądem cywilnym (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 81–85.

DĄBROWSKI Tomasz

- Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 września 2017 r., II FSK 1423/15 [o niewypłacalności spółdzielni] (GLOSZY). Nr 4, s. 103–108.

DEMENKO Anna

- Prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy w świetle dyrektywy nr 2013/48/UE – wybrane zagadnienia (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 13–20.

DEREK Michał

- Nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania w Pracowniczych Planach Kapitałowych – analiza karnoprawna (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 7–12.

DERLATKA Joanna

- Charakter prawny wniosku o uchylenie wyroku wydanego w sprawie alimentacyjnej (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 33–42.

DERLATKA Marek

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2018 r., IV KK 475/17 (GLOSZY). Nr 10, s. 79–82.

DŁUGOSZ Michał

- Przepięstwo dzieciobójstwa z perspektywy Konstytucji RP (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 71–77.

DOBROWOLSKI Piotr

- Glosa do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z 4 kwietnia 2017 r., I SAB/Gd 1/17 [o układach ratalnych zawieranych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych] (GLOSZY). Nr 4, s. 98–102.

DOLNIAK Patrycja

- Zakres ochrony finansowych interesów klientów biur podróży na wypadek niewypłacalności przedsiębiorcy w świetle prawa unijnego (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 12–18.
- Zwrot kosztów sądowych w przypadku zawarcia ugody (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 68–73.

DOSTAW Jakub

- Glosa do wyroku WSA w Warszawie z 13 stycznia 2017 r., II SA/Wa 1594/16 [o celowym działaniu pełnomocnika na niekorzyść strony] (GLOSZY). Nr 7–8, s. 119–123.

DRAJEWICZ Dariusz

- Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2016 r., II KK 13/16 [o skutkach niestawienia oskarżyciela prywatnego na rozprawie odwoławczej] (GLOSZY). Nr 6, s. 96–99.

DUŚKO Łukasz

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r., II KK 411/17 [osoba trzecia w myśl art. 527 k.c. jako podmiot zdalny do realizacji znamion przestępstwa z art. 300 § 2 k.k.] (GLOSZY). Nr 12, s. 63–68.

DZIDA Łukasz

- Unikanie opodatkowania w kontekście generalnej klauzuli obejścia prawa (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 58–65.

DZIENIS Paweł

- Rewindykacja utraconych ruchomości na przykładzie księgozbioru wilanowskiego (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 7–15.

DZIERBUNOWICZ Krzysztof

- Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym”. Nagrodzona praca (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 203–205.

FALENTA Paweł

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 listopada 2017 r., III CZP 58/17 [o zaniechaniu wykluczenia wybranego wykonawcy jako podstawy zarzutu odwołania] (GLOSZY). Nr 7–8, s. 130–136.

FELSKI Tadeusz

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 2 stycznia 2018 r., V ACa 577/16 [o zmianie podstawy faktycznej powództwa w postępowaniu apelacyjnym] (GLOSZY). Nr 9, s. 104–108.

FILA Krzysztof

- Środek zapobiegawczy w postaci dozoru elektronicznego jako postulat *de lege ferenda* (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 38–51.

GABRIEL-WĘGŁOWSKI Michał

- Piotr Chlebowicz, *Samosąd we Włodowie. Studium przypadku* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 4, s. 128–130.

GAJOWNICZEK-PRUSZYŃSKA Katarzyna

- Adwokat Marek Kotarski (1956–2017) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 3, s. 139–140.

GIEROWSKI Józef K.

- Zbigniew r. Kmieciak, *Losy „wariata” i „głupka” w państwie i społeczeństwie* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 3, s. 126–130.
- Maciej Bocheński, *Prawnokarna reakcja wobec sprawców przestępstwa z art. 197 k.k. i art. 200 k.k. w świetle teorii i badań empirycznych* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 4, s. 124–128.
- Iwona Czaja-Chudyba, *Po latach traumy – psychologiczne następstwa represji politycznych w Polsce w latach 1944–56* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 7–8, s. 177–180.
- Danuta Rode, *Psychologiczne i relacyjne wyznaczniki przemocy domowej. Charakterystyka sprawców*. (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 12, s. 113–115.

GOLEC Krzysztof

- Adwokat Ewelina Wolańska (1931–2017) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 3, s. 135–139.

GRABOWSKA Anna

- Adwokatka i malarka – Halina Zasztowt-Sukiennicka (1900–1998) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 12, s. 116–121.

GRUDECKI Michał

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2018 r., IV KK 475/17 (GLOSZY). Nr 10, s. 83–89.

GRUSZECKA Dagmara

- Podstawy skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych – uwagi w kontekście „wypełniania luk w systemie środków zaskarżenia” (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 27–40.

GRZYBKOWSKA Teresa

- Uroczystość nadania Ojcu Profesorowi Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu OP odznaki „Adwokatura Zasłużonym” (VARIA). Nr 7–8, s. 219–221.

GRZYWACZ Andrzej

- Upamiętnienie adwokata prof. Maurycego Allerhanda w Rzeszowie (VARIA). Nr 9, s. 141–142.

GUTOWSKI Maciej, Kardas Piotr

- Propozycje modelowych założeń reformy aplikacji adwokackiej ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). Nr 1–2, s. 130–146.
- Między tradycją a nowoczesnością – wizja rozwoju miesięcznika „Palestra” (SŁOWO WSTĘPNE). Nr 11, s. 5–14.

HACZKOWSKA Monika

- Zawieszenie stosowania prawa jako zabezpieczenie postępowania w świetle orzecznictwa TSUE – dopuszczalna procedura czy przekroczenie kompetencji sądu krajowego (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 69–79.

HERMELIŃSKI Wojciech, Nita-Światłowska Barbara

- Tymczasowe aresztowanie ze względu na grożącą oskarżonemu surową karę (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 14–25.
- Kara dożywotniego pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia – refleksje w kontekście gwarancji wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 21–29.

IBEK Anna

- Bernard Robertson, G. A. Vignaux, Charles E. H. Berger, *Interpreting Evidence. Evaluating Forensic Science in the Courtroom* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 1–2, s. 199–203.

IZYDORCZYK Marta

- Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym”. Nagrodzona praca (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 197–199.

JACKOWSKI Michał

- Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 3, s. 110–114; Nr 5, s. 88–91; Nr 7–8, s. 144–147.

JACKOWSKI Michał, Ciesielska Marta

- Adwokat według RODO – administrator czy procesor (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 10, s. 74–78.

JARONI Bartosz

- Wniosek restytucyjny (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 30–37.

JAWORSKI Czesław

- [17 czerwca 2018 r. rozpoczynają się na terenie Rosji kolejne Mistrzostwa Świata w piłce nożnej]. Nr 6, II s. okładki.
- Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym” (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 196–197.

JAŻWIECKI Stanisław J.

- Adwokat Marian Sadowski (1926–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 139–141.
- W stulecie procesu w Marmaros-Sziget (KARTY HISTORII). Nr 12, s. 101–102.

JĘDRUSIAK Maciej, Kanimir Janusz

- Prof. Philippe Sands w Krakowie (VARIA). Nr 6, s. 124–125.

JOACHIMIĄK Sławomir

- Pojęcie zakazu wstępu na imprezę masową a zasady prawidłowej legislacji (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 47–55.

JOŃCA Maciej

- Spotkanie z prof. Philippe'em Sandsem na Uniwersytecie Warszawskim, 9 maja 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 5, s. 130–133.

JOŃCZYK Agata

- Dziecko poczęte jako przedmiot ochrony na gruncie art. 152 i 153 k.k. (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 79–84.

KAMIŃSKI Paweł

- Egzekucja należności publicznoprawnych w kontekście uwzględnienia przez sąd powszechny skargi pauliańskiej (art. 527 k.c.) wniesionej przez wierzyciela publicznoprawnego. Rozważania na temat statusu prawnego dłużnika pauliańskiego w postępowaniu egzekucyjnym (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 19–25.
- Tryby nadzwyczajne w postępowaniu egzekucyjnym w administracji (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 47–57.

KANIA Agnieszka

- Rozważania na tle artykułu 116 k.k. (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 98–106.

KANIMIR Janusz, Jędrusiak Maciej

- Prof. Philippe Sands w Krakowie (VARIA). Nr 6, s. 124–125.

KANIMIR Janusz, Mróz Katarzyna

- Adwokat Jan Maciaszek (1876–1932) – pierwszy polski prezydent Bydgoszczy. Inauguracja obchodów (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 1–2, s. 204–210.

KANTOROWSKI Piotr

- Solidarna odpowiedzialność pełnomocnika do złożenia deklaracji VAT-R (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 121–129.

KAPPEL Artur

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16 [o nabyciu w drodze zasiedzenia własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste] (GLOSZY). Nr 1–2, s. 169–175.
- Kwestia dziedziczności roszczenia ze szkody niemajątkowej w przypadku śmierci osób bliskich (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 32–41.

KAPUSTA Wiktoria

- Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym”. Nagrodzona praca (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 199–201.

KARDAS Piotr, Gutowski Maciej

- Propozycje modelowych założeń reformy aplikacji adwokackiej ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). Nr 1–2, s. 130–146.
- Między tradycją a nowoczesnością – wizja rozwoju miesięcznika „Palestra” (SŁOWO WSTĘPNE). Nr 11, s. 5–14.

KASZUBOWICZ Monika

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17 [o karze łącznej] (GLOSZY). Nr 11, s. 86–93.

KĘDZIERA Karolina, Stępień Małgorzata

- Piecza naprzemienna w polskim prawie rodzinnym (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 26–33.

KĘDZIERSKI Jacek

- Uzasadnienie wyroku i zapowiedź apelacji w sprawie karnej – stan AD 2017 – po „reformie reformy” procedury karnej (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 46–51.
- O właściwy model spadkobrania – refleksje po reformie Kodeksu cywilnego z 2015 r. (PUNKTY WIDZENIA). Nr 7–8, s. 107–113.
- Od czasów Chrobrego, św. Jadwigi Śląskiej i Jagiełły – przeciwni karze śmierci (KARTY HISTORII). Nr 10, s. 108–110.
- [Pożegnanie Czesława Jaworskiego] (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 137.
- Kształtowanie się odrodzonej państwowości polskiej w latach 1918–1923 (KARTY HISTORII). Nr 12, s. 86–93.

KIEJNICH Karolina

- Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2014 r., IV KK 132/14 [o celowości postępowania dowodowego] (GLOSY). Nr 6, s. 84–88.

KLONOWSKI Marcin

- Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 27 lipca 2017 r., IV KK 243/17 [o zaskarżalności wyroków wydanych w wyniku zastosowania jednego z trybów konsensualnych] (GLOSY). Nr 7–8, s. 137–143.

KLUZA Jan

- Konferencja pt. „Zarządzanie sądami a dostęp do wymiaru sprawiedliwości”, Kraków, 8 grudnia 2017 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 4, s. 131–134.

KŁODA Mariusz Tomasz

- Glosa do postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z 2 marca 2018 r., VII Pz 11/18 [reprezentacja Polskiej Agencji Kosmicznej po odwołaniu jej Prezesa] (GLOSY). Nr 12, s. 74–76.

KOBROŃ-GĄSIOROWSKA Łucja

- Równowaga w zbiorowych stosunkach pracy – wybrane uwagi (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 54–62.

KOPER Radosław

- Sens i bezsens reguł *ne peius* w procesie karnym (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 28–35.
- Porozumiewanie się oskarżonego tymczasowo aresztowanego z obrońcą (dopuszczalność i zakres ograniczeń) (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 39–47.

KOTLIŃSKI Tomasz J.

- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Adwokatura – Historia, Współczesność, Przyszłość”, Jarosław, 16 czerwca 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 10, s. 116–117.

KOTOWSKI Wojciech

- Umorzenie postępowania nagrodą za postawę sprawcy wypadku (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 1–2, s. 194–198.
- Na przekór faktom. Studium pewnego przypadku (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 4, s. 119–123.
- Wbrew twierdzeniom prokuratora rowerzystka jest sprawcą wypadku drogowego (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 6, s. 109–111.
- Czy rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów? (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 9, s. 114–118.
- Czy apelacja na korzyść jest zasadna? (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 12, s. 107–110.

KOWALEWSKA-ŁUKUĆ Magdalena

- Konfiskata rozszerzona oraz przepadek przedsiębiorstwa – kilka refleksji po roku obowiązywania znowelizowanych przepisów Kodeksu karnego (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 41–46.

KRAJEWSKI Radosław

- Prawnokarna ochrona człowieka przed targnięciem się na własne życie (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 13–24.

KRZYŻANOWSKI Lech, Okniński Witold

- Pierwsze kobiety w polskim sądownictwie. Od Wandy Grabińskiej do Małgorzaty Gersdorf – kalendarium (KARTY HISTORII). Nr 12, s. 98–100.

KUKUŁA Zygmunt

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 grudnia 2016 r., II AKA 292/16 [o przestępstwie opisanym w art. 586 k.s.h.] (GLOSY). Nr 4, s. 109–113.

KULESZA Jan

- Glosa do wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z 16 września 2016 r., II K 105/16 [o granicach stanu wyższej konieczności] (GLOSY). Nr 3, s. 104–109.

KULIK Marek, Budyn-Kulik Magdalena

- Kara 20 lat pozbawienia wolności (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 23–27.

KUSION Mariusz

- Relacjonowanie wydarzeń a odpowiedzialność karna dziennikarza (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 44–58.

KUTTA Janusz

- Witold Mielcarzewicz (1870–1933). Pierwszy polski prezes Wydziału Izby Adwokackiej i pierwszy dziekan Rady Adwokackiej w Toruniu (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 1–2, s. 211–213.

KWIEK Maciej

- Jubileusz 90-lecia urodzin adwokata Andrzeja Bąkowskiego (VARIA). Nr 1–2, s. 219–220.
- Janusz Czarniecki, *Notebook. Cyrk na kółkach* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 7–8, s. 181.

LACHOWICZ Robert

- Tomasz Przesławski, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa związana z działalnością Służby Więziennej. Roszczenia osób pozabawionych wolności. Roszczenia funkcjonariuszy Służby Więziennej* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 7–8, s. 174–177.

LASKOWSKA Weronika

- Konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Rola adwokatów w życiu społecznym”. Nagrodzona praca (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 201–203.

LUTWAK Władysław

- Warsztaty na temat teorii i praktyki polskiego więziennictwa w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie, 25–26 marca 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 187–188.

ŁAGODZIŃSKI Stanisław

- Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 marca 2017 r., III KK 349/16 [o kradzieży z włamaniem] (GLOSZY). Nr 9, s. 95–103.

MACIEJAK Marcin

- Przedsiębiorstwo w spadku – analiza założeń projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 69–75.

MADAJ Patrycja

- Ciemna triada a niepoczytalność ze szczególnym uwzględnieniem psychopatii (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 74–80.

MAJCZYNA Michał, Matarewicz Jacek

- Głosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 4 października 2017 r., C-164/16 [o opodatkowaniu VAT leasingu z opcją wykupu] (GLOSZY). Nr 1–2, s. 147–155.

MALICKA-OCHTERA Anna

- Znamiona oszustwa sądowego (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 5–12.

MARCINKOWSKA Anna

- Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 kwietnia 2016 r., II AKa 67/16 [o treści obowiązku gwaranta] (GLOSZY). Nr 1–2, s. 156–161.

MARCINOWSKI Oleg, Niewelt Magdalena

- Egzekucja z praw własności przemysłowej (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 61–68.

MAŚNICKA Monika

- Postępowanie restrukturyzacyjne a odpowiedzialność karna członków zarządu spółek i likwidatorów za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 114–120.

MATAREWICZ Jacek, Majczyzna Michał

- Głosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 4 października 2017 r., C-164/16 [o opodatkowaniu VAT leasingu z opcją wykupu] (GLOSZY). Nr 1–2, s. 147–155.

MATUSIAK-FRĄCCZAK Magdalena

- Głosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 maja 2018 r. w sprawie 28798/13 *Laurent v. Francja* (GLOSZY). Nr 7–8, s. 114–118.
- Głosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 12 czerwca 2014 r. w sprawie C-314/13 *Pieftiew* [możliwości zapłaty za usługi adwokackie przez podmiot, w stosunku do którego stosowane są środki ograniczające w postaci zamrożenia funduszy oraz innych zasobów finansowych i majątkowych] (GLOSZY). Nr 12, s. 69–73.

MICHTA Dariusz

- Wynagrodzenie pełnomocnika przekraczające wartość przedmiotu sprawy (sporu) (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 25–29.
- Pełnomocnictwo ogólne a zaciąganie zobowiązań wekslowych. Uwagi na tle wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1273/12 (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 42–48.
- Indos pełnomocniczy – wybrane aspekty problemowe (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 42–46.

M. K.

- [Edvard Munch, *Dziewczęta na moście*]. Nr 4, II s. okładki.

MOSKA Monika, Przybył Michał

- Drobne darowizny niepodlegające doliczeniu do substratu zachowku (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 51–60.

MROWICKI Marcin

- (Nie)konstytucyjność obligatoryjnego przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 62–71.

MRÓZ Katarzyna

- Debata „Jaka demokracja?“, Warszawa, 6 grudnia 2017 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 10, s. 111–115.

MRÓZ Katarzyna, Kanimir Janusz

- Adwokat Jan Maciaszek (1876–1932) – pierwszy polski prezydent Bydgoszczy. Inauguracja obchodów (100-LECIE ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 1–2, s. 204–210.

MUCHA Dariusz

- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kary jako podstawowe sankcje w prawie karnym“, Opole, 22 lutego 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 5, s. 123–129.

NACZELNA RADA ADWOKACKA

- Uchwały nadzwyczajnego posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z 29 sierpnia 2018 r. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 10, s. 127–128.
- Opinia NRA o projekcie ustawy o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 10, s. 128–129.

NIEDOŚPIAŁ Michał

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 9 listopada 2017 r., III CZP 43/17 (GLOSZY). Nr 10, s. 90–95.

NIEWELT Magdalena, Marcinowski Oleg

- Egzekucja z praw własności przemysłowej (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 61–68.

NITA-ŚWIATŁOWSKA Barbara, Hermeliński Wojciech

- Tymczasowe aresztowanie ze względu na grożącą oskarżonemu surową karę (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 14–25.
- Kara dożywotniego pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia – refleksje w kontekście gwarancji wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 21–29.

NOWAK Wojciech

- Listy Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego do adwokata Stanisława Kłysa i do Naczelnej Rady Adwokackiej (VARIA). Nr 6, s. 126.

NOWAKOWSKI Tobiasz

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2016 r., III CZP 19/16 [o umownym terminie prekluzyjnym] (GLOSZY). Nr 3, s. 92–96.
- Wątpliwości dotyczące stosowania skargi pauliańskiej do zobowiązań publicznoprawnych – wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 80–85.

NOWICKI Marek Antoni

- Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 184–187; Nr 5, s. 96–99; Nr 9, s. 109–113; Nr 10, s. 100–104.
- Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach adwokackich (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). (1) Nr 6, s. 100–104; (2) Nr 7–8, s. 152–153; (3) Nr 12, s. 77–79.

NOWOSAD Aleksandra

- Glosa do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17 [o karze łącznej] (GLOSZY). Nr 9, s. 88–94.

OBIEDZIŃSKA Lidia

- Wątpliwości w ustaleniu wynagrodzenia z tytułu naruszenia praw autorskich (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 16–23.

OKNIŃSKI Witold

- Adwokat Stefan Szydłowski (1891–1963) (SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW). Nr 11, s. 139–142.

OKNIŃSKI Witold, Krzyżanowski Lech

- Pierwsze kobiety w polskim sądownictwie. Od Wandy Grabińskiej do Małgorzaty Gersdorf – kalendarium (KARTY HISTORII). Nr 12, s. 98–100.

PIESIEWICZ Piotr F.

- Dochodzenie odszkodowania na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3a i 3b Prawa autorskiego ze szczególnym uwzględnieniem wykładni pojęcia „stosowne wynagrodzenie” (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 78–89.
- Charakter prawny i zakres zezwolenia na rozporządzenie i korzystanie z opracowania utworu (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 5–13.

PLEBANEK Ewa

- Kilka uwag na temat znaczenia przepisu art. 168a k.p.k. dla dopuszczalności wykorzystania w postępowaniu sądowym dowodu pozyskanego z naruszeniem rygorów ustawowych (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 30–37.

PLUTA Przemysław

- Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona pamięci adw. dr. Stanisława Szurleja, Lutcza, 8 września 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 10, s. 117–121.

POLIŃSKA Aleksandra

- Przesłanie uchylania się od alimentów po ostatniej nowelizacji (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 41–50.

POŁĘTEK Tomasz

- Czynna legitymacja procesowa członków konsorcjum w zamówieniach publicznych (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 56–62.

POSTULSKI Kazimierz

- Uchylenie zezwolenia na odbycie przez skazanego kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 36–45.

PRZYBYŁ Michał, Moska Monika

- Drobne darowizny niepodlegające doliczeniu do substratu zachowku (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 51–60.

PRZYJACIELE ZE STUDIÓW

- [Pożegnanie Czesława Jaworskiego] (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 137.

PURZYCKI Konrad

- Dopuszczalność inżynierii wstecznej w prawie europejskim w świetle wyroku w sprawie *SAS Institute Inc. przeciwko World Programming Ltd.* (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 34–39.

PYTEL Artur

- Korzystanie z gruntów prywatnych w celach parkingowych a unieruchamianie pojazdu przez zastosowanie urządzeń do blokowania kół (ARTYKUŁY). Nr 6, s. 49–69.

RATAJCZAK Maciej, Urbanowicz Katarzyna

- Przesłanie popelnione na zwierzętach w warunkach recydywy (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 59–71.

REDAKCJA

- Tom trzeci *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich* obejmujący 330 życiorysów adwokatów zmarłych w latach 1945–2010 już dostępny (VARIA). Nr 1–2, s. 221–222.
- Adwokat Waldemar Gujski powtórnie wyróżniony przez Chambers & Partners (VARIA). Nr 1–2, s. 222.
- Sprostowanie i uzupełnienie (VARIA). Nr 1–2, s. 222.
- [Obraz pt. *Deszcz, para, szybkość – The Great Western Railway* (ang. *Rain, Steam and Speed – The Great Western Railway*) pędzla Williama Turnera (1775–1851)]. Nr 3, II s. okładki.
- Nowe książki z serii „Biblioteka Palestry” – to już kilkanaście pozycji (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 7–8, s. 181–183.
- Kolekcja lemkinowska w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (VARIA). Nr 7–8, s. 210–211.
- Dziekan ORA w Opolu adw. Marian Jagielski uhonorowany statuetką „Przyjaciel Fundacji” DFOZ (VARIA). Nr 7–8, s. 215.
- Z ostatniej chwili. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 10, s. 129.
- Adwokat Czesław Jaworski (1934–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 130–131.

REDZIK Adam

- Marzec '68 (INNE). Nr 3, s. 141–142.
- O *Statucie kaliskim* oraz prawnikach i ekonomistach polskich żydowskiego pochodzenia i ich wkładzie w budowę Drugiej Rzeczypospolitej (KARTY HISTORII). Nr 5, s. 108–120.
- Maurycy Allerhand (1868–1942) – w 150-lecie urodzin (KARTY HISTORII ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 159–173.
- Adwokat Ewa Juszczo-Pałubska (1948–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 9, s. 138–140.
- Adwokat Czesław Jaworski – mąż stanu Adwokatury Polskiej (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 134–137.
- Kobiety w Adwokaturnie – kalendarium (KARTY HISTORII). Nr 12, s. 94–97.

REDZIK Adam, Rogowski Wojciech

- Dr Leszek Allerhand (1931–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 5, s. 139–141.

ROGOWSKI Wojciech, Redzik Adam

- Dr Leszek Allerhand (1931–2018) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 5, s. 139–141.

RYNKUN-WERNER Robert

- Dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych a konstytucyjne wartości demokratycznego państwa prawa. Nr 1–2, s. 46–52.

SKWARZYŃSKI Michał

- Wartość dowodowa pomiarów wykonanych prędkościomierzami kontrolnymi – wideorejestratorami w sprawach o przekroczenie prędkości w świetle standardów praw człowieka (ARTYKUŁY). Nr 4, s. 85–97.

SĘK Jerzy

- Mirosław Kosek, *Powództwo prokuratora w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 6, s. 112–116.

SNARSKI Tomasz

- Słowa Palestry. Adwokaturne Polskiej w 100-lecie Jej Odrodzenia (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 11, s. 19.

SOKOŁOWSKA Dominika

- Subiektywny i obiektywny komponent współsprawstwa jako przyczynek do rozważań nad problemem rozgraniczenia współsprawstwa i pomocnictwa (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 21–32.

SOŁTYSIK Marek

- Więzy (opowiadanie z Adwokaturną w tle) (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 11, s. 20–31.

STASIAK-APELSKA Anna

- Programy komputerowe jako przedmiot ochrony (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 106–113.

STAWICKA Ewa

- Czy odnoszące się do instytucji wznowienia postępowania granice, o których mowa w art. 412 § 1 k.p.c., obejmują także podstawy prawne i faktyczne pozwu bądź wniosku, który inicjował wznowione postępowanie? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 1–2, s. 188–190.
- Antonín Mokří – nowy prezes CCBE (VARIA). Nr 1–2, s. 220–221.
- Czy strona umowy przedwstępnej, która jest wyłącznie odpowiedzialna za przyczynę niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej, może skutecznie skorzystać z uprawnień przewidzianych w art. 394 § 1 k.c.? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 3, s. 119–121.
- Czy skarga wnoszona w oparciu o art. 101 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym nosi charakter *actio popularis*? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 5, s. 100–101.
- *Prawo i państwo. Księga jubileuszowa 200-lecia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, redakcja naukowa: Leszek Bosek; Krzysztof Buczyński, Paweł Sosnowski, *Prokuratoria Generalna. 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, redakcja naukowa: Leszek Bosek (RECENZJE I NOTY RECENZyjNE). Nr 6, s. 117–120.
- Czy upływ terminu, na który zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego gruntu, powoduje wygaśnięcie prawa odrębnej własności lokalu znajdującego się w budynku położonym na tym gruncie? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 7–8, s. 154–155.
- Czesławowi Jaworskiemu na pożegnanie. (WSPOMNIENIE REDAKTORA NACZELNEGO „PALESTRY” ADW. CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 7.
- Petr Toman, Ondřej Šebesta, *Nestoři české advokacie*. (RECENZJE I NOTY RECENZyjNE). Nr 9, s. 124–125.
- Czy w sprawach o zachowek powinno się stosować jakąkolwiek generalną regułę w kwestii określenia, od kiedy nastąpił stan opóźnienia w zapłacie? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 10, s. 105–107.
- Stulecie Czeskiej i Słowackiej Adwokaturny – Luhačovice, 22–23 września 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 10, s. 122–124.
- Listopada dzień jedenasty (100 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ). Nr 11, s. 18.
- Czy roszczenie pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym zaistniałe w warunkach nieustalenia sprawcy tego wypadku bądź też w sytuacji, gdy postępowanie karne przeciwko sprawcy uległo umorzeniu z przyczyny niepoczytalności, przedawnia się w wydłużonym terminie określonym art. 442¹ § 2 k.c.? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 12, s. 83–85.
- *Sąd Najwyższy*, Brno 2018 (RECENZJE I NOTY RECENZyjNE). Nr 12, s. 111–112.

STEBELSKA Olga

- Uroczystość wręczenia Orłów Karskiego (VARIA). Nr 7–8, s. 216–218.

STĘPIEŃ Małgorzata

- Uroczysta promocja III tomu *Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich w Krakowie* (VARIA). Nr 7–8, s. 211–215.

STĘPIEŃ Małgorzata, Kędziera Karolina

- Piecza naprzemienna w polskim prawie rodzinnym (ARTYKUŁY). Nr 3, s. 26–33.

STOGA Andrzej

- Wystawa „Adwokaturne w służbie Ojczyźnie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, 9 czerwca–31 października 2018 r. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 9, s. 133–137.

STRADOMSKA-BALCERZYK Katarzyna

- Konstytucyjne kryteria ustawowej waloryzacji cywilnoprawnych i publicznoprawnych zobowiązań pieniężnych – uwagi na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 13–23.

STRUS-WOŁOS Monika

- Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 176–179; Nr 3, s. 115–118; Nr 5, s. 92–95; Nr 7–8, s. 148–151.

SZADKOWSKA Ewa

- Adwokat spełniony – wywiad z adw. Czesławem Jaworskim z 2004 r. (WSPOMNIENIE REDAKTORA NACZELNEGO „PALESTRY” ADW. CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 3–6.

WAWRZYŃIAK-ZACZYŃSKA Joanna

- Konstrukcja podmiotu zobowiązanego do zwrotu korzyści majątkowej w świetle przepisów ustawy z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks karny i innych ustaw (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 70–77.

WĄCZEK Adrianna

- Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia w ujęciu art. 440 k.p.k. (ARTYKUŁY). Nr 12, s. 43–53.

WIDĘA Tadeusz

- Odpowiedzialność karna za wydanie fałszywej opinii (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 13–20.

WOLSKA-BAGIŃSKA Anna

- Analiza rozwoju instytucji upadłości konsumenckiej w Polsce w latach 2009–2017 (ARTYKUŁY). Nr 5, s. 33–40.
- Ochrona danych osobowych a cele procesu karnego (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 91–97.
- Ochrona praw i wolności nieletniego a Rejestr Sprawców Przepstępstw na Tle Seksualnym (ARTYKUŁY). Nr 9, s. 63–70.

WÓJCIK Anna

- Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Soro przeciwko Estonii* z 3 września 2015 r. (skarga nr 22588/08) [dotyczącej publicznego ujawnienia za-trudnienia skarżącego jako kierowcy w Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego – KGBJ] (GLOSZY). Nr 5, s. 81–87.

WRÓBEL Maciej

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 10 listopada 2017 r., V CSK 51/17 [o ochronie wizerunku osoby pełniącej funkcję publiczną] (GLOSZY). Nr 7–8, s. 124–129.

WYSOCKA-BAR Agnieszka

- Sesja naukowa „Prawo prywatne międzynarodowe wobec wyzwań XXI wieku”, towarzysząca uroczystości jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. dr. hab. Andrzeja Mączyńskiego, PAU, Kraków, 14 maja 2018 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 184–186.

ZABŁOCKI Stanisław

- Przemówienie prezesa SN sędziego Stanisława Zabłockiego „Są ludzie...” (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 133.

ZABORSKI Marcin

- Ustrój Adwokatury Polskiej w latach 1918–2018 w perspektywie historyczno-prawnej (KARTY HISTORII ADWOKATURY). Nr 11, s. 101–132.

ZACHARSKI Michał

- Przemysław Prekiel, *Stanisław Dubois 1901–1942* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 5, s. 121–122.

ZAFIROW Jordan

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2015 r., I CSK 1043/14 [o umowie opcji walutowej] (GLOSZY). Nr 3, s. 97–103.

ZAJADŁO Jerzy

- Czy Cynceron był prawnikiem? (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 32–38.

ZALESKA-KORZIUK Kaja, Zejda Maciej

- Problematyka przetwarzania danych osobowych przez adwokatów w charakterze współadministratorów i podmiotów przetwarzających w świetle RODO (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 52–57.

ZEJDA Maciej, Zaleska-Korziuk Kaja

- Problematyka przetwarzania danych osobowych przez adwokatów w charakterze współadministratorów i podmiotów przetwarzających w świetle RODO (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 52–57.

ZELEK Mariusz

- O (nie)prawidłowości ujmowania działania na własne ryzyko jako kontratyp (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 81–90.

ZIĘBA Wojciech

- Uwagi na temat prawomocności postanowień oddalających wniosków o zasiedzenie (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 61–68.

ZWIERSZ Marta

- Internacjonalizacja odpowiedzialności karnej w aspekcie zasady *ne bis in idem* (ARTYKUŁY). Nr 11, s. 48–60.

ŻÓŁTKO Marek

- Odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody komunikacyjne powstałe w związku z OC posiadaczy pojazdów mechanicznych (zagadnienia praktyczne) (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 24–31.

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

<i>Michał Derek</i> , candidate for doctor's degree at the Jagiellonian University (Kraków) Incitement to resign from the save in the employee's capital plans. The criminal law analysis	7
<i>Anna Demenko</i> , Ph.D., senior lecturer at the Adam Mickiewicz University in Poznań (Poznań) Accused's right of access to a lawyer under directive 2013/48/EU – selected remarks	13
<i>Dominika Sokołowska</i> , advocate's trainee (Kraków) The subjective and objective component of co-perpetration as a contribution to the considerations on the problem of delimitation of co-perpetration and aiding	21
<i>Joanna Derlatka</i> , advocate, Ph.D., senior lecturer at the Jan Kochanowski University in Kielce (Kielce) The legal nature of the application to set aside a judgment issued in a maintenance case	33
<i>Adrianna Wączek</i> , advocate's trainee (Opole) Gross injustice of judgment according to the article 440 of the code of criminal procedure	43
<i>Lucja Kobroń-Gąsiorowska</i> , Ph.D., senior lecturer at the Pedagogical University in Kraków (Kraków) Balance in collective labor relations – selected remarks	54

GLOSSES

<i>Łukasz Duško</i> , candidate for doctor's degree at the Jagiellonian University (Kraków) Gloss to the sentence of the Supreme Court of 12 th April 2018 r., II KK 411/17	63
<i>Magdalena Matusiak-Frącczak</i> , advocate, Ph.D., senior lecturer at the University of Łódź (Łódź) Gloss to the sentence of the Court of Justice of the European Union of 12 th June 2014 r. in case C-314/13 Pieftiew	69
<i>Mariusz Tomasz Kłoda</i> , legal counsel trainee, candidate for doctor's degree at the University of Gdańsk (Gdańsk) Gloss to the decision of the District Court in Gdańsk of 2 nd March 2018 r., VII Pz 11/18	74

RECENT CASE-LAW

<i>Marek Antoni Nowicki</i> , advocate (Warszawa) European Court of Human Rights – review of the case-law	77
<i>Zbigniew Szonert</i> , Ph.D., retired judge of NSA (Supreme Administrative Court) (Warszawa) Review of the case-law of the Supreme Administrative Court	80

LEGAL QUESTIONS AND ANSWERS

<i>Ewa Stawicka</i> , advocate (Warszawa) Whether the victim's claim in a traffic accident occurred in the circumstances of transcribing the perpetrator of the accident or in a situation where the criminal proceedings against the perpetrator was discontinued due to insanity, expires in the extended period specified in art. 442 ¹ § 2 k.c.?	83
--	----

PAGES OF HISTORY

<i>Jacek Kędziński</i> , advocate (Łódź) The formation of the reborn Polish statehood 1918–1923	86
<i>Adam Redzik</i> , advocate, Ph.D. habilitated, Warsaw University (Warszawa) Women in the Polish Bar – calendar	94
<i>Lech Krzyżanowski</i> , Ph.D. habilitated, University of Silesia (Katowice), <i>Witold Okniński</i> , judge of the Court of Appeal in Warsaw (Warszawa) The first women in the Polish judiciary. From Wanda Grabińska to Małgorzata Gersdorf – calendar	98

<i>Stanisław J. Jaźwiecki</i> , advocate (Kraków) On the hundredth anniversary of the lawsuit at Marmaros-Sziget	101
LAWYER, BOOK-LOVER'S TALES	
<i>Andrzej Tomaszek</i> , advocate (Warszawa) Grotesque time? The advantage of irony over lamentation	103
ROAD ACCIDE	
Wojciech Kotowski (Warszawa) Is the appeal in favor justified?	107
REVIEWS AND NOTES	
Stanisław Balik, Jan Kuklik, Vladimír Šlapeta, <i>Sąd Najwyższy</i> <i>Ewa Stawicka</i> , advocate (Warszawa)	111
Danuta Rode, <i>Psychologiczne i relacyjne wyznaczniki przemocy domowej. Charakterystyka sprawców</i> <i>Józef K. Gierowski</i> , professor at the Jagiellonian University (Kraków)	113
COLUMNS OF MEMORY	
Halina Zasztowt-Sukiennicka (1900–1998) Advocate and painter <i>Anna Grabowska</i> (Warszawa)	116
INDEX OF „PALESTRA” FOR 2018	
Subject index	123
Alphabetical index of authors	132

Informacje dla autorów

W „Palestrze” publikujemy artykuły naukowe, artykuły praktyczne, glosy, przeglądy orzecznictwa, recenzje, sprawozdania oraz teksty informacyjne. Czasopismo sprofilowane jest na szeroko ujęte prawo sądowe, czyli materialne i procesowe prawo cywilne (w tym prawo handlowe, prawo własności intelektualnej oraz prawo pracy) oraz materialne i procesowe prawo karne. Podejmowane są również zagadnienia z zakresu prawa administracyjnego, konstytucyjnego oraz międzynarodowego, a także historyczno-prawne, ale dotyczące szeroko ujętej adwokatury.

Z uwagi na liczebność nadsyłanych opracowań, ich różnorodność i niejednorodność wprowadzone zostały wymogi wobec przesyłanego materiału w zakresie objętości oraz sposobu prezentacji treści, w tym konstrukcji odsyłaczy. Artykuły naukowe nie powinny przekraczać 10 stron tekstu (1 strona = 1800 znaków). Objętość glos to 5–8 stron, recenzji 2–5 stron, a sprawozdań i tekstów informacyjnych 1–3 stron.

Teksty prosimy przysyłać drogą elektroniczną na e-mail: redakcja@palestra.pl, ewentualnie tradycyjną drogą pocztową (ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa) z wydrukiem oraz edytowalną wersją elektroniczną na płycie CD lub DVD. Do artykułów (z pominięciem glos, recenzji, sprawozdań i tekstów informacyjnych) należy dodać tytuł w języku angielskim, streszczenie w językach angielskim i polskim (do 600 znaków), pojęcia kluczowe (również w językach angielskim i polskim). Wszystkie teksty należy zaopatrzyć w krótką informację o autorze/autorach (status zawodowy i naukowy, dane adresowe, numer telefonu) oraz oświadczenie, że tekst nie został przedstawiony innej redakcji.

Prosimy o jednolite wstawianie przypisów na dole strony, według następujących zasad. Książkę cytujemy wg wzorca: Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 10, Warszawa, C.H. Beck 2009, s. 112. Gdy książka posiada wielu autorów, a jest pod redakcją jednego, wskazujemy cytowanego autora oraz stronę w redagowanej książce według wzorca: E. Wojnicka, *Autorskie prawa osobiste*, (w:) Z. Radwański (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 13 – *Prawo autorskie*, red. J. Barta, wyd. 2, Warszawa, C.H. Beck 2007, s. 239. Artykuł w czasopiśmie proszę powoływać w sposób następujący: pierwsza litera imienia, nazwisko, tytuł kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie lub jego skrót (np. KKP, PiP, PPIA), rok wydawniczy, numer zeszytu oraz strony – wszystkie elementy oddzielone przecinkiem (np. M. Filar, *Pierwsze – nie mieszać*, „Palestra” 2012, nr 7–8, s. 215–216). W przypadku kolejnego przywołania cytowanej wcześniej pozycji proszę wpisać pierwszą literę imienia, nazwisko, początek tytułu (kursywą) oraz strony (np. M. Filar, *Pierwsze*, s. 215). Gdy cytujemy tę samą pozycję, co w przypisie poprzednim proszę wpisać słowo „Tamże” oraz numer strony (Tamże, s. 216). W przypadku publikacji elektronicznych proszę podać – oprócz autora i tytułu – adres strony internetowej oraz – w nawiasie kwadratowym – datę dostępu. Dodatkowe informacje znajdują Państwo na naszej stronie internetowej (www.palestra.pl).

Wszystkie teksty przesyłane do redakcji poddawane są recenzjom. W przypadku artykułów i glos są to recenzje wewnętrzna i zewnętrzna. Wynik recenzji wpływa na decyzję o skierowaniu tekstu do druku.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania, wynikających z opracowania redakcyjnego, zmian w tekstach przyjętych do druku. Nadesłanie tekstu z zamiarem opublikowania go w „Palestrze” jest tożsame z udzieleniem zgody na publikację w Internecie. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

W numerze między innymi:

MICHAŁ DEREK

Nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania
w Pracowniczych Planach Kapitałowych
– analiza karnoprawna

ANNA DEMENKO

Prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy
w świetle dyrektywy nr 2013/48/UE – wybrane zagadnienia

DOMINIKA SOKOŁOWSKA

Subiektywny i obiektywny komponent współsprawstwa
jako przyczynek do rozważań nad problemem
rozgraniczania współsprawstwa i pomocnictwa

JOANNA DERLATKA

Charakter prawny wniosku o uchylenie wyroku
wydanego w sprawie alimentacyjnej

ADRIANNA WĄCZEK

Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia
w ujęciu art. 440 k.p.k.

ŁUCJA KOBROŃ-GĄSIOROWSKA

Równowaga w zbiorowych stosunkach pracy
– wybrane uwagi
